BIAŁOSTOCKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Nakład 59 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 10-12.05.2002 NR 90 (15 003) CENA 1,50 zł

MIKOŁAJKI. Zygmunt Solorz, właściciel Telewizji Polsat, zaproponował operatorom telewizji kablowych kupno praw do transmisji tegorocznych mistrzostw świata w piłce nożnej.
Czytaj na str. 5.



HAJNÓWKA. Trzydziestu siedmiu wykonawców z hajnowskich przedszkoli oraz placówek w Narwi, Czyżach i Narewce wzięło udział w eliminacjach powiatowych Konkursu Piosenki dla Przedszkolaków.
Czytaj na str. 6.

BIAŁYSTOK. Już podczas pierwszego dnia obchodu przedspisowego, w czwartek, wielu białostoczan nie chciało wpuszczać do swoich domów rachmistrzów spisowych.
Czytaj na str. 5.

REKLAMA



Dwie drogi do dojrzałości

BIAŁYSTOK. Prawie 17 tys. uczniów ostatnich klas szkół średnich województwa podlaskiego pierwsze maturalne zmagania ma już za sobą. W czwartek pisali oni egzamin dojrzałości z języka polskiego. Większość zdawała tradycyjną „maturę z wypracowaniami", a tylko 16 „najodważniejszych" osób zdecydowało się na pionierską „nową maturę".

„Łatwizna, tematy przystępne, zrozumiałe i jednoznaczne" – takie opinie wygłaszali maturzyści z VI Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku, opuszczając szkołę po egzaminie dojrzałości z języka polskiego.

Czytaj na str. 2.

ZUS mobilizuje

Wiele stresu przeżywają ostatnio osoby ubiegające się o świadczenie z funduszu alimentacyjnego. Wszystko za sprawą pisma z ZUS, w którym podano zbyt krótki termin złożenia dokumentów i zagrożono sankcjami. W ZUS-ie dowiedzieliśmy się jednak, że termin nie jest wiążący – chodziło o zmobilizowanie petentów. Od 1 czerwca zmieniają się zasady przyznawania zasiłków rodzinnych i świadczeń alimentacyjnych.

Czytaj na str. 3.

PRACA

W KAŻDĄ ŚRODĘ
W „GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ"
COTYGODNIOWY DODATEK
POŚWIĘCONY PRACY

URODZYSKO 2002
URODZYSKO
za 22 dni

Czy z polskich aptek zniknie aulin – lek przeciwbólowy?

TABLETKA POD NADZOREM

Podlascy lekarze, podobnie jak ich koledzy w całym kraju, dość powszechnie przepisują pacjentom lek przeciwbólowy, którego sprzedaż została zawieszona w Finlandii, z powodu podejrzenia o spowodowanie zgonu pacjenta. W najbliższym czasie krajowa Komisja Rejestracji Leków będzie zastanawiać się, czy lek powinien pozostać w polskim rejestrze.

Chodzi o aulin – niesteroidowy lek przeciwbólowy, przepisywany najczęściej przy bólach zwyrodnieniowych stawów, kości, migrenach, bólach pooperacyjnych i trzewnych. Dostępny jest tylko na receptę, jego głównym składnikiem jest nimesulid. Lek zaliczany jest do specyfików najnowszej generacji, w przeciwieństwie do innych leków niesteroidowych, nie działa niepożądanie na żołądek. Zdaniem reumatologów, aulin wpływa też bardzo pozytywnie na ochronę chrząstek. Preparat sprzedawany jest obecnie w 50 krajach świata. I właśnie z jednego z nich – Finlandii zaczęły dochodzić niepokojące wieści o skutkach ubocznych aulinu. Wg dziennika „Życie", do tamtejszej Narodowej Agencji ds. Leków zgłoszono już ponad 100 przypadków świadczących o niepożądanych działaniach nimesulidu, zwłaszcza na wątrobę. Gdy do centrum trafiła informacja, że pacjent zmarł po powikłaniach wątrobowych, a przyczyną mogło być przyjmowanie leku, jego sprzedaż natychmiast wstrzymano. Co ciekawe, sam preparat, wymyślony w USA, nie został dopuszczony do obrotu w tym kraju.

Tymczasem na Podlasiu, podobnie jak w całej Polsce, aulin jest dość powszechnie przepisywanym lekiem. Aptekarze przyznają, że realizują nawet po kilka recept dziennie.

– Aulin to lek stosowany w bólach, ale przepisujemy go niezbyt często, z powodu bariery cenowej (kosztuje 10-40 zł – przyp. red.) – mówi Joanna Zabielska-Cieciuch, lekarz rodzinny z gabinetu przy ul. Gajowej w Białymstoku. – To specyfik najnowszej generacji, z grupy leków, nad którymi ciągle trwają badania. Z reguły jest tak, że dopiero po 4-5 latach stosowania mogą pojawić się niepożądane działania. Trudno z góry przewidzieć wszelkie skutki stosowania leku. W każdym razie nie słyszałam, aby były u nas jakieś powikłania po aulinie.

Lekarze zgodnie twierdzą, że każdy lek ma działania uboczne, wiele wpływa toksycznie właśnie na wątrobę.

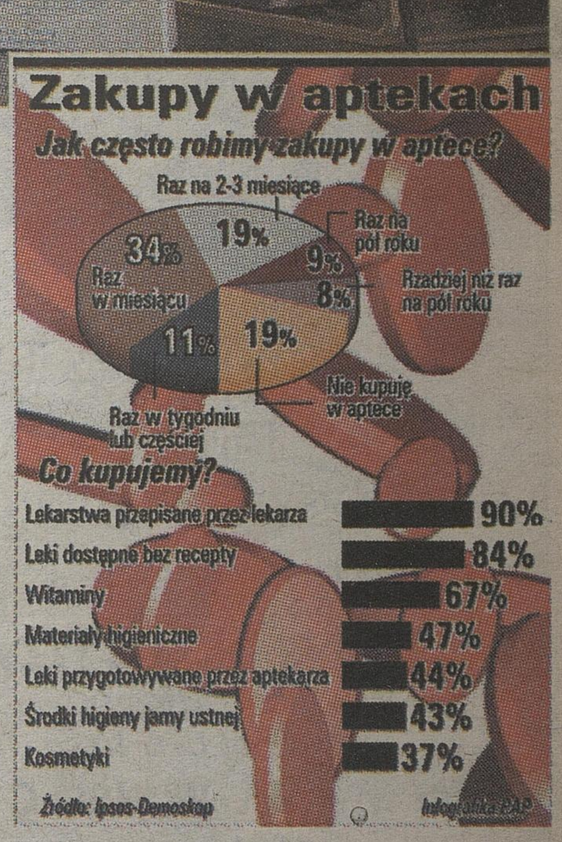
– Nie można powiedzieć, że aulin to lek, który zabija – twierdzi doc. Stanisław Sierakowski, kierownik Kliniki Reumatologii AMB. – Nie ma też leków, które można bezkarnie brać garściami. Nawet witaminy można przedawkować. Każdy lek ma skutki korzystne i niekorzystne, rolą lekarza jest stwierdzenie, czy jego podawanie wywoła więcej szkody czy pożytku, a także ostrzeżenie pacjenta.

Sprawa aulinu znana jest Centrum Monitorowania Działań Niepożądanych Instytutu Leków. W najbliższym czasie Komisja Rejestracji Leków ma zastanawiać się nad ewentualnym wykreśleniem leku z rejestru.

(luk)



Aulin – lek przeciwbólowy, przepisywany jest najczęściej przy bólach zwyrodnieniowych stawów, kości, migrenach A. ZGIET



ZŁOŻ ŻYCZENIA: w piątek: Antoninie, Izydorowi; w sobotę: Franciszkowi, Ignacemu; w niedzielę: Dominikowi, Pankracemu

SONDA

Jak oceniasz swój egzamin dojrzałości z języka polskiego?


FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Katarzyna Wacewicz, maturzystka z IV Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku:

– Zdecydowałam się zdawać tzw. nową maturę, a jako że egzamin w takiej formule przeprowadzany jest po raz pierwszy, trochę się wcześniej bałam. Na samym egzaminie zaś było już bardzo spokojnie. Na sali panowała dobra atmosfera, bo było nas tylko pięciu „nowych" maturzystów. Myślę, że poszło mi bardzo dobrze, choć nie chcę zapeszyć.


FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Szymon Moniuszko, maturzysta z I Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku:

– Ja również pisałem „nową" maturę, wybrałem temat związany z „Granicą" Zofii Nałkowskiej, ponieważ ten związany z „Panem Tadeuszem" wydawał mi się czarną magią. Czy dobrze mi poszło? Poczekamy na wyniki i zobaczymy, ale nie żałuję, że nie zdawałem „starej" matury. „Nowa" jest ciekawsza, a przede wszystkim sprawdza, czy człowiek potrafi myśleć.


FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Małgorzata Kawałko, maturzystka z I Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku:

– Pisałam egzamin według nowej formuły, ale z tego, co teraz widzę, to na „starej" były łatwe tematy. W „nowej" jednak nie trzeba pisać długich wypracowań i korzystać z nie wiadomo jakich ściąg. I to mi się podoba! Krótkie wypracowanie to jest to. Jestem zadowolona.


FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Magdalena Baranowska, maturzystka z VI Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku:

– Pisałam „starą" maturę i wybrałam analizę tekstu publicystycznego: „Co to jest arcydzieło literackie?", ponieważ nie umiem pisać wypracowań. Jestem zadowolona i liczę na „czwórkę". Nie chciałam pisać „nowej" matury, bo moim zdaniem, nie byliśmy do niej jeszcze przygotowani.


FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Iwona Kamińska, maturzystka z VI Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku:

– Ja zdawałam maturę według „starej" formuły i wybrałam temat o cierpieniu, bo podejrzewałam, że coś takiego może być na maturze. Do tego tematu pasowało wiele lektur, więc bardzo dobrze mi się pisało. Myślę, że napisałam ciekawą pracę.

(dona)

REKLAMA



W czwartek rozpoczęły się egzaminy maturalne

Dwie drogi do dojrzałości

BIAŁYSTOK. Prawie 17 tys. uczniów ostatnich klas szkół średnich województwa podlaskiego pierwsze maturalne zmagania ma już za sobą. W czwartek pisali oni egzamin dojrzałości z języka polskiego. Większość zdawała tradycyjną „maturę z wypracowaniami", a tylko 16 „najodważniejszych" osób zdecydowało się na pionierską „nową maturę".


Mimo że na wyniki egzaminu dojrzałość trzeba poczekać kilka dni, to maturzyść przyjmowali gratulacje już chwilę po napisaniu najważniejszego w ich życiu wypracowania
FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

„Łatwizna, tematy przystępne, zrozumiałe i jednoznaczne" – takie opinie wygłaszali w czwartek maturzyści z VI Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku, opuszczając szkołę po egzaminie dojrzałości z języka polskiego. Wszyscy zadowoleni, uśmiechnięci, z wielkimi maskotkami w rękach. Tylko niektórzy nie mieli prawa zabrać ze sobą maskotek – ci, którzy zdecydowali się zdawać maturę wg nowej formuły. Takich odważnych w całym województwie podlaskim znalazło się tylko 16: pięciu uczniów białostockich szkół (I LO, IV LO, VI LO i XI LO), dziewięciu z I LO w Łomży i po jednej z I LO w Hajnówce i z Zespołu Szkół w Sokółce. Białostocka „pionierska piątka" nowy egzamin dojrzałości pisała w VI LO.

Obie matury, zarówno „stara", jak i „nowa", rozpoczęły się o godz. 9. Ci, którzy zdecydowali się zdawać tradycyjny egzamin dojrzałości z języka polskiego, mogli wybierać spośród czterech tematów.

Pisali o cierpieniu

Z naszych sondaży wynika, że największą popularnością cieszył się temat drugi: „Różne sposoby pisania o cierpieniu. Porównaj trzy wybrane utwory, konfrontując ich kształt literacki i wizerunki ludzi dotkniętych przez los".

– Ja i kilka moich koleżanek wybrałyśmy ten temat, bo tu można bardzo dużo napisać. W końcu cierpienie jest nam wszystkim bliskie... – wyjaśniała Małgorzata Baranowska, maturzystka z VI LO w Białymstoku. – Poza tym, już kilka dni wcześniej mówiło się, że na maturze może być coś o cierpieniu, to się przygotowałyśmy! I ten pewniak się sprawdził!

Równie popularny wśród maturzystów był też temat pierwszy: „Każdy ma swoją jedyną melodię istnienia (Maria Janion). Poszukiwania sensu życia wpisane w świat wybranych bohaterów literackich, a Twoje refleksje o istocie egzystencji."

Natomiast – w porównaniu do lat ubiegłych – stosunkowo niewiele osób decydowało się na analizę tekstu publicystycznego oraz na analizę i interpretację wierszy.

Zupełnie inne zadanie czekało zaś na czwartkowym egzaminie „maturzystów – pionierów", którzy zdawali egzaminy dojrzałości według nowej formuły. Nowa matura z języka polskiego składała się z dwóch części, a niektórzy uczniowie, którzy zdecydowali się na poziom rozszerzony, otrzymali jeszcze dodatkowy – trzeci arkusz egzaminacyjny. „Maturzyści – pionierzy" musieli napisać krótkie wypracowanie na jeden z dwóch tematów: pierwszy związany był z „Panem Tadeuszem" Adama Mickiewicza, drugi – z „Granicą" Zofii Nałkowskiej, a potem odpowiadali na pytania związane z otrzymanym tekstem publicystycznym. Wszyscy podkreślali „przewagę" nowej formuły egzaminu dojrzałości, która – ich zdaniem – „sprawdza, czy uczeń potrafi myśleć, a nie czy umie ściągać".

Dzień drugi

W piątek „nowi maturzyści" będą zdawać egzamin z języka obcego, a „starzy maturzyści" mogli wybierać, jaki przedmiot chcą zdawać drugiego dnia egzaminów dojrzałości. Jak co roku, najwięcej, bo aż 10,7 tys. podlaskich abiturientów wybrało matematykę. Ponad 3 tys. maturzystów zadeklarowało zaś chęć zdawania historii, a ponad 1,6 tys. osób – biologii. Z języków obcych największą popularnością cieszy się angielski (823 osoby) i rosyjski (351 osób), ale podlascy maturzyści wybierali też inne języki: niemiecki (83 osoby), francuski (29 osób), a nawet łacinę, hiszpański i włoski (po jednej osobie). W tym roku po raz pierwszy uczniowie mogli też wybierać spośród nowych maturalnych przedmiotów: 58 osób będzie dzisiaj zdawać egzamin z chemii, a trzy – z fizyki.

(dona)


FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Marek Onoszko, – dyrektor VI Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku:

– Jesteśmy jedyną szkołą w Białymstoku, w której odbywają się dwie matury: „stara" i „nowa". Wielokrotnie pytano mnie i przestrzegano, że może to być jakiś problem organizacyjny. Teraz już mogę powiedzieć, że nie jest to żaden problem. W jednym skrzydle budynku uczniowie zdają „nową" maturę, a w pozostałej części budynku – „starą". Dzięki temu młodzież nie przeszkadza sobie nawzajem, mimo tego, że ci, którzy zdają „nową" wychodzą na przerwy. Nie ukrywam jednak, że jestem zwolennikiem „nowej" formuły egzaminu dojrzałości. Jestem za wprowadzaniem innowacji, a moim zdaniem, „stara" matura potrzebuje zmiany. Cieszę się, że niedługo wszyscy uczniowie będą zdawali „nową" maturę. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest bowiem to, że wszystkie maturalne prace muszą być zakodowane i sprawdzone poza szkołą ucznia. Jestem też zwolennikiem obowiązkowej matematyki na egzaminie dojrzałości, choć wiem, że nie jest to popularne zdanie i jest wielu przeciwników tego pomysłu. Ja jednak uważam, że każdy człowiek, który posiada średnie wykształcenie, powinien też znać na pewnym poziomie matematykę.

(dona)

Tematy z języka polskiego na pisemny egzamin dojrzałości w województwie podlaskim w 2002 r.:

1. „Każdy ma swoją jedyną melodię istnienia" (Maria Janion). Poszukiwania sensu życia wpisane w świat wybranych bohaterów literackich a Twoje refleksje o istocie egzystencji.
2. Różne sposoby pisania o cierpieniu. Porównaj trzy wybrane utwory, konfrontując ich kształt literacki i wizerunki ludzi dotkniętych przez los.
3. Analiza tekstu S. Jaworskiego pt. „Co to jest arcydzieło literackie? i pisanie własnego tekstu na jeden z podanych tematów".
4. Analiza porównawcza fraszki J. Kochanowskiego pt. „Na dom w Czarnolesie" i wiersza Cz. Miłosza pt. „Wysłuchaj" lub analiza i interpretacja wiersza poety współczesnego.

Tematy na egzaminie dojrzałości w województwie warmińsko-mazurskim:

1. Różne oblicza miłości w literaturze i w sztuce – przedstaw wybrane przykłady, oceniając ich aktualność i wartość artystyczną.
2. „Świat jest teatrem, aktorami ludzie" W. Szekspir.

Posługując się przykładami, jakie dają literatura, sztuki piękne i życie codzienne, rozważ prawdziwość sądu o teatralnym charakterze świata.

3. „Dzieciństwo jest jak zatarte oblicze/na złotej monecie, która dźwięczy czysto" T. Różewicz.

Rozważ wartość dzieciństwa w oparciu o literackie przykłady i własne doświadczenie.

4. Dokonaj analizy i interpretacji wiersza Tadeusza Nowaka pt. „Zapytali czemu".

luc/JJ

ZADZWOŃ DO NAS: Białystok 0-800-127067, Mońki 716-57-57, Bielsk Podlaski 730-67-85, Hajnówka 682-59-89, e-mail web@wspolczesna.pl



Test szyby pokrytej folią antywłamaniową. Dopiero siekiera zdołała wybić w niej dziurę, ale i tak szyba trzyma się mocno w ramie.

FOT. A. ZGIET

XI Targi Forum Budownictwa

Europejski poziom

BIAŁYSTOK. Pierwszy dzień XI Targów Forum Budownictwa pokazał, że zainteresowanie imprezą od lat nie słabnie wśród zwiedzających. W tym roku mniejsza liczba wystawców prezentowała swoje wyroby na nieco większych niż zwykle powierzchniach, co pozytywnie odbiło się na jakości targów.

Zwiedzający w pierwszy dzień tereny XI Targów Forum Budownictwa narzekali jedynie na upał. Mimo że wystawców było znacznie mniej niż przed rokiem (blisko o jedną czwartą), to i tak impreza przyciągnęła tłumy zwiedzających.

Największym zainteresowaniem odwiedzających cieszyło się stoisko z glazurą i terakotą, gdzie pokazano gotowe aranżacje wnętrz oraz wanny z hydromasażem. Sporo ciekawskich zgromadziła część ekspozycji poświęcona kominkom, zwłaszcza że jedna z firm pokazała na niej ozdobne kafle piecowe.

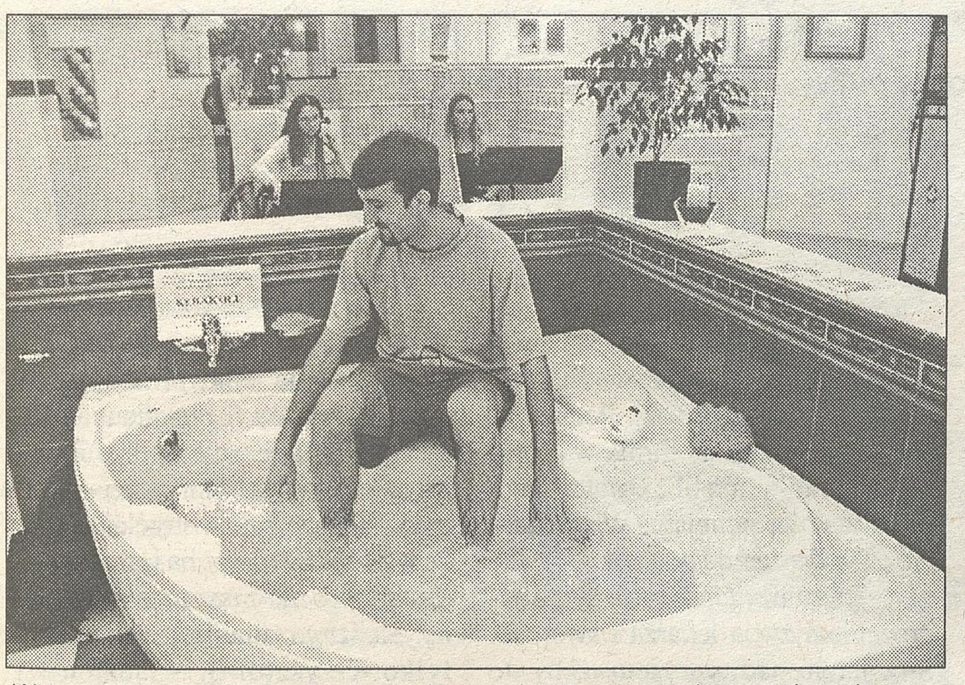
Wystawcy zasypywani byli przez zwiedzających przede wszystkim ogromną liczbą pytań, mimo że jak co roku, na targach bezpłatnych porad udzielali specjaliści z różnych dziedzin budownictwa.

Nowością tegorocznego forum jest uczestnictwo w imprezie przedstawicieli kilku firm samochodowych, które pokazały głównie auta dostawcze.

Oceniając poziom prezentowanych na targach wyrobów, Włodzimierz Bobik z Polskiego Komitetu Normalizacji powiedział:

– Widziałem pokazywane tu wyroby i cieszy mnie fakt, że spełniają one normy prawa budowlanego, którego przepisy są w znacznym stopniu dostosowane do prawa Unii Europejskiej. To co prezentowane jest w Białymstoku, z powodzeniem może być sprzedawane w całej Europie.

Na targach nie zabrakło także prezentacji: firma Atlas pokazała, jak układa się izolację wodoszczelną, można też było zobaczyć prawidłowe układanie polbruku, przejść się po gumowym Luxbruku oraz sprawdzić działanie serii elektronarzędzi firmy Bosch. **JBB**



Wanna z hydromasażem wzbudzała zaciekawienie zwiedzających, zwłaszcza że niektórym z powodzeniem udało się schłodzić nogi w bąbelkach

FOT. A. ZGIET

Ci, którzy do końca maja złożą dokumenty, otrzymają alimenty w terminie

ZUS mobilizuje

Wiele stresu przeżywają ostatnio osoby ubiegające się o świadczenie z funduszu alimentacyjnego. Wszystko za sprawą pisma z ZUS-u, w którym podano zbyt krótki termin złożenia dokumentów i zagrożono sankcjami. W ZUS-ie dowiedzieliśmy się jednak, że termin nie jest wiążący – chodziło o zmobilizowanie petentów.

Od 1 czerwca zmieniają się zasady przyznawania zasiłków rodzinnych i świadczeń alimentacyjnych. Wszystkie osoby ubiegające się o te świadczenia muszą dołączyć do wniosku zaświadczenia z urzędu skarbowego.

Ci, którzy dostawali alimenty z funduszu alimentacyjnego w poprzednim okresie, otrzymali z ZUS listy z nowymi formularzami oświadczeń oraz pouczeniem o konieczności składania dodatkowych dokumentów.

– Akcja wysyłania oświadczeń rozpoczęła się 30 kwietnia – powiedziała Maria Kuryłowicz, naczelnik Wydziału Alimentów białostockiego Oddziału ZUS.

Osoby, które otrzymały takie listy czekała przykra niespodzianka. W zawartym w liście piśmie wyznaczono bowiem termin złożenia wymaganych dokumentów do 15 maja. Jak napisano, za nienadesłanie dokumentów w terminie grozi wstrzymanie wypłaty świadczeń.

Z uwagi na długi weekend, wiele osób otrzymało takie pisma z ZUS-u dopiero po 6 maja, więc czasu pozostało im niewiele.

– Dostałam list z ZUS-u 8 maja i zaraz poszłam do urzędu skarbowego po zaświadczenie o dochodach – tłumaczyła czytelniczka. – Jednak w urzędzie okazało się, że otrzymam je dopiero 20 maja. Jak w takiej sytuacji mogę złożyć w terminie dokumenty. Jeżeli wypłata alimentów zostanie wstrzymana, nie wystarczy mi pieniędzy na utrzymanie rodziny.

Z informacji uzyskanych w urzędzie skarbowym wynika, że na zaświadczenie o dochodach trzeba czekać średnio tydzień. Ze względu na to, że nie wszystkie zeznania podatkowe zostały wprowadzone do systemu komputerowego, czas oczekiwania na zaświadczenie może się wydłużyć. Tylko w środę do urzędu wpłynęło około 3,5 tys. podań o wydanie zaświadczenia o dochodach.

Przedstawiciele ZUS-u uspokajają, że termin podany w piśmie nie jest wiążący. Tłumaczą, że takie pisma są wysyłane, żeby petenci szybciej składali niezbędne dokumenty.

– Ci, którzy złożą wymagane dokumenty do końca maja, otrzymają pieniądze w terminie. Wypłata świadczeń nie zostanie wstrzymana – powiedziała Maria Kuryłowicz. – Jeżeli dokumenty zostaną przesłane później, to otrzymają wyrównanie.

ZUS ma 10 dni na rozpatrzenie decyzji o wznowieniu wypłaty świadczeń. W ciągu 7 kolejnych dni powinna nastąpić wypłata. **(MG)**

Na białostockich uczelniach

Rektorskie roszady

BIAŁYSTOK. Prof. Marek Gębczyński zostanie rektorem Uniwersytetu w Białymstoku na drugą kadencję 2002-2005 – zdecydowali w czwartek elektorzy tej uczelni. Natomiast elektorzy Politechniki Białostockiej wybrali trzech prorektorów.

Prof. Marek Gębczyński został rektorem Uniwersytetu w Białymstoku na nową kadencję 2002-2005. Za jego kandydaturą głosowało wczoraj 70 elektorów, 13 było przeciwnych, a ośmiu wstrzymało się od głosu. Za tydzień, 17 maja, odbędą się wybory trzech prorektorów Uniwersytetu w Białymstoku. Prof. Gębczyński już wczoraj przyznał, że ma na oku dwóch kandydatów. Prof. Józef Rogowski, dziekan Wydziału Ekonomii UwB miałby zostać prorektorem ds. finansowych, a prof. Bogusław Nowowiejski – prorektorem ds. ogólnych. W sprawie kandydatury na stanowisko prorektora ds. studenckich rektor Gębczyński planuje zaś spotkać się dzisiaj ze studentami Uniwersytetu w Białymstoku.

Natomiast Politechnika Białostocka ma już swoich prorektorów na nową kadencję 2002-2005. Wczoraj elektorzy tej uczelni zdecydowali, że prorektorem ds. nauki będzie dr hab. inż. Mikołaj Busłowicz, prorektorem ds. studenckich i dydaktyki – dr hab. inż. Franciszek Siemieniako, zaś prorektorem ds. promocji i współpracy – dr hab. inż. Sławomir Sorko. **(dona)**

Ruszyła kampania informacyjna na temat integracji Polski z UE

Unia bez tajemnic

Pod hasłem „Unia bez tajemnic" ruszyła wczoraj rządowa kampania informacyjna na temat integracji Polski z UE. W naszym regionie jej priorytetem ma być dotarcie z informacją o Unii do środowisk rolniczych.

Wczoraj Podlaski Urząd Wojewódzki zaprezentował kalendarz imprez i przedsięwzięć informacyjnych, planowanych w naszym regionie. Kampania przygotowana przez PUW koncentruje się szczególnie na dotarciu z informacją o UE do rolników i młodzieży wiejskiej. W jej ramach przeprowadzono już eliminacje do rajdu rowerowego młodych rolników „Warszawa – Bruksela". Na wsiach powstaną wkrótce punkty konsultacyjne, w których rolnicy będą mogli wyjaśnić wszelkie wątpliwości dotyczące integracji, a w wiejskich świetlicach będą się mogli spotkać z ekspertami w dziedzinie integracji.

– Nie łudzimy się, że wszystkich przekonamy. Chodzi o to, aby przekonanych było jak najwięcej – mówi Małgorzata Głąbicka, rzecznik wojewody podlaskiego.

W ramach kampanii przewidziane są też liczne konkursy popularyzujące wiedzę o UE, w tym takie jak organizowany przez Biuro Integracji Europejskiej w szkołach podstawowych konkurs plastyczny pt. „Mój tata w UE". Przedsięwzięcia informacyjne planowane są też podczas dożynek, festynów ludowych itp. Koszt kampanii w naszym województwie wynieść ma ok. 70 tys. zł. **(rw)**



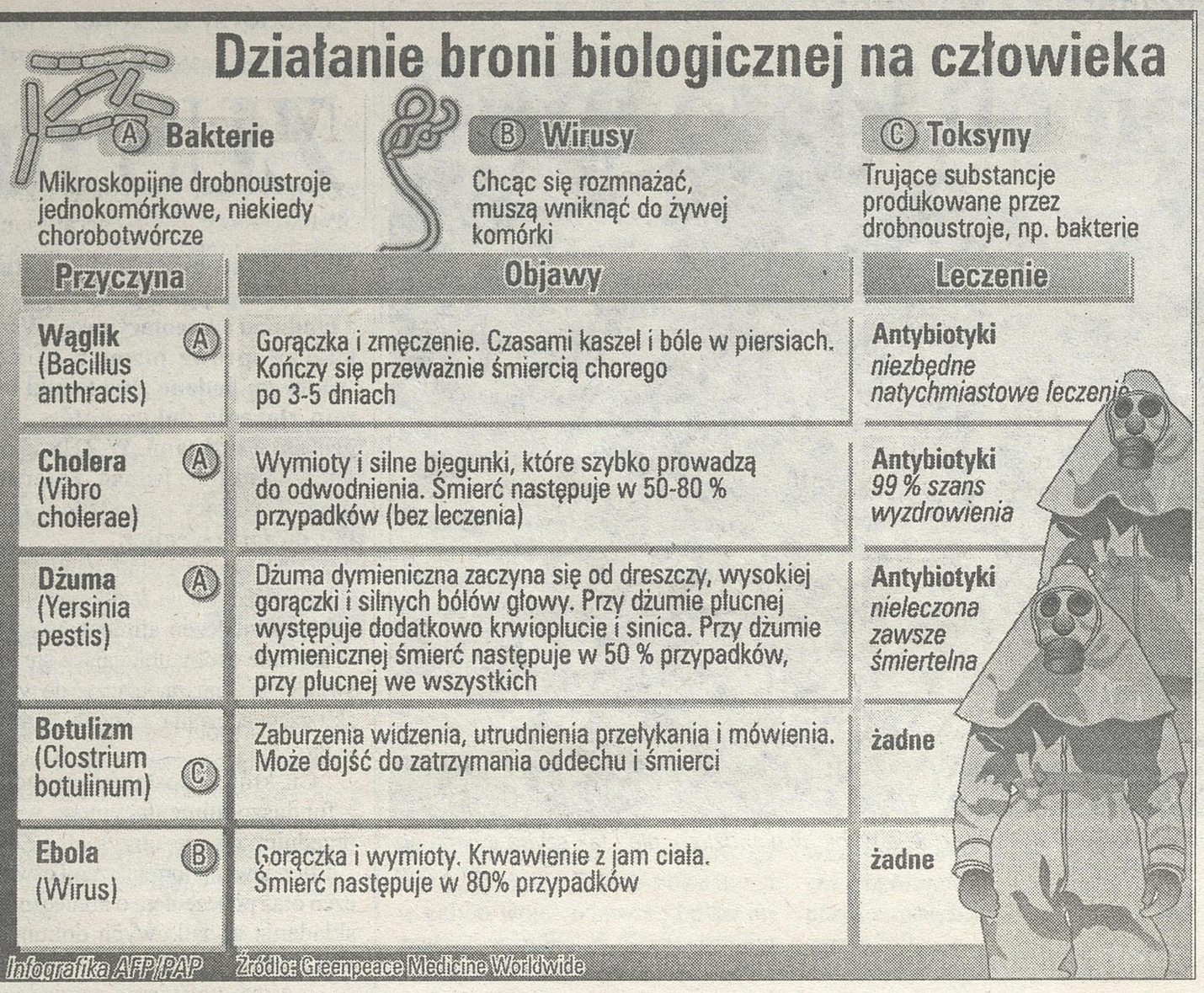
KRÓTKO

OK. 48 MLN ZŁ WYDAŁA TVP z naruszeniem prawa – ustalił NIK. Do października 2001 r. telewizja nie stosowała się w wielu przypadkach do ustawy o zamówieniach publicznych, mimo że Izba już w 1998 r. zwracał uwagę, że jest to nielegalne. W czwartek NIK przedstawił oficjalne wyniki przeprowadzonej od 6 czerwca do 7 września 2001 roku kontroli w TVP. Izba ujawniła m.in., że TVP nie stosowała się do ustawy o zamówieniach publicznych.

PRZYWŁASZCZENIE 196 TYSIĘCY ZŁ zarzuciła legnicka prokuratura Edycie K., która prowadziła osiem agencji PKO BP na terenie Lubina na Dolnym Śląsku. Akt oskarżenia w tej sprawie trafił w czwartek do Sądu Okręgowego w Legnicy. Pieniądze, które powinny trafić do banku, zniknęły w sierpniu ubiegłego roku. Gdy w oddziale PKO BP zorientowano się, że ich brakuje, przeprowadzono kontrolę.

IZRAELSKO-PALESTYŃSKIE ROZMOWY w sprawie zakończenia blokady Bazyliki Narodzenia Pańskiego w Betlejem ponownie znalazły się w impasie. Obie strony oskarżają się o odejście od wynegocjowanych już warunków. Palestyńczycy twierdzą, że Izrael opóźnia realizację porozumienia. Izrael zaś zarzuca Palestyńczykom wysuwanie nowych warunków, absolutnie nie do przyjęcia przez drugą stronę.

SKŁAD BRONI należący do Al-Kaidy i talibskich bojowników odkryli brytyjscy żołnierze w górach na wschodzie Afganistanu – poinformował w czwartek BBC dowódca brytyjski w Afganistanie brygadier Roger Lane. W czterech jaskiniach górskich znajduje się prawdopodobnie bardzo duża ilość broni i amunicji – powiedział Lane. **(PAP)**



Wykluczyć BSE

KRAJ. Naukowcy mieli pobrać w czwartek próbki materiału genetycznego krów, podejrzanych o to, że są potomstwem krowy, u której wykryto priony BSE – poinformował rządowy zespół ds. BSE.

Zespół zebrał się w środę wieczorem w resorcie rolnictwa. Zajął się analizą sytuacji i przebiegiem dochodzenia dla ustalenia miejsca pochodzenia sztuki bydła zarażonej BSE – poinformował resort rolnictwa.

W czwartek od sztuk, co do których istnieje podejrzenie, że mogą stanowić potomstwo zarażonej krowy, miał zostać pobrany materiał genetyczny. Materiał miał pobrać lekarz weterynarii przy udziale przedstawicieli policji i prokuratury. Pozwoli to uniknąć likwidacji stada niespokrewnionego z zarażoną BSE krową. Zespół analizował też konsekwencje wprowadzenia przez niektóre kraje zakazu importu polskiej wołowiny. Według zespołu, jeżeli zakaz nie będzie utrzymywany dłużej niż miesiąc, to sytuacja ta nie powinna spowodować strat w obrocie handlowym.

Resort rolnictwa podał, że główny lekarz weterynarii poinformował służby weterynaryjne wszystkich krajów, które wprowadziły zakaz importu oraz Przedstawicielstwo Unii Europejskiej w Polsce o działaniach podjętych po wykryciu w Polsce pierwszego przypadku BSE.

(PAP)

Po potwierdzeniu w sobotę pierwszego w Polsce przypadku wykrycia prionów BSE, sprowadzania naszej wołowiny i produktów wołowych zakazały dotąd: Litwa, Ukraina, Estonia, Rosja, Rumunia, Bułgaria, a teraz dołączyła do tych krajów Słowacja.

Polska nieprzygotowana na ataki bioterrorystyczne

Taki chory system?

KRAJ. Polska nie jest dostatecznie przygotowana do obrony przed bioterroryzmem, bezradna jest np. cywilna służba zdrowia, która nie zna procedur i objawów „chorób terrorystycznych" – uważają specjaliści.

W Warszawie rozpoczęła się w czwartek konferencja zorganizowana przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego poświęcona walce z bioterroryzmem.

– Spryskiwacze szyb w samochodach, samoloty rolnicze, przesyłki pocztowe, czy podstawieni zakażeni ludzie – to wszystko może być źródłem ataku bioterroryzmu (...). Na pierwszy ogień pójdzie cywilna służba zdrowia, która w Polsce jest do tego nieprzygotowana – lekarze nie znają procedur i nie umieją rozpoznawać objawów – powiedział Stanisław Majcherczyk, doradca szefa BBN ds. bioterroryzmu. Marek Siwiec, szef BBN, ujawnił, że jeszcze w 1999 r. BBN przygotowało raport o stanie gotowości państwa do obrony bioterrorystycznej. Dokument ten uaktualniono po 11 września ubiegłego roku, a jego całość świadczy – jak powiedział Siwiec – że Polska nie jest gotowa do obrony przed bioterroryzmem. **(PAP)**

REKLAMA

CUDOTWÓRCA z FILIPIN



JAIME PUSOT

FILIPIŃSKIE FANTASTYCZNE I KONTROWERSYJNE UZDRAWIANIE BEZ BÓLU, DOKONYWANE GOŁYMI RĘKAMI STAŁO SIĘ FENOMENEM O ŚWIATOWEJ SŁAWIE. TEN UNIKALNY W ŚWIECIE UZDROWICIEL O OGROMNYCH INTUICYJNYCH I MEDIALNYCH ZDOLNOŚCIACH UDOWADNIA, ŻE „PSYCHICZNA CHIRURGIA" ISTNIEJE. EFEKTYWNOŚĆ JEGO DZIAŁANIA JEST ZNACZĄCA. UZDROWICIEL MOŻE ZAJMOWAĆ SIĘ ROZMAITYMI CHOROBAMI W SZEROKIM I NIEOGRANICZONYM ZAKRESIE:
USUWA CHORE TKANKI LUB GUZY, POMAGA PRZY CHOROBACH NOWOTWOROWYCH, WADACH SERCA, WRODZONEJ ŚLEPOCIE, EPILEPSJI, DEFORMACJI KRĘGOSŁUPA, SKLEROZIE, PARALIŻACH ORGANICZNYCH, KAMIENIACH NERKOWYCH I ŻÓŁCIOWYCH, PROSTACIE, LEUKEMII, WRZODACH, CHOROBACH MIGDAŁÓW I ZĘBÓW, CYSTACH ITP.
NA CZYM POLEGA JEGO DZIAŁANIE?
UZDROWICIEL JEST ZDOLNY POPRZEZ INTENSYWNĄ KONCENTRACJĘ WYTWORZYĆ DUŻĄ ETERYCZNĄ SIŁĘ, ENERGIĘ WOKÓŁ SWYCH RĄK (ZWŁASZCZA PODUSZEK PALCÓW). JEST TO TA SAMA ENERGIA, KTÓRĄ KARATEKA ROZBIJA ŚCIANY, A JOGIN DZIĘKI NIEJ CHODZI PO OGNIU BEZ POPARZEŃ. OGROMNĄ CHARYZMĄ, MODLITWĄ, MEDYTACJĄ TERAPEUTA WPROWADZA SIĘ W STAN RELIGIJNEJ ŻARLIWOŚCI I EMANUJE Z NIEGO POTĘŻNA DUCHOWA UZDRAWIAJĄCA SIŁA. GŁĘBOKA DUCHOWA POSTAWA PACJENTA JEST POMOCĄ W UZDROWIENIU. DOPÓKI PACJENT WIERZY W ISTNIENIE SIŁ PONADLUDZKICH I JEST OTWARTY NA DZIAŁANIE UZDROWICIELA - ZAWSZE MOŻE OTRZYMAĆ POMOC.

- JAIME PUSOT POMÓGŁ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI! -
PRZYJĘCIA
OD 12 DO 19 MAJA
ZAPISY I WIZYTY:
HOTEL BETON-STAL
UL. 27 LIPCA 24/1, BIAŁYSTOK
TEL.: (085) 675 06 01 ORAZ 0605 358 396, 0601 567 181

N858102gwbo

Zaczął się proces policjanta w sprawie obławy na tygrysa

W obronie życia

KRAJ. Przed warszawskim Sądem Rejonowym rozpoczął się w czwartek proces policjanta, który podczas obławy na wypuszczonego z cyrku tygrysa śmiertelnie postrzelił lekarza weterynarii.

Do tragedii doszło 14 marca 2000 r. Trzy tygrysy w niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach wydostały się z klatek cyrku „Korona" na warszawskim Tarchominie. Dwa tygrysy schwytano od razu, trzeci wydostał się poza teren cyrku.

Stacje telewizyjne pokazały, jak osaczone w lasku zwierzę wymyka się obławie. Tygrys przewrócił weterynarza i pobiegł dalej. Podnoszącego się mężczyznę trafiła w głowę kula, którą wystrzelił biegnący kilka metrów dalej policjant. Weterynarz zmarł w drodze do szpitala.

– Broni użyłem w związku z zagrożeniem życia lekarza i swojego. Strzelałem nad tygrysem, żeby go przestraszyć – napisał potem w raporcie funkcjonariusz.

Na wniosek inspektoratu komendanta stołecznego policji, wszczęto postępowania dyscyplinarne. Policjanta Krzysztofa S. prokuratura oskarżyła o przekroczenie uprawnień dotyczących użycia broni palnej – chodzi o to, że mężczyzna strzelał widząc, że w pobliżu zwierzęcia jest człowiek. Oskarżony nie przyznaje się do winy. Śledztwo ustaliło, że strzelał nie tylko Krzysztof S. – łącznie wystrzelono 57 kul.

(PAP)

W miejsce UOP – dwie Agencje

KRAJ. Sejm uchwalił ustawę likwidującą Urząd Ochrony Państwa i powołującą w jego miejsce Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencję Wywiadu. Ustawa trafi teraz do Senatu. Za uchwaleniem ustawy były kluby SLD, PSL, UP. Przeciw głosowali posłowie z Platformy Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości, Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin. Według ustawy, kontrwywiadem i walką z najpoważniejszą przestępczością zajmować się będzie Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Ma ścigać przestępstwa, które „godzą w podstawy ekonomiczne państwa", a także przypadki korupcji wśród urzędników. Agencja Wywiadu będzie zajmować się wywiadem zagranicznym. Ma do niej przejść kilkudziesięciu żołnierzy – tych oficerów Wojskowych Służbach Informacyjnych, którzy do tej pory nie zajmowali się w tej formacji wywiadem wojskowym. Ten ma pozostać w WSI, które są podporządkowane MON. Zgodnie z propozycjami rządu, na czele Agencji – które będą miały status urzędów centralnych – mają stać cywile. Rząd zapewnia, że przyjęcie ustawy nie spowoduje zachwiania ciągłości działań prowadzonych obecnie przez UOP i WSI.

(PAP)

Wybuch podczas defilady

ROSJA. Co najmniej 32 osoby zginęły podczas zamachu bombowego dokonanego w czwartek podczas defilady z okazji Dnia Zwycięstwa w centrum Kaspijska w sąsiadującym z Czeczenią Dagestanie. Ponad 150 osób zostało rannych, z czego 108 trafiło do szpitali. Stan większości z nich oceniono jako bardzo ciężki. Nie można więc wykluczyć, że liczba ofiar śmiertelnych jeszcze wzrośnie. Zamachu w Kaspijsku dokonano w niewielkiej odległości od placu, na którym odbywała się defilada wojskowa z okazji Dnia Zwycięstwa nad faszyzmem. **(PAP)**

paw

Niektórzy białostoczanie nie chcą rozmawiać z rachmistrzami

Przed zamkniętymi drzwiami

BIAŁYSTOK. Już podczas pierwszego dnia obchodu przedspisowego, w czwartek wielu białostoczan nie chciało wpuszczać do swoich domów rachmistrzów spisowych. Poza tym przeprowadzający spis w wielu mieszkaniach nikogo nie zastali.

W czwartek rachmistrzowie rozpoczęli tzw. obchód przedspisowy w przydzielonych im obwodach. Jego celem jest m. in. zapoznanie się z terenem, na którym rachmistrz będzie przeprowadzał spis i ustalenie z mieszkańcami terminu wizyty w celu przeprowadzenia spisu. Rachmistrzowie wręczają list Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, informujący o zasadach przeprowadzenia spisu, jego znaczeniu i zakresie tematycznym.

W Miejskim Biurze Spisowym w Białymstoku powiedziano nam, że jak na razie rachmistrzowie nie mają żadnych problemów w czasie spisu. Jednak po rozmowie z pracownikami 10 obwodów spisowych ta optymistyczna wersja się nie sprawdziła.

– Jeden rachmistrz został znieważony słownie przez jakąś kobietę. Dzięki Bogu jej mąż okazał się bardziej komunikatywny – powiedziała Aneta Pilczuk z obwodu spisowego nr 1 przy ul. Łagodnej w Białymstoku.

Niektórzy rachmistrzowie mieli w ogóle problemy z wejściem do domów białostoczan.

– Jedna kobieta twierdziła, szepcząc zza zamkniętych drzwi, że to nie jest jej mieszkanie. Ona się nim tylko opiekuje, a i tak niedługo wyjeżdża – twierdzi Romualda Romanowska z obwodu nr 8 przy ul. Mieszka I. Rachmistrzowie mieli także problemy ze zrozumieniem zapisów, zamieszczonych w kartach spisowych.

– Jeden z rachmistrzów nie wiedział co zrobić, jeżeli ktoś przebywa w mieszkaniu, w którym nie jest zameldowany – powiedziała Anna Kucharczyk z obwodu nr 4 przy ul. Jesiennej. – A w dokumentach jest przecież wyraźnie napisane, że spisuje się osoby, które w danym miejscu przebywają na stałe lub czasowo. W tym przypadku zameldowanie nie jest warunkiem spisania.

Przypomnijmy, że każdy rachmistrz zaopatrzony jest w identyfikator z imieniem, nazwiskiem, zdjęciem oraz numerem identyfikacyjnym, pieczęcią urzędu statystycznego i podpisem dyrektora urzędu, który dokument wystawił. Rachmistrz ma poza tym torbę z logo GUS i materiały biurowe z logo spisu powszechnego.

Udzielenie odpowiedzi rachmistrzowi jest obowiązkowe. Za jego niewpuszczenie grozi kara grzywny.

(KP)

Być może użytkownicy kablówek będą mogli oglądać relacje z mistrzostw świata w piłce nożnej

Mundial za kilka złotych

Zygmunt Solorz, właściciel telewizji Polsat, zaproponował operatorom telewizji kablowych kupno praw do transmisji tegorocznych mistrzostw świata w piłce nożnej. W tej sprawie zostało już zawarte wstępne porozumienie z Andrzejem Ostrowskim, prezesem Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Komunikacji Kablowej. Na konferencji Izby, która odbywa się w Mikołajkach, Polsat przedstawił już propozycje cenowe, jednak ich wysokość pozostaje na razie tajemnicą.

Po pozytywnym zaopiniowaniu projektu przez Izbę, Polsat będzie prowadził teraz negocjacje z konkretnymi operatorami sieci kablowych, którzy zdecydują się na współpracę.

– Nie mamy zamiaru wprowadzać nowych usług bez konsultacji z naszymi abonentami – powiedział Krzysztof Stefaniak, rzecznik prasowy telewizji kablowej Vectra. – Jeżeli zdecydujemy się na współpracę z Polsatem, do końca maja zbadamy, czy większość naszych abonentów zechciałaby za dodatkową opłatą oglądać relacje z mistrzostw świata.

Stefaniak twierdzi, że cena hurtowa usługi będzie negocjowana, ale ostatecznie każdy abonent kablówki będzie musiał za relacje zapłacić dodatkowe kilka zł. Rzecznik Vectry nie potrafił powiedzieć czy będzie to 2 zł, czy może 6 zł. **(KP)**

Wspólna akcja „Gazety Współczesnej", Radia Jard i podlaskiej drogówki

Z kartą w kieszeni

Co oznacza migający zielony sygnał? Odpowiedź na to pytanie trzeba znać, żeby zdać egzamin na kartę rowerową. Obok zamieszczamy komentarz policji, na podstawie którego uczeń może udzielić prawidłowej odpowiedzi na pytanie. Chcemy pomóc podlaskim uczniom w uzyskaniu karty rowerowej. Warto, żeby przed wakacjami najmłodsi uczestnicy ruchu drogowego zapoznali się z przepisami. Dodajmy, że nieletni w wieku od 10 do 18 lat mogą samodzielnie poruszać się po drogach tylko wówczas, gdy mają wspomniany dokument.

„Gazeta Współczesna" razem z policjantami z podlaskiej drogówki oraz Radiem Jard z okazji Dnia Dziecka zorganizuje egzamin na karty rowerowe. Będzie go można zdać w wyznaczonych punktach – których liste opublikujemy w „Gazecie" – w 14 miastach powiatowych woj. podlaskiego. Egzamin przeprowadzą policjanci. Karty uczniowie odbiorą w swoich szkołach.

Do 1 czerwca, czyli do dnia egzaminu będziemy publikować przykładowe testy z przepisów ruchu drogowego, które trzeba rozwiązać podczas egzaminu na kartę. Pomogą one uczniom podlaskich szkół przygotować się do egzaminu. Radio Jard z kolei wyemituje szereg programów na ten temat. **(jg)**

TEST NA KARTĘ ROWEROWĄ (5)

Migający zielony sygnał oznacza, że:
a. za chwilę zapali się czerwone światło
b. zezwala pieszym na wejście na jezdnię
c. zezwala kierującemu rowerem na przejechanie wzdłuż przejścia dla pieszych



Podkom. Rafał Kozłowski z wydziału ruchu drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku:
– Migający zielony sygnał świetlny oznacza, że za chwilę zapali się czerwone światło na przejściu dla pieszych. Rowerzyści poruszający się po wyznaczonych ścieżkach rowerowych w chwili, gdy trasa biegnie z jednej strony ulicy na drugą, powinni zejść z roweru i przeprowadzić go na drugą stronę po przejściu dla pieszych. Przepisy zabraniają przejeżdżania rowerem po „zebrach".

Ukochać język ojczysty

Z Marią MARANDĄ, Regionalnym Mistrzem Mowy Polskiej, rozmawia Aniela Łabanow



FOT. A. ZGIET

Wybrana zostałaś na Mistrza Mowy Polskiej w regionie podlaskim, otrzymałaś nominację do II edycji plebiscytu na najlepiej mówiących Polaków. Jak się zostaje Mistrzem Mowy Polskiej?

– Trzeba przede wszystkim ukochać język ojczysty, uczyć się bardzo pilnie w szkole, mieć szczęście do dobrych polonistów, a także nieustannie obcować z książkami. A już najpiękniej jest wówczas, gdy mama, babcia, opowiadając bajki, czytając książki, mogą przepiękną polszczyzną wpoić dziecku to, co będzie mu potrzebne na całe życie.

Miałaś taką babcię, którą opisałaś w swojej sadze rodzinnej, o której mówiłaś podczas prezentacji mistrzów regionalnych na Zamku Królewskim.

– To była babcia Józefa Sajda, mama mojej mamy. Jeździliśmy do niej w Góry Świętokrzyskie z wielką radością. Dzięki babci mam do dzisiaj tę nieustającą miłość do książek.

Jesteś animatorem kultury, pracowałaś w takich miejscach, gdzie ta mowa polska była bardzo ważna: w księgarni, placówkach kulturalnych, działałaś w społecznym ruchu kulturalnym.

– Miałam szczęście wykorzystywać swoje myśli, swoje przeżycia, mówiąc o tym do grona ludzi związanych z kulturą. Ale największy mój „żywioł słowa" zaczął się od wstąpienia do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w 1970 roku.

W tym środowisku znana jesteś z pięknych gawęd, z prowadzenia od 25 lat konkursów krasomówczych.

– Słowo w tym towarzystwie, słowo mówione i pisane, wiele znaczy. Kontaktujemy się przecież z różnymi ludźmi. A jeśli chodzi o konkursy krasomówcze: uważam, że ogromnie ważną rzeczą jest zachęcenie młodzieży do udziału w nich. Dają one umiejętność wypowiadania się, improwizacji, ale także innego spojrzenia na mijany krajobraz, kształtowania wyobraźni, wrażliwości, pomagają rozwijać się.

Czy mistrzostwo mowy musi polegać na bardzo poprawnej, czystej polszczyźnie?

– To jest w ogóle nierealne, byłby to rodzaj egzaltacji. Profesor Miodek powtarza, że aby wśród innych wzbudzić entuzjazm, trzeba samemu płonąć. I coś w tym jest. Nie poruszy nas sztywna wypowiedź, nawet najmądrzejsza. Potrzebny jest barwny język, anegdota, a choćby regionalizm.

No właśnie. Co sądzisz o naszych regionalizmach?

– Myślę, że regionalizmy występujące w naszym województwie są ciekawostką, jedną z bardzo wartościowych rzeczy, ubarwiających kulturowo całe nasze województwo. Uważam, że powinniśmy pielęgnować ten rodzaj języka, bo on nie jest spotykany gdzie indziej w kraju. Przy czym nie chodzi tu o białostockie „śledzikowanie", czy specyficzne mówienie „najźwisko", ale o rodzaj gwary, który pochodzi gdzieś tam z ulicy Młynowej, który tak pięknie opisuje Wiesław Janicki. To jest nasz mały skarbczyk językowy.

Jako Regionalny Mistrz Mowy Polskiej i nominat ogólnopolski w plebiscycie na najlepiej mówiących Polaków, znalazłaś się w doborowym gronie. Wymienię choćby abp. Tadeusza Gocłowskiego, Krzysztofa Zanussiego, Marka Kondrata, Tadeusza Sznuka, Sławomira Jeneralskiego, Kamila Durczoka.

– Moja radość uczestnictwa w tym konkursie polega również na tym, że stanęłam w piętnastce krajowej u boku osób bardzo znanych, dzięki ich pracy w radiu, telewizji, teatrze, czy ogólnopolskiej posłudze, jaką wykonuje ks. abp Tadeusz Gocłowski. Jest to dla mnie zaszczyt i bardzo sobie cenię ten rodzaj wyróżnienia.

Massowe Grillowanie

Rozpoczynamy kolejny konkurs -zabawę dla naszych Czytelników. Przez całe lato będziemy wypoczywali na łonie natury. Coraz powszechniejsze staje się przygotowywanie na świeżym powietrzu potraw z grilla. W naszej zabawie oczekujemy na propozycje ciekawych, ale jednocześnie prostych przepisów na dania z grilla. Najsmaczniejsze przepisy zostaną ocenione przez jury złożone z przedstawicieli gazety, Massy oraz fundatora nagród. W jury zasiądą oczywiście największe łakomczuchy, ludzie którzy lubią dobrze i dużo zjeść. Uwaga! wypróbujemy wybrane dania!

Na Państwa przepisy czekamy do czwartku, a w kolejnym wydaniu weekendowym Gazety, czyli już za tydzień podamy nazwiska pierwszych laureatów Massowego Grillowania.

W pierwszym tygodniu naszej zabawy nagrody – 3 zestawy grillowe funduje firma „Netter"

Przepisy proszę przesyłać pod adresem: Gazeta Współczesna ul. Suraska 1, 15-950 Białystok z dopiskiem Massowe Grillowanie. **(TO)**

REKLAMA



Prezydent Kaczorowski odwiedził Jasionówkę

Jeden z bohaterów

JASIONÓWKA. W czwartek prezydent Ryszard Kaczorowski był gościem finałowej imprezy pn. Dni Patrona w jasionowskim Zespole Szkół.

Szkoła w Jasionówce od siedmiu lat nosi imię Bohaterów Monte Cassino i co roku w rocznicę nadania imienia organizowane są Dni Patrona. W tym roku uroczysty charakter szkolnego święta podkreśliła obecność ostatniego prezydenta na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego.

– Prezydent jest także uczestnikiem bitwy pod Monte Cassino. Trzeba nam wszystkim wracać do zapomnianej nauki patriotyzmu, bo ideały nie mogą być zapomniane, a rodzice też, coraz rzadziej sięgają i do ideałów i do patriotyzmu – powiedziały „Współczesnej" dyr. ZS Maria Kubowicz i dyr. Gimnazjum Anna Prymas.

Prezydent Kaczorowski został bardzo gorąco przywitany przez ponad 400 uczniów tej jedynej w gminie Jasionówka szkoły.

– Złożyłem młodzieńcze przyrzeczenie, że z Polski nie wyjadę, bo nie chcę mówić w obcym języku. Później wycierpiałem zsyłkę na Sybir, katorżniczą pracę w kopalni złota na Kołymie i później z II Korpusem przeszedłem cały szlak bojowy, ale do Polski nie dane mi było wrócić. Szanujcie swoją ojczyznę i obyście nie musieli tułać się po świecie jak ja i wielu mi podobnych „wygnańców" – mówił do młodzieży Kaczorowski.

Później prezydent obejrzał szkołę i zwiedził Izbę Pamięci poświęconą bitwie pod Monte Cassino.

(zmo)



Prezydenta Kaczorowskiego gościła wójt Jasionówki Elżbieta Kraszewska i młodzież szkolna FOT. K. RADZAJEWSKI

Uratować Uchwyty

Z Józefem MOZOLEWSKIM, przewodniczącym Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność" rozmawia Marcin Goryś.

Powstała nieformalna grupa złożona z podlaskich parlamentarzystów i przedstawicieli regionalnych władz, która ma zająć się ratowaniem białostockiego Bison-Bialu. W najbliższych dniach ma odbyć się spotkanie w Ministerstwie Skarbu Państwa w tej sprawie. Co Pan sądzi o takiej inicjatywie?

– Zarząd Regionu Podlaskiego Solidarności od samego początku zaangażował się w ratowanie białostockiego Bison-Bialu. Cieszę się, że jest dosyć szybka reakcja na petycję w tej sprawie, złożoną przez regionalne struktury związkowe NSZZ „Solidarność" oraz „OPZZ" i przedstawiciele rządu zechcieli zająć się tym problemem. To dobrze, że podlascy parlamentarzyści, bez względu na opcję polityczną zaangażowali się w ratowanie Bison-Bialu, bo od przyszłości tego zakładu zależy los 1300 pracowników i ich rodzin.



Czy przedstawiciele pracowników powinni wziąć udział w spotkaniu, które ma się odbyć w Warszawie?

– Pracownicy zakładu wykazali ogromną determinację w obronie swoich miejsc pracy i dlatego ich przedstawiciele powinni wziąć udział w rozmowach dotyczących ratowania zakładu. Jestem pewien, że w sposób właściwy i godny będą bronili Bison-Bialu.

Jakie mogą być plany ratowania zakładu w obecnej sytuacji?

– Wydaje mi się, że bez interwencji rządu przetrwanie białostockich Uchwytów stanie pod znakiem zapytania. Świadczy o tym mające się odbyć w Ministerstwie Skarbu spotkanie w sprawie tej fabryki. Rządowa pomoc w negocjacjach z wierzycielami może przynieść pozytywny skutek.

Czy Pana zdaniem uda się zawrzeć porozumienie z wierzycielami i zakład przetrwa?

– Wierzyciele są w trudnej sytuacji, bo zadłużenie jest znaczne. Przetrwanie zakładu leży w interesie zarówno wierzycieli jak i pracowników. Na uratowaniu fabryki powinno zależeć także przedstawicielom rządu, bo 1300 osób może znaleźć się na „garnuszku" państwa.

Dziękuję za rozmowę.

Prawosławne uroczystości ku czci św. Męczennika Gabriela

Pielgrzymka do Zabłudowa

BIAŁYSTOK. W piątek w Cerkwi prawosławnej rozpoczną się uroczystości ku czci św. Męczennika Gabriela Zabłudowskiego. O godz. 12, w cerkwi pw. Proroka Eliasza w Białymstoku, odbędzie się nabożeństwo, a po nim około tysiąca pątników wyruszy w 18-kilometrową pielgrzymkę do Zabłudowa. Po drodze wierni modlić się będą w Zwierkach, rodzinnej miejscowości św. Gabriela.

Sobotnie uroczystości poprzedzi całonocne czuwanie przy relikwiach św. Gabriela, które na ten czas przeniesione zostaną z katedry św. Mikołaja w Białymstoku do cerkwi Zaśnięcia NMP w Zabłudowie. Wcześniej ulicami Zabłudowa przejdzie procesja z relikwiami świętego, którą poprowadzi biskup Jakub, ordynariusz diecezji białostocko-gdańskiej.

Główne nabożeństwo rozpocznie się w sobotę o godz. 10 w cerkwi p.w. Zaśnięcia NMP. Przewodniczyć mu będzie biskup Jakub.

Św. Gabriel Gowdel urodził się w 1684 r. w Zwierkach koło Zabłudowa. W wieku 6 lat został okrutnie zamordowany. Gdy po trzydziestu latach odkopano jego ciało, okazało się, że jest ono nienaruszone. Od tego czasu w jego pobliżu zdarzały się cudowne uzdrowienia, szczególnie dzieci. Doprowadziło to do procesu kanonizacyjnego. W czasie I wojny światowej relikwie świętego wywieziono do Rosji. We wrześniu 1992 r. przeniesiono je do katedry św. Mikołaja w Białymstoku.

Św. Gabriel jest patronem ziemi białostockiej i patronem młodzieży. W Zwierkach trwa budowa cerkwi pw. św. Gabriela. Zostaną tam umieszczone relikwie świętego. **(KP)**

Zaświadczą o niewinności?

BIAŁYSTOK. Lekarka i technik z Białostockiego Ośrodka Onkologicznego w Białymstoku, podejrzani o narażenie zdrowia, a nawet życia pacjentek poparzonych w czasie radioterapii, złożyli w prokuraturze wnioski dowodowe, które mają wykazać ich niewinność.

Do poparzenia pięciu kobiet doszło w lutym ub.r. W prowadzonym postępowaniu prokuratura białostocka zarzuciła dwóm pracownikom BOO narażenie zdrowia i życia pacjentek. Specjalistyczna opinia biegłego z zakresu radioterapii miała pomóc prokuraturze w ewentualnym rozszerzeniu postępowania o inne osoby. Jednak według tejże opinii, nie ma podstaw do takiego działania. Natomiast podejrzani w sprawie złożyli właśnie w prokuraturze wnioski dowodowe, które mają wykazać ich niewinność. Wg nieoficjalnych informacji, chodzi o zeznania świadków wskazanych przez pracowników BOO oraz opinie specjalistyczne, korzystne dla lekarki i technika. Rozpatrzenie wniosków przedłuży postępowanie trwające od ubiegłego roku o blisko miesiąc. **(luk, PAP)**

KRÓTKO

Święto ułanów

W niedzielę, 12 maja odbędą się uroczystości poświęcone pamięci 10. Pułku Ułanów Litewskich, który do r. 1939 stacjonował w białostockiej dzielnicy Nowe Miasto. O godz. 8 zostanie odprawiona liturgia św. w cerkwi pw. św. Piotra i Pawła przy ul. Kalinowskiego, a o godz. 11.30 msza św. w kościele garnizonowym przy ul. Kawaleryjskiej 70. O godz. 12.30 przy tablicy pamiątkowej 10. Pułku Ułanów, obok głównej bramy 18. Brygady Obrony Terytorialnej przy ul. Kawaleryjskiej, odegrany zostanie marsz pułkowy i wygłoszone przemówienia okolicznościowe. **(h)**

Msza w Świętej Wodzie

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Archidiecezji Białostockiej zaprasza swoich członków i wszystkich zainteresowanych na niedzielną mszę do Świętej Wody. Rozpocznie się ona 12 maja o godz. 15, później odbędzie się Droga Krzyżowa, a po niej ognisko. Dojazd indywidualny. **(KP)**

Pamięci ofiar wojny

W sobotę, 11 maja, o godz. 12 w kościele na cmentarzu Farnym zostanie odprawiona msza św. w intencji matek i dzieci – ofiar wojny, niewoli, obozów koncentracyjnych i zbrodniczych eksperymentów medycznych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, zarówno zmarłych jak i żyjących. Przy pomniku na cmentarzu złożone zostaną kwiaty. Inicjatorem uroczystości jest Białostocki Oddział Terenowy Stowarzyszenia Urodzonych w Niewoli Niemieckiej. **(h)**

Warsztaty krasomówcze

Regionalny Oddział PTTK zaprasza na drugą turę warsztatów krasomówczych, które odbędą się w poniedziałek, 13 bm. w Zespole Szkół Rolniczych w Supraślu. Wyjazd autokarem z Białegostoku, sprzed Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury przy ul. Kilińskiego, o godz. 9. **(a)**

Giełda staroci

Klub Kolekcjonera zaprasza na giełdę staroci, która odbędzie się w niedzielę, 12 maja, w godz. 8-13 pod kawiarnią „Fama" przy ul. Legionowej 5. **(rw)**

Wystawa rzeźb

W niedzielę o godzinie 17, w Sali Wystawowej Sokólskiego Ośrodka Kultury otwarta zostanie wystawa rzeźb Tadeusza Klimowicza. Artysta wykonuje prace o tematyce sakralnej i świeckiej, jak też przedmioty służące w życiu codziennym (żyrandole, ramy do luster, obudowy zegarów ściennych). Jego prace dotarły do Ameryki Północnej, Białorusi, Szwecji i Jugosławii. Tadeusz Klimowicz urodził się 54 lata temu w Jacowlanach. Obecnie mieszka i pracuje w Sokółce. **(db)**

Konkurs piosenki dziecięcej w Hajnowskim Domu Kultury

Rozśpiewane przedszkolaki

HAJNÓWKA. Trzydziestu siedmiu wykonawców z hajnowskich przedszkoli oraz placówek w Narwi, Czyżach i Narewce wzięło udział w eliminacjach powiatowych Konkursu Piosenki dla przedszkolaków – „Mama, tata i ja", które odbyły się w środę w HDK.

– Celem tego organizowanego już po raz dziesiąty festiwalu jest muzyczne ukierunkowanie zamiłowań i zdolności dzieci w wieku przedszkolnym. Jest to również dobra okazja nie tylko do zaprezentowania swoich umiejętności wokalnych, ale też nawiązania kontaktów z rówieśnikami – powiedziała Jadwiga Kuczkin, instruktor ds. organizacyjnych z Hajnowskiego Domu Kultury.

Oprócz polskich przebojów, takich jak „Konik na biegunach" dzieci wykonywały również typowe piosenki przedszkolne wśród kórych nie zabrakło znanej chyba wszystkim „Ogrodniczki" czy „Psa na medal".

Komisja w składzie: Bożena Lewczuk, Małgorzata Mróz i Anna Baran do eliminacji wojewódzkich, które odbędą się 10 maja w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Białymstoku zakwalifikowała następujące osoby: Annę Rybak z Przedszkola Samorządowego nr 5 w Hajnówce, Piotra Gryniewickiego z SP w Narwi (ex aequo II miejsce) oraz Angelę Omieljaniuk z Przedszkola Samorządowego nr 1 w Hajnówce i Natalię Siemieniuk z oddziału przedszkolnego przy SP w Czyżach (dwa równorzędne III miejsca).

Wyróżnienia otrzymali: Natalia Simoniuk z Czyż, Paulina Nikołajuk i Paweł Makarewicz z Przedszkola Samorządowego nr 3 w Hajnówce, Marta Tyl z Przedszkola Samorządowego nr 1 w Hajnówce oraz Monika Olesiuk i Weronika Kuptel z Przedszkola Samorządowego nr 5 w Hajnówce. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy, a laureaci nagrody rzeczowe ufundowane przez HDK. **(jb)**

Policjanci zatrzymali dwóch pijanych kierowców

A miało być jabłko

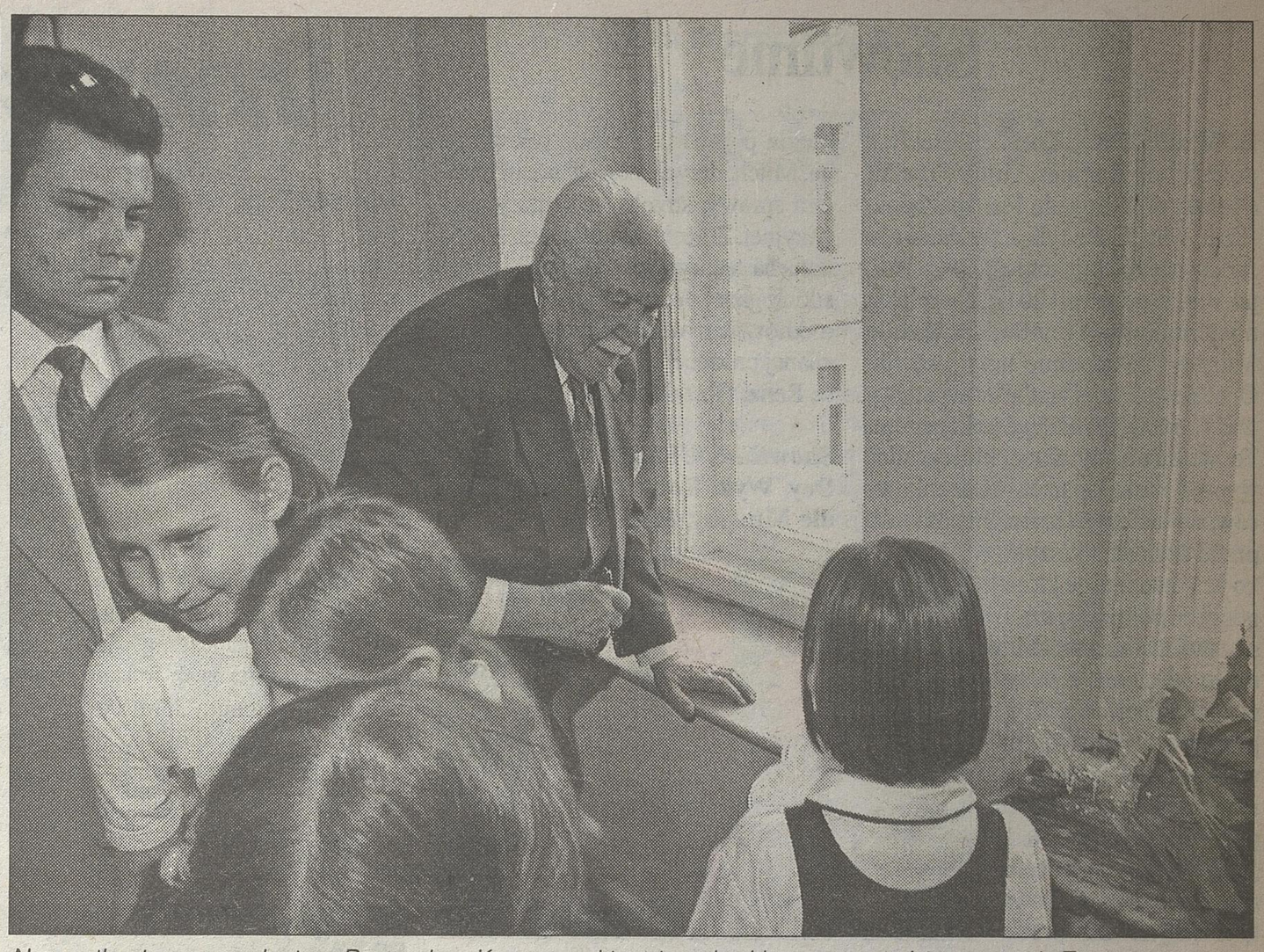
PODLASIE. Podczas akcji „Jabłko i cytryna – generalnie zwolnij" policjanci zatrzymali w czwartek dwóch pijanych kierowców. Jednego w Białymstoku – alkomat wskazał 0,69 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, drugiego w Suwałkach – miał aż 3,5 promila alkoholu.

Dwudniowa akcja „Jabłko i cytryna" prowadzona w województwie podlaskim miała charakter prewencyjno-edukacyjny. W pobliżu szkół podstawowych dzieci przy pomocy policjantów zatrzymywały przejeżdżające samochody i oceniały kierowców. Tym, którzy jechali poprawnie i nie stwarzali zagrożenia innym uczestnikom ruchu – wręczano jabłko i laurkę, tym, którzy nie respektowali przepisów – cytrynę.

Przy SP nr 50 przy ul. Pułaskiego w Białymstoku dzieci do godz. 10.00 w czwartek wręczyły kilka cytryn. Wraz z policjantami doszły do wniosku, że teraz trzeba nagrodzić kierowcę, który zasługuje na jabłko. Zatrzymano mitsubishi, które jechało poprawnie. Już dzieci miały wręczyć kierowcy jabłko i laurkę, gdy policjanci wyczuli woń alkoholu. Alkomat wykazał 0,69 promila.

Drugi przypadek wydarzył się w Suwałkach. Gdy policjanci odjeżdżali już z miejsca akcji przy szkole podstawowej, na skrzyżowaniu zauważyli samochód, który mimo zielonego światła nie mógł ruszyć z miejsca, aż światło zmieniło się na czerwone. Policjanci zainteresowali się kłopotami kierowcy. Okazało się, że znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu (3,5 promila) i to mu utrudniało jazdę.

W obu przypadkach policja skieruje sprawy do sądu. **(aż)**



Na spotkaniu z prezydentem Ryszardem Kaczorowskim nie zabrakło wspomnień i wzruszeń. Za najważniejszą sprawę na najbliższe miesiące prezydent uznał konieczność promocji Supraśla jako uzdrowiska. FOT. A. ZGIET

Utonął w stawie

DĄBROWA BIAŁ. We wsi Jałówka w gm. Dąbrowa Białostocka wydarzył się we środę tragiczny wypadek. 26-letni mężczyzna utonął w stawie.

Nad wodą wypoczywał z trzema kolegami. Przed 18.00 wskoczył jako pierwszy do wody, by się ochłodzić i już nie wypłynął. Staw nie był duży, ale miejscami głęboki na trzy metry. Koledzy pośpieszyli na ratunek, po kilku minutach znaleźli ciało na dnie stawu. Wspólnymi siłami wyciągnęli na brzeg i próbowali reanimować. Ktoś wezwał również pogotowie. Podjęta przez lekarza pogotowia akcja reanimacyjna nie przyniosła żadnych rezultatów. Mężczyzna zmarł.

Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia.

– Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że mężczyźni wcześniej pili wspólnie alkohol – poinformował Jacek Dobrzyński z zespołu prasowego KWP.

Był to pierwszy w tym roku przypadek utonięcia w województwie podlaskim. W ubiegłym roku od 1 maja do 1 września utopiło się na terenie naszego województwa 26 osób, w tym jedno dziecko. **(aż)**

Tradycje i obyczaje Polaków

Wystawa i nagrody

BIAŁYSTOK. IV Spotkania Integracyjne odbyły się w miniony czwartek w Młodzieżowym Dom Kultury. Podsumowany został konkurs plastyczny „Tradycje i obyczaje Polaków", wręczono nagrody laureatom, otwarto wystawę pokonkursową. Imprezę uświetniła suita tańców podlaskich, w wykonaniu Samorządowego Ogniska Baletowego.

Na konkurs „Tradycje i obyczaje Polaków" wpłynęło ponad 150 prac z ośmiu placówek z województwa podlaskiego. Tematami podejmowanymi przez dzieci i młodzież były przede wszystkim tradycje związane z Wielkanocą i Bożym Narodzeniem, ale także tańce ludowe, stroje.

Jury przyznało nagrody w trzech kategoriach wiekowych. Otrzymali je: Anna Koszel, Mateusz Kruszewski i Daniel Wójcik z Zespołu Szkół nr 12 w Białymstoku, Daniel Leoniuk, Sylwia Wsieciorek, Judyta Sawczuk i Maciej Molski ze Szkoły Podstawowej Specjalnej w Bacikach Średnich, Małgorzata Onopiuk, Aniela Witkowska i Sylwia Żebrowska z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sokółce, Wiesław Muśko, Marta Idźkowska i Jarosław Pikus z Domu Pomocy Społecznej w Białymstoku. Wyróżniono 10 autorów prac. **(a)**



Dzieci zaprezentowały tradycyjne polskie tańce FOT. A. ZGIET

Prezydent Ryszard Kaczorowski odebrał wczoraj nagrodę za promocję Supraśla

Lekcja patriotyzmu

SUPRAŚL. Po dziesięciu latach od poprzedniej wizyty przyjechał do Supraśla ostatni prezydent RP na uchodźstwie – Ryszard Kaczorowski. Okazją do odwiedzenia miasteczka była nagroda, którą otrzymał od Towarzystwa Przyjaciół Supraśla za nieustające działania na rzecz rozwoju i promocji miasta w świecie.

Prezydent Ryszard Kaczorowski wyraźnie stęsknił się już za Białostocczyzną. Nie krył wzruszenia, kiedy w środę, na placu przed pałacem Bucholtza w Supraślu uroczyście go powitano, nie żałował czasu dla najmłodszych mieszkańców miasteczka, którzy licznie przybyli na spotkanie z prezydentem. Mało tego, przez dobry kwadrans rozdawał autografy dzieciakom z klasy integracyjnej z miejscowej Szkoły Podstawowej.

– Długo przygotowywaliśmy się do spotkania z panem prezydentem – opowiadali Agnieszka, Magda i Jeremiasz z klasy IIa. – Nasza wychowawczyni opowiedziała nam historię życia pana Kaczorowskiego. Wiemy, że walczył o dobrą, wolną Polskę, że był niesłusznie skazany na śmierć i więziony. Pani powiedziała nam, ile dobrego dla Polski zrobił prezydent. Cieszymy się, że możemy go zobaczyć tutaj w Supraślu.

– To, że nasze dzieci mogły tutaj przyjść i spotkać się z prezydentem Kaczorowskim, to ogromny zaszczyt – mówiły Grażyna Wróblewska i Elżbieta Torchimowicz, wychowawczynie klasy IIa. – To prawdziwa lekcja patriotyzmu.

Historię życia prezydenta Kaczorowskiego i jego walki o wolną Polskę przybliżył zebranym Adam Dobroński.

Punktem kulminacyjnym środowej uroczystości było jednak uhonorowanie prezydenta nagrodą Henryka.

– Wyróżnienie to przyznaliśmy panu prezydentowi w 2001 r. – wyjaśnił Tomasz Ołdytowski, prezes Towarzystwa Przyjaciół Supraśla. – Dotychczas nie mieliśmy jednak okazji aby je wręczyć.

Dzieci nie żałowały braw, kiedy prezydent Ryszard Kaczorowski odbierał nagrodę za promocję i rozsławianie Supraśla na świecie.

– To ogromny zaszczyt – powiedział w słowach podziękowania prezydent Kaczorowski. – Jestem dumny, że moje dotychczasowe działania zostały przez Supraśl docenione. Nagroda dodatkowo mobilizuje mnie do wytężonej pracy.

Prezydent Kaczorowski już obmyśla jak rozreklamować zagranicą uzdrowisko. Przypomnijmy bowiem, że od kilku miesięcy Supraśl ma już status uzdrowiska.

– Potrzebne są działania, które zdobędą dla tego miasteczka zarówno kuracjuszy jak i inwestorów – stwierdził Kaczorowski. – A to wymaga ciężkiej pracy. Już zacząłem szukać sprzymierzeńc ów w „akcji" promowania Supraśla. Uznane uzdrowiska pracowały na swoją renomę po kilkadziesiąt lat. My postaramy się wypromować Supraśl dużo szybciej. **(u)**

Parki narodowe – zagrożenia i rozwój

W walce o czystość przyrody

ŁAPY. Dziennikarze z gazet o tematyce ekologicznej z całej Polski spotkali się w czwartek w Łapach na sesji szkoleniowej, której głównym tematem była sytuacja polskich parków narodowych.

Uczestnicy sympozjum odwiedzili wczoraj Europejską Wioskę Bocianią w Pentowie, spotkali się też z samorządowcami piętnastu gmin zrzeszonych w Stowarzyszeniu Gmin Górnej Narwi. Dyskutowano przede wszystkim o działaniach na rzecz rozwoju parków narodowych ze szczególnym uwzględnieniem Narwiańskiego i Wigierskiego Parku Narodowego.

– Mieszkamy w dolinie Narwi i musimy wspólnie pracować na to, aby tereny te rozwijały się, przy jednoczesnym zachowaniu wszelkich zasad ochrony środowiska. Dyskusji na ten temat sprzyjają właśnie takie szkolenia – powiedział Tadeusz Wróblewski prezes Stowarzyszenia Gmin Górnej Narwi.

Rozmowy dotyczą nie tylko rozwoju parków, ale też zagrożeń z tym związanych. Dużo czasu ekologowie poświęcą w piątek sprawie trasy Via Baltica.

– Ta trasa to niewątpliwie ogromna szansa dla Białegostoku i okolic – mówi Wróblewski. – Z drugiej strony jednak to także zagrożenie dla środowiska naturalnego. Będziemy się zastanawiali, jak połączyć sprzeczne interesy gospodarcze i ekologiczne.

Spotkanie ekologów to jednak nie tylko dyskusje, ale też odwiedziny najpiękniejszych zakątków Narwiańskiego i Wigierskiego Parku Narodowego. W piątek, zwiedzą m.in. Kurowo, Suwalski Park Krajobrazowy oraz Wigierski Park Narodowy. **(u)**

Showtime

BIAŁYSTOK „Ton". Detektyw policji Los Angeles Mitch Preston (Robert de Niro) nie jest specjalnie rozmowny. Chce tylko, by dano mu święty spokój, by mógł pracować tak, jak robi to od ponad 20 lat. Natomiast posterunkowy Trey Sellars (Eddie Murphy) to zupełnie inna historia. O wiele bardziej wolałby występować w telewizji, niż być policjantem. To sfrustrowany aktor, którego dni wypełnione są łapaniem kieszonkowców, a wieczory ćwiczeniem póz i min przed lustrem. Wszystko to w nadziei, że któregoś dnia pojawi się szansa, ta wielka szansa, która może odmienić jego życie... Pewnej nocy Trey przypadkowo wpada w sam środek tajnej operacji, niechcący niweczą plan Mitcha, który chciał przyskrzynić gang dealerów narkotyków. Chwilę później na miejscu zdarzenia pojawia się ekipa telewizyjna. Mitch, rozwścieczony takim obrotem sprawy, strzela do kamery telewizyjnej. Zdjęcie strzelającego Micha trafia następnego dnia na okładki wszystkich gazet i czyni z niego gwiazdę mediów. Co więcej, zwraca uwagę znanej producentki telewizyjnej Chase Renzi (Rene Russo).

Showtime. USA, 2002. Reż. Tom Dey. Wyk. Robert de Niro, Eddie Murphy, Rene Russo.



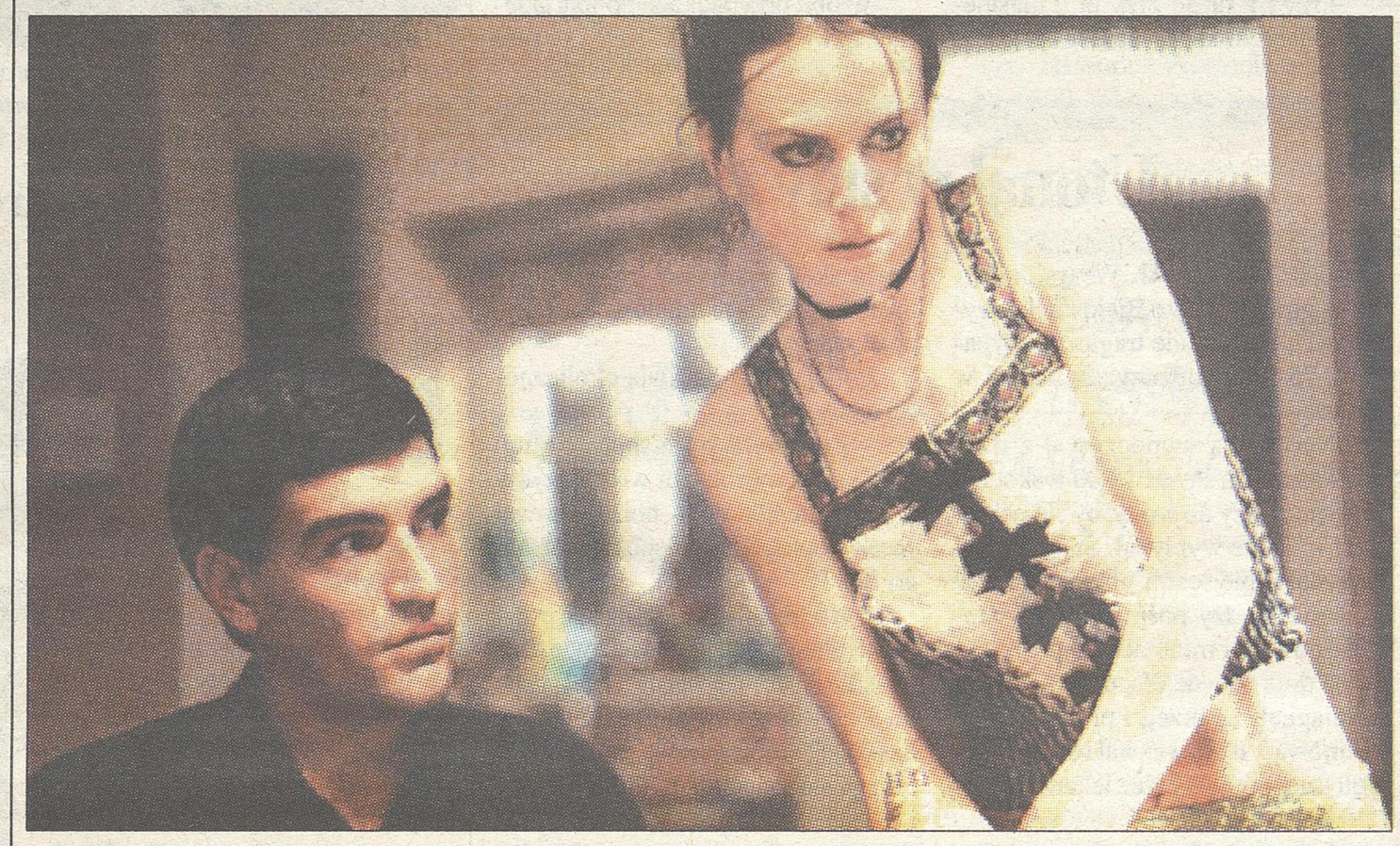
Dziewczyna na urodziny

BIAŁYSTOK „Pokój". Beznadziejnie samotny urzędnik bankowy o łagodnym usposobieniu, John Buckingham (Ben Chaplin), za chwilę postawi swoje życie na głowie. Czepiając się ostatniej deski ratunku, zamawia żonę z witryny internetowej „From Russia With Love". Tak rozpoczyna się niezwykły romans, który niespodziewanie przeradza się w szalony thriller z elementami komedii. Jego tajemnicza „dziewczyna na urodziny", paląca jak lokomotywa Nadia (Nicole Kidman) przyjeżdża do Anglii z zaskakującą świtą – jej kuzyni podążają za nią krok w krok. Rutynowa egzystencja Johna odchodzi w zapomnienie. Zostaje wplątany w aferę, o którą nie prosił. Może się jednak okazać, że właśnie tego mu trzeba. Żeby ocalić życie Nadii John musi obrabować własny bank...

Historia, która opowiada o głodnym miłości mieszkańcu przedmieścia i jego niefortunnym pomyśle, by zamówić pannę młodą przez Internet, przeradza się w opowieść o szarym człowieku, który uległ pasji i przestępstwu... Według braci Butterworth – reżysera Jeza Butterworth, współautora scenariusza Toma Butterworth i producenta Stephena Butterworth – to thriller romantyczny. Bracia Butterworths, którzy zadebiutowali uznanym przez krytyków „Mojo"– filmem gangsterskim osadzonym w brytyjskich realiach, tym razem na warsztat wzięli inny gatunek – klasyczny romans, który został naznaczony niepowtarzalnym stylem twórców. Urozmaicają go elementami przestępstwa i napięcia, niezwykłymi, burzącymi stereotypy postaciami, nagłymi zmianami akcji, złośliwymi, lecz zabawnymi dialogami.

Według twórców, film opowiada o braku komunikacji, która cechuje wiele współczesnych związków. Zastanawiali się, do czego zdolny jest mężczyzna, który złożył zamówienie na żonę i nagle staje twarzą w twarz z olśniewającą kobietą, która jednak nie zna jego języka, kultury i w ogóle nic nie rozumie... poza tym, co się dzieje w sypialni. Taka sytuacja obfituje w nieuniknione niezręczności, pomyłki oraz prowokuje do złośliwości. Jest jednocześnie zabawna i pełna napięcia.

Dziewczyna na urodziny. Wielka Brytania, USA, 2000. Reż. Jez Butterworth. Wyk. Ben Chaplin, Nicole Kidman, Mathieu Kassovitz.



Kolory raju

BIAŁYSTOK „Syrena". „Kolory raju" – nagrodzone Grand Prix na festiwalu w Montrealu w 1999 r. – to kolejny obraz Majida Majidi, twórcy filmu „Dzieci niebios". Film ten został uznany przez krytyków za przełom w kinie irańskim. Jest to przejmująca i wzruszająca, a jednocześnie prosta historia niewidomego chłopca z zapierającymi dech w piersiach zdjęciami i znakomitą kreacją młodego aktora. Tak jak do swoich poprzednich filmów, również i do „Kolorów raju" Majidi zaangażował głównie amatorów. Mohsen Ramezani, który naprawdę jest niewidomy, jest niezwykle przekonujący w roli Mohammada. Jest naturalny do tego stopnia, że w ogóle nie czujemy, iż cokolwiek gra. Majidi pokazuje nam, z jaką intensywnością chłopiec odczuwa i reaguje na otaczający go świat. Mohammad, choć niewidomy, wyczuwa piękno natury i radość płynącą z obcowania z przyrodą. A Majidi potrafi o tym wspaniale i subtelnie opowiadać, malując kamerą zachwycający obraz prostego wiejskiego życia.

Kolory raju. Iran, 1999. Reż. Majid Majidi. wyk. Mohsen Ramezani, hossein Mohjoub.



Teren prywatny

BIAŁYSTOK „Pokój". 11-letni Danny jest nieznośnym dzieciakiem: nieposłusznym i zbuntowanym, a w dodatku notorycznym kłamcą. Jego rodzice: Frank (John Travolta) i Susan (Teri Polo) bardzo kochają syna i starają się być wyrozumiali, wiedząc, że ich niedawny rozwód fatalnie wpłynął na psychikę chłopca. Sytuację pogarsza nowy związek matki z zamożnym i ujmującym Rickiem (Vince Vaughn). Danny nie tylko nie darzy przyszłego ojczyma sympatią, ale opowiada o nim coraz bardziej niepokojące historie. Frank nie wie, jak się zachować. W końcu Danny jest mistrzem konfabulacji, a jego opowieści o Ricku przypominają scenariusz filmu kryminalnego.

Dopiero gdy syn zwierza się, że widział, jak Rick popełnia morderstwo, Frank postanawia działać. Może polegać jedynie na swojej intuicji. Kolejne wydarzenia raz potwierdzają, raz przeczą zeznaniom chłopca. Jaka jest prawda? Frank zdaje sobie sprawę, że jego pomyłka w ocenie sytuacji może kosztować życie syna. Czuje, że czasu jest coraz mniej...

Teren prywatny. USA, 2001. Reż. Harold Becker. Wyk. John Travolta, Vince Vaughn.

Kate i Leopold

BIAŁYSTOK „Forum". „Kate i Leopold" to romantyczna baśń o kobiecie i mężczyźnie, których losy niespodziewanie splatają się ze sobą w Nowym Jorku, mimo że dzieli ich spora różnica wieku bo... ponad sto lat. To spotkanie sprawi, że cały ich świat i system wartości, w który dotąd niezachwianie wierzyli, nagle stanie na głowie, a oni sami będą musieli od nowa odpowiedzieć sobie na pytanie, kim są i co jest w ich życiu najważniejsze.

Kate McKay (Meg Ryan) to prawdziwa kobieta XXI wieku: niezależna, twarda bizneswoman zdecydowana za wszelką cenę odnieść sukces w świecie wielkich korporacji. Leopold, trzeci książę Albany (Hugh Jackman) to czarujący dżentelmen i zarazem kawaler do wzięcia, typowy produkt epoki wiktoriańskiej. Żadne z nich nie wierzy już w romantyczną miłość. Życie, obowiązki wynikające z pozycji społecznej i zawodowej, nauczyły ich dystansu do uczuć i cynizmu. Nie ufają już nagłym porywom serca. Ale kiedy Leopold zostanie nagle przerzucony przez szczelinę w Czasie, z wieku XIX w XXI, by znaleźć się w centrum współczesnego Nowego Jorku i spotka na swojej drodze Kate, okaże się, że Los miał wobec nich własne plany...

Kate i Leopold. USA, 2001. Reż. James Mangold. Wyk. Meg Ryan, Hugh Jackman.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" – piątek „Wielki powrót" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.00, 15.30, „Dziewczyna na urodziny" (USA, l. 15), godz. 11.30, 15.00, 18.30, 20.00, „Plotka" (franc., l. 15), godz. 13.30, 17.00, 18.30, „Teren prywatny" (USA, l. 15), godz. 15.45, 16.45, 20.15, sobota, niedziela „Wielki powrót" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.00, 12.00, 15.30, „Dziewczyna na urodziny" (USA, l. 15), godz. 11.30, 15.00, 18.30, 20.00, 22.00 (seans nocny), „Plotka" (franc., l. 15), godz. 13.30, 17.00, 18.30, „Teren prywatny" (USA, l. 15), godz. 13.15, 16.45, 20.15 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" – piątek, sobota, niedziela „Showtime" (USA, l. 12), godz. 14.15, 18.30, 20.15, „Helikopter w ogniu" (USA, l. 18), godz. 16.00 (www.ton.kom.pl).

„FORUM" – piątek, sobota, niedziela „Kate i Leopold" (USA, l. 12), godz. 14.00, 18.00, „Król Skorpion" (USA, l. 10), godz. 16.15, 20.15.

„SYRENA" – piątek „Władca Pierścieni"(+ nowy zwiastun „Dwie wieże") (USA, l. 12), godz. 15.30, „Kolory Raju" (USA, l. 15), godz. 18.30, 20.15, sobota kino dla dzieci: „Atlantyda – Zaginiony ląd" (USA, b.o.), godz. 11.45, „Chopin – Pragnienie miłości" (polski, l. 15), godz. 13.15, „Władca Pierścieni" (+ nowy zwiastun „Dwie wieże") (USA, l. 12), godz. 15.30, „Kolory Raju" (USA, l. 15), godz. 18.30, 20.15, niedziela kino dla dzieci: „Atlantyda – Zaginiony ląd" (USA, b.o.), godz. 11.45, „Chopin – Pragnienie miłości" (polski, l. 15), godz. 13.15, „Władca Pierścieni" (+ nowy zwiastun „Dwie wieże"), godz. 15.30, „Kolory Raju" (USA, l. 15), godz. 18.30, 20.15.

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „Władca Pierścieni – cz. I Drużyna Pierścienia" (USA, l. 12).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota, niedziela „Yamakasi" (franc., l. 12), godz. 17.15, „Gulczas, a jak myślisz..." (polski, l. 15), godz. 19.00.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Władca Pierścieni – cz. I Drużyna Pierścienia" (USA, l. 12).

Czeremcha „TOR", Drohiczyn „Daniel" – nieczynne.

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Chopin – Pragnienie miłości" (polski, l. 15).

Łapy Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Kariera Nikosia Dyzmy" (polski, l. 15), niedziela „Uwolnić orkę 2" (USA, l. 12).

Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „D`Artagnan" (USA, l. 12).

Międzyrzec Podlaski „Sława" – nieczynne.

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Legalna blondynka" (USA, l. 15), „Potwory i spółka" (USA, b.o.).

Siemiatycze „Kameralne" – piątek, sobota, niedziela „Inni" (ameryk.-hiszp.-franc., l. 15).

Suchowola „Kometa" Supraśl „Jutrzenka", Stawiski „Saturn" – nieczynne.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Dziewczyna na urodziny", „Teren prywatny", „Showtime" i „Kolory raju". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 10.30 i podać tytuł musicalu, w którym zagrała Nicole Kidman. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się osobiście(!) z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW".

(dona)

VII Spotkania z Naturą i Sztuką

Supraskie „Uroczysko"



Jerzy Maksymiuk był gościem ubiegłorocznego „Uroczyska". W tym roku także poprowadzi koncert plenerowy.
FOT. A. ZGIET

W tym roku po raz siódmy Stowarzyszenie „Uroczysko" zaprasza miłośników przyrody i sztuki na 8 dni wypełnionych najróżniejszymi imprezami. Impreza rozpocznie się w niedzielę, 2 czerwca. „Uroczysku" patronuje „Gazeta Współczesna".

Symbolem tegorocznych spotkań jest orzeł. Jemu poświęcona będzie sesja „Orzeł jako symbol narodowy, kulturowy i przyrodniczy w świecie" (4 czerwca). Zaplanowano wystąpienia przedstawicieli ambasad państw europejskich posiadających orła jako godła narodowe. Otwarte zostaną także „orle" wystawy: pióra orłów i orłowatych, wizerunek orła w symbolice godła narodowego państw europejskich i orzeł w numizmatyce i filatelistyce.

Tradycyjnie już „Uroczysko" rozpocznie się festynem rodzinnym w Ośrodku Jeździeckim „Sprząśla" w Supraślu. Atrakcją dnia będą oczywiście IV Mistrzostwa Świata w pieczeniu kiszki i babki ziemniaczanej. Gospodynie z różnych części północno-wschodniej Polski będą też sprzedawać regionalne przysmaki, na suto zastawionych stołach każdy znajdzie więc coś dla siebie.

„Uroczysko" to także występy teatralne i wieczory literackie. Po rocznej przerwie w Supraślu znów wystąpi Teatr „Wierszalin". Pokaże on dwa spektakle – „Ofiarę Wilgefortis" i „Kozioła Matołka". Na „Uroczysku" zaprezentuje się również Teatr „Proscenium". Zobaczymy spektakle: „Rzecz o K." na podst. opowiadania Marii Rogalewskiej (prapremiera) „Miłość nigdy nie ustaje" oraz bajki dla dzieci.

3 czerwca rozpocznie się przegląd filmów Andrzeja Barańskiego, z którym w ostatnim dniu „Uroczyska" można będzie się osobiście spotkać. Natomiast w trakcie Nocnego Kina Przyrodniczego zaprezentowane zostaną filmy II Międzynarodowego Festiwalu Filmów Przyrodniczych w Wiźnie.

Ciekawie zapowiadają się imprezy muzyczne. Po raz drugi Jerzy Maksymiuk poprowadzi koncert plenerowy „Letnia serenada" (utwory Mozarta i Kilara). 8 czerwca w plenerze wystąpi kwartet gitarowy „Bolero", który zagra kompozycje Bizeta, Ravela oraz flamenco i muzykę hiszpańską. Będzie również koncert muzyki cerkiewnej w wykonaniu chóru katedralnego „Carmen" (6 czerwca). Nie zabraknie poezji śpiewanej. W cyklu koncertów wystąpią: Aldona Nowowiejska, Jeans-Paul Wollenberg z Niemiec, Wiktor Szałkiewicz z Białorusi, Maria Krupowies z Litwy oraz Andrzej Ozga i Zbigniew Łapiński.

Przygotowano również sesje naukowe dotyczące odnawialnych źródeł energii (tym razem mowa będzie o pompach cieplnych) oraz edukacji ekologicznej.

Na początku czerwca w Supraślu odbędą się dwa plenery – studentów Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej „Zabytki Supraśla" i plastyczny z młodzieżą liceum plastycznego. W Salonie Uroczyska warto będzie obejrzeć wystawę tkaniny artystycznej oraz prace grupy „Plasteum", czyli Zbigniewa Korolczuka, Zbigniewa Wasiluka, Waldemara Reguckiego i Przemysława Karwowskiego. Ciekawie zapowiada się również wystawa fotograficzna „Wierzchlesie – galeria na płocie". **(ka)**

Kto wygra zaproszenie do Hort-Cafe?

Kolacja we dwoje

Z przeprowadzonych ostatnio badań wynika, że coraz mniej ze sobą rozmawiamy. Małżeństwa spędzają tylko 6 minut dziennie na rozmowie, która nie dotyczy bieżących spraw, a rodzice wolą oglądać z dziećmi telewizję niż rozmawiać.

Powodem „zaniku konwersacji" jest także brak miejsc, w których można swobodnie się porozumiewać. W pubach i kawiarniach towarzyszy nam głośna muzyka, na ulicach – hałas. Okazuje się jednak, że nie jest tak źle. Właśnie spokój i wyciszoną muzykę proponuje swoim klientom kawiarnia „Hort-Cafe" (dawny „Hortex"), która mieści się przy ul. M. Curie-Skłodowskiej w Białymstoku. To miejsce jest znane białostoczanom od lat. Niedawno zmienił się wystrój wnętrza na pierwszym piętrze – sala rzeczywiście może się podobać. Spokojna kolorystyka, oryginalne dekoracje i zwracający uwagę bar – wszystko to sprzyja i rodzinnym obiadom, i spotkaniom biznesowym, i romantycznej kolacji.

W piątki i soboty wieczorem organizowane są także kameralne koncerty, w czasie których można posłuchać standardów jazzowych i popowych. Najważniejsze jednak, że w menu znajdziemy dania na każdą kieszeń – i tę zamożniejsza, i tę, w której ciągle widać dno.

„Hort-Cafe" ufundowało dla naszych Czytelników specjalny prezent – zaproszenie na kolację dla dwóch osób, na najbliższy sobotni wieczór. Otrzyma je osoba, która jako pierwsza zadzwoni dziś do redakcji o godz. 11 (tel. 748-74-66) i prawidłowo odpowie na pytanie:

Jaką nazwę nosi dzisiaj kawiarnia, znana wcześniej jako „Hortex"?

(ka)



FOT. A. ZGIET

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Makbet" (Duża scena), godz. 10.00, „Niedźwiedź oświadczyny" (Mała scena), godz. 8.00, 19.00, sobota „Makbet" (Duża scena), godz. 19.00, „Niedźwiedź oświadczyny" (Mała scena), godz. 16.30, niedziela „Makbet" (Duża scena), godz. 19.00, „Niedźwiedź oświadczyny" (Mała scena), godz. 16.30.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Wielkie dzięki", godz. 9.00, 11.00, sobota „Wielkie dzięki", godz. 10.00, niedziela „Wielkie dzięki", godz. 11.00.

Filharmonia Białostocka – piątek, godz. 19.00, koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej, dyryguje Bogusław Dawidow, Krzysztof Pelech – gitara, Jan Jakub Bokun – klarnet. W programie: A. Piazzolla – Double Concerto pour guitare, bandoneon et orchestre a cordes Hommage a Liege, J. Morel – Suite del Sur – Pampero, A. Piazzolla – „Le Grand Tango", S. Rachmaninow – Tańce symfoniczne.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: „Paul Panhuysen – Coffee Time with Found Paintings" (instalacje).

Muzeum Podlaskie, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycje czasowe: „Słońce" i „Moje Podlasie" – fotografie Wiktora Wołkowa, „Uroki życia".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa (z okazji setnej rocznicy urodzin artysty): „Alfons Karny Opus Vitae".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: „Białystok – makieta barokowego miasta". Ekspozycja czasowa: „Lata dwudzieste, lata trzydzieste – Białystok w fotografii"

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „Kim byłeś, gdzie jesteś? – powstańcy warszawscy, więźniowie Stalagu Fallingbostel XI B".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: obrazy, rysunki, rzeźby, płaskorzeźby artystów z rodziny Sleńdzińskich.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Wystawa czasowa (poplenerowa): „Piękno ginącej przyrody – sztuka w obronie środowiska".

Galeria Autorska „Fenlks", ul. św. Rocha 6, lok. 4 (tel. 746-06-54) – poniedziałek-piątek w godz. 11-18. Ekspozycja czasowa: „Koty marcowe Marii Wojtiuk i Sylwii Witkowskiej".

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Malarstwo – Maria Kraszewska".

BIAŁOSTOCZEK (KOŁO KURIAN)

Muzeum Regionalne (tel. 732-20-57, 743-51-28) – w niedziele w godz. 11-16.30, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik Muzyczny, Pokój Babuni. Ekspozycja czasowa: Kresowe Dewocjonalia Rodzinne.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16. Wystawy: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", „Po co nam martwe drzewa", narzędzia związane z bartnictwem, „Świat ptaków".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Rzeźba ludowa Podlasia".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – w godz. 12-16 w soboty i niedziele, wtorek-piątek zwiedzanie należy uzgadniać telefonicznie. Wystawa stała: archeologia, etnografia, malarstwo, rzeźba – eksponaty związane z Drohiczynem i jego okolicami.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – od wtorku do piątku w godz. 9-15, soboty w godz. 9-16, niedziele w godz. 11-18, w poniedziałki nieczynne. Wystawy czasowe: „Sochy, sierpy, stępy, czyli o niegdysiejszym gospodarstwie", „Środki transportu wiejskiego".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-19. Wystawa stała (zbiory pochodzą z Suraża i okolic) m.in. paleobiologia, kolekcje narzędzi kamiennych, żelaznych i z kości, rękodzieło ludowe, płyty nagrobkowe z XI w., numizmatyka, dokumenty, wydawnictwa, meble, lampy.

SUCHOWOLA

Izba Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki, plac Kościuszki 3. Wystawa stała: pamiątki po ks. Jerzym Popieluszce, dokumenty, fotografie, książki.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Malarstwo Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Ekspozycje czasowe: „Nadnarwiańskie klimaty – fotografie Franciszka Chmieleckiego".

UHOWO

Galeria Narwiańska, ul. Kościelna 42 (tel. 715-29-33), w godz. 13-20 oprócz poniedziałków i wtorków. Wystawa stała: Walory przyrodnicze i kulturowe rejonu Doliny Górnej Narwi. Ekspozycje czasowe: „Ptaki" – fotografie Wiktora Wołkowa, „Górna Narew" – wystawa fotograficzna.

(MN)

pit, jaw

XVII Dni Sztuki Współczesnej w Białymstoku

Alternatywny tydzień

Już za tydzień, dokładnie 17 maja, rozpoczną się w Białymstoku XVII Dni Sztuki Współczesnej. Festiwal, którego celem jest prezentacja teatrów alternatywnych, jest znany nie tylko w województwie podlaskim, ale też w całej Polsce. Występują na nim najlepsi artyści teatralni z kraju.



Spektakle plenerowe cieszą się największą popularnością na Dniach Sztuki Współczesnej FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

17 maja w kinie „Forum" rozpocznie się przegląd filmów artystycznych. Jako pierwsze (piątek, godz. 18) zostaną pokazane filmy Zbigniewa Rybczyńskiego, Polaka nagrodzonego Oscarem. Aż do 23 maja można będzie natomiast oglądać film „101 Reykjawik", wyreżyserowany przez Baltasara Kormakura. Filmy alternatywne będą do zobaczenia także w białostockiej galerii Arsenał – etiudy grupy „Azorro", piątek, godz. 18.

Sobotni wieczór należeć będzie do Jana Peszka, który o godz. 17 w sali kina „Forum" wystąpi z monodramem „Scenariusz dla nieistniejącego, ale możliwego aktora instrumentalnego" B. Schaeffera. Aktor wieloma przykładami ilustruje niedomogi i niedostatki, jakie wynikają z komercjalnego i nieautentycznego uprawiania sztuki. O wielkiej sztuce Peszek debatuje zagniatając ciasto czy wspinając się na drabinę. Bilet na monodram kosztuje 15 zł.

W sobotę wieczorem natomiast w białostockiej katedrze odbędzie się koncert muzyki XX wieku (początek godz. 20.15). W programie kompozycje Mariana Sawy, Romualda Twardowskiego, Luisa Vierne`a. Na niedzielę zaplanowano pokaz filmów awangardowych i sztuki video – z kolekcji Międzynarodowego Biennale Sztuki Mediów. Początek o godz. 18 w kinie „Forum".

Do najciekawszych propozycji zaplanowanych na następny tydzień należy na pewno spektakl teatroterapii „M jak..." (wtorek, kino „Forum", godz. 13), który powstał na Warsztatach Teatroterapii Zajęciowej przy Teatrze im. Osterwy w Lublinie. W przedstawieniu biorą udział osoby niepełnosprawne, które zachwycają swoją wrażliwością i niecodziennym widzeniem świata.

Fani „Świetlików" natomiast zachwycą się koncertem Mikołaja Trzaski i Marcina Świetlickiego, który odbędzie się w czwartek w kawiarni Fama o godz. 20. W piątek natomiast (Fama, godz. 17) można będzie porozmawiać z Piotrem Cieplakiem, reżyserem teatralnym, nagrodzonym w tym roku Paszportem „Polityki". O godz. 19 zaś przed kinem „Forum" wystąpi Teatr Na Bruku z Wrocławia, ze spektaklem „Charlie Pomywaczem", inspirowanym postacią Charliego Chaplina.

Inne spektakle plenerowe to: „Kabaret Olbrzymów. Wieczór III. Lekkie czasy ciężkich chorób" Teatru Cinema z Michałowic (24 maja, godz. 21, ogródek kawiarni Fama) – czyli absurdalny kabaret w absurdalnym świecie; „Feniks" Teatru AKT z Warszawy (25 maja, Aleja Zakochanych na Plantach, godz. 22), wyreżyserowany przez Toshiro Akatombo – nowoczesna wersja mitu o złocistym ptaku z oryginalnymi efektami wizualnymi; „Śmietnik" Teatru AKT z Warszawy (plac przed Archiwum Państwowym, 26 maja, godz. 14.45); „Po naszemu" Teatru Montownia z Warszawy (26 maja, ogródek przed Famą, godz. 21) – skecz z pogranicza estrady i studenckiego kabaretu.

Nie można również przegapić monodramu „Lament Doctoris Fausti" Przemysława Wasilkowskiego, stażysty Workcenter Jerzego Grotowskiego. To autorska adaptacja „Doktora Faustusa" Tomasza Manna, a jednocześnie – historia Adriana Leverkuhna, artysty, który powoli popada w obłęd. Początek 26 maja o godz. 19, w Białostockim Teatrze Lalek (bilet 8 zł).

Gorąco zapraszamy także na wernisaż wystawy fotografii „Taniec butoh", na której zaprezentowane zostaną zdjęcia Andrzeja Zgieta, naszego redakcyjnego kolegi. Wernisaż odbędzie się 20 maja, w poniedziałek, o godz. 18.

(ka)

Weekend w Filharmonii

Na gitarę i klarnet

Piątkowy koncert w Filharmonii Białostockiej, 10 bm. o godz. 19, poprowadzi Bogusław Dawidow. Jako soliści wystąpią Krzysztof Pełech – gitara i Jan Jakub Bokun – klarnet. Grać będzie Orkiestra Symfoniczna FB. W programie: A. Piazzolla – Double Concerto pour guitare, bandoneon et orchestre a cordes „Hommage a Liege", Le Grand Tango, J. Morel – Prelude del Sur, Pampero, Dyens – Tango en Skai, S. Rachmaninow – Tańce symfoniczne.

Urodzony w Sopocie Bogusław Dawidow kształcił się pod kierunkiem prof. Bohdana Wodiczki i Krzysztofa Missony, a stypendium Ministra Kultury umożliwiło mu doskonalenie umiejętności we Włoszech i Wiedniu, gdzie miał okazję pracować z Leonardem Bernsteinem. Prowadził w Krakowie Orkiestrę Kameralną im. F. Chopina, z którą występował ponad 1600 razy w kraju i za granicą. Był dyrygentem Polskiej Filharmonii Kameralnej Wojciecha Rajskiego, powiększając w tym czasie swój dorobek artystyczny o 20 płyt CD.

Krzysztof Pełech w 1995 roku ukończył z wyróżnieniem Akademię Muzyczną we Wrocławiu, następnie studiował w Manchesterze. Uczestniczył w 21 konkursach krajowych i międzynarodowych, w 16 zdobywając nagrody. Były to m. in. I miejsca w Ogólnopolskim Konkursie Muzyki Hiszpańskiej i Latynoamerykańskiej w Krakowie, Konkursie „Rene Bartoli" we Francji, w Villa de Laredo w Hiszpanii, Konkursie im. Aleksandra Tansmana we Francji, medal w Konkursie „Marii Canals" w Barcelonie, II nagrody w Lome (Togo) i Oberlin (USA).

Aż trzykrotnie wybierany był na najlepszego polskiego gitarzystę klasycznego, w ankiecie „Gitarowy Top", ogłoszonej przez magazyn „Gitara i Bas".

Jan Jakub Bokun pochodzi również z Wrocławia, ukończył z wyróżnieniem tamtejszą Akademię Muzyczną, następnie doskonalił grę na klarnecie w Paryżu i ukończył studia dyrygenckie w Los Angeles. Był stypendystą American Academy of Conducting w Aspen, Rządu Francuskiego, Ministra Kultury i Sztuki. Został wyróżniony nagrodą Fundacji Kultury Polskiej.

(a)

KRÓTKO

Białystok. W niedzielę, 12 bm. o godz. 17 w ratuszu odbędzie się koncert kameralny. Wystąpią: Orkiestra Kameralna Państwowej Szkoły Muzycznej II st. pod dyrekcją Romana Zielińskiego, trio fortepianowe, kwartet smyczkowy, Urszula Kopijkowska – wiolonczela. W programie: A. Alabiew – Trio fortepianowe Es-dur „Niedokończone", A. Głazunow – Elegia na kwartet smyczkowy, P. Czajkowski – Andante cantabile z I kwartetu op. 11 na wiolonczelę i orkiestrę smyczkową, G. Holst – St. Paulo`s suita na orkiestrę smyczkową.

(a)

Białystok. Trwa II Moniuszkowski Festiwal Podlasia. W jego ramach w sobotę, 11 bm. o godz. 20.15, w bazylice katedralnej, Chór „Carmen" pod dyrekcją Bożeny Bojaryn-Przybyły wykona Mszę Des-dur Stanisława Moniuszki. Na organach gra Józef Kotowicz.

(a)

Białystok. Muzeum Podlaskie zaprasza w piątek, 10 bm. o godz. 18, do ratusza, na drugie spotkanie towarzyszące wystawie „Uroki życia". Jego tematem będą zmiany w makijażu na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Przemysław Juszko z Firmy AVON zaprezentuje ogólne elementy stylizacji i wizażu oraz podstawy pielęgnacji cery, a także propozycje i trendy makijażu na wiosnę i lato 2002.

(a)

Białystok. Muzeum Wojska w Białymstoku zaprasza na uroczystą promocję książki „Korpus Ochrony Pogranicza 1924-1939", która odbędzie się 13 maja 2002 r. o godz. 12 w Sali Rycerskiej Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7.

(ka)

Białystok. Klub Seniora przy Klubie „Zenit", ul. Mieszka I 16, tel. 7413-114, zaprasza na wieczorek taneczny w sobotę, 11 bm., o godz. 16.30. Gra zespół „To i owo", wstęp – 7 zł, z własnym koszyczkiem.

(a)

RADIO

RADIO AKADERA

Piątek, 10.05.2002 -sobota, 11.05.2002

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Halo granica, Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień"; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Informacje lokalne; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy (piątek); 13.05 Power Play, Horoskop; 15.05-20.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.20 Auto Rodeo (piątek); 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Informacje lokalne; 19.30 Lista przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05 Power Play; 20.05-1.00 „RADIO PARTY" – DJ HRYNIO; 1.00-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

Niedziela, 12.05.2002

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.05-12.00 „MIĘDZY ŚWITEM A ZENITEM"; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.10 Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadranse z Panią Domu; 12.05-17.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.05-17.00 Lista Przebojów Radia Akadera – notowanie; 17.05-22.00 „AKADEROWE WIECZORY RADIOWE"; 20.10-21.50 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 10.05.2002

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reporterzy informują: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.05 Bardzo Ranne Radio; 5.10 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 5.15 Radionowela – Spadkobiercy odc. 329 (powt.); 5.35 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy; 5.45 Zielone studio; 5.55 Notatnik Europejski; 6.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.18 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy; 8.20 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.10 Między nami – prow. Dariusz Kuć; 9.15 Notatnik Europejski; 9.40 Joyce Oates – Blondynka odc. 29; 11.15 Reportaż; 12.53 English to go...; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 330; 14.10 Ale kino – poradnik wirtualny – aud. Doroty Sawickiej; 14.54 Prawo Unii Europejskiej; 15.00 CO NIESIE DZIEŃ – prow. Barbara Bojaryn; 17.07 English to go...; 17.56 Biblia Tysiąclecia dla dzieci; 18.05 TRAMP – mag. ekologiczny – aud. Anety Gałaburdy; 18.30 POD ZNAKIEM POGONI – prow. Marek Zabrocki; 19.10 Joyce Oates – Blondynka odc. 29; 19.25 Język angielski; 19.30 Reportaż; 19.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 330 (powt.); 20.30 Łagodny jazz na stres – aud. J. Doroszkiewicza; 21.10 Nasze miejsce na ziemi – M. Szyszkowska, Jan Stępień – aud. Tomasza Pobota (powt.); 21.30 Arcydzieła Muzyki Poważnej – oprac. Anna Maciorowska; 22.00 Reflektor – Program BBC; 22.45 Język angielski; 22.50 Prawo Unii Europejskiej (powt.); 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.45 Joyce Oates – Blondynka odc. 29; 0.05 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy; 1.05 Notatnik Europejski (powt.); 2.05 Prawo Unii Europejskiej (powt); 4.05 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy

Sobota, 11.05.2002

5.05 Bardzo Ranne Radio; 5.10 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 5.15 Radionowela – Spadkobiercy odc. 330 (powt.); 5.45 Zielone studio; 6.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Lech Pilarski; 8.21 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.05 Rokowirówka – aud. Andrzeja Ryczkowskiego; 12.40 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 14.30 Kiwi Kabaret; 15.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 18.05 POD ZNAKAM PAHONI – prow. Jarosław Iwaniuk; 18.20 Pażadalnaja pieśnia – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.45 Duchowe spotkania – oprac. ks. Mikołaj Borowik; 19.05 Sportowy wieczór; 20.05 Magazyn muzyczny BBC – opr. Marcin Kozłowski; 20.30 Jerzy Plutowicz – Portrety – aud. Wiesława Szymańskiego (powt); 21.10 Miłość i słowa Anny Bilińskiej – aud. Teresy Kudelskiej (powt); 21.45 Krakowski Salon Poezji – aud. Justyny Nowickiej; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beręsewicza; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok

Niedziela, 12.05.2002

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00 5.05 Gwiazdy świecą o poranku – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.30 Pocztówka z Wilna – Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. Zyta Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. ks. Mikołaja Borowika; 8.00 Ukraińska dumka – prow. Sławomir Sawczuk; 8.30 Pad znakam Pahoni – prow. Jerzy Leszczyński; 9.15 MUZA – wydarzenia, recenzje, opinie – aud. Olgi Gordiejew; 11.05 Kabaret KIWI powt.; 11.35 Historia kołem się toczy...; 12.05 Na Młynowej – saga radiowa; 12.35 Reportaż; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 NIEDZIELNA LEKKOŚĆ BYTU – prow. Andrzej Ryczkowski; 13.45 Z zapiśnika – felieton Jana Leończuka; 18.05 Radionowela – Spadkobiercy; 18.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja (powt.); 19.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Na Młynowej – saga radiowa; 20.30 Fono-Kram – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 21.30 Najmniejsza mniejszość – aud. prow. Małgorzata Sawicka (powt.); 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show – aud. Sławomira Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok

W lipcu losujemy drugi samochód

Nowy etap – nowa szansa!

Drodzy Czytelnicy, loteria promocyjna „Autogra" toczy się na łamach „Współczesnej" od początku stycznia i liczy sześć etapów. Wczoraj zakończyliśmy czwarty etap, ale do gry można się włączyć w dowolnym etapie!! Czytelników, którzy dopiero dzisiaj zaczynają z nami zabawę informujemy, że zgodnie z regulaminem zatwierdzonym przez ministra finansów, loteria ma aż dwie nagrody główne. Pierwsza nagroda – suzuki wagon R+ – została wylosowana po pierwszych trzech etapach loterii w kwietniu, po zakończeniu trzech kolejnych w lipcu wylosujemy drugą nagrodę główną – również samochód osobowy.

Do wczoraj na listę nagrodzonych wpisaliśmy już 610 osób! Wśród nich znajdują się między innymi Czytelnicy, którzy wygrali bardzo atrakcyjne nagrody: samochód osobowy, pralkę automatyczną, lodówkę, telewizor kolorowy, miksery, radiomagnetofony i in.

Co można będzie wygrać w tym etapie? Ciągle uzupełniamy nasze zapasy i staramy się, żeby każdy mógł wybrać dla siebie coś, co przyniesie mu najwięcej radości. Największą nagrodą na karcie konkursowej będzie wieża z odtwarzaczem CD, oprócz niej będzie można wygrać radia, radiomagnetofony, radiobudziki, opiekacze, tostery, żelazka z nawilżaczem, czajniki bezprzewodowe, zegary ścienne, zegarki na rękę, komplety pościeli, karbownice i suszarki do włosów, komplety szklanek, naczynia żaroodporne, kosmetyki i wiele, wiele innych artykułów przydatnych w każdym domu.

Drodzy Czytelnicy, czas biegnie i każdy dzień zbliża nas do dnia losowania drugiego samochodu. Samochód może wygrać Czytelnik, który weźmie udział w przynajmniej jednym etapie. Jeśli jednak zdecyduje się na udział w trzech kolejnych etapach, ma trzy szanse na wygranie tej atrakcyjnej nagrody! Gra nie jest trudna! Wystarczy codziennie kupić „Współczesną" i poszukać na swojej karcie konkursowej takich samych numerków, jak te na kuponie w gazecie. Kupon z numerkami trzeba zachować – jest niezbędny podczas odbierania nagrody i później podczas losowania samochodu.

Życzymy powodzenia, wszelkie wątpliwości wyjaśniamy pod numerem: (085) 748 74 23 codziennie od poniedziałku do piątku. **(jn)**

BIURO GRY
tel. (0-10xx85) 748-74-23
w godz. 12^{00}-16^{00}



JUŻ MOŻNA WYSYŁAĆ!

Wczoraj opublikowaliśmy ostatni kupon z numerkami do czwartego etapu „Autogry". Dzisiaj jeszcze do 16.00 czekamy na zgłoszenia wygranych z tego zakończonego etapu i... zapraszamy po nagrody. Wszystkich Czytelników, tych którzy coś wygrali i tych, którzy w tej grze mieli mniej szczęścia, zachęcamy już dzisiaj do wysyłania swoich zestawów na lipcowe losowanie samochodu osobowego. **Przypominamy, że do koperty trzeba włożyć JEDNĄ podpisaną kartę konkursową.**

W czwartek wygrane zgłosili:
606. Halina Kondratowicz – Michałowo – zestaw szklanek
607. Anna Romańczuk – Czyże – zegarek na rękę
608. Irena Kołnacka – Zaborowo p. Gołubka – komplet pościeli
609. Mirosława Domaszuk – Bogdanki – zegarek na rękę
610. Daniel Majewski – Siekierki – komplet pościeli.

Nagrody czekają

Po nagrody zapraszamy do Biura Gry „Gazety Współczesnej" 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25 (parter) w godzinach 12-16 z kartą konkursową i kompletem wymaganych kuponów. Nagrody czekają w Biurze Gry przez dwa tygodnie od dnia zgłoszenia wygranej. W soboty i niedziele nagród nie wydajemy. **(jn)**

PRZECZYTAJ!

1. **Piąty etap loterii promocyjnej „Autogra" potrwa od 10 maja 2002 r. do 6 czerwca 2002 r.**

2. Uczestnik loterii wygrywa nagrodę, gdy spełni poniższe warunki:

A. Zakreślanka

– zakreśli wszystkie liczby w jednym diagramie z określoną nagrodą na karcie konkursowej;

– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej" do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak 3 kuponów)

– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej" 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel (0-10xx85)748-74-23 w godz. 12.00-16.00 w dniu lub następnego dnia po opublikowaniu ostatniej brakującej liczby w danej kategorii nagrody (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej" z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów w godz. 12.00–16.00 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej.

B. Losowanie samochodu

Po zakończeniu kolejnych 3 etapów loterii „Autogra" uczestnik dostarcza zestaw złożony z karty konkursowej z kompletem kuponów odpowiednim dla danego etapu do organizatora loterii na losowanie samochodu osobowego 16 lipca 2002.

Uczestnik wygrywa nagrodę, gdy zostanie wylosowany jego zestaw złożony z czytelnie podpisanej karty konkursowej z odpowiadającym jej kompletem kuponów.

3. Jeżeli czytelnik zgłosi się po odbiór nagrody w czasie trwania loterii karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami opublikowanymi w gazecie, aby czytelnik mógł kontynuować grę.

4. W loterii „Autogra" nie mogą brać udziału pracownicy wydawnictwa „Kresy BO" Sp. z o.o. i firm kolportażowych oraz najbliższe rodziny tych pracowników zamieszkujące razem i prowadzące wspólne gospodarstwo domowe.

5. Pełny regulamin loterii „Autogra" jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej". (jn)

REKLAMA

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

DOŚWIADCZONEGO piekarza- zakwaterowanie. ☎(0-85)7-419-773.
008633A

Kucharz 24 czerwiec - 31 sierpień: sezon letni, Półwysep Helski, nocleg zapewniony kontakt ul. Proletariacka 21, tel. (085)652-47-17.
866702GWBO

AUTOMOTO

SPRZEDAM

F126P (1991), zielony. (0-87)565-21-37.
001317A

FIAT 126p, (1990), 1.700 zł. ☎(0-87)629-87-56.
000403A

FORD ka 1997, ☎(0-85)652-3724.
001039G

IVECO 49 10, 2.8TD, (12.1996), 2.3T, szafa, 35.000,-. ☎(0-87)610-74-94.
000404A

LANOS, 1.6SX, (1998), gaz, 51000 km, zadbany, garażowany, 16.900,-. ☎(0-85)65-25-666, ☎0-501-66-77-08.
008643A

OPEL vectra 1,6 16V 1996 ☎(085)744-55-48.
001039E

PRZYCZEPKĘ, ☎(0-86)272-55-58.
008657A

RENAULT scenic 1997 2,0 +gaz, ☎0604-459-461.
001039F

SKODA octavia 1999, ☎(0-85)744-55-48.
001039H

STAR 200, 6.000,-. ☎(0-85)74-33-897.
008632A

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

GRUNTY budowlane pod działalność handlową, od 3000 mkw., chętnie z warunkami zabudowy, również pobliskie miasta. ☎0-606-26-12-26.
008645A

SPRZEDAM

DZIAŁKI rekreacyno-budowlane, jezioro Szelment Wielki, gm. Jeleniewo. (0-87)568-30-61.
001311A

NAJTANIEJ w regionie w centrum mieszkania: od 27, 32, 45, 60, 70 mkw., szeregówki: od 152-154 mkw. Informacja, Słonimska-28. ☎(0-85)740-43-90, ☎868-47-72, ☎0-502-291-718.
008650A

WYNAJMĘ

DO wynajęcia lokal handlowo-usługowy, 18 mkw., Sienkiewicza. ☎(0-85)675-06-38.
008634A

NAUKA

CORSO - kurs prawa jazdy 13.05.02, godz. 17.00, Sienkiewicza 4/11, ☎(0-85)653-76-45.
008641A

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

GLAZURA, panele, malowanie, szpachlowanie - solidnie. ☎0-504-366-188.
008660A

POKRYCIA dachowe papą, blachą. ☎(0-85) 732-08-18.
008636A

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „ORIENT" zaprasza. ☎(0-85)74-272-73, ☎0-604-633-840.
008637A

BIAŁYSTOK, ul. Suraska 1, tel./fax 748 74 30
CZYNNE: codziennie w godz. 7.30-17.30
GAZETA współczesna

ROLNICTWO

SPRZEDAM

BELOWNICA wałkowa Welger RP-15, 13.500,- ☎0-609-114-569.
008651A

C-360. 8.700,-. (0-87)516-14-57.
001312A

CIĄGNIK C-330, (1986), po remoncie. ☎(0-85)873-24-84.
000122A

JAŁÓWKĘ hodowlaną. ☎(085)814-15-33.
008642A

KOMBAJN zbożowy New Holland, typ 15-20, 3 m, 23.500,-. ☎0-609-114-569.
008651B

OPRYSKIWACZ jugosłowiański 10 m, szufla mechaniczna do obornika fabryczna kompletna, słoma w balotach. ☎(085)719-60-08.
008661A

PRZYCZEPA samozbierająca T-055/2 +noże. ☎(085)718-24-74.
008638A

ZETOR 1645, (1990), zetor 12045, (1982), zetor 8011 inne modele. ☎0-602-834-002, ☎(0-89)742-30-80.
000249A

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

RÓŻNE

INNE

LAMPA Bioptron, urządzenie magnetostymulacji, tanio. ☎(0-85)7-417-297.
008653A

Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Białymstoku ulica Baranowicka 113

zleci

przewóz truskawek z punktów skupu na terenie woj. białostockiego do Chłodni w okresie od 10.06.2002 do 10.07.2002 samochodami krytymi (samochód typu „Star" 6 t. lub „Star" + przyczepa o ładowności do 12 t.)

Bliższych informacji udzielamy pod nr. tel. 741-06-46 w. 49

N865502gwbo

praca

GAZETA współczesna **poszukuje**

pracownika do Biura Reklam i Ogłoszeń w Białymstoku

Wymagania:

- *kreatywność i komunikatywność*
- *umiejętność pracy w zespole*
- *łatwość nawiązywania kontaktów*
- *umiejętność obsługi komputera*

Zainteresowane osoby prosimy o składanie ofert (CV, list motywacyjny) na adres: Gazeta Współczesna 15-950 Białystok, ul. Suraska 1 Biuro Reklam i Ogłoszeń, pok. 17.

luc

SKLEPY

KRZESŁA obrotowe (również naprawa)- najtaniej! Suwałki, (0-87)566-71-28.
001175A

Termitech
WENTYLACJA
KLIMATYZACJA
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57
A103102gwbhb

MOTOCYKLE, rowery. Ełk, Gdańska 9A. ☎(0-87)610-27-97.
000348A

PRODUCENCI

***LUXBRUK,** Poleska 85, ☎(0-85)65-25-508.
006236A

BLACHY NA DACHY: DOWOLNA DŁUGOŚĆ 9.50 ZŁ/MB.. CENY Z VAT-em. TRANSPORT. ☎(0-85)71-21-704.
008206A

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE - WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(0-85)663-26-13.
002510A

MOZAIKA, parkiet. ☎(0-85)718-67-56.
006253A

PARKIET, ☎(0-85)653-75-04.
004385B

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki, ☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85)683-45-05.
000008A

PARKIETY, listwy- producent, kleje, lakiery, VAT. „Drewbud" Jurowce. ☎(0-85)74-35-011, ☎(0-85)65-32-366.
006906A

WIĘŹBY, deski, sztachety i inne z własnego surowca. Ceny najniższe, Prostki. ☎(0-87)611-26-60, ☎611-24-67.
008363A

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

KLEPACCY - (0-87)643-23-68, 0603-64-12-91.
001079A

SUWAŁKI, „TRANSAKCJA". (0-87)566-56-14.
001144A

KUPIĘ

GOSPODARSTWO rolne. ☎(0-85)74-37-929.
007765A

GRAJEWO, M-3 (40-45 mkw.), I-II piętro. ☎(0-86)272-65-53 wieczorem.
000487A

KUPIĘ działkę nad Biebrzą. ☎(086)271-68-94 do 16.; (086)218-40-61 po 18.00.
001256A

MIESZKANIE 2-pokojowe, ponad 50 mkw. cegła+ garaż. ☎(0-85)6-514-145.
008568A

SPRZEDAM

3 ha działka budowlana, 1 zł- 15 zł/ mkw., Sajzy. ☎(0-87)619-65-29.
000399A

34 mkw. przy parku. ☎(0-85)745-16-69.
008505A

48MKW., tanio, Dąbrowa Białostocka. ☎(0-85)71-21-602.
008421A

59 mkw., I piętro, Rumiankowa. ☎(0-85) 66-19-635, ☎716-53-88.
008573A

60 mkw., cegła, (1995), ☎(0-85)73-23-022 po 17.00; ☎0-606-954-295.
008583A

64 mkw. dwupokojowe, stare budownictwo, Suwałki. (0-87)567-75-25, 566-54-64.
001280B

ATRAKCYJNY dom, Grajewo, Strażacka. ☎0-605-735-294.
000495A

BUDOWLANA 2500 mkw. blisko Białegostoku. ☎0-692-766-471.
008144A

DOM bliźniak, osiedle Śródlesie. ☎(0-85)73-10-842.
008577A

DOM drewniany przy lesie, budynki gospodarcze, garaż- k.Smolnik. 72.000 zł. 0602-447-140.
001249B

DOM, garaż. ☎(0-87)520-32-75.
008496A

DOMEK na wsi. (0-87)629-89-22.
001259A

DZIAŁKA 1500 mkw., Szczecinkowo, gmina Stare Juchy. ☎(0-87)621-02-44.
000402A

DZIAŁKA 5800 mkw., z budynkami w Dręstwie. ☎(0-87)642-56-29.
008331A

DZIAŁKA budowlana, dom drewniany, okolice Smolnik. 0600-665-223.
001265A

DZIAŁKA nad jeziorem Roś. ☎0604-576-148.
001278A

DZIAŁKĘ 1700 mkw. nad jeziorem Krzywe k.Suwałk (brzeg, plaża, pomost), ogrodzoną, zagospodarowaną, budynki gospodarcze. 0608-433-599.
001249A

DZIAŁKĘ w Zawadach. ☎(0-85)745-29-61.
008433A

DZIAŁKI nad jeziorem. (0-87)516-45-43.
001205B

EŁK, działki budowlane uzbrojone. ☎(087)621-44-44. www.bocianie-gniazdo.ełk.com.pl
000346A

GARAŻE, blaszaki - PROMOCJA! (3x5-1150), transport, montaż w cenie!. ☎(0-41)26-32-742, ☎090-314-885, ☎(0-52)348-71-48.
007817A

GOSPODARSTWO rolne 5,40 ha z budynkami murowanymi. ☎0-600-609-918.
008590A

JEŚLI chcesz zostać właścicielem pięknego budynku (hotelu na 20 miejsc noclegowych) 400 mkw. w Ełku. Przyjedź, wyceń ! ☎(0-87)621-34-62.
000400A

KLEPACZE, budowlana
- uzbrojona, 1.4 ha, TANIO
- ☎(085)741-07-55 (pn.-pt.)
000898A

KOMFORTOWE 77 mkw. Suwałki. 100.000 zł. (0-87)567-95-26.
001281A

M-4 w Kleszczelach. ☎(0-85)68-18-277.
000113A

M-4, IV piętro, 67 mkw.+ garaż, Suwalki, Daszyńskiego. (0-87)567-42-27.
001304A

M-4, tanio. ☎(0-85)676-37-75.
008563A

M-5 z garażem. (0-87)568-51-79.
001299B

MAŁE mieszkania, garaże, lokale usługowe w Suwałkach, E.Plater. (0-87)567-71-00.
001194B

MIESZKANIE 29 mkw., własnościowe, wysoki parter: Łomża: ☎(086)218-90-74.
001168A

MIESZKANIE 39 mkw. Białystok. ☎(0-85)7-448-573, ☎0-602-616-926.
008551A

MIESZKANIE 47 mkw. Olecko. ☎(0-87)520-25-85.
008498A

MIESZKANIE 72 mkw. własnościowe, IV piętro: Łomża, ☎(086)278-50-44.
001186A

MIESZKANIE 74 mkw., Tykocin. ☎(0-85)718-73-16 po 16.00.
008105B

PILNIE! Działka budowlana 600 mkw. z młynem, atrakcyjna, tanio. Bargłów Kościelny. ☎(0-22)632-91-05 pt,sob,niedz. po-16.00.
007880A

PILNIE, 65 mkw. Radzymińska. ☎0-601-91-80-25.
008488A

PILNIE, komfortowe 54 mkw + garaż. ☎(085)66-34-094, ☎0607-149-290.
008592A

SIEDLISKO z budynkami, Nowokornino. ☎(0-85)682-35-05.
000111A

SPRZEDAM działkę budowlaną 3300 mkw. lub jako 2 mniejsze, ☎65-16-616, ☎0-502-523-166.
008374A

SPRZEDAM M-2 -Łomża, ☎(086)219-86-56.
001270A

SUWAŁKI: budynek mieszkalno- usługowy, uzbrojony, działka 0,34 ha, ogrodzony, trasa na Budzisko. (0-87)567-69-45.
001256A

SUWALSKIE- gospodarstwo trzodowe. Możliwy 100% tani kredyt (zakup). 0606-166-539.
001241A

ZIEMIĘ, Stanisławowo. ☎0-603-03-25-46.
008484B

POSZUKUJĘ

POMIESZCZENIA do sprzedaży pieczywa w Białymstoku. ☎(0-85)71-89-057, 66-31-762.
008591A

ZAMIENIĘ

SPÓŁDZIELCZE, 80 mkw., na mniejsze lub domek za miastem. ☎0-604-368-612.
008520A

WYNAJMĘ

CENTRUM Grajewa, lokal handlowy 125 mkw. ☎(0-86)272-24-20.
000459A

DO WYNAJECIA -298.50 MKW. GRAJEWO OŚ. POŁUDNIE 61. ☎0605-992-112.
000362A

DO wynajęcia lokal 105 mkw.- Sejny. (0-87)516-33-56, 0503-76-57-31.
001239A

DO wynajęcia lokal: centrum Łomży. ☎0603-695-247.
001282A

DO wynajęcia M-3, IV p., jasne z antresolą, Boboli, 650,- + liczniki. ☎0-606-683-701.
008593A

DO wynajęcia. ☎()-85)6-523-578.
008388A

DWUPOKOJOWE do wynajęcia. ☎(0-85)746-36-36.
008288A

LOKAL, centrum Augustowa. ☎0-606-32-45-32.
008484A

LOKALE biurowe: NOT, Łomża. ☎(086)216-41-29.
001250A

MIESZKANIE 3-pokojowe. ☎0-606-143-522.
008549A

MIESZKANIE nieodpłatnie dla bezdzietnego małżeństwa emerytów lub rencistów. ☎0609-777-009.
000116A

MIESZKANIE, Grajewo, 11 Listopada. ☎(0-86)272-82-53.
000482A

PAWILON, centrum. ☎(0-85)653-86-18.
008275A

POSZUKUJĘ dużego mieszkania do wynajęcia- Suwałki. 0607-22-84-26.
001255A

POWIERZCHNIA magazynowo-biurowa do 300 mkw w Ełku (w pobliżu obwodnicy). ☎0604-233-447.
000360A

WYNAJMĘ lokal 305 mkw.: ul. Piłsudskiego w Łomży na każdą działalność. ☎0600-828-855.
001201A

STANCJE

☎(0-85)6-534-958, **okolice Auchan.**
008289A

POKÓJ. ☎(0-85)676-14-92 po 19.00.
008200A

POKOJE paniom - Suwałki. (0-87)563-90-42.
001289A

NAUKA

AUTOMOBILKLUB, kursy prawa jazdy, ☎(0-85)732-85-87, ☎(0-85)732-76-85.
006885A

EGZAMINY, prawo, historia- ☎(0-85)742-72-52.
004349A

HELENA Mieszkuniec zaprasza Szkoła Estradowa- rekrutacja, warsztaty- Augustów, 595 zł. ☎0-602-19-00-38.
007349A

KURS kwalifikacyjny: Organizacja i zarządzanie oświatą, termin ukończenia-08.2002. ☎(0-85)716-62-21.
007920B

KURS prawa jazdy 15.05.02, godz. 18.00. CENTRUM, Lipowa 31/33, lok. 18, ☎(0-85)742-09-62.
008618A

KURSY KOMPUTEROWE: księgowość komputerowa (75 godz. 480 zł), podstawowa obsługa komputera (60 godz. 300 zł). Ceny konkurencyjne. ☎(0-85)742-27-97, Suraska 1.
007318A

KURSY: Kasjer walutowo-złotowy, waluta euro, agent celny, komputerowy, Finanse i Rachunkowość, nowoczesna sekretarka. ZKiDE ul. Ryska 1 ☎743-24-77, 743-24-12.
000635B

POLICEALNE Studium Informatyczne, Turystyczne - dzienne, zaoczne. NOT Łomża, ☎216-64-72.
001207A

TURYSTYKA

AUGUSTÓW - pokoje letniskowe. (0-87)643-53-99.
001282A

AUGUSTÓW - pokoje, domki (jezioro). (0-87)643-05-33.
001160A

BELGIA - wtorek. ☎0-607-986-831.
006427D

BELGIA - wtorek. ☎0-607-986-831.
006427D

BELGIA- czwartek. ☎(0-85)7-191-326.
004834A

BELGIA - niedziela, wtorek, środa. ☎(0-85)654-77-54, ☎0-602-45-27-34.
006533B

BELGIA - środa, czwartek. ☎(0-85)716-10-19, ☎0-602-854-383. Video. Kożuszko.
006111B

BELGIA - wtorek, sobota- sprinter. ☎(0-85)66-35-624, ☎746-32-22.
003261A

BELGIA - wtorek. ☎(0-85)6-518-100, ☎0-607-986-830.
006427E

BELGIA - wtorek. ☎(0-85)6-518-100, ☎0-607-986-830.
006427E

BELGIA, Holandia, Niemcy - piątek. ☎(0-86)275-35-75, ☎0-502-432-732.
007762A

BELGIA, Niemcy, czwartek, piątek. ☎(085)676-36-27, ☎0602-571-991.
006387A

BELGIA, Niemcy, Holandia - środa, czwartek. ☎(0-85)7-187-489.
004379B

BELGIA, Niemcy, Holandia - środa, czwartek. ☎(0-85)7-192-452.
006649A

CZWARTEK, sobota - Belgia. ☎(0-85)719-46-27.
007270B

MORZE - Jarosławiec, obóz językowy, wczasy rodzinne, emeryci - promocja. ☎(0-59)810-97-77, ☎0-602-291-078.
008490A

NIECHORZE, 15 m od morza. (0-91) 38-63-375.
008186A

NIEMCY, Holandia, Belgia - każdy wtorek, Grajewo. ☎(0-86)272-83-90, ☎0-692-514-184.
000489A

POGORZELICA, morze, domki campingowe. ☎(91) 386-32-12.
008196A

SOBOTA wieczorem, niedziela, poniedziałek - Belgia, Niemcy. ☎(0-85)868-17-80, ☎(0-85)716-13-58.
007451A

TANIO - dwupokojowy letniskowy domek nad wodą zarybioną. ☎(086)217-44-59.
001265A

WCZASY na wsi - Przewłoka k.Ustki. 0601-552-616, (0-59)814-45-20.
001264A

WTORKI - Belgia, Holandia, Niemcy. ☎(0-85) 716-99-07.
007935A

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

***POLBRUK,** „LUXBRUK" 50 wzorów, układanie, gwarancja. ☎(0-85)73-29-661.
003690A

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.
000219A

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, ul. gen. Władysława Andersa 5d, lok. 5, tel. 675-32-43 „ZAMIS". www.zamis.com.pl
000006E

INDECO®
wygodne mieszkanie
ZABUDOWY, WNĘKI SZAFY
SPECJALNA OFERTA WAKACYJNA- WCZASY GRATIS
PROMOCJA:
1. SZAFA 100 CM OD 600 zł
2. SZAFA 150 CM OD 800 zł
3. SZAFA 200 CM OD 1200 zł
4. SZAFA 250 CM OD 1350 zł
KREDYTY: 0% ODSETEK 0% PROWIZJI
Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90
Warszawska 13, 743-57-52
N73202gwbh

DACHY, siding- kompleksowo. (0-87)516-41-07, 0604-920-602.
001251A

DOCIEPLENIA budynków- tanio, solidnie. ☎(0-85)745-29-61.
008433B

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.
000219B

ELEKTROINSTALACJE, osprzęt, oświetlenie. Montaż, modernizacje, konserwacja, pomiary. ☎(0-85)661-06-97, ☎0-502-183-657.
008513A

GLAZURA, remonty od A- Z. ☎(0-87)620-81-08.
000397A

KOMINKI - fachowiec. (0-87)516-37-58.
000977A

KONSTRUKCJE i krycie dachów. ☎(0-85) 715-43-21.
008518A

KRYCIE dachów. ☎(0-85)743-69-90, ☎0-603-835-897.
008322A

OGRODZENIA - klinkier, doświadczenie 8 lat USA. ☎(0-85)65-23-525 po 15.00.
008403A

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

.....
.....
.....

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: .....

adres, kod pocztowy: .....

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA
☐ WETERYNARIA
USŁUGI
☐ budowa, remont
☐ AGD, RTV
☐ transport
☐ inne
☐ MEBLE

PRACA
☐ zatrudnię
☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI
☐ agencje
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ poszukuję
☐ zamienię
☐ wynajmę
☐ stancje

AUTO MOTO
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ naprawy
☐ autoalarmy
☐ inne

☐ MATRYMONIALNE
☐ ZDROWIE
☐ ZWIERZĘTA
☐ BIZNES

ZAKUPY
☐ hurtownie
☐ sklepy
☐ producenci
☐ antykwariaty

ROLNICTWO
☐ kupię
☐ sprzedam

RÓŻNE
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ inne

☐ KOOPERACJA
☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30



BIAŁOSTOCKIE BIURO OGŁOSZEŃ
tel./fax 748-74-30

Tylko 969 PLN miesięcznie*
VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.
Bezpośredni w kontaktach


ŠkodaSuperb
Swoboda działań.
Swoboda myśli.
ABS, ESP, ASR, klimatronic, 4 poduszki pow., el. szyby i lusterka, alufelgi
cena auta: 77 190 PLN
wkład własny: 27 190 PLN
okres kredytowania: 72 miesiące
ŠkodaKredyt
*przy kursie EURO 1=3,60 PLN
Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu.
FIMOT S.J.
Ełk, ul. Łukasiewicza 1c
tel. (0-87) 610-48-40, 610-48-48
Komis 0608-409-724
Suwałki, ul. W. Polskiego 2
tel. (0-87) 566-32-63
Kętrzyn, ul. Mazowiecka 17
tel. (089) 752-53-53
Pisz, ul. Warszawska 47A
tel. (087) 425-13-10


„CERAMIKA"
KLINKIER A-Z
SKŁAD: Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 74-74-947, fax 74-74-948

KLIMATYZACJA DO WSZYSTKICH POMIESZCZEŃ
Wyłączny dystrybutor
LG ELECTRONICS — P.H. FELIX
na obszar Podlasia
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
tel. (085) 744 16 48 biuro
B-stok, ul. Legionowa 9/1, lok. 4
tel. (085) 675 33 83 sklep
B-stok, ul. gen. Andersa 38

Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku ul. Bema 89/1 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie rozbiórki budynków przy

1) ul. Skorupskiej 24 i
2) ul. gen. F. Kleeberga (dawna zlewnia mleka).

Termin wykonania do:

1) 30.06.2002;
2) 31.05.2002 r.

Wszelkie dane dotyczące przetargu znajdują się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Mienia Komunalnego w Białymstoku przy ul. J. Bema 89/1.

(862302GWBO)

OGRODZENIA z kamienia. ☎0607-703-870.

001252A

PODNOŚNIK koszowy, dźwig 10 t, ścinanie drzew ☎0-602-32-42-02, ☎7-325-321.

008588A

POLBRUK - kostka granitowa. ☎0-607-044-543, ☎(0-85)653-57-03.

008155A

POLBRUK - tanio. ☎(0-85)65-44-163.

008319A

POLBRUK, bloczki fundamentowe, ogrodzenia betonowe, trylinka, kręgi, płytki chodnikowe, krawężniki, obrzeża, ☎(0-85)718-53-50.

008158A

POSADZKI betonowe Mixokretem. (0-87)563-05-90, 0604-20-73-20.

001167A

PRZENOSZENIE domów drewnianych. ☎(0-85)868-13-67, ☎0-608-161-124.

006940A

REMONTY, usługi budowlane. Suwałki, (0-87)565-38-04.

001243A

SCHODY drewniane, ☎(0-85)676-23-15.

000055A

SCHODY, mozaika, parkiet, montaż, układanie, cyklinowanie. ☎0608-853-212.

000115A

SIDING, ☎(0-85)65-10-353.

008301A

STANY surowe, remonty, docieplenia, wykańczanie wnętrz, regipsy. (0-87)567-06-17, 0602-861-635.

001254A

STUDNIE wiercone, ☎(0-85)654-16-95, ☎74-31-608.

008569A

STUDNIE. ☎(0-85)651-11-08.

000801A

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, ☎0-604-651-727.

000800A

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

000459A

TYNKI gipsowe, agregator, tanio i solidnie. ☎0608-474-270.

000390A

USŁUGI koparką, wynajem, wykopy, transport. ☎(086)216-35-79, 0602-520-783.

001218A

USŁUGI stolarskie: sztachetki, płotki, inne na zamówienie. Suwałki, (0-87)565-38-04.

001243B

WYKOPY stawów, rowów koparkami linowymi, hydraulicznymi. ☎(0-86)272-26-37.

000490A

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE GERDA. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. MALMEDA 17.

000981A

AGD, RTV

AGD - automatyczne pralki. ☎(0-85)651-58-72.

007424C

CHŁODNICTWO, pralki. ☎(0-85)66-34-793.

007728B

LODÓWKI, zamrażarki - naprawa. ☎(0-85)67-55-833.

006376B

TELEWIZORY, magnetowidy - naprawa. ☎(0-85)66-17-631, ☎0-602-120-966.

007420A

TRANSPORT

BUS osobowy. ☎0-502-565-228.

007961A

ALKOHOLOWE ODTRUCIA. Codziennie, całodobowo, zespół lekarski dr. Modzelewskiego. NZOZ „Virtus", 0-606-134-936.

000601B

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). (085)744-44-19

000161C

BADANIE włosów. (085) 654-34-77

000159C

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM, CHOROSZUCHA INFORMUJE, IŻ PACJENCI SĄ PRZYJMOWANI WYŁĄCZNIE PO REJESTRACJI WIZYTY. PACJENCI Z BIAŁEGOSTOKU PROSZENI SĄ O OSOBISTĄ REJESTRACJĘ PRZY PIERWSZEJ WIZYCIE W CELU OTRZYMANIA POTWIERDZENIA. ŚWIĘTOJAŃSKA 17/1, ☎(085)732-77-35.

001006B

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż. ☎(0-85)74-41-816, ☎0-607-27-53-52.

007932B

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz Ostrołęka, Łęczysk 54a. ☎(0-29)764-50-64, ☎0-503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

004635A

KOMPUTERY W 7 dni w tygodniu od 8°° - 21°°
MARKO CENTRUM HANDLOWE
Monitor 19" - 949zł

Cena z VAT-em
SUPERPROMOCJA
Zapraszamy do salonów sprzedaży:
ul. Gen. Władysława Andersa 38
ul. Legionowa 9/1 (PANORAMA)
lok. 148 tel: 742-85-57
ul. Św. Rocha 10A (PASAŻ)
lok. 219 tel: 744-67-21
ul. Wyszyńskiego 2/1 (KORAL)
lok. 104 tel: 744-43-64
ul. Lipowa 31/33 tel. 742-13-22
Łomża ul. Stary Rynek 3 tel. (0...86)216-68-99
Monitor 15" PHILIPS - 449zł

Cena z VAT-em
SIMM TECH KOMPUTERY
WWW.SIMMTECH.PL
WWW.SKLEPPC.PL
Również na RATY SYSTEM RATALNY ŻAGIEL

NZOZ „Virtus"
właściciel dr Rafał Modzelewski
OŚRODEK MEDYCYNY PROVITALNEJ
Leczenie miażdżycy.
Kuracje powodujące wszechstronne efekty regeneracyjne i odmładzające. Leczenie zespołu przewlekłego zmęczenia. Leczenie nikotynizmu
Białystok, ul. Upalna 88,
pn. - sob. 9.00 - 19.00, niedziela 12.00 - 18.00
(085) 661-91-88, 661-53-33
całodobowo: 0606-13-49-36

CENTRUM PSYCHIATRYCZNE dr Choroszucha
* Nerwice, zaburzenia psychiczne (depresje) - leczenie w warunkach pozaszpitalnych,
* alkoholizm (odtrucia), kuracje odwykowe, antynikotynowe, przeciw otyłości,
* skojarzone leczenie (kroplówki, iniekcje, leki doustne)
* konsultacje internistyczne
OBOWIĄZUJE REJESTRACJA PACJENTÓW
Białystok, ul. Świętojańska 17/1
73-27-735
codziennie

SPECJALISTA psychiatra Jacek Sawicki, piątek od godz. 18.00, ul. Daszyńskiego 5 Suwałki. ☎(087)567-21-44, ☎0602-450-798.

008626A

TRANSPLANTACJA włosów - MEDICAL HAIR. Bezpłatne konsultacje w Białymstoku 11 maja. Infolinia 0-801-321-370, GSM 0-609-202-229.

007752A

SPRZEDAM koparko-ładowarkę Ostrówek. ☎0502-192-434; po 18.00 (086)218-64-84.

001273A

STAREM tanio żwir, inne. ☎(0-85)653-16-05, ☎0-600-706-544.

008179A

INNE

KOMPUTEROWE prowadzenie ksiąg podatkowych. ☎0-505-467-363.

008268A

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5500 zł. ☎0-601-566-181.

007440A

NAGRYWANIE DVD. ☎(0-85)869-11-40.

008622A

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, puchary Mickiewicza 44a, (085)732-33-06

000125C

MEBLE

KUCHNIE, zabudowy. Maj - Rabat 21%. ☎(0-85)662-70-15, ☎0-602-312-365.

008486A

TAPICERSTWO, ☎(0-85)7-327-083.

008092A

ZDROWIE

***ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

000073C

***LECZENIE** chorób kości, stawów. Terapia SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, krążenia, cukrzycy, prostaty, hemoroidów, nerwicy, depresji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

000073D

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, (085)654-34-77

000160C

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77

000156C

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza dr n.med. Grażyna Szpak. Chirurgia plastyczna -prof. dr hab. Józef Jethon.

000248A

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), (085) 744-44-19

000162C

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, ☎(0-85)732-88-73.

000655A

GINEKOLOG dr Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32, rejestracja: ☎0601-29-79-02

000915A

PSYCHIATRA EUGENIA CHOROSZUCHA, PONIEDZIAŁKI, ŚRODY, PIĄTKI: 9.00-12.00, CZWARTKI 9.00-11.00 ORAZ 15.00-17.00, UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 17/1, ☎732-77-35. OBOWIĄZUJE WCZEŚNIEJSZA REJESTRACJA.

001004B

PSYCHIATRA: ADAM CHOROSZUCHA, PONIEDZIAŁKI, ŚRODY, PIĄTKI 12.00-17.00, WTORKI 9.00-13.00, SOBOTY 9.00-14.00, CZWARTKI NIE PRZYJMUJE, UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 17/1, ☎(0-85)732-77-35. OBOWIĄZUJE WCZEŚNIEJSZA REJESTRACJA.

001004C

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM. KURACJE ODWYKOWE (ODTRUCIA ALKOHOLOWE, WSZCZEPIANIE ESPERALU PRZEZ CHIRURGA, PSYCHOTERAPIE, LECZENIE OBJAWÓW ABSTYNENCYJNYCH). CHOROSZUCHA, ŚWIĘTOJAŃSKA 17/1, ☎732-77-35.

001005A

NZOZ „Virtus"
właściciel dr Rafał Modzelewski
Odtrucia alkoholowe (także w domu pacjenta) Esperal, terapia uzależnień indywidualna i grupowa, terapia nerwic i depresji, kuracje Solcoserylem i Nootropilem. Oznaczenia poziomu alkoholu we krwi i poziomu Litu.
Białystok, ul. Upalna 88,
pn. - sob. 9.00 - 19.00, niedziela 12.00 - 18.00
(085) 661-91-88, 661-53-33
całodobowo: 0606-13-49-36

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM. LECZENIE W WARUNKACH POZASZPITALNYCH ZABURZEŃ NERWICOWYCH, DEPRESJI, ZABURZEŃ PAMIĘCI, KONCENTRACJI; BÓLÓW, ZAWROTÓW GŁOWY, IMPOTENCJI (KURACJE SKOJARZONE - KROPLÓWKI, INIEKCJE, LEKI DOUSTNE - DOBÓR INDYWIDUALNY, KONSULTACJA INTERNISTYCZNA). CHOROSZUCHA. CODZIENNIE, ŚWIĘTOJAŃSKA 17/1.☎(0-85)732-77-35.

001005B

RODZICÓW Z DZIEĆMI na które pobierają ZASIŁEK PIELĘGNACYJNY oraz osoby posiadające grupę inwalidzką zapraszamy
PO ZDROWIE NAD BAŁTYK
14-dniowy TURNUS REHABILITACYJNY
pokoje z łaz., TVSAT i telefonem
OD 30 ZŁ OD OSOBY/TURNUS
Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy "PANORAMA"
76-107 Jarosławiec, ul. Bałtycka 9
☎ (071) 344-73-43
ZATRUDNIMY LEKARZY REHABILITACJI

ZWIERZĘTA

LABRADORY: ☎(086)216-75-20, 0501-610-911.

001235A

MŁODE kózki, ☎(0-85)730-25-75.

008596A

OWCZARKA kaukaskiego - sprzedam. (0-87)566-66-51.

001290A

OWCZARKI kaukaskie 7-tygodniowe sprzedam. (0-87)567-72-13.

001305A

PINCZERKI. ☎(086)216-36-73.

001280A

SPRZEDAM ogiera 4 lata Wielkopolskiego, ujeżdżony. ☎(086)216-49-77.

001245A

SPRZEDAM szczenięta bernardyny. ☎(0-86) 275-33-41.

008097A

STARE knury, lochy skupuję, młode knurki, loszki rozprowadzam. (0-87)567-52-05, 0604-860-609.

001292A

STRUSIE 9-miesięczne. ☎(0-86)27-02-162.

008521A

STRUSIĘTA. ☎0-502-241-928.

000202A

SZCZENIĘTA owczarka niemieckiego, Grajewo, ☎(0-86)272-83-37.

000478A

SZCZENIĘTA Rottweilery: ☎(086)215-76-11.

001260A

BIZNES

KREDYTY gotówkowe w 24 ha - PKO Towarzystwo Finansowe. Łomża, pl. Kościuszki 1, tel. 216-52-40, Białystok, tel. 744-58-44.
006333B

POŻYCZKI (zastaw), samochody, skup. ☎0-606-176-088.
000025A

RZECZOZNAWCY. ☎(085)67-52-956, ☎0606-250-111.
006561A

USA; porady wizowo-emigracyjne, nowa procedura wizowa, wyjazdy, Mtz Consulting Ltd., ul. Branickiego 17a, pok. 301 (poniedziałek - piątek 9.00-17.00); (0-85) 741-70-74.
000012A

ROLNICTWO

KUPIĘ

BIZONY, ciągniki, prasy. ☎0-501-128-587.
000480B

BYDŁO padłe, ☎(0-85)71-97-759
008271A

CIĄGNIKI używane. 0692-497-961.
001261B

KUPIĘ zboże. ☎0606-266-568.
001203A

PAPIERÓWKĘ sosnową. ☎(0-85)68-15-553.
007416A

PRASĘ polską od 1990. ☎(0-85)650-22-24.
008415A

SIEWNIK do kukurydzy punktowy. 0692-497-961.
001261A

SOSNA, brzoza, papierówka, las. ☎0-504-277-793.
005246A

ZIEMNIAKI. (0-87) 565-51-72, 0609-844-630.
001161A

SPRZEDAM

10 jałówek rasy Herford (mięsne). (0-87) 568-82-94.
001288A

2 jałówki wysoko cielna z pochodzeniem. ☎(0-85)715-49-60.
008625A

AGREGAT uprawowo-siewny 4,5m. (0-87)516-36-58.
001193C

AGROMASZ - zbiorniki mleka 200, 2500l, ciągniki, kombajny, prasy, inne. ☎0-504-249-452, ☎0-504-249-453, ☎(0-87)61-12-480.
000493A

„AGROTECHNIKA" - prasy, schładzarki -tanki, przyczepy do sianokiszonki, orkany do kukurydzy. Transport gratis. Raty. Pisz. Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, (0-87)425-00-59, ☎0601-595-703.
007934A

ALFA laval 200 - 2000 l, ☎(0-87)423-41-39.
008560A

BECZKOWOZY 4000- 5000 l, mieszadło do szamba, siewnik Amazone. ☎(0-86)273-10-96.
000479B

BECZKOWOZY, ciągniki, prasy, pługi, inne - raty, zamiany. (0-87)64-49-342, 0604-29-19-65.
001021A

BECZKOWOZY, sieczkarnie jednorzędowe, przyczepy, prasy rolujące. ☎(0-85) 654-00-16, ☎0-609-492-815.
007815A

BECZOWÓZ 4000 litrów, ☎(0-87)642-38-02.
008602A

BIZON 56, ursus C-385, RCW 5 t. ☎(0-86)274-51-99.
008376A

BIZON Z-56, stan bdb, 27.000. ☎0-609-869-435.
008536A

C-360, MF-255, U-912, U-914, U-1224, U-1634, Zetor 7745, 7245. Prasy, przyczepy. Raty, zamiana. Toczyłowo, k.Grajewa. ☎0-502-387-992.
000480A

CHŁODZIARKA 60 litrów, dojarka. ☎(0-86)271-22-50.
008607A

CHWYTAK bel, fabryczny. ☎(0-86)27-00-237.
008606A

CIĄGNIKI rolnicze: mercedes, JHC-946, kombajn JHC. ☎(0-86)272-70-95, ☎0-606-114-007.
000486A

CIĄGNIKI, sieczkarnie samobieżne, rzędowe oraz kempery; przyczepy do sianokiszonek; duży wybór maszyn. Tafiły k.Stawisk, ☎(086)474-26-29.
000972A

FOLIA do sianokiszonki - PIONIER. ☎(0-85) 74-55-035.
008614A

FOLIA do sianokiszonki - PIONIER. ☎(0-85)74-55-036.
008614B

FOLIA do sianokiszonki - PIONIER. ☎0-606-94-04-83.
008614C

GOSPODARSTWO 16 ha, budynki, bydło, narzędzia. Mostolt k.Ełku. ☎(087)621-15-66.
000467A

HALA, linia udojowa Westfalia, zbiornik mleka 800 l. ☎(0-86)273-16-09, ☎0-606-342-359.
000471A

JAŁÓWKĘ - wycielenie czerwiec. ☎(0-87) 644-93-94.
008244A

JAŁÓWKI wycielone, cielne. Krowy hodowlane. Sieczkarnia Z-350. Ziemniaki. (0-87)563-80-23.
001284A

KLACZ ze źrebakiem, papiery. ☎(0-85)68-135-73.
000117A

KOMBAJN Anna, ☎(0-86)270-51-18.
008220A

KOMBAJN Claas Senator, szer. 3,6m., silnik 6-cylindrowy, sieczkarnia, stan bdb.- sprzedam/ zamienię. (0-87)568-73-01.
001228A

KOMBAJN New Holland, ☎0-503-983-555.
008586A

KOMBAJN zbożowy „Claas", traktor „FEND", przyczepa samozbierająca, pług 4-skibowy; dwójki obracane; 5-podorywkowe; kultywator, siewnik zbożowy, wyorywacz buraków, talerzówka, agregat 4 m, agregat z brona aktywną; prasa belująca do słomy. ☎(029)7615-219.
001269A

KOMBAJN zbożowy. ☎(0-86)2-771-942.
008564A

KOMBAJN ziemniaczany „Anna" (rok bud. 1995). ☎(086)474-36-92, po 20.00.
001259A

KOMBAJNY zbożowe od 14.000- 40.000,- zetory z importu 8145, 10245, 7340 z ładowaczem. ☎0-601-958-007.
008575A

KOMBAJNY zbożowe, prasy belujące, sieczkarnie do kukurydzy, ciągnik ZTOR. ☎(0-85)74-18-437.
008414A

KOMBAJNY, beczkowozy, przyczepy do kiszonki, prasy rolujące, inne. ☎(086)2191-009 wieczorem, 0501-408-363.
001266A

KOMBAJNY: Dominator 76, MF-506, New Holland 155. ☎(0-86)272-70-95, ☎0-606-114-007.
000485A

KOMIS maszyn rolniczych- kombajny, ciągniki Ursus różnego typu i inny sprzęt rolniczy. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży. ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.
006392A

KROWA hodowlana wysoko cielna. ☎(0-86)273-51-46.
000491A

KULTYWATOR szerokość robocza 3,8. ☎(0-87)644-67-69.
008242A

KURKI, ☎(0-87)641-30-77 Jaminy.
008601A

MASZT wózka widłowego. ☎(086)474-26-29.
001231A

MF-255 (1990). (0-87)568-54-52 wieczorem.
001219A

OPRYSKIWACZ zawieszany 1000 l. ☎0-604-79-69-46, ☎(0-86)27-56-236.
008582A

ORKAN do zielonek. (0-87)569-12-40.
001252B

OTRĘBY pszenne, 320 zł/tona. (0-87)516-10-18, 516-10-50.
001070B

PRASA belująca, owijarka, chwytak. ☎(0-85)650-19-14.
008224A

PRASA polska Z-244, stan bdb, (1995), 14.500 zł. ☎(0-85)711-23-55 po 16.00.
008365A

UWAGA ROLNICY!!! NAJTAŃSZE PRASY ZWIJAJĄCE
"POM-SERWIS" M99402gwbh
BIELSK PODLASKI, ul. Żwirki i Wigury 73b
tel. (085) 730-32-66

PRASĘ Z-244, 11.000 zł, rozrzutnik obornika. ☎(0-87)523-85-76.
008497A

PRASY belujące z rotorem i nożami tnącymi „KRONE", „CLAAS", „WELGER", „DUTZ-FAHR" -stan bdb. ☎(086)474-26-29.
001230A

PRASY belujące, kombajny zbożowe, sieczkarnie, traktory rolnicze. ☎(086)279-15-65.
001092A

PRASY, kombajny, przyczepy sianokiszonki. (0-87)569-41-42.
001215A

PRZEDNI napęd do MTZ, 3.000 zł. ☎0-608-622-446, ☎(0-85)718-62-62.
008369A

PRZYCZEPA wywrotka 4 t. ☎(086)472-15-42, 0602-115-158.
001262A

PRZYCZEPA wywrotka 8 ton rolnicza, 6.500 zł. ☎(0-85)744-64-22, ☎0-604-755-562.
008447A

PRZYCZEPĘ samozbierającą. ☎(0-85)657-72-12.
001037A

PRZYCZEPĘ sianokiszonki Krone, sieczkarnię kukurydzy. ☎(0-85)712-43-52.
007181A

PRZYCZEPY samozbierające, kombajny zbożowe, beczkowóz, rozsiewacze nawozów, inne. Ruciane-Nida, ☎(0-87)423-11-26.
008402A

PRZYCZEPY wywrotki ład. 4 ton, 4.300 zł. ☎0-608-622-446, ☎(0-85)718-62-62.
008367A

PSZENICĘ, 500 zł/t. ☎(0-85)742-63-99.
008561A

ROZRZUTNIK obornika 2-osiowy. (0-87)516-36-58, 0609-801-577.
001193A

SALETRA amonowa 480 zł/tona. (0-87)516-10-18, 516-10-50.
001070A

SCHŁADZALNIKI mleka 200, 4000 l, używane, atesty, gwarancja, wymiana. Szczuczyn. ☎0-606-330-950, ☎(0-86)272-51-53 wieczorem.
000496A

SCHŁADZALNIKI mleka: 250, 400, 500, 800l. ☎(0-86)272-67-97 po 16.00.
000483A

SIECZKARNIA Claas, Jaguar 80SF, 4-rzędowa, napęd 4 x4, gniotownik. 0605-95-85-65.
001287A

SIEWNIKI punktowe pneumatyczne do kukurydzy. ☎(086)474-26-29.
001230B

STRUSIE, ☎(0-86)270-22-28.
008217B

TUJE żywopłotowe, 110 cm. ☎0-604-29-31-20.
008287A

URSUS C-330, ☎(0-87)520-45-45 od 22.00 do 6.00.
008585A

URSUS, Zetor, inne ciągniki rolnicze z importu. (086)473-13-96, 0605-687-897.
000026A

Z-224, siewnik Mazur. ☎(0-85)741-23-96.
008526A

ZACHODNIE - kombajny, przyczepy, inne. ☎(086)278-56-70, 0602-292-210.
001032A

ZBIORNIK chłodzący mleko, 200 l, na wózku, nurnikowy. ☎(0-86)277-47-42.
008511A

ZBIORNIK mleka 750 l, nowy agregat. ☎(0-87)611-16-35.
000398A

ZBIORNIK na mleko, 600 litrów, 3.000 zł. ☎27-00-176.
008380A

ZETOR 5011 z ładowaczem czołowym (1984). (0-87)516-36-58, 0609-801-577.
001193B

ZETOR - różne typy + zamówienia. Raty 8%. ☎(086)219-28-87, 0501-730-831.
001258A

ZGRABIARKA 7. ☎(0-87)643-38-78.
008239A

ZGRABIARKA 7-emka, rozrzutnik obornika. ☎(086)2150-110.
001276A

RÓŻNE

KUPIĘ

KAJAK. ☎(0-85)7-183-036.
008550A

KASĘ fiskalną „Postnet ECR Plus". ☎0-504-319-165.
008471A

MŁYNEK na kamień. ☎(085)721-93-63.
008627A

SOSNA, świerk, osika. ☎0604-683-780.
007453B

WAGĘ elektroniczną. ☎(0-85)650-52-23.
008100B

SPRZEDAM

BLACHODACHÓWKA, blacha trapezowa. Cena promocyjna: od 9,90,- ☎(0-87)621-29-79.
000323B

DESKI, krokwie, łaty, szalówka - producent. ☎(0-85)71-94-688.
002027B

ETERNIT z rozbiórki, ☎(0-85)72-15-037.
008503A

FREZARKI FWA39, FYA41, szlifierki RUP28/500, NUA25, SPc20, wiertarka 2H135, wytaczarkę bębnów. ☎0-602-369-784.
008143B

KEYBOARD Roland E-86, 2.200 zł. ☎0-605-286-826.
000472A

KOMPLETNĄ armaturę na CPN gazowy tanio. ☎0504-275-174.
008613A

KOMPLETNA grzewcza instalacja gazowa, 2.800,-, ☎0-505-518-467, ☎(0-87)610-50-01.
000394A

MASZYNĘ do produkcji papieru toaletowego. ☎(0-85)650-52-23.
008100A

OKNA, drzwi plastikowe. Przyczepa kempingowa. (0-87)568-51-79.
001299A

PAPIERÓWKĘ na wycięcie. ☎(0-85)7-197-139.
008222A

PILARKO-STRUGARKĘ. ☎(0-85)737-54-40.
008598A

PRZYCZEPA Niewiadów. Rożen. (0-87) 567-55-53.
001081A

PRZYCZEPĘ gastronomiczną (1998). 0692-497-961.
001262A

RADIO 744-44-44, ☎(0-85)7-411-166, ☎0-503-58-00-00.
008578A

SIATKA ogrodzeniowa, druty. ☎(0-85)653-45-21.
002605A

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
M72202gwbhB
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

SPRZEDAM trak taśmowy. ☎(0-86)270-00-26.
008207A

STÓŁ bilardowy. ☎(0-87)644-93-01, ☎0-504-453-741.
008245A

SUKNIĘ ślubną. ☎(086)271-43-29.
001093B

TANIO - blacha dachówkowa, ☎(085)868-18-14.
000904F

TANIO - okna PCV, ☎(085)868-18-14.
000904H

TANIO - siporex, ☎(085)868-18-14.
000904E

TANIO - wełna, ☎(085)868-18-14.
000904G

UŻYWANE barakowozy na działki letniskowe. Betoniarki, inne narzędzia budowlane. (0-87)567-71-00, 0606-121-867.
001184A

WÓZEK widłowy 3,5 T, (1988), Bułgar, 14.000 zł bez VAT. ☎0-502-473-848.
008163A

ZBIORNIKI na szamba 6,20 tys. litrów. (0-87) 566-78-97.
001301B

ZEGAR wiszący „Paweł Bure". (0-87)567-52-64.
001233A

INNE

UNIEWAŻNIA się legitymację studencką nr 9833 Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania.
008617A

WRÓŻKA. ☎(0-85)6-515-924.
008579A

ZESPÓŁ najtaniej, profesjonalnie. ☎(0-86)271-85-97.
007400A

ZESPÓŁ RICORDO - bale, wesela, dyskoteki - profesjonalnie. ☎(0-85)744-08-39, ☎0-602-89-37-35.
003112A

HYDRAULIKA

HYDRAULIK. ☎(0-85)67-63-756.
007948A

SPECJALNA OFERTA

REKLAMY
z GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
w **10 MIASTACH w POLSCE**

KATOWICE, KRAKÓW
LUBLIN, WROCŁAW
POZNAŃ, SZCZECIN
GDAŃSK, ŁÓDŹ
KIELCE, WARSZAWA

przekazuje

Telefoniczna Agencja Informacyjna

(085) 94-77,
(085) 664-21-63

http://www.tai.com.pl
t-a2-3

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik
M72402gwbhB
W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax **743-46-11, 0603 381-134**
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo

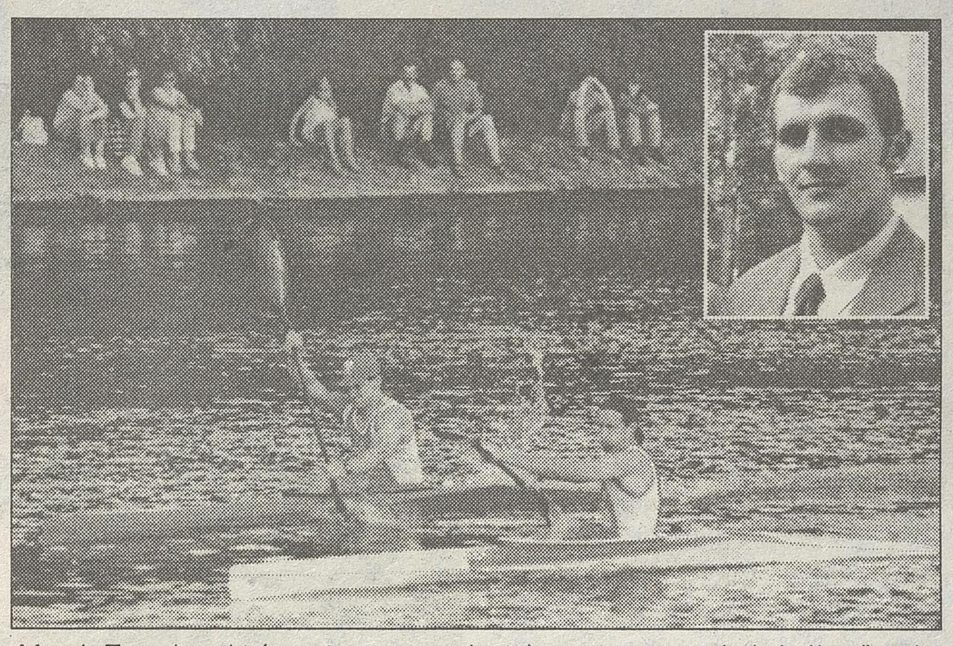
DOM POGRZEBOWY
Szymborscy
ul. Artyleryjska 9
tel. 744-55-46, 675-15-52
200 m od kościoła św. Rocha
wjazd od ul. Botanicznej od strony pogotowia pierwsza ulica w lewo
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w Kaplicy Domu Pogrzebowego
Kaplice na 150, 80 i 50 osób w pięknych zabytkowych wnętrzach
M72502gwbhB

N^00 1 w Białymstoku
Komfortowy Dom Pogrzebowy
A. Płocki
INTERNATIONAL SERVICES 1982
M72602gwbhB
Służymy Państwu przez całą dobę. Najtaniej, najlepiej.
ul. Tęczowa 6 (róg Bema)
Tel. 744-21-33, 742-06-33

W najbliższy weekend Marek Twardowski i Adam Wysocki zaczynają rywalizację o utrzymanie pozycji lidera wśród polskich dwójek kajakowych

Włączyli własny program

11-12 maja w Wałczu zacznie się sezon startowy dla polskich kajakarzy. W miniony weekend rozegrano regaty Pucharu Świata w belgijskim Mechelen, ale krajowa czołówka tam nie pojechała. W polskiej stolicy tej dyscypliny sportu rozegrany zostanie pierwszy etap eliminacji do kadry na mistrzostwa Europy i świata. O utrzymanie pozycji lidera wśród krajowych dwójek walczyć będą między innymi Marek Twardowski i Adam Wysocki z augustowskiej Sparty.



Marek Twardowski (na pierwszym planie) swego czasu był „królem" jedynek wśród juniorów. Teraz potwierdza znakomite indywidualne umiejętności. W parze z doświadczonym Adamem Wysockim (zdjęcie u góry) mają w tym roku sięgnąć po medal mistrzostw świata.

FOT. A. ZGIET

– W marcu byliśmy na zgrupowaniu na Węgrzech, a ostatnio na konsultacjach w Wałczu. Ciężko pracujemy również w domu i w tej chwili „ciężko oddychamy" – zaczął rozmowę z nami trener naszej pary Andrzej Siemion.

Twardowski w „jedynce"!

Augustowianie podczas konsultacji w Wałczu płynęli w pierwszych regatach kontrolnych w jedynkach. Na 500 metrów Marek zajął znakomite drugie miejsce, a Adam był też wysoko – szósty.

– Czy to znaczy, że Marek, skoro jest taki mocny, będzie zaraz pływał w jedynce? Na razie nie, choć w dalszej perspektywie bierzemy to pod uwagę – tłumaczy Siemion.

Kajakarze Sparty w bieżącym sezonie realizują program swojego klubowego szkoleniowca. Reszta kadry ćwiczy pod okiem trenera Ryszarda Hoppe. Tak chcieli Twardowski i Wysocki twierdząc, że praca z Andrzejem Siemionem jest dla nich optymalnym rozwiązaniem: – Nie ma mowy o żadnej alienacji. Taką formę przygotowań przyjęliśmy i związek wyraził na to zgodę. Przebywamy 10 dni w miesiącu na zgrupowaniach z kadrą. W reprezentacji jest bardzo fajna atmosfera, nie ma żadnych nieporozumień – mówi augustowski trener.

Naszym po piętach

Działacze związkowi chcą w obecnym sezonie stworzyć Twardowskiemu i Wysockiemu konkurencję w „dwójkach". I tak na 1000 metrów deptać im po piętach mają Rafał Głażewski z Dariuszem Białkowskim, a na pół kilometra Tomasz Mendelski i Adam Seroczyński. O miejsce na mistrzostwa Europy i świata trzy duety walczyć będą na trzech imprezach. W Wałczu odbędą się eliminacje kadry (11-12 maja) – tu nasi zawodnicy wystartują obowiązkowo także w jedynkach. Potem w poznańskim Pucharze Świata (24-26 maja). Jeżeli po tych zawodach będzie „remis", o miejscu w reprezentacji zadecydują tradycyjne regaty PŚ w Duisburgu, gdzie swego czasu wielkie triumfy święcił w mistrzostwach świata Piotr Markiewicz. Jeżeli augustowianie okazaliby się za słabi na dwójkę, wsiądą najprawdopodobniej do czwórki.

– No cóż, trzeba się poddać procedurze kwalifikacji opracowanej przez związek – komentuje decyzję działaczy Siemion. – Nie mamy się czego obawiać. Ja nawet bym chciał, żeby o wszystkim decydowały regaty w Duisburgu, bo tam przyjeżdża cała światowa czołówka i byłaby dodatkowa mobilizacja. Ale wydaje mi się, że już po zawodach w Poznaniu chłopcy są w stanie zapewnić sobie miejsce w kadrze.

Nawet kataru

Obecne przygotowania są intensywniejsze od tych z zeszłego roku. Przypomnijmy, że w poprzednim sezonie Twardowski i Wysocki wywalczyli dwa brązowe medale mistrzostw Europy i trzy miejsca w finale mistrzostw świata. Wyniki doprawdy wspaniałe, ale wiadomo, że po byłych mistrzach świata i kibice, i oni sami mogli się spodziewać więcej.

– W roku 2001 najważniejsze było zakwalifikowanie się do olimpijskiej kadry „A" i to udało się nam osiągnąć – mówi Andrzej Siemion. – Poza tym w roku poolimpijskim trzeba było chłopakom dać odpocząć. Teraz pracujemy już pełną parą. Dość powiedzieć, że w tej chwili mamy przepłyniętych tyle kilometrów, ile podczas całych przygotowań w poprzednim sezonie. Zdrowie dopisuje znakomicie, nawet kataru nie ma – kończy trener.

W uzupełnieniu podajemy, że poza 23-letnim Twardowskim i 28-letnim Wysockim w kadrze olimpijskiej, tyle że „C", znajduje się jeszcze trójka bardzo młodych kajakarzy z naszego regionu. Są to: 18-letni Tomasz Mróz i 17-letni Paweł Skowroński (kanadyjkarze białostockiej Cresovii) oraz zaledwie 16-letnia „jedynka" ze Sparty – Edyta Dzieniszewska.

Miłosz Karbowski

59. IMP w Szachach

Bez obrony

W 9. rundzie 59. Indywidualnych Mistrzostw Polski w Szachach Piotr Bobras (DEVO Maraton Łomża) przegrał z arcymistrzem Tomaszem Markowskim (Polonia Plus GSM Warszawa).

W końcowym stadium partii były mistrz Polski Markowski miał przewagę pozycyjną i inicjatywę. Jego atak hetmanem i białopolowym gońcem okazał się matowy. Bobras nie mając obrony musiał poddać grę.

Po 9. rundzie prowadzi Michał Krasenkow – 8 pkt przed Bartłomiejem Macieją (obaj Polonia Plus GSM Warszawa) – 7 pkt. Piotr Bobras z 3,5 pkt zajmuje 11. miejsce. Do zakończenia turnieju pozostały cztery rundy. **(dk)**

RELAKS NA SPORTOWO

BOKS

Drużynowe Mistrzostwa Polski. Hetman Białystok – Gwarek Łęczna (niedziela, 12 bm., o godz. 11 w hali przy ul. Antoniukowskiej 60 w Białymstoku).

KOSZYKÓWKA

Mecz półfinałowy Pucharu PZKosz młodzików: MTS Rembud Zambrów – UMKS La Farge Nida Gips Kielce (sobota, 11 bm. o godz. 15.30, w hali Gimnazjum nr 1 przy ul. Wyszyńskiego w Zambrowie).

VIII Międzynarodowy Turniej Chłopców – Mini 2,60. Piątek, 10 bm.: godz. 10.00 – początek gier, godz 18.00 – uroczyste otwarcie turnieju. Sobota, 11 bm. – godz. 8-19 – cd. gier. Niedziela, 12 bm. – godz. 9-12.30 – finały, 13.00 – zakończenie turnieju. Miejsce rozgrywek: sala Szkoły Podstawowej nr 10 w Łomży przy ul. Niemcewicza.

KULTURYSTYKA

Mistrzostwa Polski Kobiet i Mężczyzn w Fitness oraz Kobiet, Mężczyzn i Par Mieszanych w Kulturystyce (sobota, 11 bm., od godz. 9.30 eliminacje, niedziela, 12 bm., od godz. 10 finały w sali widowiskowej Hotelu Gołębiewski w Białymstoku).

LEKKOATLETYKA

Finał Licealiady Województwa Podlaskiego w Lidze Lekkoatletycznej (sobota, 11 bm., o godz. 11 na stadionie w białostockim Zwierzyńcu).

Finał Igrzysk Województwa Podlaskiego w Czwórboju Lekkoatletycznych (niedziela, 12 bm., o godz. 11 na stadionie w białostockim Zwierzyńcu).

PIŁKA NOŻNA

III liga. Wigry Suwałki – Radomiak (sobota, 11 bm., o godz. 16 na stadionie przy ul. Zarzecze 26 w Suwałkach), Hetman Białystok – Gwardia Warszawa (sobota, 11 bm., o godz. 17 na stadionie przy ul. Słonecznej w Białymstoku).

IV liga podlaska. Jagiellonia Wersal Podlaski II Białystok – Warmia Grajewo (sobota, 11 bm., o godz. 16 na stadionie przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku), Panorama Mielnik – Cresovia Siemiatycze (niedziela, 12 bm., o godz. 14 na stadionie przy ul. Zamkowej w Mielniku), Włókniarz Białystok – Pogoń Łapy (sobota, 11 bm., o godz. 16 na stadionie przy ul. Antoniukowskiej 60 w Białymstoku), Orzeł Kolno – Sokół Sokółka (niedziela, 12 bm., o godz. 16), Mlekovita Wysokie Mazowieckie (niedziela, 12 bm., o godz. 16), KS Stawiski – LZS Narewka (sobota, 11 bm. o godz. 16), Supraślanka Supraśl – Olimpia Zambrów (sobota, 11 bm., o godz. 16), Pomorzanka Sejny – Sparta Augustów (niedziela, 12 bm., o godz. 15).

Liga wojewódzka. Niedziela, 12 bm., o godz. 14: Wissa Szczuczyn – Promień Mońki (na stadionie przy ul. Sportowej 4 w Szczuczynie), Orlęta Czyżew – Hetman Tykocin, Trak Andrzejewski Klepacze – Polonia Raczki, Narew Choroszcz – Znicz Radziłów, Pogranicze Kuźnica – Czyścioch Krynki (godz. 12), Kolejarz Czeremcha – GKS 1984 Rutki, Iskra Narew – Tur Bielsk Podlaski, Rospuda Filipów – Unia Ciechanowiec.

Klasa A. Niedziela, 12 bm., o godz. 14. **Grupa I:** LZS Piliki – LZS Kleosin, Husar Nurzec – Pionier Brańsk, Magnat Juchnowiec – Bobry Barszczewo, Turośń Kościelna – GKP Orla, Orzeł Szołajdy – Relax Uhowo, Gryf Gródek – Orkan Poświętne, Orzeł Kleszczele – OSiR Puszcza Hajnówka. **Grupa II:** Biebrza Goniądz – Victoria Łyski, LZS Raki – Europa-Jegrznia Rajgród, Dąb Dąbrowa Białostocka – Gieret Giby, Skra Czarna Białostocka – Krypnianka Krypno, Kora Korycin – KKS Sanbud Piast Białystok, Podlasiak Knyszyn – Rudnia Zabłudów, Skra Wizna – Iskra Poryte Jabłoń. **(mark)**

PUCHAR UEFA

Feyenoord Rotterdam zdobył piłkarski Puchar UEFA. W finałowym meczu, rozegranym w środę na stadionie De Kuip w Rotterdamie, Feyenoord pokonał Borussię Dortmund 3:2 (2:0). Cały mecz rozegrał Polak Tomasz Rząsa. Euzebiusz Smolarek, leczy z kolei kontuzję, ale i tak nie mógłby wystąpić w spotkaniu – z powodu podejrzeń o stosowanie dopingu występu zabroniła mu UEFA.

Po meczu powiedzieli:

Bert van Marwijk (trener Feyenoordu): Dwa razy myślałem, że mamy mecz w kieszeni. Pierwszy raz gdy prowadziliśmy w pierwszej połowie 2:0, drugi, gdy było 3:1. Jednak po przerwie Borussia szybko zdobyła gola i zrobiło się nerwowo.

Pierre van Hooijdonk (strzelec dwóch bramek dla Feyenoordu): To była praca zespołowa, ja gram z przodu i strzelanie goli to mój obowiązek, jednak każdy mógł strzelić bramkę. Pracowaliśmy ekstremalnie ciężko i oto rezultat. Brak mi słów, to wspaniałe zakończenie sezonu.

Juergen Kohler (ukarany czerwoną kartką, Borussia): Chwila zawahania i stało się. Tak, sfaulowałem i myślę, że czerwoną kartkę dostałem słusznie. Bardzo mi było żal kolegów i fanów, gdy schodziłem z boiska, bo wiedziałem, że będzie ciężko. Wzruszyła mnie tylko reakcja naszych kibiców, którzy skandowali moje nazwisko. Takich rzeczy się nie zapomina.

Feyenoord Rotterdam – Borussia Dortmund 3:2 (2:0)

Bramki: van Hooijdonk (33-karny, 40), Tomasson (50) – Amoroso (47-karny), Koller (58). **Czerwona kartka:** Kohler (32, Borussia). **Żółte kartki:** Rząsa, Paauwe, van Persie, de Haan (Feyenoord), Amoroso, Dede, Rosicky (Borussia). **Sędziował:** Vitor Manuel Melo Pereira (Portugalia). **Widzów:** 61 400. **(KS)**

Zaproszenie do tenisa

W sobotę, 11 maja, o godzinie 18 na kortach Ośrodka Tenisowego Stanley w Białymstoku (ul. Niedźwiedzia 56A) uroczyście zainaugurowane zostaną rozgrywki kolejnej edycji Ligi Tenisowej Dojlidy. Sponsorami zawodów jest Browar Dojlidy i Bistro Martin, a patronem medialnym „Gazeta Współczesna".

Wszyscy zainteresowani dołączeniem się do tych największych zmagań tenisowych w naszym regionie proszeni są o kontakt z organizatorami (tel. 7434743). Także „starzy" grający powinni u organizatora potwierdzić swój udział w nowym sezonie do 11 maja. W tym roku utworzona zostaje liga open, w której wystartować mogą wszyscy chętni, którzy chcą spróbować swych sił z najbardziej uzdolnioną tenisowo młodzieżą. Ponadto rozgrywki w I, II i III lidze zostają podzielone na kategorie wiekowe: powyżej 30 lat, i powyżej 45 lat. Będą także ligi oldbojów oraz w grze podwójnej. Mile widziane będą panie, dla nich również przewidziano rywalizację.

(mark)

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Zbigniew Fabjańczuk, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Marek Paszkowski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Zastępca Redaktora Naczelnego** – Konrad Kruszewski tel. 748 74 50; **Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Stanisław Dobrowolski, Izabela Jaworska, Anna Wykowska; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – kierownik Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Joanna Birycka, Piotr Biziuk, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Marcin Goryś, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Urszula Klimczuk, Barbara Kociakowska, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Jerzy Marks, Anna Mierzyńska, Tadeusz Mocun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Małgorzata Nietupska, Ewa Owczarek, Kazimierz Radzajewski, Małgorzata Romańska, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Marcin Skawski, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Agnieszka Tyszkiewicz, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel. (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 50/54; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Alicja Żukowska; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 728 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a – **kierownik** Aneta Zamojska; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Prądzyńskiego 4 lok. 29 – **kierownik** Ewa Pyśk; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 32 – **kierownik** Grażyna Sewastianowicz.

Redaktor prowadzący: Jarosław Jabłoński

Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43 Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

www.wspolczesna.pl luc

Boks

Walczą z Gwarkiem

W najbliższą niedzielę, 12 bm., kolejny ligowy pojedynek stoczą pięściarze białostockiego Hetmana. Podopieczni trenera Stanisława Wąsowskiego podejmować będą na własnym ringu zespół Gwarka Łęczna. Początek meczu o godzinie 11 w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej.

– To nie będzie wcale łatwa przeprawa. Każdy z zawodników musi podejść do tego pojedynku maksymalnie skoncentrowany. Kibice mogą liczyć na kilka naprawdę bardzo ciekawych konfrontacji – powiedział „Współczesnej" trener Wąsowski.

Najciekawiej zapowiada się walka w kategorii lekkiej, gdzie dojdzie do rewanżu za niedawne indywidualne mistrzostwa Polski. Mariusz Głażewski zmierzy się z doświadczonym Aleksandrem Nyczem. Podczas krajowego championatu górą był białostoczanin. Teraz Nycz zapewne będzie próbował udowodnić, że to jemu należy się miano najlepszego zawodnika swojej kategorii w Polsce.

Ciekawie zapowiadają się konfrontacje w kategoriach lekkopółśredniej i półśredniej. Bardzo atrakcyjnie zapowiada się również walka w kategorii średniej. W poprzednim ligowym pojedynku Robert Gniot z Gwarka pokonał 21:8 samego Pawła Kakietka. Teraz zmierzy się z Piotrem Wilczewskim. Gniot jest bardzo niewygodnym przeciwnikiem. Walczy, nastawiając się głównie na kontry. Ewentualne zwycięstwo z Wilczewskim mogłoby otworzyć przed nim drzwi kadry narodowej przygotowującej się do mistrzostw Europy.

Do ciekawego pojedynku może dojść także w kategorii ciężkiej. Barwy Gwarka reprezentuje zawodnik zza wschodniej granicy Aleksander Apanasionok. W poprzednim meczu z warszawską Gwardią otrzymał punkty walkowerem, teraz zmierzy się najprawdopodobniej z Grzegorzem Kiełsą. **(KS)**

Tabela po 7 kolejkach

1. Hetman	6	11	90:30
2. Imex	6	8	72:48
3. Walka	7	8	67:73
4. Gwardia W-wa	7	7	67:73
5. Energetyk	7	6	80:60
6. Gwarek	7	6	67:73
PKB ALKOM	7	6	67:73
8. Gwardia Wr.	7	6	63:77
9. Kleofas	7	6	50:90
10. Zawisza	7	4	57:83

Od soboty Białystok będzie stolicą polskiej kulturystyki i fitness

To będą mistrzostwa!

W sobotę i niedzielę w Białymstoku odbędą się Mistrzostwa Polski kobiet i mężczyzn w kulturystyce i fitness. Imprezie towarzyszą targi sprzętu kulturystycznego i fitness. Mistrzowskie zmagania kulturystyczne obejrzeć można w salach widowiskowych w białostockim Hotelu Gołębiewski. Organizatorem mistrzostw jest Centrum Sportu i Rekreacji Maniac Gym, zaś głównym sponsorem imprezy jest potentat budowlany Wersal Podlaski.

PATRONAT Współczesna

To pierwsze mistrzostwa kraju łączące trzy, oddzielnie dotąd organizowane zawody: kulturystyczny czempionat indywidualny, par oraz fitness.

– To już 6. impreza mistrzowska organizowana przez Maniac Gym – powiedział Arkadiusz Leszczyński, prezes klubu. – Tegoroczna zbiega się z jubileuszem dziesięciolecia Maniac Gymu.

Gospodarze, którzy bardzo liczą na sukces organizacyjny, chcieliby jeszcze dodatkowo wzbogacić i tak już duże konto medalowe.

– Liczę na zwycięstwo w klasyfikacji drużynowej i co najmniej kilka medali, w tym przynajmniej jeden złoty – ocenił Leszczyński.

Ekipa Maniac Gymu wystartuje w składzie: fitnesski: Joanna Zapolska (na zdjęciu), Patrycja Pilcicka, kulturystki – Julia Kiszkiel, Halina Kunicka, Katarzyna Kozakiewicz, kulturyści – Adam Kosacki i Andrzej Karpuk, para kulturystyczna – Julia Kiszkiel i Andrzej Karpuk.

– Cieszę się, że zawody odbędą się blisko moich rodzinnych stron – powiedziała Dorota Jadczak, trenerka kadry narodowej kobiet w kulturystyce i fitness, która przed laty trenowała w „Trójce" Zambrów. – Z przyjemnością odwiedzę Białystok. Maniac Gym to najlepszy obecnie klub w Polsce. Nazwiska Zapolskiej, Kiszkiel i Kunickiej – aktualnej mistrzyni Europy nie wymagają rekomendacji. To zawodniczki o klasie międzynarodowej.

W czasie mistrzostw odbywają się także targi fitness, na których zostanie zaprezentowany sprzęt, ubrania i odżywki i inne akcesoria pomocne w uprawianiu tej dyscypliny sportowej.

Bilety wstępu na zawody można nabyć w Centrum Sportu i Rekreacji Maniac Gym przy ul. Warszawskiej 79a. Cena biletu wstępu na eliminacje 25 zł, finały – 60 zł. Karnet na całe mistrzostwa kosztuje 70 zł. Nabywcy tego ostatniego otrzymają gratisowe koszulki i ręczniki pisma FLEX.

Walka o medale najlepszych zawodników i zawodniczek z Polski to nie jedyne atrakcje, jakie czekają na widzów. W niedzielne popołudnie specjalny pokaz zademonstruje Anglik Ernie Taylor – jeden z czołowych zawodowców kulturystyki na świecie.

Warto zarezerwować sobie czas na obejrzenie najlepszych polskich kulturystów i zawodników fitness (jedna z najbardziej widowiskowych i atrakcyjnych dyscyplin siłowych) – zwłaszcza, że w ich gronie nietuzinkowe miejsca zajmują białostoczanie. Szkoda bowiem byłoby przegapić okazję do podziwiania najbardziej muskularnych i sprawnych Polek i Polaków. Dlatego – w sobotę i niedzielę warto odwiedzić sale widowiskowe Hotelu Gołębiewski.

– Zapraszamy wszystkich na mistrzostwa – powiedziała Izabella Nalewajko, kierownik działu marketingu Hotelu Gołębiewski. – Ta impreza powinna zainteresować bardzo wielu ludzi. Praktycznie cały hotel żyje nią od kilku dni. Chcemy jak najlepiej przyjąć zawodników, gości i widzów. To już drugie kulturystyczne mistrzostwa, które organizujemy wraz z Maniac Gymem. Kto odwiedzi nas w weekend, na pewno nie będzie żałował.

Patronem medialnym mistrzostw są: Canal+, Gazeta Współczesna, Radio Akadera i TVP 3.

(PS)



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Arkadiusz Leszczyński (Maniac Gym):



Nie byłoby medali i prawa organizacji mistrzostw bez pomocy sponsorów. Dlatego chcę podziękować wszystkim tym, którzy pomogają nam od lat. Największym i najgorętszym naszym sojusznikiem jest Wersal Podlaski, który od wielu lat wspiera kulturystykę w Białymstoku. Pomaga nam w organizacji najważniejszych imprez w naszym mieście. Sportowe zaangażowanie obu właścicieli Wersalu: Antoniego Piekuta i Remigiusza Rogowskiego przejawia się prywatnie: obaj czynnie uprawiają sport. Zwłaszcza ten pierwszy pasjonuje się ćwiczeniami siłowymi, co widać po jego atletycznej sylwetce. Nie zapominam jednak o pozostałych sponsorach: Hotelu Gołębiewski, który nas gości i firmie Inter Drukowi drukującej wszystkie materiały związane z mistrzostwami. Słowa wdzięczności należą się też Zakładom Mięsnym Netter i Browarowi Dojlidy.

PROGRAM MISTRZOSTW

11 maja (sobota)

9.00 – eliminacje (kulturystyka kobiet 52, 57, +57 kg, par, fitness kobiet: I runda – do 160 cm, do 167 cm, +167 cm, fitness mężczyzn: I runda, fitness mężczyzn i kobiet – układ dowolny).

14.00 – eliminacje (kulturystyka mężczyzn 65, 70, 75, 80, 90, +90 kg).

12 maja (niedziela)

10.00 – finały (kulturystyka kobiet 52, 57, +57 kg, par, fitness mężczyzn, kulturystyka mężczyzn 65, 70, 75 kg)

14.00 – pokaz Ernie Taylora, finały fitness kobiet (160, 167, +167 cm – pokaz dowolny), kulturystyka mężczyzn (80, 90, +90 kg), fitness kobiet (ocena sylwetki), open kulturystyki kobiet, open fitness, open kulturystyki kobiet.

POGODA

PIĄTEK 10.05.2002

4.38 20.11



996 hPa ↑

W dzień zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże z możliwością wystąpienia lokalnie burz. Wiatr słaby i umiarkowany, tylko w czasie burz dość silny i porywisty wschodni i południowo-wschodni.

SOBOTA 11.05.2002

4.36 20.13



996 hPa ↓

Zachmurzenie małe i umiarkowane, lokalnie wzrastające do dużego z możliwością wystąpienia przelotnych opadów deszczu oraz burz. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny i porywisty południowo-wschodni.

NIEDZIELA 12.05.2002

4.34 20.14



996 hPa ↓

Zachmurzenie małe i umiarkowane. Wiatr przeważnie umiarkowany, okresami dość silny i porywisty południowo-wschodni.

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna

TYDZIEŃ magazyn

PIĄTEK-NIEDZIELA, 10-12 MAJA 2002
Redaktor wydania: AGNIESZKA ŻERO

...do trzeciej ligi wracamy

Prawie rok temu kibice Jagiellonii – nie tylko ci z Białegostoku – świętowali powrót ukochanej drużyny do II ligi. Przypomniały się czasy świetności, gdy jagiellończycy grali w ekstraklasie, a na trybunach oklaskiwała ich prawie trzydziestotysięczna publiczność. Triumfalny powrót białostoczan, którzy rozpoczęli marsz od IV do II ligi, pozwalał na optymizm. Pod wodzą rzutkich prezesów, Jagiellonia powoli spłacała garb długów z przeszłości. Zdobyła nawet możnego sponsora, za którego pieniądze awansowała do II ligi i który miał sfinansować dalsze sukcesy – str. XII-XIII

Dieta z bożego nakazu

Robert W., oskarżony wraz z żoną o narażenie 18-miesięcznej córki na utratę zdrowia lub życia, miał ogromny wpływ na swoją siostrę z Grajewa Beatę S. Kobieta uprowadziła swoich dwóch synów. Teraz przebywa w Areszcie Śledczym w Białymstoku. Jest oskarżona o uprowadzenie dzieci i groźby karalne w stosunku do synów i męża.

Robert W. prowadził w Grajewie warsztat wulkanizacyjny. To przez niego pan Janusz poznał swoją przyszłą żonę Beatę. Wszystko było w porządku, dopóki Robert nie zaczął zaczytywać się w Biblii. Jak wspomina jego szwagier, nic nie robił, tylko siedział z Pismem Świętym. Po roku zainteresował tym żonę pana Janusza – str. V

Czy w tym szaleństwie jest metoda?

Ci, którzy twierdzili, że wykrycie BSE w Polsce jest tylko kwestią czasu, nie mylili się. W minioną sobotę, pół roku po wprowadzeniu masowych badań bydła, w ubojni w Mochnaczce Wyżnej w woj. małopolskim stwierdzono pierwszy w Polsce przypadek choroby szalonych krów. Mięso zostało zniszczone, nie trafiło do handlu. Więcej trudności sprawiło zidentyfikowanie stada, z którego pochodziła chora sztuka. Udało się to po kilku dniach, ale i tak stuprocentowej pewności mieć nie można. Dopiero teraz widać, jak ważny jest funkcjonujący w Unii system identyfikacji zwierząt. – str. VI

Chcemy chleba!

Białostocka Fabryka Przyrządów i Uchwytów Bison-Bial, której produkty są uznane na całym świecie stoi na skraju bankructwa. Firma jest winna wierzycielom ponad 50 mln zł. Przyszłość zakładu zależy od banków – największych wierzycieli – którzy nie godzą się na ustępstwa. Miejscowe instytucje bowiem doceniają znaczenie firmy dla regionu i są skłonne do zawarcia porozumienia. Pracownicy, którzy do niedawna walczyli o swoje zaległe wynagrodzenia teraz boją się, że firma zostanie zlikwidowana. – str. X



PIERWSZA KOMUNIA NA RATY

str. IX

PISZĄ W KRAJU

Długi weekend był pogodny i upalny. Przez kilka dni Polacy leżeli do góry brzuchem. Końcówkę wielkiej majówki zakłóciła informacja o pojawieniu się na południu kraju wściekłej krowy.

Nie musi to oznaczać, że każdy kęs wołowiny powinien nam teraz stanąć w gardle – twierdzi **„Polityka"** (nr 19). *Wręcz odwrotnie – nasze poczucie bezpieczeństwa mogłoby nawet wzrosnąć. Pod warunkiem, że dotychczasową wiarę, iż polskie mięso jest w pełni bezpieczne – której upartymi głosicielami były rząd i partie chłopskie – zastąpimy zwiększonymi środkami ostrożności (...) Teraz widać, że przygotowania do walki z BSE zaczęły się zbyt późno, a ich skala była nieadekwatna do wielkości zagrożeń. Wprawdzie Unia Europejska zapowiedziała, że nie wprowadzi nowych restrykcji na import wołowiny z Polski, ale marne to pocieszenie. Import polskiego mięsa wołowego do Unii i tak praktycznie nie istnieje. Dopłaty bezpośrednie dla unijnych hodowców bydła powodują, że tamtejsze befsztyki są od naszych tańsze.*

Opinią publiczną zbulwersował również raport o spółkach Skarbu Państwa. **„Trybuna"** (nr 106) ironizuje, że *mało który kraj wytrzymałby taki eksperyment jak rządy AWS–UW. Na szczęście dla „bohaterów" tych afer, czasy kiedy karano na gardle za kradzież państwowego mienia mamy za sobą. Niemniej nie warto zapominać, że były takie. Choćby po to, by ustrzec się pokusy „szybkiego" i „sprawiedliwego" załatwienia winnych. Owszem – sądy mamy nierychliwe, lecz normalne a nie rewolucyjne. Przed normalnym sądem każdy ma prawo przedstawić racje, dla których wypłacano kierowcy 40 tys. zł miesięcznie. Wierząc w rzetelność autorów raportu poczekajmy spokojnie na reakcję powołanych do oceny takich postępków instytucji.*

W maju zakwitły kasztany i zaczęły się ciężkie dni dla abiturientów. O nowej i starej maturze w **„Przeglądzie"** (nr 18) mówi Krystyna Łybacka, minister edukacji i sportu: *Wiem, że decydując się na obie formy matury, podjęłam słuszną decyzję, choć rzeczywiście, oberwałam za uczciwość. Mogłam powiedzieć – nowa matura w 2005 r., żadnych wyjątków. Ale uznałam, że część młodzieży podjęła już wysiłek przygotowania się do nowej formy. Nie mogłam jej zawieść. Uważam, że potraktowałam ją podmiotowo. Młodzież już od września czekała na decyzję. Gdy powstał rząd, dla nich było już bardzo późno, trzeba było szybko działać. I dlatego usłyszeli: „Nie ma obligatoryjnej nowej matury". Było to zgodne z tym, co mówiłam w kampanii wyborczej. Zaraz po podjęciu tej decyzji, gdy spotykałam młodzież, słyszałam: „Pani minister, dziękujemy". Wtedy wiedziałam, że mam do czynienia z dwojakim odbiorem – maturzystów i mediów.*

Matura, ani stara, ani nowa, niektórym niepotrzebna do szczęścia. Jak informuje **„Newsweek Polska"** (nr 19), *Lech Wałęsa jest członkiem rady dyrektorów amerykańskiej spółki komercyjnej NU Tech Solutions. Firma skupia naukowców z Polski i Stanów Zjednoczonych, którzy tworzą oprogramowania komputerowe, wykorzystując najbardziej zaawansowane teorie matematyczne i informatyczne (...) jego pensja będzie „wyznaczona na poziomie wynagrodzenia w podobnych firmach". A to waha się – jak sprawdziliśmy – od kilku do kilkuset tysięcy dolarów miesięcznie.*

Legia zdobyła piłkarskie mistrzostwo Polski. *Okradzione sklepy, porozbijane witryny restauracji, zdemolowane kioski i ogródki piwne – tak kibice uczcili tytuł (...) W hucznej zabawie pijanego tłumu ucierpiał nawet Pałac Prezydencki* – relacjonuje **„Życie Warszawy"** (nr 101).

Gdyby tytuł zdobyła Wisła, zapewne ucierpiałby Wawel.

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

„SLD zastępuje AWS-owską zasadę TKM („Teraz My") zasadą TQM (Total Quality Management), co można przetłumaczyć jako „zintegrowany system zarządzania jakością" lub też „kierownictwo mające totalną jakość"

premier Leszek Miller

„Sojusz nie może być bierny wobec tego, co robią rząd i parlament. Musi monitorować poczynania swoich ludzi w tych gremiach."

(Marek Dyduch, sekretarz generalny SLD)

„A Lepperowi niczego w Sejmie nie brakuje. Taki luksus, jaki posłowie mają, to nic więcej nie trzeba – i pokoje sprzątane, i na jedzenie starcza, i na inne sprawy też".

(Andrzej Lepper, przewodniczący „Samoobrony")



PAP/CAF

„Dzieci ulicy" uczestniczyły 8 bm. w marszu przeciwko pracy nieletnich zorganizowanym w stolicy Filipin, Manili w związku ze specjalną sesją ONZ poświęconą sytuacji dzieci na świecie. Na Filipinach co szóste dziecko musi pracować.

PRZEGLĄD KRAJOWY

BIAŁYSTOK

Dwa przypadki znieważenia flagi państwowej miały miejsce 1 maja w Białymstoku. Pierwszy – na osiedlu Piasta, kiedy to dwaj podpici mężczyźni zdjęli z sąsiadujących ze sobą bloków flagi państwowe. Prokurator zastosował wobec nich dozór policyjny. Drugi incydent zdarzył się w okolicy ul. Mazowieckiej. Młody mężczyzna, który szedł w towarzystwie kolegów, niósł flagę i nią wymachiwał. Na widok policjantów, rzucił flagą w pobliskie drzewo.

BIAŁYSTOK

Przed białostockim sądem rejonowym rozpoczął się proces małżeństwa W., rodziców Rebeki, oskarżonych o narażenie półtorarocznej córki na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia poprzez stosowanie nieodpowiedniej diety i uniemożliwienie leczenia szpitalnego.

ŁOMŻA

Radni powiatu łomżyńskiego odrzucili wniosek o rozpoczęcie prywatyzacji Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej. O wydzierżawienie ośrodków zdrowia wraz z wyposażeniem ubiegała się spółka 35 lekarzy.

TYBORY USZYŃSKIE

Około 40 ha lasu spłonęło w niedzielę, w pobliżu wsi Tybory Uszyńskie. Nie wiadomo, co było przyczyną pożaru, ale strażacy podejrzewali podpalenie. W gaszeniu pożaru wzięło udział: pięć jednostek zawodowych z Wysokiego i Zambrowa, około 20 zastępów gaśniczych z powiatów Wysokie Mazowieckie i Zambrów, cysterna i dwa samoloty z Lasów Państwowych.

PODLASIE

W czasie minionego weekendu wiatr na Podlasiu osiągał w porywach 60 km/h. Pracownicy białostockiego Pogotowia Energetycznego mieli w związku z tym trzy razy więcej zgłoszeń niż zazwyczaj.

PIĄTNICA

Minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz, spotkał się w Piątnicy z samorządowcami i działaczami Związku Powiatów Polskich. Tematem spotkania były negocjacje warunków przyjęcia Polski do Unii Europejskiej oraz informowanie społeczeństwa o integracji. Związek Powiatów Polskich domagał się zagwarantowania gminom i powiatom środków finansowych, które umożliwią skorzystanie z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej.

PODLASIE

We wtorek Podlasianie poparli wejście Polski do Unii Europejskiej. Prareferendum dotyczące integracji przeprowadziła: w Białymstoku, Augustowie i Rajgrodzie Unia Wolności. Do akcji przyłączyły się szkoły średnie z Grajewa i Tykocina. Goszczący w Białymstoku szef „Samoobrony" Andrzej Lepper, stwierdził, że „prareferendum jest ogłupianiem ludzi i próbą odwrócenia uwagi od zła, jakie Unia Wolności wyrządziła Polsce".

BIAŁYSTOK

Grażyna Dworakowska została nowym dyrektorem Białostockiego Ośrodka Kultury. Jej kandydaturę musi jeszcze zatwierdzić Zarząd Miasta.

(dona)

PRZEGLĄD REGIONALNY

Pierwszy w kraju przypadek BSE. W krakowskim instytucie weterynarii wykryto w minioną sobotę pierwszy w Polsce przypadek choroby szalonych krów. Próbka pochodziła z ubojni w Mochnaczce Wyżnej koło Krynicy. Nie wiadomo skąd pochodziło chore zwierzę. Minister rolnictwa polecił głównemu lekarzowi weterynarii, postawienie podległych mu służb w stan pogotowia. Zdaniem lekarzy weterynarii wykrycie i stwierdzenie przypadku BSE świadczy o tym, że system wykrywania choroby szalonych krów w Polsce działa sprawnie, więc nie ma powodów do obaw.

Nie chcą krowy. Nie trzeba było długo czekać na reakcję sąsiadów na wykrycie w Polsce pierwszego przypadku BSE. Zakaz importu polskiej wołowiny wprowadziła w poniedziałek Litwa. We wtorek odezwały się kolejne kraje wprowadzające embargo – Estonia, Rosja, Ukraina i Rumunia. Natomiast polskiej wołowiny nie boi się Unia Europejska. Rzeczniczka Komisji Europejskiej stwierdziła, że organ wykonawczy UE nie zamierza wprowadzać restrykcji dopóki zakłady mięsne dopuszczone do eksportu na rynek UE będą przestrzegać unijnych reguł wprowadzonych w celu zapobiegania BSE.

Pożary w elektrociepłowniach. 10 tysięcy odbiorców zostało w niedzielę pozbawionych prądu w Bydgoszczy wskutek pożaru w Elektrociepłowni II w dzielnicy Jachcice. Awaria została spowodowana pożarem kabli w tunelach łączących EC – II z napowietrzną rozdzielnią energii elektrycznej. W sobotę natomiast około 50 tys. mieszkańców Gliwic zostało pozbawionych prądu w wyniku pożaru stacji przekaźnikowej wysokiego napięcia.

Śmierć aktorów. Aktor Stanisław Niwiński (ur. 8 maja 1932 r.) zmarł nagle w minioną niedzielę w wieku 70 lat. Zagrał w wielu filmach i serialach telewizyjnych – m.in. „Stawka większa niż życie", „Chłopi", „Czarne chmury". Występował również na scenach teatralnych. Ostatnio wystąpił m.in. w „Klanie" – pan Franciszek pacjent szpitala i w „Trzech szalonych zerach" – dyrektor radia. Natomiast w poniedziałek po ciężkiej chorobie zmarł Bronisław Pawlik. Aktor miał 76 lat. Wiele wybitnych ról zagrał w Teatrze Telewizji oraz w filmach: „Celuloza", „Kapelusz pana Anatola", „ Mąż swojej żony", „Hrabina Cosel", „Zmory" a także serialach telewizyjnych: „Stawka większa niż życie", „Lalka", „Chłopi", „Polskie drogi", „Kariera Nikodema Dyzmy".

Wszyscy utonęli. Dwie siostry i spieszący im na ratunek ojciec utonęli w niedzielę wieczorem w stawie we wsi Dzierzgówek koło Nieborowa (woj. łódzkie). Najpierw zaczęła tonąć 12-letnia dziewczynka. Na ratunek jej pośpieszyła 12-letnia siostra. Nie mogła jednak jej pomóc. Tonęły obie. Inne dzieci stojące na brzegu widząc co się dzieje, pobiegły po ojca. Mężczyzna skoczył do wody, by ratować córki i też utonął. Zdaniem policji, mężczyzna mógł doznać szoku termicznego, bo woda była bardzo zimna.

Rozbity gang fałszerzy biletów. Policja rozbiła gang fałszerzy biletów na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Fałszywe bilety były sprzedawane w kasach targowych. Według wstępnych ustaleń policji, gang fałszował bilety od trzech lat i zdołał sprzedać ich kilkaset tysięcy, na czym zarobił nawet 8 mln zł. Wśród zatrzymanych przez policję osób są trzy kasjerki pracujące w kasach targowych, właściciel jednej z poznańskich drukarni i nigdzie niepracujący szef grupy.

Ginekolog w pralni pieniędzy. Władze gdańskiej Akademii Medycznej wystąpiły do ministra zdrowia o zawieszenie w czynnościach akademickich prof. Czesława W., podejrzanego przez prokuraturę o przestępstwa przeciwko mieniu. Został on zatrzymany przez Urząd Ochrony Państwa. Uniknął aresztu po wpłaceniu 100 tys. zł kaucji. Nieoficjalnie wiadomo, że jest podejrzany o tzw. pranie pieniędzy. Prof. Czesław W. to specjalista analityki lekarskiej, położnictwa i ginekologii. Opublikował ponad 100 prac naukowych, brał udział w ponad 70 zagranicznych zjazdach naukowych.

(aż)

REGIONAŁKI

A prawda wygląda następująco 15 czerwca 200 r., decyzją Komisji Kwalifikacyjnej Moskiewskiego Instytutu Ekonomii i Kultury uzyskałam Dyplom nr 0575 bakałarza psychologii po uprzednim odbyciu czteroletnich studiów (...) Tytuł mojej Pracy Dyplomowej brzmi: „Psychologiczne wartości kobiety jako kierownika" (nr albumu 105).
Z listu posłanki Genowefy Wiśniowskiej opublikowanego na łamach „Kuriera Porannego".

Nie wiadomo, czy w 200 r. była Moskwa, a jeśli już – czy byli także bakałarze. Na pewno natomiast kobieta jako kierownik nie miała wówczas żadnych wartości, także psychologicznych. A swoją drogą posłance należy się uznanie – trudno tylko zdecydować, czy bardziej z powodu wieku, czy wykształcenia.

■■■

Na przejściach (dla pieszych – przyp. red.) wcale nie jest ślisko. To, że pasy się błyszczą, nie oznacza wcale, że są śliskie. Być może byłoby tak, gdyby „zebry" były wymalowane np. na biało-czerwono. A tak pas farby oddzielony jest asfaltem, i to uniemożliwia poślizg – Czesław Jakubowicz, naczelnik Zarządu Dróg Urzędu Miejskiego w Białymstoku w odpowiedzi na zarzuty czytelników, że pasy na przejściach są śliskie po opadach deszczu – „Gazeta Współczesna".

I ma rację. Biało-czarna zebra jest lepsza od biało-czerwonej nie tylko dlatego, że tę drugą w przyrodzie trudno spotkać. Ta pierwsza chroni przed ślizganiem. Kto się poślizgnie na białym, zatrzyma na czarnym.

■■■

Na warsztatach w Zespole Szkół Mechanicznych w Białymstoku w branży metalowej produkuje się: tokarki uniwersalne TUE-40 ze zmodernizowaną skrzynką gwintów i posuwów, nożyce do cięcia prętów stalowych nr 2, stojaki do szkła oraz ściski do strugnic stolarskich – z informacji -migawki „Masz wiadomość" „Gazeta Wyborcza" Białystok.

... i wysokiej klasy specjalistów od ścisków, stojaków i tokarek.

■■■

Wraz z asystentem, mając na głowach czarne kaptury uniemożliwiające widoczność, jadąc z dużą szybkością naprzeciw siebie, minęli się samochodami w odległości zaledwie kilku centymetrów lub nagle zahamowali tuż przed sobą. Trudno było znaleźć odważnych, aby w charakterze punktu orientacyjnego stanąć na trasie slalomu samochodowego. W ostatniej chwili zdecydowali się dwaj panowie. – „Gazeta Współczesna" o targach motoryzacyjnych i imprezach im towarzyszących.

Hmmm...

hm

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Prawo do hodowania brukwi

Kiedy tylko SLD dobierze się do władzy, zaraz zaczyna kombinować, jakby tu sprawić, żeby w gazetach pisali wyłącznie ludzie, którzy się do tego nadają. Nie jacyś przypadkowi, bo nigdy nie wiadomo, co taki przypadkowy napisze, tylko tacy, którzy zostali przeszkoleni. Tak było przy poprzedniej bytności SLD u władzy, kiedy posłowie lewicy kombinowali przy ustawie mówiącej o tym, że zawód dziennikarza mogą uprawiać tylko obywatele, którzy ukończyli studia dziennikarskie i tak jest teraz, kiedy wspomniana ustawa wróciła na scenę polityczną razem z SLD. Prawo pierwszeństwa w ustalaniu, kto ma prawo czym się zajmować dzierży jednak partia–matka SLD czyli PZPR, która wyznaczała m.in zadania dla pisarzy i studentów. Wymyślono wówczas nawet takie hasło: „Pisarze do piór, studenci do nauki!" Złośliwy lud zaś dopowiadał: „Pasta do zębów!"

Jakże to tak być może! Żeby na przykład w filmie występował nie aktor, tylko jakiś piosenkarz, albo co gorsze amator, czyli naturszczyk. To tylko powoduje jakieś bezhołowie, z którego nic dobrego wyniknąć nie może. Co najwyżej jakiś wrogi klasowo „Rejs". Żaden uczciwy bolszewik nie może się na to zgodzić! A tym bardziej pozwolić:

„Co to jest za porządek świata, w którym jakiś nieodpowiednio wykształcony Hemingway robi za korespondenta wojennego z Hiszpanii czyli dziennikarza?! Co to za rzeczy nieuporządkowane, żeby pani Pieńkowska, po szkole teatralnej, zapowiadała wiadomości w „Wiadomościach", zamiast występować na deskach teatru. Albo, skaranie Boskie (co ja gadam, przepraszam towarzyszu Ilijczu), żeby taki Michnik kierował gazetą ogólnopolską. A ma on na to papiery!? Nie ma!"

Świat bolszewika musi być uporządkowany. Do kierowania powołani są wyłącznie towarzysze, reszta ma pracować zgodnie z posiadanym wykształceniem. Zatem w gazetach mogą pracować wyłącznie dziennikarze i to tacy, którzy na swoje dziennikarstwo mają papiery.

Zadziwiająca jest ta troska SLD o wykształcenie w kraju, w którym poprzedni prezydent legitymował się zasadniczą szkołą zawodową, obecny prezydent może poszczycić się maturą, wicemarszałek Sejmu (co z tego, że tylko kilkutygodniowy) ukończeniem wieczorowego technikum rolniczego oraz zwycięstwem w gminnym konkursie wiedzy agronomicznej, zaś premier ukończeniem wyższej szkoły (WSNS), do której wstyd się przyznawać. Już jej nie ma, bo działała tylko przy Komitecie Centralnym PZPR i uzyskiwało się na niej zawód nazywający się: aktywista partyjny. Zrozumiano, że jego dyplom nie jest nigdzie honorowany.

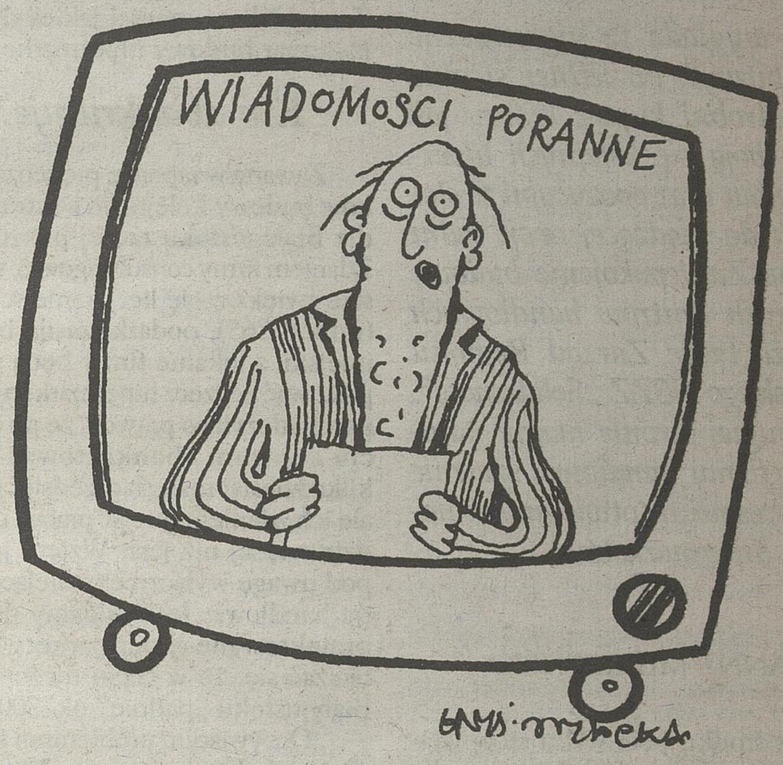
Zadziwiająca jest ta troska SLD o wykształcenie w kraju, w którym poprzedni prezydent legitymował się zasadniczą szkołą zawodową, obecny prezydent może poszczycić się maturą, wicemarszałek Sejmu (co z tego, że tylko kilkutygodniowy) ukończeniem wieczorowego technikum rolniczego oraz zwycięstwem w gminnym konkursie wiedzy agronomicznej, zaś premier ukończeniem wyższej szkoły (WSNS), do której wstyd się przyznawać. Już jej nie ma, bo działała tylko przy Komitecie Centralnym PZPR i uzyskiwało się na niej zawód nazywający się: aktywista partyjny. Zrozumiałe, że jego dyplom nie jest nigdzie honorowany.

Choć z drugiej strony, jak twierdził przed kilkudziesięcioma laty towarzysz Uljanow, rządzenie miało być w przyszłości tak łatwe, że potrafiłaby się nim parać nawet kucharka i to w przerwach między przygotowywaniem posiłków. Może ta ówczesna przyszłość to już teraźniejszość?

O kucharce–dziennikarce towarzysz Lenin jednak nic nie mówił. A zatem choćby miała ta kucharka talent i wytrwałość dającą jej szansę na Nagrodę Pulitzera, w polskiej gazecie nie będzie mogła być zatrudniona. Oczywiście, jeśli SLD uda się wprowadzić omawianą ustawę kiedykolwiek w życie.

Nawet się specjalnie takiemu stanowisku SLD nie dziwię. W końcu jak ktoś przez całe życie wyznawał komunistyczny światopogląd o budowaniu nowego socjalistycznego ładu (w rzeczywistości: bezładu) w opozycji do bezładu (w rzeczywistości: ładu) kapitalistycznego, w którym ludzie zajmują się tym z czego wolny rynek daje im możliwość utrzymania się i kariery, to trudno żeby nie pozostawił on śladu w jego głowie do dzisiaj.

Okazuje się jednak, że siła tego światopoglądu, dążącego do uporządkowania świata według nowego (co to jednak za nowość, która ma około stu lat) ładu, jest bardziej zniewalająca, gdyż ogarnia również prawicowe umysły. Oto, obok pichconej przez SLD ustawy stanowiącej o tym, kto ma prawo pracować w gazecie, PiS doprawia ustawę mającą decydować o tym, kto ma prawo hodować brukiew.



Żeby wyhodować sobie brukiew, trzeba ją wpierw posiać. A brukiew sieje się, ot, taka niedogodność, w ziemi. PiS szykuje ustawę, w myśl (choć doprawdy trudno tu mówić o myśli) której prawo do kupowania ziemi będą mieli wyłącznie rolnicy i to tacy, którzy na swoje rolnictwo mają papiery.

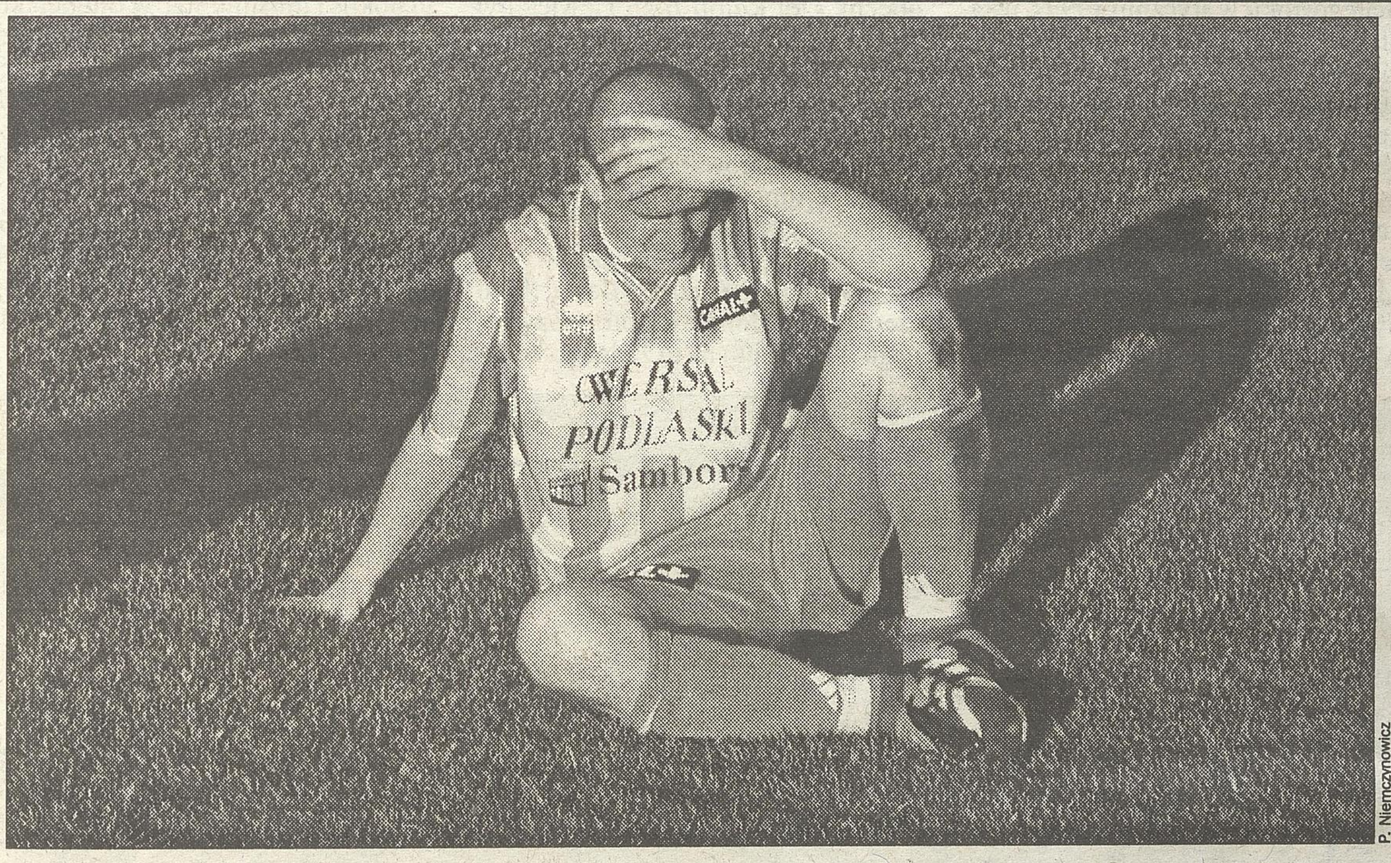
Jeśliby ustawa weszła w życie, a ja zapragnąłbym nagle zostać producentem brukwi, to nie zostanę, chyba żebym zaczął uczęszczać do wieczorowego technikum rolniczego i jeszcze je ukończył.

Ale i wtedy nic pewnego. Bo z kolei PSL szykuje ustawę następną. A ta ma stanowić, że ziemię rolną można będzie kupować w kawałkach o ściśle określonej powierzchni. Zdaje się, że od 10 do 200 hektarów. Gdyby z mojego biznesplanu wynikało, że na uprawę brukwi nie potrzebuję więcej niż 4 hektarów ziemi, to taki biznesplan będę sobie mógł wsadzić wiadomo gdzie, bo 4 hektarów nikt mi nie sprzeda.

Zastanawiające jest, jaką drogę żeśmy przeszli przez już 12 lat transformacji ustrojowej. Bo przecież zakaz nabywania ziemi rolniczej przez nierolników był już przerabiany na pewnym etapie Polski Ludowej. A zatem czy nie jest tak, że zmierzamy do punktu wyjścia. A punkt wyjścia był taki: państwo, wówczas reprezentowane przez jedyną nieomylną partię, uzurpowało sobie prawo do decydowania o tym, kto jest rolnikiem, kto dziennikarzem, kto pisarzem, kto studentem, kto już tylko pastą do zębów... Na szczęście bardzo często nie udawało się mu tego prawa wyegzekwować.

Konrad Kruszewski

FOTKI



P. Niemczynowicz

Trzecia liga? A może by tak zostać nauczycielem wf...

PLOTKI

ZAWIROWANIA

SLD wpływa na gospodarkę USA

Ekonomiści twierdzą, że ostatnio znacznie poprawił się wskaźnik optymizmu konsumentów. Coś się na rynku ruszyło. W gospodarce co prawda wzrostu jeszcze nie widać, liczba bezrobotnych nie maleje, pozostał strach przed redukcjami etatów i zamrożeniem płac, ale przybyło osób, które lepiej oceniają swoją sytuację ekonomiczną.

Okazuje się bowiem, że w marcu kupiliśmy w sklepach więcej towarów o jedną piątą niż w lutym. To największy wzrost sprzedaży detalicznej od początku 2001 r. W tym czasie chętniej też korzystaliśmy z usług fryzjerów, taksówkarzy, notariuszy i kosmetyczek. Tak naprawdę to nie wiadomo, skąd ta poprawa samopoczucia objawiająca się częstszym korzystaniem z usług i większą ilością zakupów – czy to wpływ wiosny, czy wieści z gazet, że w światowej gospodarce drgnęło...

Ekonomiści na łamach polskiej edycji „Newsweeka" twierdzą, że to ożywienie gospodarki USA, która jest motorem gospodarki światowej. Zamówienia z USA powinny nakręcić koniunkturę w Unii Europejskiej, a wzrost w UE pobudzi i nasz eksport.

„To wszystko dzięki staraniom SLD – uważa premier Leszek Miller, dwóch jego ministrów i marszałek Marek Borowski. I co na to ekonomiści?

Piłkarze nauczycielami wf.

Rząd brytyjski chce pomóc piłkarzom z bankrutujących klubów w przekwalifikowaniu się i zostaniu np. nauczycielami wf. Problem ten dotyczy kilkudziesięciu klubów angielskiej drugiej, trzeciej i czwartej ligi, które przeżywają kryzys finansowy po bankructwie sponsorującej je cyfrowej telewizji ITV.

Brytyjski minister sportu stwierdził, że piłkarze mogą przejść kursy przysposabiające do pracy nauczycieli wf. Rząd chce im pomóc, jak pomaga każdej innej wymagającej modernizacji gałęzi przemysłu.

Nasza rodzima „Jagiellonia" przeżywała kryzys finansowy jeszcze, gdy była w drugiej lidze, strach pomyśleć, co będzie teraz. Prezes Mirosław Mojsiuszko w wywiadzie dla białostockiej „Gazety Wyborczej" stwierdził: „Jak awansowaliśmy przed rokiem, podkreślałem, że to co sami mogliśmy zrobić, zrobiliśmy awansując do drugiej ligi. Bez dalszej pomocy ze strony miasta czy województwa nie mogliśmy sobie poradzić, rzeczywistość jest bowiem brutalna i bez dofinansowania nie byliśmy w stanie utrzymać sami drugiej ligi dla Białegostoku".

Może więc teraz miasto lub województwo się zreflektuje i skorzysta z pomysłu brytyjskiego. Zorganizuje naszym piłkarzom kursy przysposabiające do innych zawodów. Do rozważenia pozostaje kwestia, czy mają to być kursy na nauczycieli wf...

Tęsknota za cenzurą

Projekt ustawy o zawodzie dziennikarza – przygotowany przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczpospolitej Polskiej zakłada, że tylko dyplomowani dziennikarze będą mogli pracować w mediach. W projekcie sporo miejsca poświęcono utworzeniu izb dziennikarskich. Każdy dziennikarz musiałby należeć do takiego samorządu i obowiązkowo przejść półroczny staż.

Projekt najbardziej krytykują największe tuzy polskiego dziennikarstwa. Stefan Bratkowski, prezes honorowy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, sam pomysł takiej ustawy nazywa idiotycznym. „To brednie ze strony ludzi, którzy nie wiedzą, co to demokracja" – dodaje na łamach „Newsweeka".

Nie trzeba dodawać, że brakiem wykształcenia dziennikarskiego mogą się pochwalić: Adam Michnik („Gazeta Wyborcza"), Jerzy Baczyński („Polityka"), Dorota Warakomska (TVP), Piotr Najsztub i wielu innych znanych dziennikarzy. A co ma zrobić w nowej rzeczywistości SDRP, organizacja utworzona w stanie wojennym po rozwiązaniu SDP. Kiedyś była za cenzurą państwową, teraz chce wprowadzić związkową. Jak się okazuje, starych nawyków trudno się pozbyć.

(aż)

W Białymstoku kilka dużych firm chce zbudować swoje hipermarkety. Przeciwnicy tego pomysłu oskarżają władze miejskie.

Wojna z wielkim handlem

Jak wygląda to gigantyczne pole bitwy? Po jednej stronie stoją drobni kupcy, którzy jak ognia boją się kolejnych hipermarketów, oraz opozycyjni w stosunku do rządzącej opcji radni lewicy. Zaniepokojenie budową kolejnych centrów handlowych wyraża także Zarząd Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność". Po drugiej stronie mamy natomiast firmy handlowe, szalenie zainteresowane otwieraniem nowych hipermarketów.

ANNA MIERZYŃSKA

Na środku pola walki stoją władze miasta, które decydują o wydaniu (lub nie) pozwolenia na budowę. Niezależnie od decyzji, zawsze komuś się narażają: albo hipermarketom – słychać wtedy, że władze miasta wypłaszają zewnętrznych inwestorów (takie słowa padały już na sesjach Rady Miejskiej); albo kupcom i opozycyjnym radnym – wówczas mówi się, że władze niszczą rodzimy handel, a tego robić nie wolno. I tak źle, i tak niedobrze...

Nic dziwnego, że wśród zainteresowanych krążą plotki (niczym nie potwierdzone!), że przekupywanie urzędników przez firmy handlowe jest niemal codziennością. Nie dając wiary plotkom, trzeba jednak przyznać, że sytuacja jest korupcjogenna. Wyłącznie od Zarządu Miasta zależy przecież, kto i kiedy dostanie pozwolenie na budowę.

Odroczenie do końca roku

Budową centrów handlowych w Białymstoku zainteresowanych jest kilka firm. Carrefour czeka na pozwolenie na budowę hipermarketu u zbiegu ulic: Jana Pawła II i Hetmańskiej. Selgros interesuje się terenami przy ul. Składowej i Pogodnej, inna duża firma – działkami przy ul. Augustowskiej. Na wydanie pozwolenia na budowę czeka również białostocka spółka „A-Zet", która wykupiła działki u zbiegu ulic: Świętokrzyskiej i Antoniukowskiej. Ma tam powstać centrum handlowo-sportowo-rekreacyjne, którego częścią będzie wielkopowierzchniowy sklep.

Na spotkaniu z białostockimi przedsiębiorcami, które odbyło się pod koniec kwietnia, prezydent Białegostoku Ryszard Tur zapewnił, że do końca tego roku w mieście nie powstanie żaden nowy hipermarket. Ale potem...

W Polsce gminy są ustawowo zobowiązane do prowadzenia analizy skutków budowy kompleksów handlowych. Chodzi o ocenę ich wpływu na rynek pracy, komunikację, istniejącą sieć handlową. Ostatnio do publicznej wiadomości trafił raport dotyczący budowy hipermarketu u zbiegu ulic: Pogodnej i Składowej. Wzrost zatrudnienia wśród kobiet, zmniejszenie rentowności małych przedsiębiorstw, spadek popytu w istniejących sklepach i wyższe wpływy do budżetu miasta – to najważniejsze skutki. Wpływ centrum handlowego ma być co prawda ograniczony, będzie to bowiem obiekt dostępny wyłącznie dla osób prowadzących działalność gospodarczą (podobnie jak Macro Cash&Carry).

– Taki raport o niczym nie rozstrzyga – podkreśla Marek Kozłowski, wiceprezydent Białegostoku. – Jedna z firm jest zainteresowana budową hipermarketu w tym miejscu i ma prawo znać związane z tym prognozy. Nie możemy jej tego odmówić. Nie oznacza to jednak, że Zarząd Miasta podjął jakieś decyzje na temat budowy hipermarketu.

Kto zbankrutuje?

Zawarta w raporcie prognoza skutków budowy kolejnego centrum jest dla Białegostoku raczej pozytywna. Zdaniem firmy consultingowej, w mieście zwiększy się liczba miejsc pracy (min. o 265), podatki zasilą budżet miejski, a lokalne firmy będą mogły pracować na rzecz hipermarketu. Eksperci założyli co prawda, że po otwarciu centrum zbankrutować może kilkadziesiąt małych przedsiębiorstw, ale ich zdaniem miejsc pracy i tak będzie więcej niż jest. Wzięto jednak pod uwagę wyłącznie istniejące centra handlowe. Jeśli dodamy do nich projektowane hipermarkety, może okazać się, że w ciągu dwóch lat w Białymstoku „padnie" ok. 200 firm.

„Oczywistym problemem jest reakcja lokalnych kupców. Nie ulega wątpliwości, że dla dotychczasowej sieci handlowej powstanie hipermarketu oznaczać będzie spadek popytu" – brzmią ostatnie zdania raportu. – Eksperci przygotowali ten raport dla firmy, która chce budować hipermarket. Moim zdaniem jest on niezgodny z rzeczywistością i naciągany, należy go więc traktować z przymrużeniem oka. Gdyby ankiety i badania przeprowadzali przedsiębiorcy, wynik zapewne byłby inny – twierdzi Stanisław Rokicki z Podlaskiego Klubu Biznesu. – Nowe centra handlowe na pewno spowodują spustoszenie wśród rodzimego handlu.

Na spotkaniu władz miasta z białostockimi kupcami ci ostatni otwarcie zarzucali Zarządowi Miasta popieranie kapitału zagranicznego i działanie na niekorzyść lokalnych przedsiębiorców.

– Nikomu nie służę – ripostował zdenerwowany Bogusław Dębski, wiceprezydent Białegostoku. – Na inwestorów, którzy chcą budować hipermarkety, nakładamy obostrzenia, żądamy przeprowadzenia badań dotyczących wpływu takiego sklepu na handel lokalny, wymagamy też przebudowy dróg. Jeśli jednak inwestor wykupi działki i spełni nasze wymagania, nie możemy nie wydać mu pozwolenia na budowę.

Prawo naruszone

Nie wszystko jest jednak tak jasne i „czyste", jak to przedstawiają władze miasta. Opublikowany niedawno raport NIK ujawnił kilkanaście nieprawidłowości i naruszeń prawa, do jakich doszło w białostockim Urzędzie Miejskim przy określaniu lokalizacji centrów handlowych.

Wątpliwości budziła już strategia rozwoju Białegostoku z 1996 r. Zdaniem NIK-u, niesłusznie pominięto w niej wpływ hipermarketów na lokalny rynek pracy i infrastrukturę komunikacyjną. Nie ustalono też zasad lokalizacji dużych obiektów handlowych. W opracowanej na zlecenie Zarządu Miasta (za 32 tys. zł) „Analizie wpływu wielkopowierzchniowych obiektów handlowych na gospodarkę miasta" przedstawiono m.in. rzekome zalety lokowania takich obiektów w centrum miasta, wskazywano na mniejsze kłopoty z komunikacją i możliwość rewitalizacji centrum. Tymczasem nie od dziś wiadomo, że otwarcie hipermarketu na terenach bezpośrednio przyległych do centrum powoduje tzw. „wymieranie" Śródmieścia.

NIK stwierdził również naruszenie prawa przy wydawaniu decyzji o warunkach zabudowy. Prezydent Białegostoku w styczniu 1999 r. ustalił warunki zabudowy i zagospodarowania terenu parkingów przy hipermarkecie Auchan na terenach przeznaczonych pod grunty rolne. Niezgodność tę usunięto dopiero trzy miesiące później. Decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu centrum handlowego Leroy-Merlin wydano bez uzyskania oceny jego oddziaływania na środowisko. A taką samą decyzję dla hipermarketu firmy Selgros w Białymstoku wydano mimo braku wniosków o jej wydanie! Ostatecznie firma wycofała się z inwestycji. Teraz wraca jednak do Białegostoku – być może wybuduje jednak swoje centrum u zbiegu ulic: Pogodnej i Składowej.

– Jesteśmy zaniepokojeni planami budowy kolejnych hipermarketów w pobliżu centrum Białegostoku: przy ul. Hetmańskiej i Pogodnej. Ich powstanie niewątpliwie zablokuje rozwój wielu rodzimych firm. Część z nich upadnie – powiedział Józef Mozolewski, przewodniczący Prezydium Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność". – Z naszych wyliczeń wynika, że jedno nowe miejsce pracy w hipermarkecie oznacza utratę sześciu miejsc pracy w rodzimym biznesie.

Lewica (na razie) przeciwna

Ostatnio coraz częściej przeciwko budowie hipermarketów w Białymstoku wypowiadają się lewicowi radni miejscy. W ostatnich dniach kwietnia rozpoczęli akcję zbierania podpisów pod protestem przeciwko lokalizowaniu i budowie obiektów tego typu. Natomiast na sesji Rady Miejskiej wnioskowali o zorganizowanie szerokiej debaty na ten temat na jednej z następnych sesji. Nie ma jednak pewności co do tego, czy zapatrywania radnych lewicy nie zmienią się po wyborach samorządowych. Jedna z lokalnych gazet opublikowała niedawno informację o tym, że w 1998 r. obecny szef klubu BKS Lewica był na wycieczce we Francji na zaproszenie jednego z dyrektorów firmy Auchan. Kilka miesięcy wcześniej zaś radni lewicy poparli zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego, które umożliwiły budowę hipermarketu tej firmy.

– Decyzję w sprawie Auchan podjął prawicowy Zarząd Miasta. Jako szeregowy członek klubu opozycyjnego nie miałem na to żadnego wpływu – tłumaczył radny Krzysztof Bil-Jaruzelski.

Prawdopodobnie już w przyszłym roku rozpocznie się w Białymstoku budowa dwóch nowych hipermarketów. Ile firm zbankrutuje po ich otwarciu? Kto przetrwa? Te pytania spędzają sen z powiek nie tylko drobnym kupcom.

A my i tak lubimy hipermarkety...

– Moi krewni w Szczecinie po butelkę mleka muszą iść półtora kilometra, bo w okolicy zlikwidowano wszystkie sklepy, zostały tylko centra handlowe. Nie życzę sobie, by tak samo było w Białymstoku – opowiadał nasz Czytelnik, zdenerwowany prasowymi doniesieniami.

Z badań przeprowadzonych w 2000 r. przez CBOS wynika, że co trzeci z ankietowanych Polaków uważa, że hipermarkety są zjawiskiem niekorzystnym, a ponad 80 proc. jest przekonana, że niszczą one drobny handel. Mimo to lubimy robić zakupy w dużych centrach handlowych. Zaopatrują się w nich przede wszystkim osoby w dobrej sytuacji finansowej i z wysokim wykształceniem. Najczęściej kupowane produkty to artykuły spożywcze, dla dzieci, kosmetyki i środki czystości oraz sprzęt gospodarstwa domowego. Doceniamy duży wybór towarów, niskie ceny i promocje oraz dogodne godziny otwarcia. Co się nam nie podoba? W hipermarketach wydajemy zbyt dużo pieniędzy, czyha na nas zbyt dużo pokus i musimy stać w długich kolejkach do kasy. Jednak patrząc na rodziny, które w centrach handlowych spędzają cały swój wolny czas, można odnieść wrażenie, że o wadach takich miejsc zapominamy bardzo szybko.

– Tu jest tak przyjemnie – z rozbrajającą szczerością przyznaje 45-letnia Alina, która regularnie w sobotnie przedpołudnia przyjeżdża do Auchan.



P. Niemczynowicz

Handlowa bomba atomowa?

Pierwsze wielkopowierzchniowe sklepy pojawiły się w USA już w latach trzydziestych XX wieku. Ich największy rozwój nastąpił jednak w Europie – we Francji lat sześćdziesiątych. Negatywne skutki tej formy handlu najwyraźniej uwidoczniły się właśnie w tym kraju. Z biegiem lat hipermarkety stały się problemem społecznym, ekologicznym, politycznym. Prezydent Chirac uczynił z obietnicy zablokowania budowy hipermarketów główny temat swojej kampanii wyborczej i obietnicy dotrzymał.

Radykalne ustawodawstwo przyszło jednak zbyt późno. Hipermarkety przejęły aż 80 proc. handlu wewnętrznego:

– z 497 tys. francuskich sklepów zostało 97 tys., reszta zbankrutowała,
– jedno miejsce pracy w hipermarkecie spowodowało likwidacje 3-4 miejsc pracy w istniejącym wcześniej handlu,
– w promieniu do 50 km od dużych miast z hipermarketami upadł cały drobny i średni przemysł, nieodpowiedni do obsługi handlowych molochów,
– dochody gmin spadły o 1/3,
– jakość towarów drastycznie spadła.

Nic dziwnego że Francuzi po kilkudziesięciu latach obcowania z hipermarketami teraz porównują efekt ich działania do bomby atomowej. Ta forma handlu zrobiła tyle złego w gospodarkach krajów Europy, że odpowiednie ustawy anty-hipermarketowe mają prawie wszystkie kraje Unii Europejskiej. Rozwiązania prawne są różne, od drakońskich limitów powierzchni dla nowo otwieranych sklepów (zaledwie do 32 mkw. we Francji), po obligatoryjną zgodę organizacji kupieckich w Niemczech i Wielkiej Brytanii.

Dieta z bożego nakazu

W życie młodego małżeństwa wychowującego półtoraroczne dziecko wkroczył prokurator. Oskarżył rodziców o narażenie córki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia poprzez stosowanie nieodpowiedniej dla dziecka w tym wieku diety. Akt oskarżenia trafił do sądu w lipcu ub.r., ale proces rozpoczął się dopiero w tym tygodniu. Ojciec dziecka Robert W. został doprowadzony z aresztu. Matka odpowiadała z wolnej stopy.

AGNIESZKA ŻERO

Rebeka urodziła się we wrześniu 1999 r. Matka, Alicja W. absolwentka Uniwersytetu w Białymstoku przez kilka miesięcy karmiła ją piersią. Po około roku dziecko przeszło na mleko sojowe i – decyzją rodziców – na dietę li tylko roślinną. W październiku dziewczynka została zaszczepiona przeciwko żółtaczce.

– I po tej szczepionce zaczęła chorować – tłumaczy babcia, i takie zeznania złożyła matka Rebeki.

Dziecko zrobiło się żółte i słabe, co zaniepokoiło sąsiada. Skontaktował się najpierw z sanepidem, obawiając się, że dziecko zapadło na chorobę zakaźną, a następnie z lekarzem. Lekarz obejrzał dziecko i wypisał skierowanie do szpitala, na co absolutnie nie chcieli zgodzić się rodzice.

Zaniepokojeni lekarze zwrócili się do sądu. W pierwszych dniach grudnia 2000 r. Sąd Rodzinny nakazał hospitalizować dziecko w szpitalu bez zgody rodziców. Karetka musiała przyjechać w towarzystwie policji.

Żadnych lekarstw i kroplówek

Z karty leczenia szpitalnego wynika, że do szpitala przyjęto dziecko w wieku 18 miesięcy: „dziewczynka apatyczna, niedożywiona, sucha szorstka skóra, obrzęki, nadżerki w kącikach ust, przyspieszona czynność serca, szmery nad sercem, powiększona wątroba i śledziona". Po kilkudniowym pobycie dziecko ze szpitala zakaźnego skierowano do Kliniki Onkologii DSK.

Z relacji lekarzy wynika, że podczas pobytu dziecka w szpitalu rodzice sprzeciwiali się podawaniu córce leków i żywienia inną dietą niż roślinna. Napisali oświadczenie: „Nie wyrażam zgody na podawanie jedzenia szpitalnego mojej córce oraz nie wyrażam zgody na podawanie jej kroplówki ani innych leków". Oświadczenie podpisali oboje.

Lekarze z DSK powiadomili prokuraturę 18 grudnia 2000 r. Tego samego dnia rodzice napisali prośbę o wypisanie dziecka ze szpitala. „Prośbę tę motywuję tym, że nie zachodzi bezpośrednie zagrożenie życia dziecka oraz tym, że dziecko po dwudniowym odpoczynku od leków i kroplówek i po odżywianiu, jakie zaleca Bóg, dziecko wykazuje znaczną poprawę zdrowia psychicznego i fizycznego, co potwierdzają wyniki badań i obserwacji". Szpital absolutnie nie zgodził się na wypisanie ze szpitala, tłumacząc to tym, że nie został zakończony proces leczenia. Tym bardziej, że wcześniej, zanim trafiło do szpitala, przybrało na wadze przez 9 miesięcy tylko 500 g.

Boża dieta

Lekarze i pielęgniarki składając zeznania przed prokuratorem, a potem w sądzie byli zgodni, że duży wpływ na sytuację ma ojciec. To on głównie nie zgadzał się na podawanie leków i szpitalnej diety.

– Odniosłam wrażenie, że matka była pod presją psychiczną ojca – powiedziała jedna z lekarek.

Lekarze i pielęgniarki potwierdziły przed sądem, że Alicja znajdowała się pod dużym wpływem męża, który straszył lekarzy Sądem Bożym. Sprzeciwiał się podawaniu leków i kroplówki, nawet trzeba było wzywać policję do szpitala, bo był agresywny. Jednocześnie jednak dało się odczuć, że rodzice kochają swoje dziecko. Było widać między nimi a dzieckiem dużą więź emocjonalną.

Do szpitala rodzice przynosili własne pożywienie, które dawali dziecku. Kiedy ich nie było dziewczynkę karmiły pielęgniarki, a czasem rodzice innych dzieci. Zdaniem lekarzy dieta, którą stosowano u Rebeki nie dostarcza organizmowi koniecznych witamin i pierwiastków organicznych, działa również alergizująco.

22 grudnia dziecko zostało wypisane do domu. Rodzice otrzymali szczegółowe zalecenia oraz terminy zgłoszenia się na badania kontrolne do poradni hematologicznej i psychosomatycznej. Rodzice nie zamierzali dostosować się do tych zaleceń. Kierownik kliniki, kiedy minął termin ich wizyty, ponownie zwrócił się z pismem do sądu. Prokuratura w tym czasie prowadziła postępowanie przeciwko rodzicom. W końcu przedstawiła obojgu zarzut narażenia córki na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Zdaniem prokuratury rodzice dziewczynki przez kilka miesięcy od września ub.r. do marca br. stosowali nieodpowiednią dla dziecka w tym wieku dietę co doprowadziło do niedożywienia, niedokrwistości drugiego stopnia, owsicy. Mimo wezwań lekarza nie poddali dziecka szczepieniom ochronnym , lekarskim badaniom kontrolnym, uniemożliwili badanie szpitalne. Nie podawali też córce lekarstw, które mogłyby poprawić stan zdrowia.

Alicja w swoich wyjaśnieniach przed prokuratorem i przed sądem twierdziła, że choroba Rebeki to skutek szczepionki przeciwko żółtaczce. Natomiast od chwili wypisania ze szpitala, kiedy to ponownie karmiona jest dietą roślinną jej stan zdrowia się poprawia.

– „Zaczyna samodzielnie chodzić, jest wesoła, śmieje się i rozrabia w domu – wyjaśniła matka.

Pan Bóg Lekarz Twój

Robert W. odmówił w sądzie składania zeznań. Odczytano więc jego wcześniejsze wyjaśnienia z postępowania. Rozpoczął je od cytatu: „Jeżeli będziesz pilnie słuchać głosu Pana Boga Twego i czynić będziesz to, co prawe w oczach jego i jeżeli zważać będziesz na wszystkie jego przykazania i strzec będziesz wszystkich jego przepisów, to żadną chorobą, którą dotknąłem Egipt, nie dotknę ciebie, bom ja Pan Twój Lekarz"

– „I ja w to wierzę. Bóg jasno i wyraźnie w swoim słowie przestrzega przed szukaniem ratunku u człowieka... Wybierając boże błogosławieństwo nie mogę podporządkować się omylnej istocie ludzkiej. Posłuszeństwo Bożemu Słowu gwarantuje zdrowie duchowe, które jest ważniejsze niż zdrowie fizyczne". – Wyjaśniał przeplatając swoje słowa cytatami z Biblii chociaż nie zawarł bezpośrednio cytatu, który mówi, że Bóg nakazuje jeść tylko rośliny.

– „Wierzymy, że chorobę naszej córki Bóg chce wykorzystać, aby wszyscy dowiedzieli się, że on jest jedynym lekarzem, jedynym ojcem, doradcą, sędzią, on jest wszystkim i dziękujemy mu za to. Amen" – zakończył swoje wyjaśnienia Robert W.

– On jest dobrym człowiekiem, dobrym mężem i ojcem – twierdziła rok temu babcia Rebeki. – Dla niego zwrócenie się do lekarzy jest rezygnacją z wiary, a tego nie może zrobić. Bóg jest najważniejszy.

Okazuje się, że teściową Robert też odsyłał do Biblii, jeśli pojawiały się u niej wątpliwości.

– Ja czytam, owszem, staram się zrozumieć, ale może jestem za głupia, by to wszystko pojąć. Mój zięć nie ma takich wątpliwości, ale dziecku ta dieta służy. Dobrze się rozwija.

W swoich zeznaniach rodzice przyznali, że od 1996 r. należą do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Z pastorem rozmawialiśmy, gdy akt oskarżenia wpłynął do sądu. Zdaniem pastora nie należą od chwili kłopotów z dzieckiem.

– Właściwie to sami od nas odeszli, zrezygnowali. Zapraszaliśmy ich na rozmowę z radą i z całym zgromadzeniem. Ja również chodziłem do nich do domu rozmawiać, aż do chwili, kiedy wyproszono mnie za drzwi – mówił nam pastor Mariusz Zaborowski

– Nasza wiara nie zakłada takich restrykcji jak Robert to tłumaczy. On ucieka od rozmowy o konkretnych sprawach. Ze mną też rozmawiał za pomocą cytatów z Biblii – dodaje pastor.

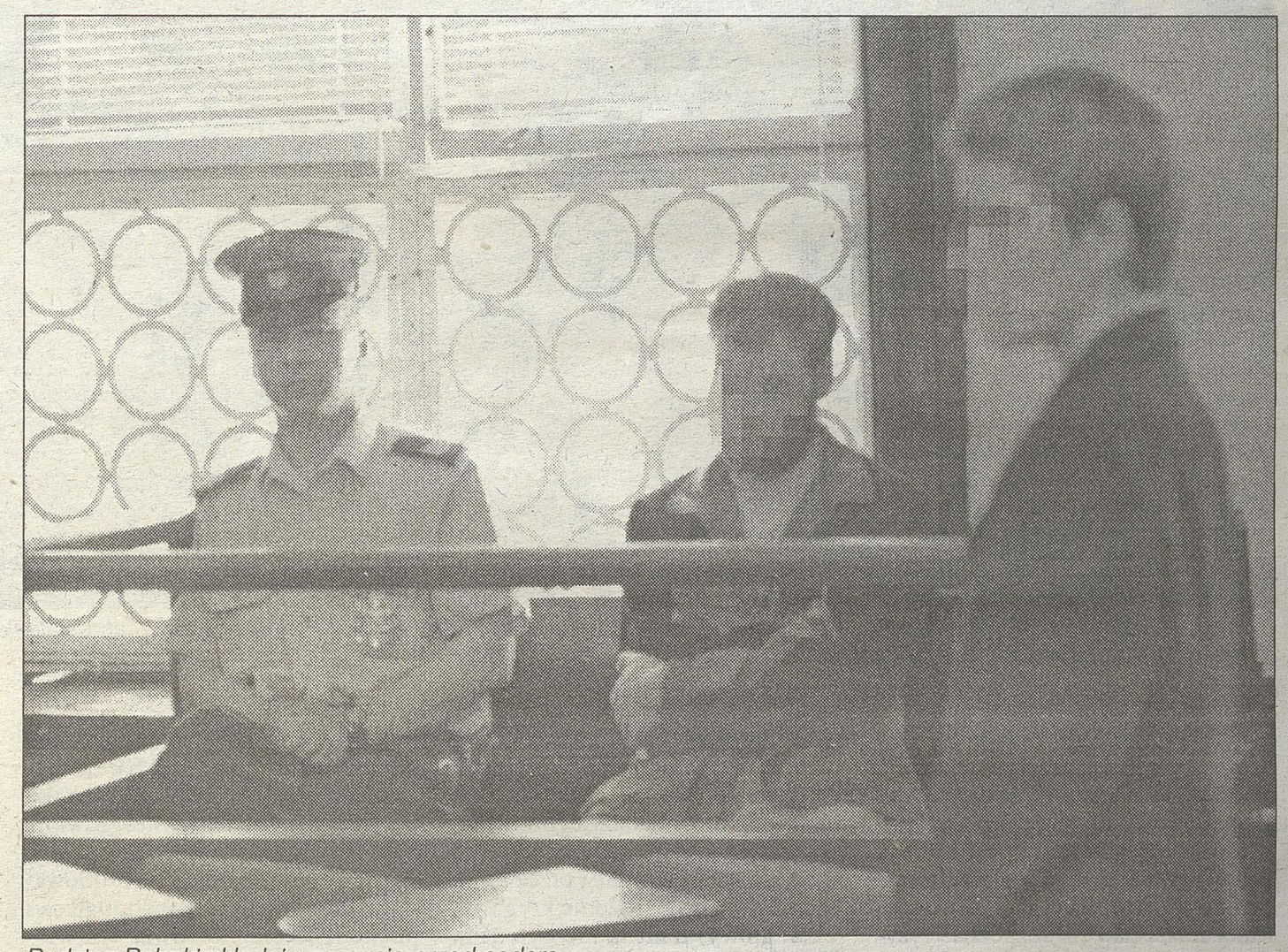
Wyznawcy Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego byli przerażeni postępowaniem państwa W. Zaprosili ich na spotkanie. Jedno, potem drugie.

Podczas spotkania ze zgromadzeniem głos zabierał tylko Robert, Alicja milczała. On odpowiadał, cytował Biblię, a gdy zabrakło mu argumentów, zabrał żonę za rękę i wyszedł.

Separacja dla dobra dziecka?

Po tym, jak akt oskarżenia trafił do sądu, Sąd Rodzinny nakazał umieścić Rebekę w Domu Małego Dziecka. Rodzicie mogli odwiedzać córkę. Pewnego razu wykradli ją z domu dziecka. Wyjechali za granicę. Wysłano za nimi listy gończe. Gdy wrócili, Robert został aresztowany, Alicja zobowiązała się do stawiennictwa w sądzie.

Rebeka mieszka z matką. Dziewczynka ładnie się rozwija, chociaż jak matka zapewnia, na tej samej wegańskiej diecie. Ojciec we wtorek wyszedł z aresztu, ale raczej zamieszka ze swoją matką. Alicja poinformowała sąd, że stara się o separację z mężem.



Rodzice Rebeki składają zeznania przed sądem

Robert W., oskarżony wraz z żoną o narażenie 18-miesięcznej córki na utratę zdrowia lub życia, miał ogromny wpływ na swoją siostrę z Grajewa, Beatę S. Kobieta uprowadziła swoich dwóch synów. Teraz przebywa w Areszcie Śledczym w Białymstoku. Jest oskarżona o uprowadzenie dzieci i groźby karalne w stosunku do synów i męża.

Robert W. prowadził w Grajewie warsztat wulkanizacyjny. To przez niego pan Janusz poznał swoją przyszłą żonę, Beatę. Wszystko było w porządku, dopóki Robert nie zaczął zaczytywać się w Biblii. Jak wspomina jego szwagier, nic nie robił, tylko siedział z Pismem Świętym. Po roku zainteresował tym żonę pana Janusza.

– Czym więcej czytali, tym bardziej chcieli wprowadzić religię w życie – opowiada szwagier Roberta W.

Jedną z oznak była wegańska dieta. Beata S. chciała, by dzieci 6-letni Rafał i 9-letni Łukasz, jedli chleb moczony w oliwie, czarny chleb. Żadnych produktów pochodzenia zwierzęcego. Inną oznaką oderwania od rzeczywistości było nie podjęcie leczenia przy wysokiej gorączce młodszego syna. Beata S. modliła się przy gorączkującym chłopcu odmawiając zawiezienia go do lekarza. Mówiła, że to nie jej dziecko, tylko dziecko Boga. Skoro Bóg je dał, to może je zabrać. Ojciec dzieci po tym fakcie przestał wierzyć w przemianę żony i skierował do Sądu Rejonowego w Grajewie wniosek o zakaz zabierania dzieci z domu bez jego zgody. Powoływał się na to, że Beata S. wywoziła synów na zebrania członków swej wiary. Chłopcy głodowali i spali na podłodze w dziwnych miejscach. Sąd przychylił się do wniosku. Kilka tygodni po wydaniu decyzji, 25 czerwca ub.r. Beata S. wywiozła swoje dzieci z Grajewa. Zbiegło się to w czasie z wykradzeniem, przez Roberta W. i jego żonę, córki z Domu Małego Dziecka w Białymstoku.

Mąż Beaty S. obawiał się, czy jego dzieci nie przebywają razem ze szwagrem i jego rodziną pozostającą pod wpływem religii. Zrozpaczony pan Janusz szukał pomocy wszędzie: na policji, w mediach regionalnych i ogólnopolskich. Przez 7 miesięcy nie było wiadomo, co dzieje się z chłopcami, czy są zdrowi, czy starszy uczęszcza do szkoły. Ojciec sam odnalazł synów. Przełączył telefon stacjonarny w domu na komórkowy. Gdy Beata S. zadzwoniła, odbił mu się na ekranie komórki nr telefonu. Okazało się, że to nr budki telefonicznej w Rzeszowie. Pojechał tam z siostrą 14 stycznia br. Mieli mnóstwo szczęścia, spotkali Beatę S., gdy wychodziła zza bloku z dziećmi. Chłopcy byli wychudzeni, w styczniu ubrani w letnie kurteczki.

Wezwana policja zatrzymała Beatę S. Po przesłuchaniu wypuszczono ją. Kobieta dzwoniła potem do Grajewa grożąc mężowi, że wyśle jego i dzieci do Boga. Obawiano się, czy nie porwie powtórnie synów. Podczas jej nieobecności, jesienią ub.r., Sąd Rejonowy w Grajewie, Wydział Rodziny i Nieletnich pozbawił całkowicie Beatę S. opieki nad dziećmi.

Prokurator, w momencie zatrzymania kobiety przez męża w Rzeszowie, nie aresztował jej nie widząc podstaw do takiej decyzji. Wniosek o tymczasowe aresztowanie wydano 18 stycznia br. Od tej pory Beata S. przebywa w białostockim Areszcie Śledczym. Areszt przedłużono o kolejne 3 miesiące. Kobieta przeszła badania psychiatryczne.

Zamknięcie kobiety nie zlikwidowało obawy pana Janusza o porwanie dzieci. Na wolności jest bowiem matka Beaty i Roberta W. To z nią mieszkała Beata z synami w Rzeszowie. Jak opowiadali chłopcy, babcia spała na dużym łóżku, a oni na ziemi. Co robili? Uczyli się psalmów po hebrajsku. I siedzieli cały czas. Musieli być cicho, jak mama z babcią czytały Pismo Święte. I jeździli w różne miejsca, np. w góry, do dziwnych księży, do narkomanów – jak opowiadały potem dzieci.

Chłopcy są teraz pod szczególną ochroną. W szkole, gdzie uczy się Łukasz, nauczyciele nie zostawiają go samego. Pomogli też, społecznie, nadrobić mu półroczne braki spowodowane nie chodzeniem do szkoły.

Finał porwania dzieci przez Beatę S. znajdzie swój finał w sądzie. We wtorek do jej męża przyszło zawiadomienie, że Beata S. ma adwokata. Niedługo więc rozpocznie się proces. O sprawie będziemy informować.

(an)

Pierwszy przypadek BSE w Polsce

Czy w tym szaleństwie jest metoda?

Ci którzy twierdzili, że wykrycie BSE w Polsce jest tylko kwestią czasu, nie mylili się. W minioną sobotę, pół roku po wprowadzeniu masowych badań bydła, w ubojni w Mochnaczce Wyżnej w woj. małopolskim stwierdzono pierwszy w Polsce przypadek choroby szalonych krów. Mięso zostało zniszczone, nie trafiło do handlu. Więcej trudności sprawiło zidentyfikowanie stada, z którego pochodziła chora sztuka. Udało się to po kilku dniach, ale i tak stuprocentowej pewności mieć nie można. Dopiero teraz widać jak ważny jest funkcjonujący w Unii system identyfikacji zwierząt.

BARBARA KOCIAKOWSKA



A. Zgiet

Gdyby w Polsce, tak jak w krajach Unii Europejskiej, funkcjonował system identyfikacji i rejestracji zwierząt, ustalenie z którego gospodarstwa pochodziła chora krowa nie sprawiłoby najmniejszych trudności

Jeszcze do niedawna o BSE często mówiono jako o pladze z Zachodu. BSE po raz pierwszy u bydła pojawiło się w 1986 r. – wcześniej występowało u owiec jako „scarpie". Z największą jak dotąd epidemią choroby szalonych przyszło się zmierzyć w latach dziewięćdziesiątych w Wielkiej Brytanii. Chorobę szalonych krów zaczęto wiązać z faktem dodawania do pasz tkanek owiec chorych na scarpie. Wówczas rząd Wielkiej Brytanii, aby zapobiec dalszemu rozwijaniu się epidemii, podjął decyzję o wybiciu prawie 4,5 mln sztuk bydła (w tym 200 tys. chorych sztuk).

BSE znowu dało o sobie znać pod koniec 2000 roku. Zaczęło się od Francji. Później choroba szalonych krów zaczęła pojawiać się w innych państwach europejskich: Włoszech, Hiszpanii, Szwajcarii, Grecji, Niemczech, Finlandii, Austrii, Czechach, Słowacji, Słowenii. Wykryto ją także w Japonii. W Europie klienci zaczęli masowo odwracać się od wołowiny.

Zmobilizowała nas Unia?

W Polsce nie od razu zaczęto badać wszystkie bydło pod kątem BSE. Początkowo ograniczaliśmy się do zakazu importu bydła, mięsa i artykułów pochodzenia wołowego z krajów, gdzie chorobę szalonych krów już stwierdzono. Bydło pochodzące z importu objęto szczególną kontrolą, a badaniom na BSE poddawano 3 proc. ubijanego bydła.

Początkowy plan walki z BSE przedstawiony przez zespół ds. rozpoznania ryzyka wystąpienia BSE w Polsce na początku 2001 roku (tzw. plan A) zakładał przebadanie po ubiciu 15 tys. krów (około 3 proc.), w tym wszystkich pochodzących z importu. Dopiero wówczas, gdyby BSE wykryto, miała nastąpić realizacja planu B – badania testem prionix całego pogłowia bydła w wieku powyżej 30. miesiąca życia. Na szczęście masowe badania bydła zaczęliśmy przeprowadzać znacznie wcześniej. Zostały przygotowane cztery dodatkowe laboratoria, wcześniej było tylko jedno, w którym można było takie badania prowadzić.

Z pewnością do wcześniejszego rozpoczęcia badań przyczyniło się też stanowisko unijne odnośnie ryzyka wystąpienia BSE w Polsce. Przypomnijmy, że jesienią (pod koniec października 2001 roku) unijni inspektorzy przeprowadzili inspekcję, która miała na celu rozpoznać ryzyko wystąpienia BSE oraz ocenić sposoby zabezpieczania się przed nim. Ocena nie była pomyślna dla naszego kraju. Komisja Europejska zaliczyła Polskę do krajów wysokiego ryzyka wystąpienia choroby szalonych krów. Uzasadniała, że choć w Polsce wówczas nie odnotowano jeszcze żadnego przypadku BSE, to importowaliśmy bydło i mączkę mięsno-kostną z dotkniętych tą chorobą państw unijnych. Unijni inspektorzy szczególną uwagę zwrócili na brak należytego systemu identyfikacji bydła. To właśnie niezawodne i dobrze funkcjonujące systemy identyfikacji są warunkiem wstępnym skutecznej kontroli BSE, zarówno w celu monitoringu jak i jej wyeliminowania.

Segregacja i badania

Polska zaczęła podejmować stosowne zabezpieczenia przed BSE jeszcze przed zaliczeniem przez Komisję Europejską naszego kraju do grupy państw wysokiego ryzyka wystąpienia BSE. Już od kwietnia 2001 roku, rozpoczęto segregację wołowych odpadów wysokiego ryzyka. Wcześniej tzw. odpady wysokiego ryzyka, a więc elementy, przez które przenosi się BSE (rdzenie kręgowe, jelita, głowy) traktowane były jako uboczne elementy uboju i przeznaczane do produkcji mączki mięsno-kostnej. W naszym kraju jednak mączka taka nie była używana jako pokarm dla bydła. Od kwietnia minionego roku odpady wysokiego ryzyka są dokładnie oddzielane, przewożone specjalnym transportem do zakładów utylizacji, a następnie spalane w cementowniach. Ubój bydła może odbywać się tylko w odpowiednio przystosowanych do tego ubojniach. W woj. podlaskim jest ich 39.

Od 26 października 2001 roku zaczęto badać pod kątem BSE wszystkie ubijane bydło w wieku powyżej 30 miesięcy. Do tej pory przebadano ponad 100 tys. zwierząt. Mięso nie jest wypuszczane na rynek dopóki nie przyjdą wyniki z laboratorium.

Trudno znaleźć chore zwierzę

Dopiero teraz po wykryciu pierwszego przypadku BSE można się było przekonać, że masowe badania były niezbędne i jak bardzo potrzebny jest nam sprawnie działający system IACS (Zintegrowany System Zarządzania i Kontroli). Przez kilka dni bowiem próbowano ustalić z jakiego gospodarstwa pochodziła chora krowa. We wtorek podano, że zwierzę zostało wyhodowane w Rzepienniku Strzyżewskim. Jak poinformował właściciel, krowa była potomstwem sztuki z woj. opolskiego, którą nabył na początku lat 80. Przez cały czas karmił ją tylko naturalnymi paszami. Krowę tę odsprzedał pośrednikowi. Okazało się również, że dokumentacja wystawiona dla chorej krowy była nierzetelna i sprawą zajęła się też policja i prokuratura, według której jednak do końca nie można mieć pewności, że chora krowa pochodziła właśnie z tego gospodarstwa.

Teraz trzeba jeszcze ustalić gdzie trafiło potomstwo chorego zwierzęcia (a to bez sprawnie działającego systemu identyfikacji i rejestracji zwierząt nie będzie łatwe) oraz jakie mogą być źródła zakażenia BSE. System identyfikacji i rejestracji zwierząt zawiera nie tylko rejestr liczby zwierząt we wszystkich gospodarstwach, ale aktualny zapis wszystkich zmian łącznie z datami.

„Wschód" zamyka granice

Nie wiadomo jakie konsekwencje dla polskiego rolnictwa i przemysłu mięsnego będzie miało wykrycie w naszym kraju pierwszego przypadku BSE. Państwa wschodnie: Litwa, Ukraina, Estonia, Rosja, Rumunia wprowadziły zakaz importu polskiej wołowiny i produktów wołowych. Bardziej powściągliwie zachowuje się Unia Europejska, która prawdopodobnie nie zaprzestanie eksportu polskiej wołowiny.

Największą zagadkę stanowi fakt jak zachowa się polski rynek – czy konsumenci znowu nie zaczną odwracać się od wołowiny. Na razie, jak twierdzą handlowcy, objawów paniki nie widać. Konsumenci teraz reagują spokojniej. Rok temu po tym jak na zachodzie Europy zaczęły pojawiać się kolejne przypadki BSE, rynek wołowiny w Polsce przeżywał kryzys. Rolnicy nie mieli gdzie sprzedać bydła, a jego ceny spadły poniżej 2 zł/kg. Konieczne było uruchomienie skupu interwencyjnego, który ruszył w kwietniu minionego roku.

Wiele wskazuje na to, że teraz może być inaczej, dlatego że przez ten czas wprowadzono odpowiednie zabezpieczenia i zaczęto badać bydło.

Sprawa moja i Pana Boga

– Co tam jedna szalona krowa gdzieś na południu Polski? U nas po polu chodzi całe stado – śmieje się sołtys. – Może i lepiej, że łażą luzem. Przynajmniej nie zdychają z głodu.

ANDRZEJ IRSKI

– Skandal i pośmiewisko dla całej wsi! – oburza się sołtysowa. – I kto tak robi? Katechetka! Jak ona może uczyć nasze dzieci?

Na kamieniu kamień

Parę kilometrów od szosy i kilkaset metrów od jeziora. Po wojnie mazurską wieś W. zasiedlali głównie przybysze z pobliskiej Kurpiowszczyzny. Mieli w czym wybierać – domy z czerwonej cegły, okazałe zabudowania. Miedzianym trafiło się jedno z najlepszych gospodarstw.

– Samej ornej ziemi mają chyba ponad trzydzieści hektarów. Do tego łąki i las – wyliczają sąsiedzi.

Dom straszy prowizorycznie załatanymi dziurami po wybitych szybach. Stodoła i obora bez drzwi, na podwórzu sterty złomu. Karoseria po trabancie sąsiaduje ze starymi bronami, przeznaczenia innych rupieci nie sposób zidentyfikować.

Senior rodu, jak sam twierdzi, zaliczył już dziewiąty krzyżyk, ale trzyma się krzepko. Papierosa zapali i setkę potrafi wychylić. Chociaż trunków unika, odkąd parę lat temu potknął się na podwórzu o stary kultywator i skręcił nogę. Prawie miesiąc leżał w szpitalu.

– A tam młodego i zdrowego mogą wpędzić do grobu – twierdzi. – Myślałem, że już będzie kaput!

Dziadek jest w dobrej formie. Narzeka tylko na telewizję. Regularnie ogląda „Wiadomości" i „Panoramę". Wcześniej śledził losy bohaterów serialu „Plebania". Klęczał, gdy na ekranie ksiądz odprawiał mszę.

– Przyszedł wnuczek i w śmiech. Bo ksiądz nieprawdziwy i msza nieprawdziwa. Tfu! Takie barbarzyństwo! Teraz już nie patrzę – zwierza się Józef Miedziany.

Zwierza się też, że serce go boli codziennie, gdy patrzy na ruinę, która była kiedyś jego gospodarstwem.

– Niedługo nie zostanie tu kamień na kamieniu – przypuszcza.

Biblia i bimber

Minęło prawie dwadzieścia lat, odkąd Miedziany przepisał gospodarkę na syna Stanisława i synową Annę.

– Oszczędności miałem w banku spółdzielczym. Drugi syn jest proboszczem pod Lublinem, to też trochę grosza wyłożył i kupiłem Staśkowi kombajn. Trzy lata wystarczyły, żeby maszynę zostawił w gospodzie. Jak o gorzałkę idzie, zdolny on jest jak mało kto. Ledwo moją rentę listonosz zdąży przynieść, już przychodzi po pieniądze. Niby, że trzeba naprawić traktor albo pralkę. A później przyprowadzają go z knajpy. Kiedyś nawet nieśli na desce i śpiewali „Umarł Maciek, umarł". Barbarzyństwo! – pan Józef posiłkuje się swoim ulubionym określeniem.

Stanisław, chociaż akurat o tym wszyscy mówią niechętnie, jest ponoć najbardziej znanym w okolicy bimbrownikiem. Kiedyś powinęła się mu noga. Dostał wyrok w zawieszeniu i zapłacił grzywnę z ojcowskiej renty. Teraz zachowuje się ostrożniej. Policja dwukrotnie przeszukała zabudowania i nie znalazła nawet kieliszka „księżycówki".

Anna, synowa Józefa i żona Stanisława, od ośmiu lat jest katechetką w pobliskiej podstawówce. Zaocznie uzyskała potrzebne kwalifikacje. Uczy dzieci religii.

– Zapomina, że lenistwo to ciężki grzech – podsumowuje Miedziany.

Dwaj wnukowie mają po dwadzieścia kilka lat. Nie robią nic. Starszy był karany za kradzież.

Czerwone maki

Trzydzieści hektarów leży odłogiem. Właśnie zakwitły mlecze i jest żółto jak okiem sięgnąć. Wkrótce pojawią się polne maki. Czerwone jak na Monte Cassino.

– Wtedy aż oczy bolą – mówią sąsiedzi. – Ale to pół biedy.

Ich zdaniem, prawdziwa plaga, to hodowla bydła, którą prowadzą katechetka i jej mąż.

– Od wiosny do zimy krowy, chyba z osiem mają, chodzą samopas. Nikt ich nie karmi, nikt nie doi. Robią szkody, niszczą uprawy. Nikogo to nie obchodzi. Policjanci powiedzieli, że to nie ich sprawa, w gminie też odesłali mnie z kwitkiem – opowiada starsza kobieta. – Z katechetką nikt nie chce zadzierać, bo to prawa ręka księdza.

Krowy, choć brudne i zdziczałe, w maju czują się nieźle. Gorzej było w zimie, gdy śnieg zasypał łąki.

– Jeden bydlak zdechł z głodu – twierdzi kolejny mieszkaniec W. – Krowa była wychudzona, nie podnosiła się z gnojowiska. Przyszedł do mnie stary Miedziany, że zwierzaka trzeba ratować. Zrobić rusztowanie i postawić na nogi, bo inaczej nawet garści siana nie weźmie do pyska. Chciałem pomóc, ale katechetka przepędziła mnie z podwórza. Krzyczała, żebym się nie wtrącał, bo wszystko jest w ręku Boga. On daje życie, on zabiera. Krowa zdechła dwa dni później.

– Bóg dał im cielaka – śmieje się inny z sąsiadów. – Zauważyli go po tygodniu albo później. Stasiek w gospodzie nie mógł pojąć, skąd wziął się byk.

Podobnych opowieści można usłyszeć wiele.

– Chciałem od nich odkupić ziemię albo wziąć w arendę. Mało brakowało, żeby psem mnie poszczuli. Niedawno katechetka tłumaczyła dzieciom, że Polska nie powinna przystępować do Unii Europejskiej, bo przyjdzie Niemiec i wszystko zabierze. Na pewno nie połakomi się na jej pole. Musiałby wcześniej upaść na głowę – podsumowuje sołtys.

Poletko Pana Boga

W szkole uczy się ponad sześćdziesiątka dzieci. Katechetka ma właśnie „okienko". Czterdziestokilkuletnia kobieta w niemodnej spódnicy i żakiecie. Nerwowo pali papierosa.

– Nie będę rozmawiać! – wykrzykuje. – Szkalują mnie, bo mi zazdroszczą.

Milczenie wybiera również dyrektor szkoły.

– Nie ja decyduję, kto ma uczyć religii – odsyła do proboszcza.

Kościół sąsiaduje z barem. Obok okazała plebania. Duchowny właśnie wysiada z seata cordoby. Wygląda jowialnie, ale zachowuje się zdecydowanie.

– Proszę wyjść! – pokazuje furtkę. – To sprawa moja i Pana Boga.

– A krowy katechetki?

– Też! – wymachuje pięścią.

Wychodzę.

Wszystkie imiona, nazwiska i niektóre realia zostały zmienione.

AUTA ZE SNÓW

Passat z „ósemką"

Po ponad sześćdziesięciu latach obecności na rynku, Volkswagen otwiera nowy rozdział w historii firmy. Dotychczasowa oferta wzbogaca się o Passata W8, auto VW wyposażone po raz pierwszy w ośmiocylindrowy silnik. Tak oto rozpoczyna się zakrojona na szeroką skalę ofensywa w segmencie samochodów klasy wyższej. Passat jest zapowiedzią luksusowego Phaetona – to po pierwsze i uzupełnia – po drugie – ofertę cieszących się zainteresowaniem modeli z silnikami sześciocylindrowymi.

Połączenie komfortu, techniki napędu i korzystnej ceny, zapewnią nowemu Passatowi wyjątkową pozycję wśród aut klasy wyższej. Atrakcyjność oferty podnosi jego wersja kombi (Variant).

Nadwoziowo nowy Passat nie różni się zdecydowanie od swego poprzednika, to co najciekawsze, najnowocześniejsze skryte jest pod elementami karoserii. Na plan pierwszy wysuwa się oczywiście silnik.

Motor napędzający Passata W8 jest skonstruowaną od podstaw jednostką napędową. Z pojemności 4,0 l wyzwalana jest moc 275 KM przy 6000 obr./min. Już od 2750 obr./min mamy do dyspozycji moment obrotowy o wartości 370 Nm. Ta 32-zaworowa jednostka charakteryzuje się wysoką kulturą pracy, spełniając wymagania stawiane dynamicznemu silnikowi o sportowej charakterystyce, jak również komfortowej jednostce napędowej.

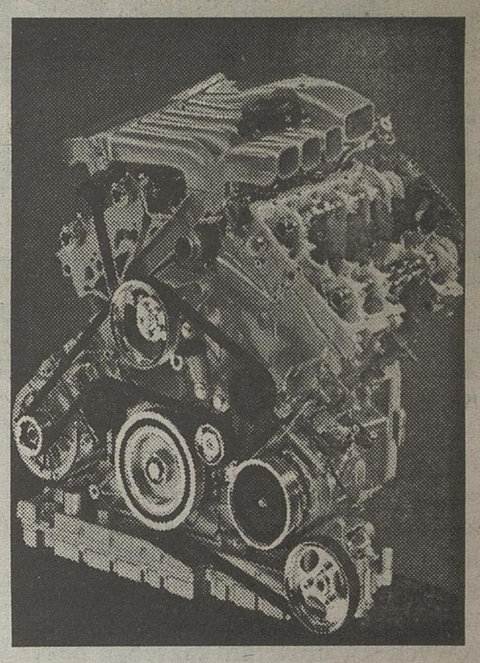
Co potrafi nowy silnik? Odpowiedź jest jednoznaczna – bardzo dużo. Rzecz cała w tym, że inżynierowie VW utemperowali jego możliwości instalując elektroniczne ograniczniki. I tak, prędkość maksymalna to „tylko" 250 km/h; na szczęście nie ingerowali w przyspieszenia. Z mechaniczną skrzynią biegów W8 przyspiesza do 100 km/h w 6,5 sek., z automatem 7,8 sek. Coś za coś, czyli o średnim zużyciu paliwa. Niezależnie od rodzaju nadwozia wynosi ono nieco ponad 13 l/100 km.

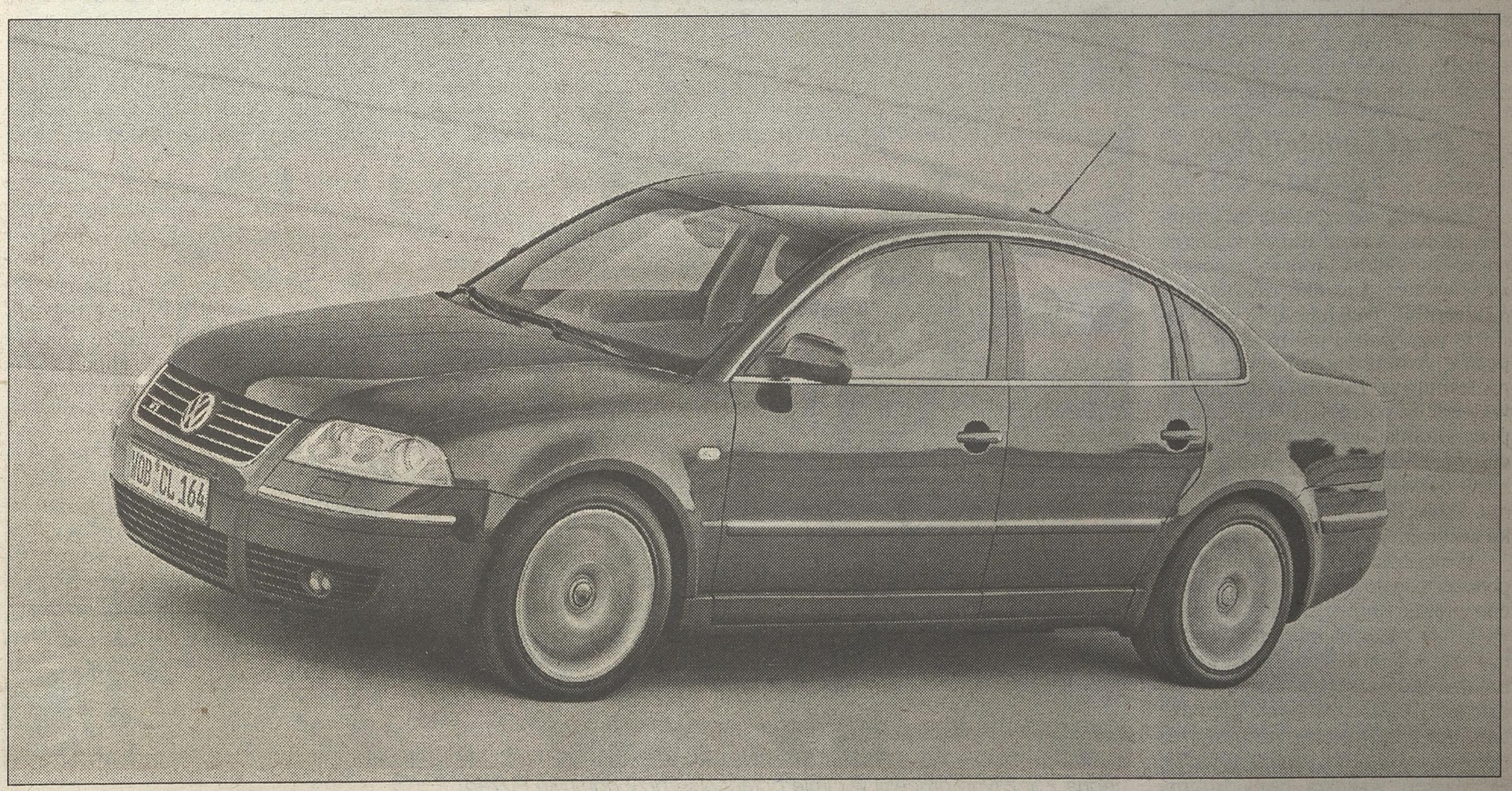
Dwa słowa o budowie i technice silnika W8. Powstał on z dwóch modułów czterocylindrowych ustawionych pod kątem 72 stopni. Kąt wewnętrzny rozstawu cylindrów wynosi tylko 15 stopni. Właśnie te dwa kąty tworzące widlasty układ – 2 x V – złożyły się na symbol silnika – W8. W sumie, w tym silniku obraca się siedem wałków, obok wału korbowego, sześć innych wałków – rozrządu i wyrównoważających. Stały napęd na cztery koła (4 Motion) – seryjne wyposażenie Passata W8 – przekazywany jest za pośrednictwem mechanicznej lub automatycznej skrzyni biegów (Tiptronic). Jest to inne rozwiązanie niż te stosowane w Golfie, Borze czy Sharanie. W Passacie W8 permanentny napęd 4x4 pracuje z samoblokującym się mechanizmem różnicowym. W normalnych warunkach jazdy rozdziela on równomiernie siłę napędową między koła przednie i tylne. W momentach gwałtownego przyspieszenia lub jazdy po śliskiej nawierzchni mechanizm różnicowy przydziela moc tym kołom, które wykazują większą przyczepność.

W aucie tej klasy nie do pomyślenia byłoby ubogie wyposażenie w instrumenty elektroniczne wspomagające kierowcę, ba, korygujące jego błędy, wreszcie podnoszące komfort i bezpieczeństwo jazdy. Stąd też w Passacie W8 znajdziemy: ABS, układ stabilizacji toru jazdy (ESP), łącznie z układem przeciwpoślizgowym (ASR). Warto zaznaczyć, że układ ESP ingeruje w razie konieczności nie tylko w prace układu hamulcowego, także w system zarządzania pracą silnika. Tym instalacjom towarzyszy rozbudowany system poduszek powietrznych – przednich, bocznych i kurtyn.

A co znajdziemy we wnętrzu? Przede wszystkim przestronność wyposażoną we wszystko co odpowiada tej klasie auta. Mamy zatem naturalną skórę, drewno i chromy. Te elementy zagospodarowane są tylko w tych miejscach, w których być powinny. Nie ma wrażenia przepychu, natomiast odczuwa się smak i elegancję całego wyposażenia. Na tablicy wskaźników uwagę zwraca jeden drobiazg – prędkościomierz jest wyskalowany do 300 km/h. I to ja rozumiem.

(jag)



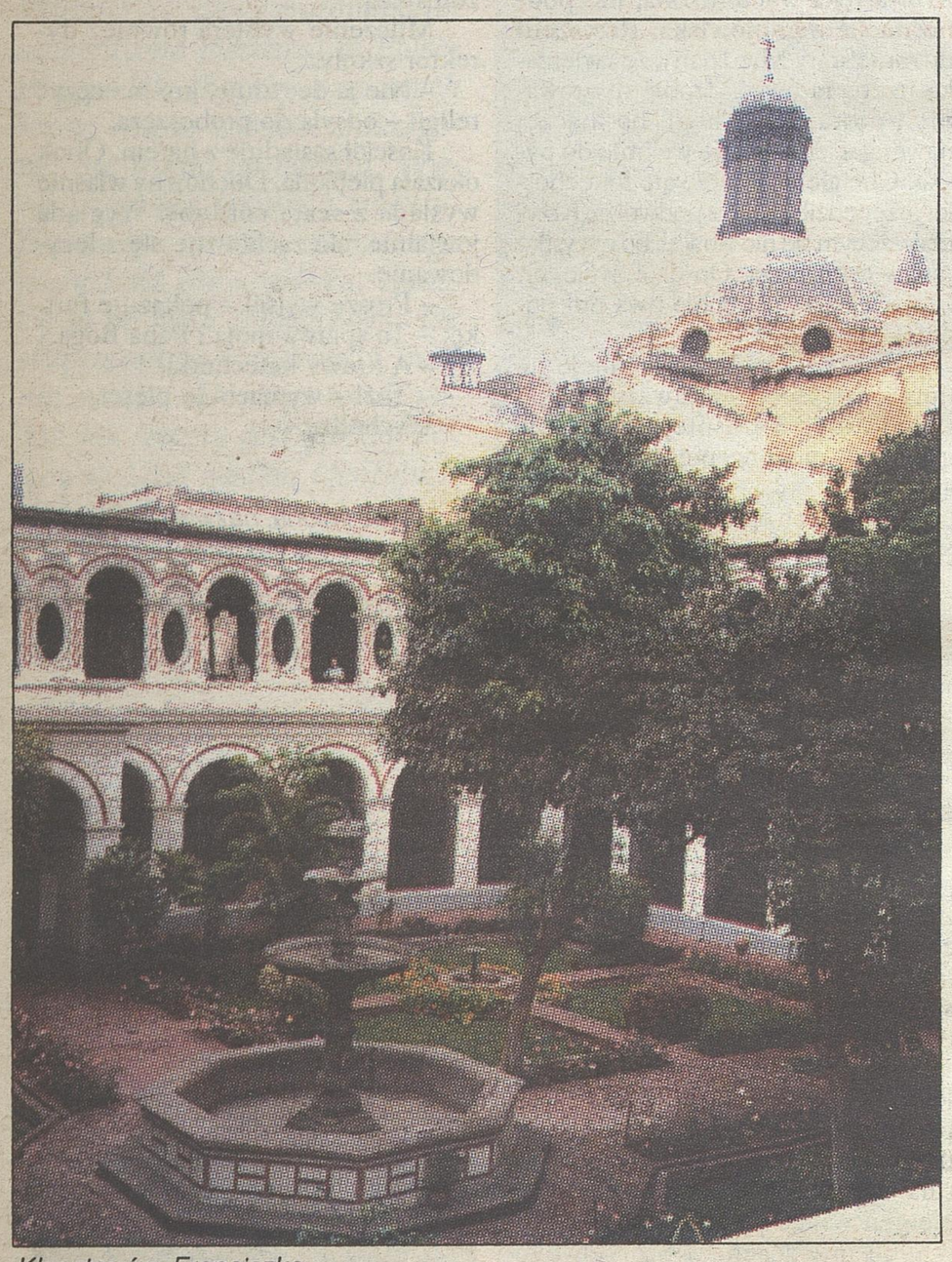


Oblicza Limy

Miasto balkonów we mgle

Konkwistador Francisco Pizarro, który dla Hiszpanii podbił tereny dzisiejszego Peru, założył Limę, stolicę ówczesnego wicekrólestwa Peru, nazywanego do jego śmierci Nową Kaledonią. Otóż to właśnie Pizarro powiedział kiedyś o mieście, którego był twórcą, że jest brudne i szare jak brzuch oślicy.

We wspomnieniach podróżników można przeczytać, że Lima to miasto, w którym nigdy nie pada deszcz i nigdy nie świeci słońce. Są też opisy bardziej w stylu Pizarra: wszechobecna mgła wciska się w każdą szczelinę i podszywa cały krajobraz ponurą szarością. Mimo położenia tuż pod równikiem, nie ma kobierców kolorowych kwiatów, ani rażącego oczy słońca. Szaro, buro, smutno. Lima to paskudne miasto, aż dziw bierze, że jedna trzecia mieszkańców kraju zdecydowała się tu osiedlić.



Klasztor św. Franciszka

Prąd Humboldta i garua

Lima ma rzeczywiście niekorzystny klimat. A to za sprawą zimnego prądu Humboldta, który wychładza tę część wybrzeża Pacyfiku, na której wyrosło miasto. Znajdująca się w atmosferze para wodna nie może przecisnąć się na wschód ponad wysoką ścianą Andów i przez cały rok otula miasto. Podczas zimy peruwiańskiej, od maja do grudnia, następuje intensywne skraplanie wody w mikroskopijne drobiny. Zjawisko to nazywane jest garua. Zastępuje ono deszcz, który jako taki rzeczywiście tu nie pada.

Widocznie miałam szczęście, bo podczas mojego pobytu w Limie świeciło piękne słońce, zachęcające do wyjścia na plaże, na których rosną palmy. Wszystkimi kolorami tęczy kwitły bougenville, jacarandy, tulipanowce i dziesiątki roślin rabatowych. Ale tylko tam, gdzie były pielęgnowane przez człowieka. Natomiast rozciągające się za miastem wzgórza, bez odrobiny zieleni, robią niesamowicie przygnębiające wrażenie.

Miasto Królów

Stolica Peru założona została przez Francisca Pizarra 6 stycznia 1535 roku, czyli w święto Trzech Króli. Z tego też powodu nazywana była niegdyś Miastem Królów. Natomiast obecna nazwa Lima wywodzi się od przekształconej nazwy rzeki Rimac, przepływającej przez miasto. W nowo założonej stolicy powstawały budynki administracji kościelnej i rządowej, wspaniałe kościoły, pałace i rezydencje, które dzisiaj się zwiedza.

Jednakże ogromny napływ ludności w latach 20. spowodował, że metropolia jako całość straciła swój urok i kolonialny charakter. Obecnie jedna trzecia 24-milionowej ludności Peru mieszka w Limie. Ciągnie tu biedota z górskich, surowych rejonów kraju, licząc na lepsze warunki życia. Nie znajduje ich, osiedla się więc w slumsach, zwanych tu pueblos jovenes (w dosłownym tłumaczeniu „młode miasta"). Nie ma tam wody, elektryczności i odpowiednich warunków sanitarnych. Większość śmieci i nieczystości trafia do oceanu.

Lima ma więc niejedno oblicze. Są eleganckie dzielnice, takie jak Miraflores, czy Barranco, gdzie mieszkają ludzie lepiej sytuowani oraz artyści i są dzielnice nędzy, przed odwiedzaniem których przestrzega się turystów. Kierują się oni przede wszystkim na Plaza Mayor, z siedzibami instytucji rządowych, katedrą, pałacem arcybiskupim.

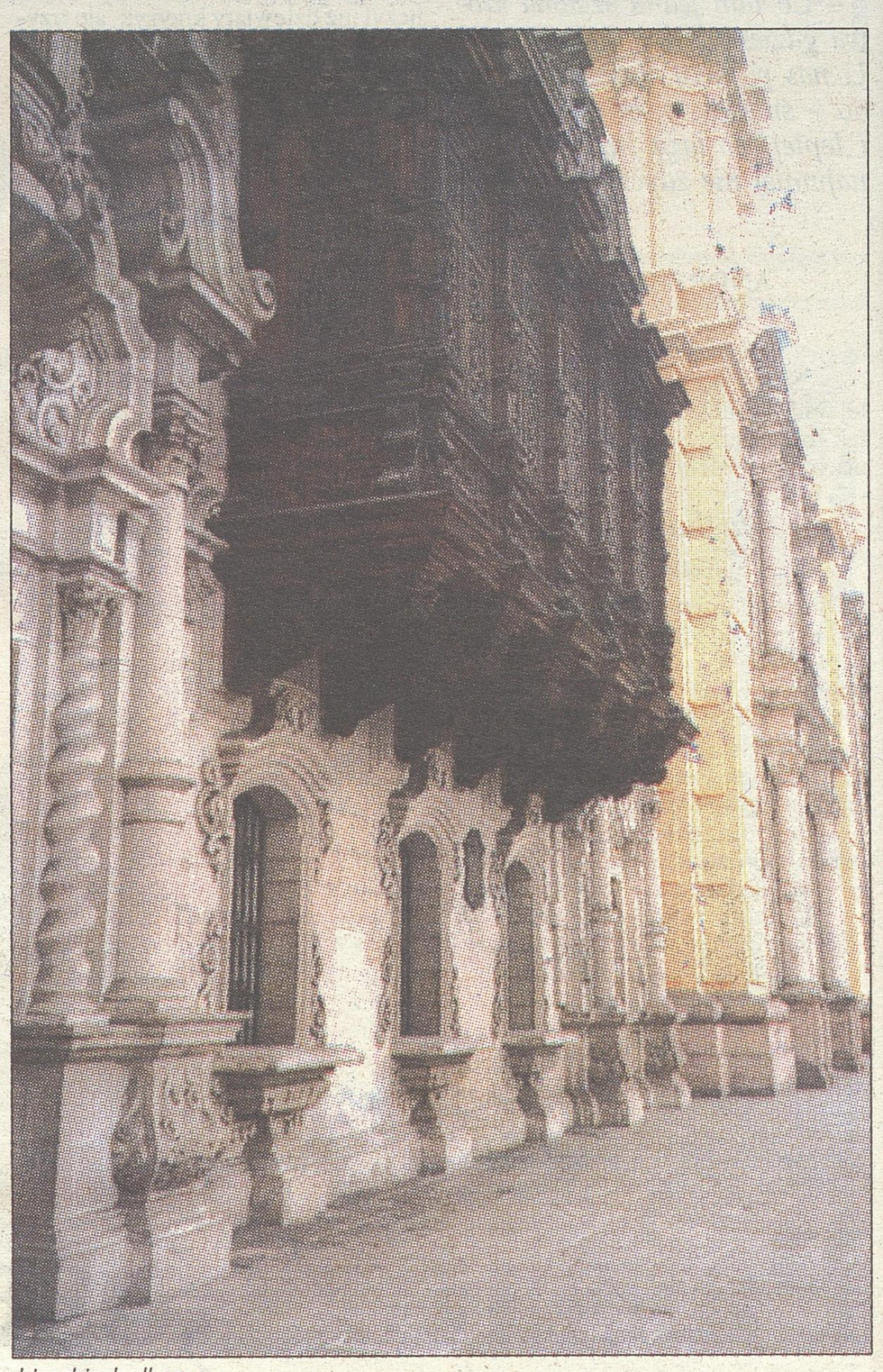
Przez ten najważniejszy w mieście plac przeciągają liczne procesje religijne: każdego dnia jest ku temu jakaś okazja, ale najwięcej – zgodnie z hiszpańską tradycją – w okresie Wielkiego Tygodnia, zwanego Semana Santa.

Zaadoptuj balkon

Liczne zabytki z okresu kolonialnego wymagają dużych nakładów na konserwację, a peruwiański rząd nie ma na to zbyt wiele pieniędzy. Katedra z 1555 roku, z sarkofagiem założyciela miasta, była wielokrotnie niszczona przez trzęsienia ziemi i odbudowywana. Obecnie trwają również prace remontowe.

Najwybitniejszym dziełem baroku peruwiańskiego i jedną z najlepiej zachowanych świątyń w stylu kolonialnym jest Convento de San Francisco. W podziemiach znajdują się katakumby ze szczątkami około 100 tys. ludzi, głównie Indian zmarłych na choroby zakaźne przywleczone przez Europejczyków. W klasztornej bibliotece zgromadzono stare pisma, w muzeum – dzieła sztuki. I ten zabytek nosi ślady niedawnych wstrząsów, które usuwają ekipy budowlane.

Lima słynie w świecie ze wspaniałych balkonów, zdobiących domy mieszkalne i budynki użyteczności publicznej. Zaczęto je projektować z czysto praktycznych względów: podatki od gruntu były bardzo duże, metraż domów powiększano więc o rozbudowane balkony, które stały się prawdziwymi ozdobami architektonicznymi. Rzeźbiono je w drewnie cedrowym i mahoniowym, sprowadzanym z Nikaragui. Aby uchronić je przed zniszczeniem, zapoczątkowano akcję „Zaadoptuj balkon". Pod koniec ubiegłego roku na 185 wpisanych na listę zabytków balkonów, 75 już tym sposobem odrestaurowano.



Limskie balkony

Prawdziwe skarby kryją muzea. Zabytki archeologiczne z okresu prekolumbijskiego, dzieła sztuki różnych kultur. Jest i Muzeum Złota, gromadzące w olbrzymim skarbcu tysiące przedmiotów ze szlachetnych kruszców oraz drogocenne kamienie, a także Museo de Armas – jedno z najlepszych muzeów militariów na świecie. W muzeach, oprócz turystów, spotyka się także grupy uczniów, poznających dzieje swojego kraju.

Polskie ślady

W Limie na przestrzeni wieków, aż do czasów współczesnych, swą obecność zaznaczali Polacy. Nie tylko Ernest Malinowski, budowniczy najwyżej położonej linii kolejowej i inni inżynierowie oraz naukowcy. Ryszard Jaxa Małachowski (zm. 1972) był autorem projektów pałacu kongresu, prezydenckiego i arcybiskupiego, ratusza, kościołów, szkół oraz budynków mieszkalnych. Jako architekt wsławił się też Tadeusz Barucki.

Danuta Madej, właścicielka Biura Podróży „Danuta Travel" w Limie, mówi, że w Peru mieszka obecnie około 200 Polaków bądź osób polskiego pochodzenia. Wliczając w to pracowników ambasady i księży misjonarzy. Stowarzyszenie Rodzin Polskich skupia do 80 rodzin. Spotykają się one dwa razy do roku, na wigilijnym opłatku i na Wielkanoc. Miejscem spotkań jest także kościół zwany polskim, ale bez mszy w języku polskim.

Najbardziej sławnym Polakiem, po Erneście Malinowskim, jest obecnie w Limie niewątpliwie ojciec Edmund Szeliga, który dał nadzieję wielu ludziom cierpiącym na choroby uznawane za nieuleczalne. A to za sprawą vilcacory i innych roślin amazońskich, których właściwości poznał. Znana jest Maria Rozwadowska, badająca cywilizacje prekolumbijskie, autorka wielu publikacji.

Danuta Madej od 30 lat prowadzi biuro turystyczne, z usług którego korzystają Polacy przybywający do Peru. Jako przewodniczka pracuje u niej Blanka Fernandez Zakrzewska. Studiowała ona na stypendium rządowym rybołówstwo w Szczecinie, ale gdy wróciła do Limy. okazało się, że tacy specjaliści nie są już potrzebni. Sporo Peruwiańczyków zostało też w Polsce, założyli oni Klub Latynoamerykański, który utrzymuje kontakty z ojczyzną i Polakami, interesującymi się problematyką Ameryki Południowej i Środkowej.

Tekst i fot.
Aniela Łabanow



Jedna z licznych procesji w Limie przechodzi przy pomniku Pizzara

Do Pierwszej Komunii Świętej trzeba się przygotować nie tylko duchowo

Pierwsza Komunia na raty

Do I Komunii Świętej dzieci przygotowują się ponad pół roku. Ze swej pierwszej książeczki do nabożeństwa uczą się modlitw, odmawiania różańca, poznają Katechizm, aby wreszcie przystąpić po raz pierwszy do spowiedzi, pokuty i Komunii Świętej. Jest to dla nich wielkie przeżycie. W tym czasie rodzice zastanawiają się, jak przygotować przyjęcie komunijne – zaprosić gości do domu, czy też wynająć salę w lokalu.



Dzieci kilka miesięcy przeżywają swoją Pierwszą Komunię Świętą. Rodzice mają w tym czasie inne problemy z tym związane.

KATARZYNA MICHAŁOWSKA

Urządzenie w domu przyjęcia na kilkanaście osób to wydatek rzędu 1 tys. zł. Jednak pieniądze to nie wszystko. Trzeba poświęcić wiele czasu, aby na błysk posprzątać mieszkanie (przed i oczywiście po przyjęciu), przygotować wykwintne dania i ciasta. Tort komunijny można zrobić samemu lub zamówić. W cukierni DONWALDI przy ul. Łagodnej w Białymstoku można kupić udekorowany, kilkukilogramowy tort za około 100 zł.

– Wielkość, kształt tortu, przystrojenie w hostię czy figurki dzieci robimy na zamówienie klienta – mówi Waldemar Łapiński, właściciel cukierni DONWALDI. – Jesteśmy w stanie wykonać nawet najwymyślniejsze torty na tę specjalną okazję, jaką jest I Komunia Święta.

Obiad w lokalu

Przyjęcie komunijne można także zorganizować w restauracji. W tym wypadku poniesiemy z pewnością większe koszty, jednak unikniemy „stania przy garach" czy zmywania sterty naczyń.

W restauracji hotelu Cristal za przyjęcie w formie obiadu zapłacimy około 80 zł od osoby. W tej cenie otrzymamy zupę, danie gorące, przystawki. Za dzieci zapłacimy połowę ceny (gdy zdecydujemy się, aby porcje dla nich były mniejsze).

Za 70 zł od osoby (dzieci 50 proc. ceny) możemy zaprosić rodzinę do Domu Gościnnego „Lech". Tutaj oferta jest bogatsza. Dostaniemy trzy dania gorące, przekąski, przystawki, ciasto, owoce, napoje i lody.

– Na przyjęcia komunijne mamy także przygotowany specjalny program rozrywkowy dla dzieci – powiedziała Bożena Gajek, szefowa Lecha.

Restauracja „Cechowa" proponuje natomiast przyjęcie już za 50 zł od osoby. W tej cenie dostaniemy dwa dania gorące, zupę, zestaw surówek, napoje, owoce, ciasta i tort. Teresa Penar, szefowa Cechowej twierdzi, że ceny dań dla dzieci są do uzgodnienia.

Jeżeli jednak mamy ochotę menu przygotować sami, ale nasze mieszkanie nie jest w stanie pomieścić zbyt wielu gości, możemy wynająć salę w jednym z białostockich klubów osiedlowych. W „Gaju" za wypożyczenie na godzinę dużej sali zapłacimy 51 zł. Na jej zapleczu znajduje się kuchnia, także nie będzie problemów z podgrzaniem posiłków.

Biała szata

Zorganizowanie sali na przyjęcie komunijne to nie wszystko, o czym muszą myśleć rodzice. Trzeba przecież dziecko odświętnie ubrać. Niektórzy pewnie dziękują Bogu, że wprowadzono nakaz, aby dzieci do I Komunii przystępowały w albach, a nie w sukniach, które są zdecydowanie droższe.

– W Białymstoku przyjął się już zwyczaj, że dzieci idą do Komunii w albach. Mamy jednak zmówienia na stroje komunijne z innych miast – mówi Teresa Słonicz, właścicielka salonu ślubnego Gracja. – Koszt sukienki, uszytej na zamówienie, bez żadnych dodatków tj. wianek, rękawiczki czy buty, waha się w granicach 600 zł.

Alby są zdecydowanie tańsze. Używane, które można niekiedy kupić w samej parafii, kosztują około 40 zł. Nowe, szyte na przykład w białostockich szkołach odzieżowych, można nabyć za 80 zł.

– Alby można było nabyć osobiście. Jednak w szkole mojego syna jedna z nauczycielek zaoferowała pomoc w tej sprawie. Zebrała wymiary wszystkich dzieci przystępujących do Komunii i dała łączne zlecenie do jednej ze szkół odzieżowych. To nie wiązało się z dodatkowymi kosztami, a zaoszczędziło rodzicom dużo czasu – powiedziała jednak z białostoczanek, której syn w najbliższą niedzielę przystąpi do I Komunii Świętej.



Alba to początek

Alba to nie wszystko. Dziewczynki zakładają bowiem pod nią sukienki (od 50 do 200 zł), białe rajstopy (ok. 10 zł), buty (od 50 do 120 zł), a na głowę wianuszek za około 40 zł. Chłopcy potrzebują spodni (kilkadziesiąt zł w zależności od sklepu), koszuli (także kilkadziesiąt zł) i oczywiście butów, które dla dziewczynek i chłopców są w podobnych cenach. W tym roku katecheci nie zalecają nakładania do Komunii rękawiczek, jednak ci, którzy się na nie zdecydują, zapłacą dodatkowo ok. 15 zł.

Poza tym kilka miesięcy wcześniej rodzice powinni zaopatrzyć dziecko w książeczkę do nabożeństwa (10 zł), różaniec (7 zł), srebrny łańcuszek z medalikiem (jeżeli dziecko nie ma łańcuszka od chrztu) i świecę (10-12 zł).

Zdjęcia i kaseta

Przed uroczystością musimy także pomyśleć o pamiątce w postaci zdjęć czy kasety video. Jeżeli nikt z rodziny nie podejmie się robienia zdjęć, pozostaje nam wynajęcie fotografa lub zdanie się na zdolności tego, który z pewnością w każdym kościele podczas Komunii się znajdzie. Zapłacimy w tym wypadku od 6 do 10 zł za zdjęcie. Do tego dochodzi jeszcze album z pozowanymi zdjęciami w trakcie przyjmowania Komunii czy z księdzem. To nas będzie kosztowało dodatkowe kilkadziesiąt zł, w zależności od ilości i wielkości zdjęć. I jeszcze film video z uroczystości w kościele – za kolejne 50-80 zł.

Czas na prezenty

Chociaż dzieci bardzo przeżywają I Komunię na płaszczyźnie duchowej, nie zapominają jednak o dobrach materialnych z tym związanych. Często się zdarza, że rodzicom przedstawiają listę rzeczy, które ewentualnie byłyby skłonne przyjąć. Na topie podarunków komunijnych od lat niezaprzeczalnie króluje rower. Można go kupić już za 245 zł, jednak te lepsze kosztują ponad 1 tys. zł. Jeżeli chcemy nabyć wysokiej klasy rower, ze świetnym osprzętem, lekki i bardzo wytrzymały, zapłacimy za niego nawet 3 tys. zł.

– Mamy bardzo duży wybór rowerów, które świetnie nadają się jako prezent komunijny – powiedział nam pracownik salonu rowerowego Olympic w Białymstoku. – Rowery dla dzieci nie różnią się bardzo od tych dla dorosłych. Mogą mieć ewentualnie niższą ramę.

Przydatnymi prezentami są również komputery. Za podstawowy zestaw z twardym dyskiem, kartą graficzną, CD-ROM-m, DVD, monitorem i klawiaturą zapłacimy od 2 do 5 tys. zł. Jeżeli coś zostanie nam w portfelu, do tego możemy dokupić drukarkę za około 300 zł, skaner za tą samą cenę i stolik, który kosztuje od 100 do ok. 300 zł.

Nadal modne są zegarki. Można je kupić już za 22 zł, chociaż są również takie za 1,5 tys. W sklepach dostaniemy zegarki na białym pasku za ok. 70 zł, w specjalnym pudełku z napisem „Pamiątka I Komunii Świętej." Pośród komunijnych prezentów nie może zabraknąć biblii (wersję dla dzieci można kupić już za 45 zł) oraz bombonierki w specjalnie przygotowanym na tę okazję opakowaniu.

Jeżeli przygotujemy dziecku przyjęcie komunijne, możemy mieć nadzieję, że to chrzestni i inni goście przyniosą prezenty lub pieniądze na nie w kopertach (co jest często praktykowane). Dopiero wtedy możemy z dzieckiem iść po zakupy lub poprosić je o pożyczkę na spłatę kredytu, zaciągniętego na przygotowanie Komunii Świętej.

Fot. P. Niemczynowicz

tom



P. Niemczynowicz

Kilkuset pracowników Bison-Bial-u uczestniczyło w wiecu 25 kwietnia br. przed biurowcem firmy. Załoga domagała się zaległych wynagrodzeń, a prezes Tadeusz Gochnio tłumaczył, że sytuacja jest trudna.

Białostocka Fabryka Przyrządów i Uchwytów funkcjonowała z powodzeniem przez ponad 50 lat, a teraz stoi u progu upadłości

Chcemy chleba!

Białostocka Fabryka Przyrządów i Uchwytów Bison-Bial, której produkty są uznane na całym świecie stoi na skraju bankructwa. Firma jest winna wierzycielom ponad 50 mln zł. Przyszłość zakładu zależy od banków – największych wierzycieli – którzy nie godzą się na ustępstwa. Miejscowe instytucje bowiem doceniają znaczenie firmy dla regionu i są skłonne do zawarcia porozumienia. Pracownicy, którzy do niedawna walczyli o swoje zaległe wynagrodzenia teraz boją się, że firma zostanie zlikwidowana.

MARCIN GORYŚ

Białostocki Bison-Bial, firma, która jeszcze kilka lat temu była jednym z najlepiej funkcjonujących zakładów w regionie północno-wschodnim i jest największym pracodawcą w Białymstoku, stoi obecnie na skraju bankructwa. Do sądu gospodarczego wpłynął wniosek o ogłoszenie upadłości spółki z powodu braku środków na spłatę zadłużenia.

Produkty Bison-Bialu, głównie oprzyrządowanie do obrabiarek sterowanych numerycznie są uznane na całym świecie. Większość, bo około 80 proc. produkcji jest eksportowana.

Zaczęli od imadeł

Białostocka Fabryka Przyrządów i Uchwytów funkcjonowała z powodzeniem przez ponad 50 lat. Firma rozpoczęła działalność w 1948 r., jej pierwszymi produktami były imadła i oprzyrządowanie do obrabiarek. Od początku lat 60-tych fabryka była systematycznie unowocześniana. Duży popyt na wyroby pozwolił rozbudować firmę. Wybudowano zakład w Bielsku Podlaskim, gdzie rozpoczęto produkcję imadeł. W latach 70-tych powstał zakład w Kolnie, w którym rozpoczęto produkcję wyrobów tulejowo-trzpieniowych.

Pomimo załamania eksportu na rynkach wschodnich i wstrzymania gwarancji płatniczych polskiego rządu dla eksporterów na początku lat 90-tych, firma kontynuowała inwestycje i pozyskała stałych odbiorców w wielu krajach na całym świecie.

Obecnie w białostockim Bison-Bialu zatrudnionych jest prawie 1300 pracowników. Większość produkcji jest sprzedawana za granicą. Od czasu, kiedy większościowym właścicielem spółki stał się warszawski Metalexport, produkowane w białostockim przedsiębiorstwie wyroby są eksportowane za pośrednictwem spółek tej firmy.

Milionowe długi

Pomimo tego, że produkcja trwa, fabryka od dawna boryka się z trudnościami finansowymi. Zadłużenie przedsiębiorstwa wobec wierzycieli, wśród których są białostockie instytucje (takie jak MPEC, ZUS, Zakład Energetyczny czy Urząd Miejski) oraz banki, przekracza 50 mln zł. Dalsze funkcjonowanie firmy uzależnione jest od porozumienia z wierzycielami. Dlatego władze Bison-Bialu od kilku miesięcy próbują wynegocjować porozumienie, które pozwoli spółce przetrwać. Miejscowi wierzyciele są skłonni do negocjacji, rozumieją bowiem znaczenie tego przedsiębiorstwa dla regionu, utrzymującego około 1300 miejsc pracy. Uzależniają jednak swoje decyzje od porozumienia z bankami. W bankach bowiem, pod kredyty zastawiona jest większość (ponad 80 proc.) majątku spółki. Władze Bison-Bialu chciały wynegocjować redukcję zadłużenia o 40 proc. jednak przedstawiciele banków nie zgodzili się na takie warunki porozumienia. W efekcie wszystkie rachunki bankowe spółki zostały zajęte przez komornika, który rozpoczął egzekucją długów dla banków. Wszystkie pieniądze przekazywane przez Metalexport na rachunki Bison-Bialu przejmuje teraz komornik.

Bez dopływu środków finansowych Bison-Bial stanął w obliczu braku możliwości finansowania bieżącej działalności oraz spłaty zaległości wobec wierzycieli.

Pracują za darmo

Kłopoty finansowe Bison-Bialu dotknęły także pracowników, którzy od grudnia nie otrzymywali swoich pensji w pełnej wysokości. W czasach świetności Bison-Bialu przeciętne wynagrodzenia były znacznie wyższe od średniej w regionie. Obecnie średnia pensja waha się w granicach 1200 -1300 zł.

Trudna sytuacja finansowa firmy i kłopoty z osiągnięciem porozumienia z wierzycielami spowodowały, że pracownicy otrzymywali pensje w ratach, często z kilkumiesięcznym opóźnieniem. W marcu, kiedy po raz kolejny okazało się, że zamiast pełnego wynagrodzenia otrzymali po kilkaset złotych zaliczki na spłatę zaległych pensji, pracownicy zastrajkowali. W strajku, który trwał 8 dni wzięło udział blisko tysiąc pracowników.

– Nie będziemy pracować dopóki nie otrzymamy dokładnego harmonogramu spłaty zaległych wynagrodzeń – mówili podczas strajku pracownicy Bison-Bialu.

Strajk został przerwany, kiedy Metalexport (główny udziałowiec Bison-Bialu) przedstawił pracownikom harmonogram spłaty zadłużenia. Do czerwca pracownicy mieli otrzymać zaległe pensje oraz inne przysługujące im świadczenia.

Konieczna restrukturyzacja

Po strajku większościowy właściciel Bison-Bialu powołał nowego prezesa, którym został Tadeusz Gochnio, wcześniej dyrektor zarządzający Metalexportu. W marcu odbyło się także Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy, na którym właściciele dali czas zarządowi do 30 kwietnia na zawarcie porozumienia z wierzycielami. Aby uratować spółkę zarząd zamierzał przeprowadzić restrukturyzację firmy polegającą na obniżeniu kosztów i dostosowaniu mocy produkcyjnych do mniejszego popytu na produkty. Zapowiedziano zwolnienia 460 pracowników z zakładów w Białymstoku, Kolnie i Bielsku Podlaskim. Zwolnienia miały rozpocząć się w maju tego roku. Poza ograniczeniem zatrudnienia przygotowano także plan oszczędnościowy przewidujący płatne przestoje w produkcji.

Pomimo ustalonego harmonogramu spłaty zaległości wobec pracowników, pod koniec kwietnia wystąpiły kolejne opóźnienia w wypłacie wynagrodzeń. Zdesperowani pracownicy pikietowali przed zakładem żądając swoich pieniędzy.

– Chcemy chleba! – krzyczeli.

Prezes tłumaczył, że pieniądze są, ale Metalexport nie może ich przekazać, bo konta są zablokowane. Demonstracja pomogła i część zaległych wynagrodzeń została przekazana pracownikom.

Bez pieniędzy i pracy?

Wszystko wskazuje na to, że to banki zadecydują o dalszym losie firmy. Do 30 kwietnia zarząd nie porozumiał się z bankami i konta firmy pozostały zablokowane. Dla Bison -Bialu oznaczało to brak możliwości spłaty długów i finansowania bieżącej działalności. Dla pracowników zaś kolejne opóźnienia w wypłatach pensji.

W tej sytuacji zarząd (podczas pierwszego przestoju w produkcji, który rozpoczął się 26 kwietnia) złożył w sądzie gospodarczym wniosek o ogłoszenie upadłości białostockiego Bison-Bialu.

– Zarząd został zmuszony do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, ponieważ komornik zajął konta firmy. Nie mamy środków na spłatę długów i finansowanie bieżącej działalności – powiedziała Grażyna Kostro, członek zarządu białostockiego Bison-Bialu. – Ponadto 30 kwietnia minął termin zawarcia porozumień z wierzycielami, ustalony przez akcjonariuszy.

Pomimo złożonego w sądzie wniosku, władze spółki wciąż starają się wynegocjować porozumienie z wierzycielami. Jeżeli się to uda, wniosek o ogłoszenie upadłości zostanie wycofany, a pracownicy będą mogli odzyskać swoje pieniądze.

Pamiętam ojca w różowych śpioszkach

Z Dominiką Ostałowską rozmawia Anna Napiórkowska

Na co dzień jest pani aktorką warszawskiego Teatru Powszechnego, ale szerokiej publiczności jest pani znana jako Marta Mostowiak z serialu „M jak miłość". Niedługo zostanie pani mamą, a to najważniejsze chwile w życiu kobiety. Czy dominuje w pani uczucie wielkiego oczekiwania czy też strachu?

– Przede wszystkim wielkiej radości, a potem niecierpliwości, ponieważ jeszcze troszeczkę trzeba poczekać, a ja jestem człowiekiem bardzo niecierpliwym. Nie boję się i bardzo optymistycznie patrzę w przyszłość.

Czy to będzie córka czy syn?

– Wiem, że to będzie mężczyzna.

Czy wybrała pani imię?

– Mamy swoje typy, ale podobno trzeba poczekać i zobaczyć tego małego mężczyznę. Zdarza się, że sam się przedstawia.

Czy jest pani zabobonna i nie kupiła pani wózka?

– Nie kupiłam. Nie jestem specjalnie przesądna, chociaż nabyłam parę innych rzeczy nie w pierwszych, lecz końcowych miesiącach.

Niedługo więc zmieni się pani życie. Teatr i praca nie będą już tak ważne jak dotychczas. Nie obawia się pani trochę tej nowej sytuacji?

– Myślę, że najważniejszy będzie ten mały człowiek, który się pojawi. Jednak, jak sądzę, tak kompletnie i do końca nie zwariuję i coś jeszcze będzie mnie interesowało od czasu do czasu. Na pewno się zmienię, ale nie jestem pierwszą kobietą i aktorką, która spodziewa się dziecka i będzie je miała.

Dzisiaj dużo kobiet boi się, że po urodzeniu dziecka nie będą miały dokąd wrócić, że nikt nie będzie na nie czekał.

– Wiem, że teatr będzie na mnie czekał i dlatego tak bardzo się tego nie boję.

Co będzie czekać?

– Powrót do spektakli, w których grałam. Mam także propozycję zagrania w spektaklu w innym teatrze. Ale nic więcej nie powiem, bo w dzisiejszych czasach wszystko bardzo szybko się zmienia i potem trzeba się tłumaczyć, dlaczego to nie powstało. Cały czas gram w serialu „M jak miłość".

Nie narzeka pani na brak propozycji.

– Może jestem przesadną optymistką, ale wydaje mi się, że nic złego nie może się wydarzyć.

Na pewno będzie czekała na panią Agnieszka Glińska, reżyser, która powiedziała, że długo nie wytrzymałybyście bez wspólnych planów. Zaproponowała pani rolę telewizyjną i ma nadzieję, że po odchowaniu dzidziusia zagra ją pani.

– Bardzo się cieszę.

Wie pani, co to będzie?

– Wiem, ale nie będę mówić, bo po co.

Myślę, że te propozycje sypią się nie bez powodu. Skończyła pani szkołę 7 lat temu, pracowała już pani z wieloma znaczącymi reżyserami, takimi jak Mariusz Treliński, Agnieszka Holland, Jan Jakub Kolski i ma pani na koncie sporo nagród: im. Aleksandra Zelwerowicza, Feliksa za najlepszą rolę kobiecą w sezonie 1998/99 oraz Orła 2001 dla najlepszej aktorki. Były jeszcze nagrody za granicą.

– Bałtycka Perła w Rydze za „Łagodną" i także za „Łagodną" Złoty Witeź na festiwalu w Moskwie.

Czy kończąc szkołę przypuszczała pani, że tak szybko pani zaistnieje w tym zawodzie?

– Zdając do szkoły aktorskiej, miałam nadzieję, że wszystko potoczy się dosyć sprawnie. Inaczej nie byłoby po co startować.

Ale różnie się dzieje.

– Tak, ale jestem osobą, która wieloma rzeczami się denerwuje i przejmuje, czasem zanadto. Jednak w gruncie rzeczy gdzieś tam głęboko jestem typem optymisty.

Czy jest pani ambitna?

– Chyba też jestem.

A perfekcyjna?

– Chciałabym być za takową uważana.

Robert Gonera, pani serialowy partner, powiedział, że jest pani nie tylko doskonałą aktorką, lecz także bardzo pięknym przyjacielem i pomocną koleżanką. Jego zdaniem jest pani przyjemną osobą, bardzo wrażliwą i uczuloną na pierwszy kontakt. Nie okazuje pani wylewnie swoich uczuć i nie od razu się zaprzyjaźnia.

– Bardzo dziękuję za te miłe słowa.

Czy przyjaźnicie się z Robertem?

– Myślę, że przyjaźń jest czymś bardzo poważnym, a my się głównie spotykamy na planie, gdzie nie mamy szansy rozwinąć głębszej więzi. Natomiast, dobrze nam się gra i współpracuje. Wydaje mi się, że się lubimy. Mam wrażenie, iż mamy podobne poczucie humoru. Podobnie odbieramy różne rzeczy. Poza tym oboje jesteśmy Wodnikami, co nie jest bez znaczenia.

Wodnik z Wodnikiem się lubią?

– Tak i dobrze się rozumieją. Jeśli mój pierwszy kontakt z inną osobą jest ułatwiony i bezpośredni, to okazuje się, iż przeważnie jest nią Wodnik.

Marta Mostowiak w „M jak miłość", Anusia w serialu „Boża podszewka", którą właśnie TVP niedawno przypomniała. Czy były jeszcze jakieś seriale?

– Nie przypominam sobie.

Czy praca w serialu jest dla pani również szkołą zawodu?

– Myślę, że jest to oswojenie się z kamerą, ponieważ nie ma zbyt wielu filmów, w których się gra. Praca w serialu wyrabia także umiejętność improwizacji.

I ważna jest jeszcze popularność. Czy ma pani już jej dowody?

– Przyznam, że pewne oznaki sympatii miałam już przed tym serialem. Tak więc to nie był jakiś gwałtowny wzrost popularności. Może jest trochę więcej listów.

A uśmiechów na ulicy?

– Tak, zdecydowanie więcej. Wszystko jest bardzo miłe i w gruncie rzeczy ułatwia życie.

Zarówno w Teatrze Ateneum, jak i w Teatrze Powszechnym pracuje pani w spektaklach reżyserowanych przez Agnieszkę Glińską. Lubicie chyba ze sobą współpracować?

– Bardzo lubię z nią pracować, ponieważ jest bardzo dobrym reżyserem. Poza tym świetnie się rozumiemy. Za każdym razem ta praca coś mi daje i rozwija. Czegoś nowego o sobie, jako o aktorce, się dowiaduję. Warto więc pracować z Agnieszką.

Agnieszka Glińska powiedziała, że bardzo rzadko się trafia taki rodzaj współpracy, jaki się wam przydarzył, w której, jej zdaniem, przyjaźnicie się i w przedziwny sposób rozumiecie się.

– Powiedziałabym, że jest to nieprzyzwoita zbieżność poglądów. Praca z Agnieszką mnie inspiruje, daje najwięcej. Wyczekuję jej.

Czy rozumiecie się bez słów?

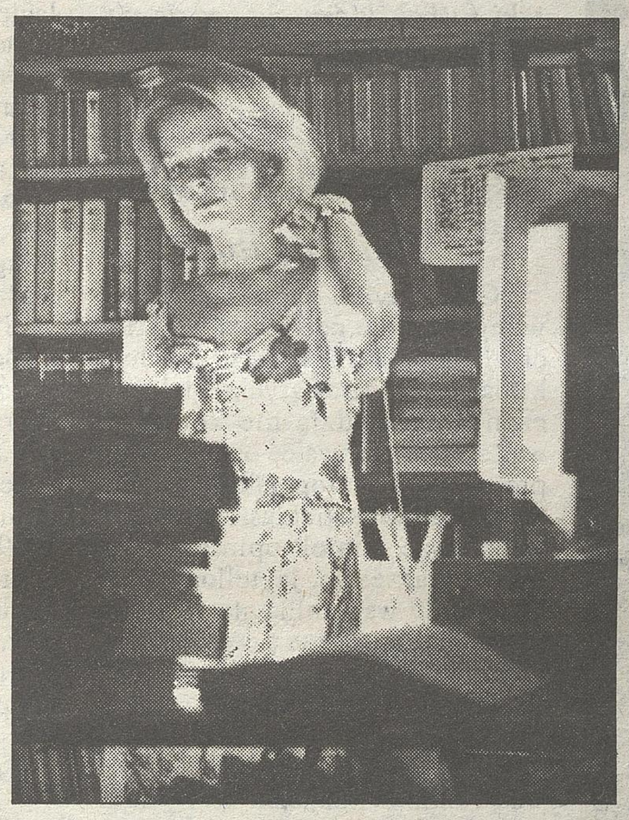
– Tak, a poza tym Agnieszka też jest Wodnikiem.

Poznałyście się w Teatrze Ateneum?

– Przy okazji „Korowodu" Artura Schnitzlera, kiedy powierzyła mi rolę słodkiej dziewuszki. Myślę, że nie do końca była przekonana, że to wypali, i nie miała dla mnie otwartych ramion. Tym bardziej było mi miło, jak z czasem wzajemna sympatia i zaufanie pojawiły się i przekonałyśmy się do siebie.

Czy wskutek namowy Agnieszki przeniosła się pani do Powszechnego?

– Dyrektor tego teatru zaproponował mi współpracę, z czego byłam bardzo zadowolona. Przy okazji wiedziałam, że Agnieszka często tam gości. Rozmawiałyśmy o tym teatrze, o którym – nie tylko od niej – wiedziałam, że jest to twórcze miejsce i warto się tam przenieść. Myślę, że Agnieszka kibicowała tej mojej zmianie.



Czym była dla pani rola w „Łagodnej" według opowiadania Dostojewskiego, a w reżyserii Marka Trelińskiego?

– Spotkanie ze wspaniałą literaturą, reżyserem i aktorami było dla mnie wielkim przeżyciem. Los obszedł się ze mną łaskawie i zaraz po szkole miałam okazję zagrać tak poważną rolę.

Zagranie kobiety łagodnej, która wychodzi za mąż za milczącego człowieka i w której rodzi się w nienawiść, było strasznie trudnym zadaniem dla młodej dziewczyny? Chyba można to zagrać tylko intuicyjnie?

– Myślę, że tak, tym bardziej iż wypowiadam w tej roli dosłownie trzy zdania. Cała reszta polegała na byciu, ażeby być. Było to bardzo trudne. Pod koniec miałam wrażenie, że brakuje mi miny. Miałam poczucie, że bardzo bym chciała coś powiedzieć, ponieważ patrzenie i bycie już mi nie wystarcza. Ale trzeba to było dociągnąć do końca, w czym bardzo mi pomógł reżyser i Janusz Gajos. Przeżywałam to bardzo. Bałam się zwłaszcza pierwszego dnia zdjęciowego. Potem byłam już na tyle zmęczona, iż nie miałam czasu na zastanawianie się. Trzeba było grać i to było wybawienie.

Mariusz Treliński nie miał wątpliwości, że to właśnie pani miała zagrać Łagodną. Czy właśnie dlatego że zobaczył w pani tę łagodność?

– Nie wiem, trzeba byłoby jego o to zapytać.

A jak pani sądzi? Jest pani łagodna?

– Myślę, że trochę jestem.

Dostojewski w opowiadaniu „Łagodna" napisał, że „Osoby dobre i łagodne nie opierają się długo i choć same do wywnętrzania się nie są bynajmniej skore, jednakże od rozmowy wykręcić się nie potrafią i odpowiadają skąpo, ale odpowiadają, a im dalej, tym obficiej..."

– Chyba jest to prawdziwe zdanie.

Jest pani bardzo często odbierana jako osoba łagodna, krucha, delikatna, a jednocześnie silna i zdecydowana. Czy to prawda?

– Wydaje mi się, że z czasem coraz bardziej tak jest, tzn. ta druga część tego zdania coraz bardziej dochodzi do głosu.

A czy jest pani trochę z innego świata?

– Nie wiem tego, bo to bardzo trudno i chyba śmiesznie by było, gdybym sama siebie tak określała. Bywają osoby, które mnie tak odbierają. Sama tak bardzo nie czuję się outsiderem czy zupełnie kimś innym. Od czasu do czasu, jak każdy, mam wrażenie, że świat jest trochę zwariowany i że nie do końca rozumiem go albo ludzi albo ludzie mnie. Myślę, że to nie jest coś wyjątkowego. Nie zmusi mnie pani do tego, abym powiedziała, że czuję się jak z innego świata. Jak byłam mała, myślałam sobie, że jestem ufoludkiem, ale to było oparte na pewnych danych naukowych, a nie własnym odczuciu. Teraz już raczej w to nie wierzę. Myślę, że jestem osobą, która coraz lepiej daje sobie radę w życiu i w ten sposób jest coraz bardziej tu i teraz.

Agnieszka Glińska powiedziała, że jest pani otwartą osobą, która wszystkiego słucha i jest czuła na reżyserskie propozycje i wizje. Traktuje pani pracę jako część całości i nie kreuje siebie. Sądzi, że jest pani inną osobą w teatrze i inną w życiu. Twierdzi, że obie macie poczucie, iż w pracy można zdecydowanie się lepiej poznać niż przy kawie.

– Podpisuję się pod tym. Jesteśmy tymi osobami, które mniej potrzebują spotkań towarzyskich, a pracę traktują na tyle poważnie i czerpią z niej tyle przyjemności, że to wystarcza i tych kaw jest zdecydowanie mniej.

Czy są przyjaciółki od kawy?

– Ciągle mnie o to ktoś pyta, a ja nie wiem, co mam odpowiedzieć. Nie odczuwam przemożnej potrzeby spotykania się co chwila z kimś na kawie, ponieważ najważniejsze swoje problemy i smutki opowiadam czy rozmawiam o nich z osobami najbliższymi.

Kot, co chodzi własnymi drogami.

– Myślę, że nie jestem dachowcem przesadnym, ale rzeczywiście często wolę sobie posiedzieć, poczytać w domu, pomyśleć albo spędzić czas z najbliższymi. Kawiarnie w gruncie rzeczy omijam.

Marzy mi się, żeby zagrała pani Sonię ze „Zbrodni i kary", czy Agłaję, albo Nastazję Filipownę z „Idioty" Dostojewskiego. Bohaterki potłuczone, pokręcone i gdzieś bardzo nieszczęśliwe. Role kobiet upadłych, nieszczęśliwych, a więc jedne z najciekawszych zagrała pani w filmach zagranicznych reżyserów – Janosa Szasa „Bracia Wittmanowie" i Boba Misiorowskiego „Anioł śmierci". Jak pani do nich trafiła?

– Zaproszono mnie na zdjęcia próbne i poszłam na nie. Są to dwie zupełnie różne role, ale faktycznie łączy je czerpanie zysków z miłości fizycznej. Byłam bardzo zadowolona z tych propozycji, ponieważ stały one w dużej opozycji do tego, co mi przepowiadano w szkole teatralnej, iż będę grała dobrze ułożone, szczęśliwe panienki. Żałuję, że Janos Szas zaprzestał działalności filmowej, bo miał w planach „Idiotę" i chciał mnie zaangażować. Nic z tego nie wyszło, ale mam nadzieję, że może kiedyś sobie o mnie przypomni.

Od zawsze wiedziała pani, że będzie aktorką. Czy zastanawiała się pani nad motywem tej decyzji?

– Niespecjalnie. Dopiero jak zaczęto zadawać mi to pytanie w wywiadach, zaczęłam się zastanawiać.

Czy to było silne przekonanie?

– Nie sądzę. Bardzo mi się podobało kreowanie innych światów, często odległych od życia codziennego oraz umiejętność wzruszania ludzi swoją grą. Wydawało mi się to bardzo interesujące.

A może tę fascynację odziedziczyła pani po ojcu, który był aktorem.

– Tego nie wiem dokładnie. Może dzięki niemu bardziej skierowałam swoje młode oczy na teatr i film. Ale czy to są geny, czy po prostu moja chęć, tego nie wiem.

Czy była pani dzieckiem teatru?

– Bardzo boję się takich generalizujących określeń, bo brzmią zabawnie. Ale od najmłodszych lat byłam tam częściej niż inni, najpierw za kulisami, a potem na widowni. Pamiętam, jak byłam z mamą na „Zemście" i bardzo to przeżywałam.

Czy ma pani wspomnienia zza kulis teatru

– Pamiętam ojca, kiedy w „Szczęśliwym wydarzeniu" Mrożka grał niemowlaka w ogromnych, różowych śpioszkach. Nie zapomnę, jak za kulisami wkładał sobie ogromne zęby, które miały symbolizować pierwsze ząbki. Kiedy zbliżył się do mnie, przestraszyłam się, mimo że widziałam, jak się przebierał. Jakoś ta magia teatru na mnie podziałała.

Czy dopuszczała pani do siebie myśl, że może się pani nie dostać do szkoły aktorskiej?

– Myślałam, jak każdy człowiek, że może mi się nie udać. Ale nie mogę powiedzieć, żebym robiła coś intensywnie w innym kierunku. Myślałam o germanistyce.

Lubi pani malarstwo holenderskie. Myślała pani o ASP?

– Nie, nie myślałam. Złożyłam papiery na germanistykę tylko po to, aby nie zapeszyć. Wierzyłam, że się dostanę.

Na swojego życiowego partnera wybrała pani aktora. Przecież pani wie, że życie z aktorem nie jest prostą sprawą.

– A mnie się wydaje, że bardzo prosta. Moje życie na razie wygląda bardzo różowo i kolorowo. Jest na tyle łatwe, na ile powinno być. Gdyby było za łatwe, byłoby nudno.

Jak się poznaliście z Hubertem Zduniakiem?

– Poznaliśmy się ładnie, można powiedzieć filmowo. Przyszedł na przedstawienie, w którym grałam. Spodobało mu się to, co zagrałam, i przyszedł mi podziękować za kulisy. Potem zadzwonił i zaprosił mnie na swoje przedstawienie.

Czy zachwyciła się pani nim, czy też jego rolą?

– Jednym i drugim. Ale zachwyciłam się nim, kiedy przyszedł za kulisy i uśmiechnął się tak bardzo delikatnie, wrażliwie i sympatycznie. Potem na szczęście spotykaliśmy się wiele razy.

Na początku kariery zawodowej powiedziała pani, że marzy o mężczyźnie, który będzie miał duże poczucie humoru. Czy Hubert je ma?

– Zdecydowanie tak. Czasem za duże.

bm



Szalikowcy Jagiellonii – zawsze gotowi do żywiołowego dopingu i... burd



Wojciech Łazarek dzielił zamiast łączyć



Tak bawili się kibice żegnając III ligę rok temu...

Po niedzielnych meczach prysły marzenia tysięcy białostockich kibiców o wielkiej Jagie

Bójcie się chamy...

...do trzeciej lig

Prawie rok temu kibice Jagiellonii – nie tylko ci z Białegostoku – świętowali powrót ukochanej drużyny do II ligi. Przypomniały się czasy świetności, gdy jagiellończycy grali w ekstraklasie, a na trybunach oklaskiwała ich prawie trzydziestotysięczna publiczność. Triumfalny powrót białostoczan, którzy rozpoczęli marsz od IV do II ligi, pozwalał na optymizm. Pod wodzą rzutkich prezesów, Jagiellonia powoli spłacała garb długów z przeszłości. Zdobyła nawet możnego sponsora, za którego pieniądze awansowała do II ligi i który miał sfinansować dalsze sukcesy. Zapowiadały się kolejne dni chwały, trybuny pełne kibiców i piłkarze grający taki futbol, który się będzie pamiętało po latach...

PRZEMYSŁAW SAROSIEK

Dni chwały

Chyba tylko najmłodsi kibice w regionie nie pamiętają wielkich chwil Jagiellonii. Było to u schyłku lat osiemdziesiątych. Białostoczanie wprawdzie nie konkurowali wówczas w walce o medale ani prawo gry w europejskich pucharach. Grali w ekstraklasie i – co najważniejsze – mieli opinię drużyny z charakterem. Jagiellonię z lat 1986-1989 wspomina się w całym regionie tak, jak nie przymierzając „Orłów Górskiego". W tamtych dniach na stadionie Gwardii (obecnie Hetmana), gdzie grali żółtoczerwoni po prostu wypadało bywać. Komplet publiczności. By zająć miejsce siedzące trzeba było przyjść wiele godzin przed meczem. To były wspaniałe chwile i wielkie dni Jagiellonii. Wtedy właśnie białostocki klub zyskał wielki rozgłos w Polsce, a jego kibice opinię znawców futbolu.

Kopalnia piłkarskich talentów

W 1991 r., gdy wspaniałej drużyny już nie stało i zaczął się schyłek wielkiej Jagiellonii pojawili się młodzi, „wściekle" utalentowani piłkarze, którzy szybko „poszli w Polskę". Oni rekompensowali pierwsze jagiellońskie niepowodzenia grając w najlepszych krajowych, a bywało że i zagranicznych klubach, występując w reprezentacji i tworząc legendę Jagiellonii – kopalni piłkarskich talentów. Był rok 1993, gdy „Jaga" dryfowała ku zaściankowym opłotkom wstrząsana kolejnymi aferami, a coraz to nowe ekipy szefów odchodziły w niesławie. Klub pogrążał się szybko, zmierzając do bankructwa. Właśnie z połowy lat dziewięćdziesiątych pochodzi większość długów, które niespłacone pozostały aż do tej pory. Wtedy też do Jagiellonii przylgnęła opinia miejsca, gdzie rządzą nie tylko nieuczciwi, ale na dodatek nieudacznicy, a przekupstwa i defraudacje to chleb codzienny. Kryzys, w którym pogrążył się białostocki klub zepchnął go do prowincjonalnej IV ligi. Mimo to ciągle „Jaga" pozostawała w centrum uwagi fanów, jako najsilniejszy i najlepszy klub w regionie.

Nic dziwnego, że gdy w ciągu dwóch lat zespół przeskoczył z IV ligi do II, analogie nasunęły się same. Wprawdzie – mając w pamięci przeszłe afery i „dobroczyńców" – podejrzliwie zerkano na biznesmenów z Wersalu Podlaskiego, którzy w sierpniu 1999 roku wespół z klubem stworzyli Sportową Spółkę Akcyjną Jagiellonia Wersal Podlaski. Płynące od sponsorów szeroką strugą pieniądze pozwoliły jednak wierzyć w lepszą przyszłość.

Zgrzytająca euforia

W euforii, która zapanowała po awansie, zapomniano o podejrzanych okolicznościach, w jakich ten awans nastąpił. Jakiś czas potem niektórzy działacze klubowi bez specjalnego skrępowania mówili już „o kupionym awansie"... Istniała jednak drużyna – oparta na własnych graczach związanych z regionem – którą porównywano do „historycznej" Jagiellonii. Jak tamten zespół – miała charakter, a poza tym tylko cień umiejętności piłkarzy z minionej dekady.

Już u progu II ligi doszło do pierwszego zgrzytu. Tuż przed ostatnim meczem pożegnał się z pracą ojciec sukcesu, trener Tadeusz Gaszyński. Powód – kiepska postawa zespołu na finiszu, a to zwiastowało kłopoty w pierwszych meczach II ligi. Sposób i chwilę pożegnania z „Gaszyniakiem" wybrano dość kiepsko, psując radosny nastrój święta. Ofiarą rozeźlonych kibiców, piłkarzy i dziennikarzy stał się trener Jerzy Masztaler. Oglądając zdekoncentrowany i świętujący awans zespół, wysłuchując wyzwisk i pretensji pod swoim adresem uznał, że nie jest w stanie pracować w Białymstoku. Zrezygnował, nim jeszcze zaczął. A miał ponoć wizję i pomysł przebudowy zespołu.

Na kłopoty Łazarek

Szybko zaczęto szukać następnych kandydatów. Ostatecznie, ku zaskoczeniu – i radości – trenerem został były selekcjoner reprezentacji Wojciech Łazarek. Ponad sześćdziesięcioletni szkoleniowiec miał być gwarantem odbudowy „wielkiej Jagiellonii". Póki co miał utrzymać drużynę w II lidze i szukać wzmocnień.

– Cele – jak zawsze – będą wzniosłe – powiedział w jednym z pierwszych wywiadów. – Teraz szukamy doświadczonego stopera i pomocnika-napastnika. Ich obecność to podstawa. Gdybyśmy mieli tę dwójkę, to moglibyśmy myśleć o górze tabeli.

Łazarek zaczął od wielkiej czystki. Zespół, który wywalczył awans (jeszcze przed nastaniem Łazarka opuściło go dwóch reżyserów gry: Jacek Markiewicz i Marcin Danielewicz) przestał praktycznie istnieć. Mający pustki w kasie klub nie był w stanie kupić paru markowych zawodników będących wzmocnieniem. Łazarek zaczął więc poczynać sobie nie jak trener, ale selekcjoner. Nie-

JAGIELLONIA 2001:
Dymek – Zalewski (Jurczak), Bańkowski (Manelski), Łągiewka, Prokop – Ostrowski, Markiewicz, Danielewicz (Tupalski, Czykier), Szugzda – Głębocki, Kobeszko (Wojnowski, Andrzejewski).

JAGIELLONIA 2002:
Dymek (Dilys) – Kulig, Rzeczycki, Smoliński (Sorokinas), Łągiewka (Zalewski) – Kubsik, Łatka, Chrobot (Danielewicz), Żuberek – Kobeszko, Grad (Szarnecki).



...a tak z awansu cieszyli się piłkarze i trenerzy

lonii. Tylko grupa szalikowców skandowała ironicznie:

i wracamy



Na pierwszych meczach II ligi pojawiało się prawie 10 tys. ludzi

ustannie poszukiwał nowych, testował, sprowadzał i... odsyłał graczy tam skąd przybyli. Dość powiedzieć, że w Jagiellonii w sezonie 2001-2002 zagrało 37 piłkarzy, w tym 21 nowych zawodników sprowadzonych przez Łazarka. Poza tą grupą przetestowano 23 kolejnych piłkarzy. Dwudziestu zawodników przed sezonem lub już w jego trakcie odeszło z Jagiellonii. Trudno było w takiej sytuacji mówić o zespole. „Jaga" – zwłaszcza jesienią – poczynała sobie słabo. W 23 meczach zdobyła 22 punkty ponosząc 11 porażek.

Słabsza postawa i – co gorsza – kłopoty z tworzeniem drużyny odbiły się na frekwencji. Na pierwsze mecze Jagiellonii w II lidze przychodziło prawie 10 tysięcy widzów. Potem ich liczba malała, by ostatecznie stanąć na 3-4 tysiącach najwierniejszych fanów. Jedno trzeba przyznać – wierny „Jadze" pozostał zwarty i dobrze zorganizowany klub kibica. Szalikowcy – ciekawa to gromadka, która potrafi wspiąć się na wyżyny, organizując niezłą oprawę meczu (malując twarze, gromadząc mnóstwo żółto-czerwonych szalików, rozpalając race świetlne, rzucając setki serpentyn oraz żywiołowo dopingując) i organizować ordynarne i chamskie burdy. Taki fanklub to kapitał, choć bardzo niebezpieczny – przypominający bombę zegarową. Na szczęście wiosną zachowywał się prawie bez zarzutu.

Histeria trenera

Jesienią w Jagiellonii zaczął się także nieprzyjemny szum. Po kilkuletnim okresie spokoju wokół klubu znów rozgorzały spory i awantury. Przyczyną wielu z nich był krewki i znany z pikantnych i ciętych wypowiedzi Łazarek. Gdy minął pierwszy zachwyt charyzmą ekstrenera reprezentacji, podniosły się – nieśmiałe zrazu – głosy krytyki. Łazarek i jego przełożeni zareagowali na nie niemal histerycznie. W efekcie i tak podzielone sportowe środowisko Białegostoku skonfliktowało się jeszcze bardziej. A Łazarek zasłuchany w pochlebstwach klakierów i wazeliniarzy (wśród których byli też i dziennikarze) resztę świata traktował jak śmiertelnych wrogów. Miast zjednoczyć ludzi życzliwych Jagiellonii wokół klubu, podzielił ich. I drugoligowa euforia zaczęła gasnąć, a pracowicie budowana dobra atmosfera wokół klubu stała się przeszłością. Podniosły się pierwsze głosy domagające się głów Łazarka, prezesów i poszczególnych piłkarzy. Prezes Mirosław Mojsiuszko z determinacją bronił trenera.

– To autorytet, wiedza i osobowość Łazarka obroniły go przed zwolnieniem – mówił w styczniu Mojsiuszko. – Z jego osobą wiążemy nadzieję na przyszłość drużyny i poprawę wyników w II lidze.

Być może prezes zapamiętał sobie słowa Łazarka z jednego z pierwszych wywiadów udzielonych w Białymstoku.

– Prezes zatrudniając opiekuna drużyny powinien zapewnić mu wszelkie warunki szkoleniowe i organizacyjne by móc od niego jak najwięcej wyegzekwować – mówił Łazarek latem ub. roku. – Jeżeliby tego pana, który często zmienia trenera też zmieniono, byłoby OK. Powinien odejść wraz z trenerem.

Zimowy optymizm

Gdy zimą rozpoczęły się przygotowania do rundy rewanżowej, szanse Jagiellonii na pozostanie w II lidze oceniano bardzo nisko. Sam trener i działacze rozpoczęli pieczołowicie odzyskiwać stracony jesienią teren. Przeprosili się z dużą częścią krytyków, zaczęli z nieco większym sensem i umiarem pozyskiwać wzmocnienia. Zgrupowania i sparingi zaplanowano i przeprowadzono z wielkim rozmachem. I udało się – atmosfera poprawiła się i nawet najwięksi sceptycy, na powrót zaczęli wierzyć, że Jagiellonię czekają jeszcze lepsze dni. „Byle tylko wykaraskać się z opałów, w które wpędziła zespół jesienna zapaść" – mówiono. Do Jagiellonii powrócili też wychowankowie: Marcin Danielewicz i Wojciech Kobeszko. Pojawili się też inni młodzi gracze, podpisano długoterminowe kontrakty z najcenniejszymi zawodnikami.

– Jagiellonia jest zupełnie innym zespołem niż ten, który grał w sierpniu – zapewniał Łazarek. – Wierzę, że się utrzymamy. Jako trener o ponadtrzydziestoletnim doświadczeniu nie przypominam sobie tak dobrze i mądrze przepracowanego okresu przygotowawczego. Zrealizowałem wszystko, co było zaplanowane. Nie mogę obiecać utrzymania, ale mogę powiedzieć, że osobiście głęboko w to wierzę.

Wiosenne mecze przyniosły poprawę gry i wreszcie kibice zobaczyli jakiś zespół. Nie była to wprawdzie drużyna na miarę marzeń o powrocie do wielkich dni Jagiellonii, lecz cieszono się z tego, co jest. Radość trwała krótko. Drużyna grała lepiej niż jesienią, ale niewystarczająco dobrze, by odrobić straty. Białostoczanie cały czas znajdowali się tuż pod kreską. Powodem były ponoć „cuda na boisku", w których sąsiedzi w tabeli dostawali skrzydeł ogrywając wyżej notowanych rywali. Zapominano przy tym o kilku zastanawiających meczach, gdy „Jaga" też „cudownie" odnosiła zwycięstwa.

W samej drużynie też czasami zgrzytało – podział na lepiej opłacanych „przyjezdnych" i biedniejszych „miejscowych" był tajemnicą poliszynela. Mimo to walka o utrzymanie się trwała do końca. Skończyła się porażką.

Koniec marzeń

W pierwszą niedzielę maja Białystok pożegnał II ligę piłkarską. Piłkarze Jagiellonii na zakończenie odnieśli zwycięstwo nad Świtem Nowy Dwór Mazowiecki, które w niczym im nie pomogło. W II lidze pozostał ŁKS Łódź, bo w tym samym czasie pokonał Lecha Poznań – po „ustawionym" – jak głoszono wszem i wobec – meczu. Na tym jednak nie koniec nieszczęść: Sportowa Spółka Akcyjna znalazła się w niewesołej sytuacji finansowej. Zbudowany wiosną zespół trzeszczy w szwach. A to nieuchronnie zwiastun konieczności budowania drużyny od początku.

W majowy wieczór kibice – oprócz II ligi – pożegnali coś jeszcze – marzenia o powrocie wielkiej Jagiellonii. Sny o sławie i powrocie wspaniałych dni białostockiej piłki trzeba odłożyć na co najmniej rok. Czy nadzieje na wielką Jagiellonię jeszcze powrócą? Wszystko zależy od tego, kto i czego nauczył się w ostatnim roku. Renesans poznańskiego Lecha pokazuje, że do wielkości można wrócić. Tylko trzeba zacząć do podstaw.

Fot. P. Niemczynowicz



Po roku Jagiellonia wróciła do III ligi. Tym razem była rozpacz i żal.

Słabszy nie znaczy gorszy

Jako zawodnik Jagiellonii nieraz miałem przyjemność usłyszeć od rywali: „Wy z Białegostoku jesteście jak żubry. Twardzi, niebezpieczni, nieobliczalni. Teoretycznie słabsi od nas, ale nieumiejący bronić się, grać na remis. Wy atakujecie, chcecie wygrywać". Jako dziennikarz sportowy miałem przyjemność powtarzać te słowa, gdy pisałem o białostockich (złożonych z klubowych wychowanków) zespołach koszykarek Włókniarza, koszykarzy Instalu, czy piłkarzy Jagiellonii gromiących wyżej notowanych rywali.

Niestety, w trakcie sezonu 2001/2002 trener Wojciech Łazarek zrezygnował z usług wielu zawodników wywodzących się z ziemi białostockiej. Prowadzona przez niego Jagiellonia przerodziła się z drużyny grodu nad Białą w „legię cudzoziemską", w zespół pozbawiony „żubrzego" charakteru. Była bez wyrazu, jej wyniki można było odgadnąć „w ciemno". Przy stanie 1:0 nie myślała o dobiciu rywala, strzeleniu drugiego, trzeciego gola i efektownym zwycięstwie. Cofała się, grała zachowawczo, broniła 1:0...

Mam jednak nadzieję, że „żubrzy" charakter wróci na Jurowiecką. Jestem pewny, że tak się stanie, gdy zespół zostanie oparty na białostoczanach. Owszem ich umiejętności mogą być słabsze od graczy przyjezdnych, ale to wcale nie oznacza, że będą od nich grali gorzej. Z „żubrzym" charakterem można osiągnąć wiele. Znacznie więcej niż choćby z najlepszym nazwiskiem. Bo przecież nazwisko nie gra, co udowodnili trenerowi Łazarkowi niedawni II-ligowi rywale jego podopiecznych.

Dariusz Klimaszewski

wędkarstwo

najzdrowszy z nałogów

Te piekielne zawady!

Nie jest amuletem ani talizmanem. Przynosi jednak szczęście. Jeśli już masz SNAGAWAYA, to bezzwłocznie namów kolegę wędkarza – z którym odbywasz wspólne wyprawy spinningowe, na to samo. Będziesz miał spokój, kiedy pojedziesz z nim na łowisko. Inaczej zamęczy Cię odhaczaniem swoich ulubionych błyskawek. Znam to z własnego doświadczenia.

ANTONI REMIESZ

– Nie jest to jakiś kolejny wynalazek wędkującego ślusarza amatora. Jest to sprawdzony od ponad 20 lat i opatentowany w Kanadzie i USA przyrząd każdego kanadyjskiego i amerykańskiego spinningisty. Dziś mamy szansę skorzystać z tych doświadczeń. Po 12 latach użytkowania zdecydowaliśmy się sprowadzić Snagawaya do Polski. Podczas wielu wypraw wędkarskich zarobił na siebie i na wiele drogich woblerów. Dzisiaj Snagaway może być dostępny prawie dla każdego spinningisty – wyjaśnia Krzysio Lach, wysyłając ulubioną posrebrzaną błystkę między zwalone do wody konary wierzby na zatoce „Lednia" Białego Augustowskiego.

Zestaw zapakowany jest w estetyczny kartonik i zawiera: uwalniacz o superwytrzymałej konstrukcji stalowej, komfortową szpulę na linkę z gniazdem do przechowywania uwalniacza i klipsami do zawieszania na kieszeni kamizelki lub pasku spodni, 35 metrów atestowanej linki o wytrzymałości 36 kG oraz instrukcję montażu i użytkowania w języku polskim. Użycie uwalniacza jest bardzo proste. Nie musisz demontować zestawu, przewlekasz żyłkę przez specjalne nacięcie w korpusie, napinasz ją podnosząc wysoko wędzisko i puszczasz uwalniacz do wody, który opadając na przynętę łapie ją w kleszcze.

REKLAMA

Uwalniacz „Snagaway" oferta i wysyłka: "WiLex" 60-694 Poznań, Os. Wł. Jagiełły 1/2 tel. (061) 8288158, 8288210, fax (061) 8288209 e-mail:krzysztof.lach@wilex.com.pl

Chwyta wszystko i zawsze, pewnie i skutecznie. Precyzyjne wykonanie pozwala mu chwytać także za agrafki i krętliki. Ażurowa konstrukcja i optymalny ciężar pozwalają stosować go w każdych warunkach do wszystkich rodzajów przynęt. Posiadanie Snagawaya zapewni bezstresowe spinningowanie



Chwyt gwarantowany

oraz oszczędność dużych pieniędzy. Wreszcie można pozwolić sobie na zakup wszystkich woblerów, bez obawy o ich utratę.

Dlaczego uwalniacza nie można nabyć w sklepach wędkarskich?

Odpowiedź jest nieco mityczna: ponoć sprzedawcy nie są zainteresowani tym towarem; po nabyciu uwalniacza zdecydowanie spada ilość zakupionych przynęt sztucznych typu spinningowego.

Więcej szczegółów o uwalniaczu w Internecie http://www.wilex.com.pl

Nie ma tego złego...

...co by na dobre nie wyszło – oznajmił Franek, mój kolega po kiju, autochton znad jeziora Haszno. Chcesz, opowiem Ci moje spotkanie z Zagłobą.

– Siedzimy sobie nad wodą wedle mojej chałupy, moczymy robaki bez najmniejszych rezultatów. Kiedy ogarnęła nas nuda i Imć Pan Zagłoba nabrał ochoty do drzemki, pełnię świadomości przywrócił mu głos młodego człowieka.

– No, ile panowie złapali?

– Przyjacielu, jeśli przyszedłeś robić mi remanent, to też mówi się dzień dobry.

– Witam. No, jak? Ile pan złapał?

– W życiu, czy dzisiaj? – odpowiedział pytaniem na pytanie.

– A co? Nie biorą się? Na co pan łapiesz?

– Na wędkę. Tę którą wygrałem zawody – poważnie odparł Zagłoba.

– Sądziłem, że na zagrychę.

REKLAMA

Akcesoria wędkarskie w szerokim zakresie i asortymencie „U Doroty" Białystok, ul. Bema 11, lok. 31

Podczas zawodów wędkarskich, rozgrywanych nad Ballycotton na południowym wybrzeżu Irlandii, kląłem na czym świat stoi, kiedy moja wędka jęła pogrążać się w trzydziestometrowej głębi. Żyłka sportowa przemogła jednak żal za sprzętem, wartość bądź co bądź dobrze ponad 150 dolarów; straconych minut zawodów nie da się przeliczyć na żadną walutę.

– To tam, podobnie jak i tu pan też nie łowił tylko...

– Nie przerywaj. Dobrze? Pożyczyłem więc natychmiast inny sprzęt



i kontynuowałem wędkowanie. Po trzydziestu minutach poczułem opór, zaciąłem i wiesz co, młody człowieku?

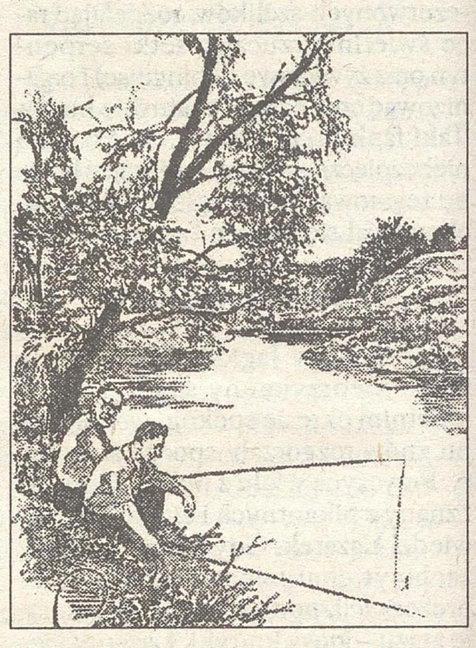
– Ryba się zerwała, zawsze tak jest jak opowiada stary wędkarz.

– Zaciąłem i zahaczyłem swoje własne wędzisko. Ale nie samo; na końcu zestawu uwiesił się pięciokilowy konger, który dał mi trzecie miejsce w zawodach.

– A co to za ryba konger?

– Nie wiesz? A wiesz z kim rozmawiasz? Też nie?

W tym momencie Zagłoba wyjaśnił, że konger to węgorz morski, a jego łowca to Mieczysław Pawlikowski, filmowy Zagłoba.



KĄCIK SAMOTNYCH SERC

Drodzy Czytelnicy!

Nikt nie musi być skazany na samotność. Jeśli tylko zechcesz, na pewno znajdziesz kogoś bliskiego Twemu sercu. Rozejrzyj się. W znalezieniu takiej osoby pomocny może okazać się nasz Kącik Samotnych Serc. Może właśnie dzięki niemu znajdziesz swoją drugą połówkę i odnajdziesz szczęście. Napisz więc do nas swój anons, gdyż w dzisiejszym świecie niełatwo jest dźwigać ciężar samotności. Jeśli chcecie, aby Wasz anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej", należy przesłać go do redakcji z dopiskiem Kącik Samotnych Serc. Napiszcie, jak wyglądacie, czym się interesujecie, jakie macie ogólne wymagania.

Aby skontaktować się z osobą, której anons już się ukazał, należy napisać na kopercie, do kogo jest ona skierowana i numer, który umieszczamy na końcu oferty, np: Andrzej (1008), przesłać pod adresem redakcji:

KRESY BO sp. z o.o., 15-950 Białystok, skr. poczt. 193, ul. Suraska 1 z dopiskiem Kącik Samotnych Serc lub wrzucić do naszych żółtych skrzynek.

Korespondencję będziemy wysyłać pocztą tylko osobom zamieszkałym poza terenem Białegostoku, natomiast białostoczan prosimy o osobiste zgłaszanie się po jej odbiór do redakcji, pok. nr 2, na parterze, od środy do piątku w godz. 8.00-16.00. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

NATALIA

Marzena: Mam 23 lata, 164 cm wzrostu, zielonoszare oczy. Jestem ciemną blondynką. Lubię muzykę, dobrą książkę, jazdę na rowerze, a także długie spacery. Cenię przyjaźń, szczerość, lojalność i dobroć. Nie znoszę kłamstwa ani pijaństwa. Poznam pana o dobrym sercu, bez nałogów, który szuka swojej drugiej połowy. (6071)

Samotny lat 28: Wysoki blondyn, o niebieskich oczach mieszkający na wsi, szuka poważnie myślącej o życiu pani, dziecko nie stanowi problemu. Odpiszę na każdy poważny list. (6072)

Monika lat 52: Rozwiedziona, poszukuje przyjaciela na dobre i złe. Posiadam wzrost, wykształcenie i tuszę średnią. Rencistka. Pan powinien posiadać dobry, romantyczny charakter, wiek po 50-tce i mieszkanie. Interesują mnie panowie z Białegostoku. Proszę o listy. (6073)

Oszukany lat 22: Jestem tylko prostym i zwykłym chłopakiem ze wsi. Nie jestem ani bogaty, ani wykształcony. Za to jestem sobą i potrafię kochać, nigdy nie zwodzę kogoś na kim mi zależy. Podobno faceci potrafią łamać serca, niektóre dziewczyny też, wiem coś o tym. Mimo, że jestem młody interesują mnie tylko poważne związki. Bardzo zależy mi na małżeństwie, chcę zmienić moje niezbyt udane życie osobiste. Chcę poczuć, że jestem potrzebny, kochany i że chcesz być moja żoną. Jest mi smutno i źle, jeśli Ty też chcesz mieć niedługo męża, spotkajmy się i odmieńmy sobie na wzajem życie. „Żyć to kochać – kochać to znaczy żyć." Proszę o kontakt osoby w wieku 18 -24 lat. Niech to będą naprawdę poważne oferty ze zdjęciem lub ksero. (6074)

Wodnik: Kawaler lat 33, wzrost 187 cm, oczy niebieskie, ciemny blondyn, wykształcenie średnie. Cenię szczerość i wzajemne zrozumienie. Lubię zdrową kuchnię, muzykę, taniec, oraz podróże dalekie i bliskie, a przede wszystkim poczucie humoru. Chętnie poznam panią w wieku 26-36 lat myślącą o stałym związku (może być z dzieckiem), która tak jak ja poważnie myśli o życiu. Odpiszę na każdy list. Zdjęcie mile widziane, zwrot gwarantowany. (6075)

Alicja: Jestem atrakcyjną, zgrabną, towarzyską kobietą, wdową od ponad 3 lat. Mam 47 lat, wzrost 170 cm. Posiadam wyższe wykształcenie, pracuję. Lubię spacery, las, jeziora. Dobra książka umila mi wieczory, a praca w ogródku uspokaja. Poznam mężczyznę bez nałogów, samodzielnego i odpowiedzialnego, który wypełniłby mi pustkę w moim sercu i dał poczucie bezpieczeństwa. Odpowiem na każdy poważny list. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (6076)

Optymistka lat 27: Jestem wysoką, atrakcyjną kobietą po nieudanym małżeństwie, wychowuję 3-letniego synka. Nie posiadam nałogów, jestem pogodną, szczerą optymistką, wierzącą, że spotkam jeszcze kogoś kto sprawi, że poczuję się szczęśliwa. Chciałabym poznać pana do lat 35, lubiącego dzieci, zaradnego, potrafiącego dać kobiecie poczucie bezpieczeństwa. Napisz, a może tegoroczne lato będzie piękniejsze? Proszę o listy z województwa warmińsko-mazurskiego. (6077)

Anna: Jestem 21-letnią studentką, drobną, zielonooką brunetką, spod znaku Wodnika. Poszukuję mego Przeznaczenia na piękne i te mniej piękne chwile. Lubię dobrą literaturę, muzykę i taniec. Kocham piękno natury i podróże. Poznam chłopaka w wieku do lat 30, z którym mogłabym stworzyć ten jedyny, niepowtarzalny związek. Znaczki zwrotne, mile widziane. (6078)

Miśka: Mam 18 lat, mieszkam niedaleko Gołdapi. Jestem niewysoką (160 cm), długowłosą, o zielonych oczach dziewczyną. Jestem romantyczną Wodniczką, wrażliwą i spokojną, nieposiadającą nałogów oprócz jednego: muzyka. Jeśli chcesz mnie bliżej poznać, to po prostu napisz. Odpiszę na pewno. Wiek bez znaczenia, gdyż uważam, iż różnica wieku nie jest przeszkodą w zawieraniu przyjaźni. Chciałabym, aby była to osoba wyrozumiała, wesoła, która podziela mój stosunek do życia. Czekam na list. Mile widziane zdjęcia i nr telefonu. (6079)

Suwalczanin po 50-tce 185/90: Wykształcenie wyższe, niezależny materialnie, rozwiedziony, pracujący, pragnie poznać panią w wieku 45–51 lat. (6080)

Wodnik 50 lat: Rozwiedziony, 165 cm, 67 kg, oczy niebieskie, wykształcenie wyższe, niezależny finansowo, o romantycznej duszy – lubię poezję i dobrą muzykę oraz filmy, sam też piszę wiersze (zdobyłem nawet 2 wyróżnienia), bez własnego M, ponieważ mieszkanie pozostawiłem byłej żonie i dorosłemu synowi. Chciałbym poznać panią z własnym mieszkaniem, o podobnych upodobaniach i trzeźwo podchodzącą do życia, które moglibyśmy wspólnie spędzić. Nie szukam kobiety typu „miss" lecz przyjaznej, pogodnej i odpowiedzialnej. Odpowiem na każdy list lub zadzwonię pod podany numer telefonu (sam posiadam komórkę). Oczekuję na tylko poważne i przemyślane odpowiedzi. (6081)

Bliźniak 47/165: Katolik, rozwiedziony, własne mieszkanie na wsi. Poznam katoliczkę w wieku 45–47 lat, która poważnie myśli o życiu, nie szuka przygód, najlepiej z byłego woj. białostockiego, lecz nie jest to warunek. Foto mile widziane – zwrócę. (6082)

Marzena lat 39/160: Wykształcenie średnie, zadbana, o miłej aparycji, lubiąca kino, spacery i przyrodę, mieszkam z dorosłym synem, pragnę poznać pana inteligentnego, zadbanego, bez nałogów, zaradnego, poważnie myślącego o życiu, który podobnie jak ja czuje się samotny. (6083)

Samotny: Mam 28 lat i jestem spod znaku Raka. Zaliczam się do osób sympatycznych z dużym poczuciem humoru. Poznam dziewczynę do lat 30, najlepiej z Białegostoku. Telefon przyspieszy kontakt. (6084)

Wdowa: Miła, pogodna, optymistka, tolerancyjna, o wszechstronnych zainteresowaniach. Posiadam M-4, własnościowe w bloku, na emeryturze, z zawodu kucharka, lat 68, młodszy wygląd. Poznam pana wdowca lub wolnego w odpowiednim wieku, bez żadnych nałogów, zdecydowanego na trwały związek, zdolnego zapewnić godziwe życie. (6085)

Gośka: Jestem niezwykłą 18-latką. Szaloną, lubiącą ryzyko, podróże, dobrą zabawę. Cenię szczerość, przyjaźń i zaufanie. Poznam chłopaka w wieku 18-23 lat. Foto mile widziane. Odpiszę na każdy list. (6086)

Tajemniczy lat 35: Kulturalny, inteligentny, szczupły, przystojny brunet 182 cm, o miłej aparycji, niepalący, niezależny finansowo, uczciwy, wrażliwy, zmotoryzowany kawaler pragnie poznać ładną, szczupłą panią w wieku 19–35 lat, lubiącą aktywny wypoczynek, seks, sport. Stan cywilny pani bez znaczenia. Jeśli możesz być dla mnie uroczą, uczciwą przyjaciółką – spróbuj mnie poznać. (6087)

tom

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

ZATRZYMAĆ CZAS

Życie człowieka ma biologiczny koniec, a starzenie się jest pełne zagadek i tajemnic. Naukowcy zastanawiają się, dlaczego hodowle komórek nowotworowych mogą żyć i mnożyć się bez końca, a zdrowe i prawidłowe komórki organizmu po pewnym czasie nieuchronnie obumierają. Tym ciekawym zagadnieniom chcemy poświęcić kilka odcinków naszego cyklu.

Istnieje wiele hipotez tłumaczących przyczyny starzenia się człowieka. Wydaje się, że ten proces jest wypadkową kilku zjawisk zachodzących już na poziomie komórek budujących nasze ciało. Najpoważniejszym z nich jest APOPTOZA. Nazwa tej udokumentowanej i powszechnie przyjętej teorii nawiązuje do niewinnego greckiego terminu oznaczającego „opadanie płatków kwiatu". W rzeczywistości niesie groźne treści. Zakłada bowiem zaprogramowaną, samobójczą śmierć komórki! Genetycznie zakodowany program z żelazną konsekwencją realizuje samozniszczenie komórek starych lub uszkodzonych. Gen P 53, odpowiedzialny za to zjawisko nazwano „genem śmierci". Genetycy całego świata głowią się, w jaki sposób można blokować „gen śmierci" czyniąc komórki nieśmiertelnymi.

Na razie możemy opóźniać proces starzenia się przyjmując chociażby PREPARATY ŻEŃ-SZENIA. To chyba najsłynniejsza roślina świata nazywana „darem nieśmiertelności". Jest powszechnie używana w Azji od 5 tysięcy lat, a w Europie od XVII wieku, kiedy to była 20-krotnie droższa od złota. Co ciekawe, ludzie żyjący na terenach jej naturalnego występowania (Gruzja, Azerbejdżan, góry Karakorum) należą do długowiecznych. Przekroczenie 110. roku życia nie należy tam do rzadkości. Współczesne doświadczenia nad korzeniem żeńszeniowym pozwoliły opracować leczniczy zakres jego działania. Żeń-szeń wzmacnia i aktywizuje nasze siły fizyczne i psychiczne. Poprawia sprawność intelektualną, podnosi odporność organizmu. Dobre efekty lecznicze obserwowano w depresjach u osób starszych z uogólnionym postępem miażdżycy. Leków żeńszeniowych nie wolno jednak przyjmować dłużej niż 2 miesiące! Konieczne są przerwy, ponieważ może pojawić się tzw. „syndrom żeńszeniowy": uporczywe bóle głowy, złe samopoczucie, a niekiedy znacznie podwyższone ciśnienie krwi.

Leng.



KOSMETYCZKA RADZI

Rozszerzone pory

Młode osoby, które posiadają cerę tłustą, często mają problem z nadmiernie rozszerzonymi porami skóry. W bardzo ciepłe dni lub po wysiłku fizycznym cera przypomina skórkę pomarańczy lub cytryny. Im cera młodsza, tym łatwiej „zamknąć" pory.

Tendencję do nadmiernego rozszerzania pory skórne mają zwłaszcza Do wysiłku fizycznym, w czasie upału, na plaży. Jest to efekt ich intensywnej pracy. Cera sprawia wrażenie nieświeżej i zaniedbanej.

Pielęgnację takiej cery trzeba zacząć jak najwcześniej. Podstawowy zabieg to systematycznie oczyszczanie skóry. Warto co jakiś czas wybrać się do kosmetyczki. W domu zaś trzeba bardzo dokładnie oczyszczać skórę przy pomocy kosmetyków (mleczka, żele, toniki) oraz zwykłej wody z dodatkiem żeli do mycia twarzy.

Tonik lub żel do mycia twarzy warto mieć zawsze przy sobie podczas wyjazdu w plener czy w szkole, gdy w planie jest lekcja wf. Praktyczne są także płatki lub chusteczki nasączone antybakteryjnymi preparatami do odświeżania cery. Można je kupić w drogeriach.

Na co dzień warto również stosować kremy do cer młodych lub trądzikowych, które ograniczają pracę gruczołów łojowych. Po zastosowaniu takiego kremu skóra nie błyszczy się, długo zachowując miłą dla oka matowość.

Dwa razy w tygodniu skórę można umyć papką z otrąb lub zmielonych płatków owsianych albo jęczmiennych. Do przygotowania tego domowego kosmetyku potrzebne będą 2-3 łyżki otrąb lub płatków. Należy je wymieszać z ciepłą wodą i tak przygotowaną papką masować przez kilka minut skórę. Zabieg dobrze oczyszcza pory i odświeża cerę.

Monika

MODA

Etnicznie i retro

Cóż nowego „widać" na sklepowych półkach? W ciągu najbliższych tygodni odwiedzimy kilka największych sklepów, aby przyjrzeć się, jakie trendy proponują nam na tę niezwykle ciepłą wiosnę oraz zbliżające się lato. W sklepie „Carli Gry" dostrzegamy inspirację tkaninami wojskowymi i stylem safari. Na ubraniach pojawiły się naszywane kieszenie, paski i grube przeszycia. Jednak niektórym częściom odzieży projektanci nadali bardziej kobiecego wyglądu, tak, aby pasowały do delikatnego wizerunku wiosennej kolekcji „Jackpot". Wzory wojskowe zastąpiono więc kwiatkami, pozostawiając jednak oryginalne kolory i krój. Projektanci postawili na prostotę, trwałość i wytrzymałość tkanin, co można zauważyć w przypadku surowych, bawełnianych dzianin, twillów, ciężkich lnów i płótna. W tej części kolekcji dominują standardowe kolory: khaki, piaskowy, brąz i naturalna biel.

Część kolekcji „Jackpot" jest też bardzo sportowa, idealna na długie wyprawy. Widać w niej wyraźną inspirację morzem. Paski, które kojarzą się z żeglowaniem są albo wąskie, albo bardzo szerokie. Pojawiają się też dwukolorowe kratki i kwiatki w kilku odcieniach tego samego koloru. Spódnice, spodnie i bluzki uszyte są z materiałów bawełnianych i przewiewnych lnów, zaś odzież wierzchnia została tak zaimpregnowana, aby „uodpornić" ją na wiatr, deszcz i wszelką niepogodę. Podstawowymi kolorami tej części kolekcji stały się: czerwień, biel i granat oraz róż, pomarańcz i jasny błękit.

W sklepie „Carli Gry" znajdziemy też ubrania w duchu marzycielskim i poetyckim, uszyte z prostych tkanin, ale wykończone falbanami i wstążkami, a nawet z asymetriami i delikatnymi nadrukami. Są one głównie w pastelowych kolorach: delikatnych różach, jasnych turkusach i kukurydzianych żółciach z zielonymi elementami. Wszystko to przypomina wiosenny ogród. Na dzianinach pojawiają się też ręcznie malowane motywy kwiatowe i koronkowe wykończenia.

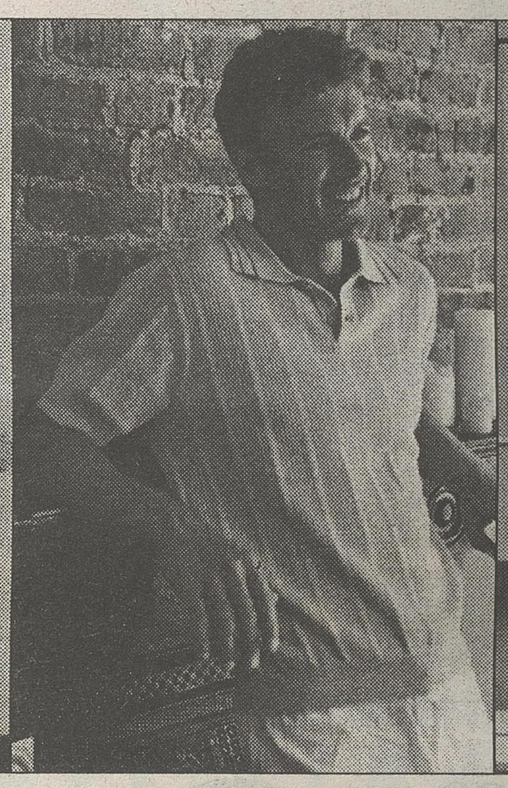
Natomiast inspiracją dla kolekcji męskiej odzieży „Cottonfield" stał się świat sportu i klubów retro. Żeglarstwo, tenis, krykiet i golf oraz ekskluzywny tryb życia, jaki można było obserwować w latach 50. na Lazurowym Wybrzeżu, to główne motywy przewijające się w tej kolekcji.

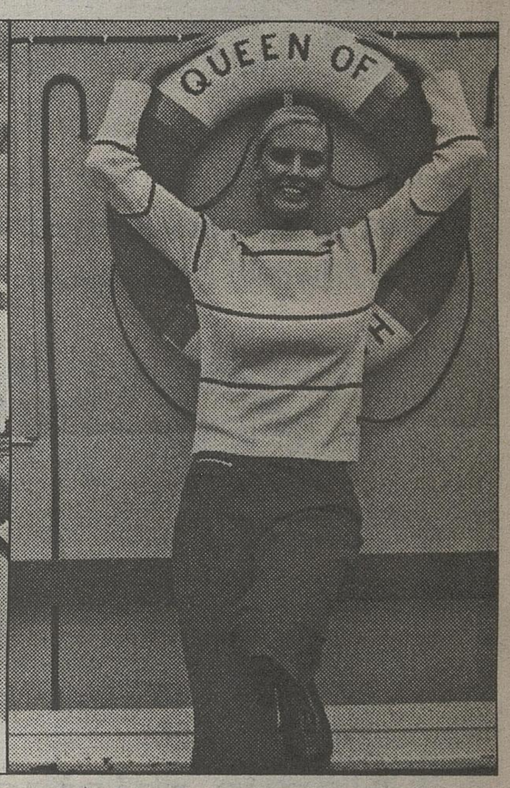


Na co dzień proponuje się panom wielokolorowe i wzorzyste koszule w stylu safari oraz wojskowe spodnie z mnóstwem kieszeni. Podstawowe kolory to czarny i biały, połączone z cieplejszymi odcieniami, takimi jak: tytoniowy, kawowy i śliwkowy. Na chłodniejszy wieczór przyda się też surowy sweter w stylu retro. Wiosna 2002 oraz zbliżające się lato zapowiadają się więc jako połączenie klasycznego stylu z odważnymi elementami etnicznymi i retro.

DONA







NA TALERZU

Kurczak á la frytki

Nadaje się zarówno na obiad, kolację, jak i spotkanie towarzyskie. Kurczak á la frytki jest daniem oryginalnym i smacznym, a z jego wykonaniem poradzą sobie nawet osoby bez doświadczenia kulinarnego.

Do przygotowania (4 porcje) potrzebne będą: pół kurczaka lub 2 bardzo duże udka albo pierś kurczaka, sól czosnkowa, pieprz, 2 jajka, 3/4 szklanki mąki, sól, mleko, olej.

Kurczaka (po usunięciu kości) kroimy na średniej wielkości paski i nacieramy solą czosnkową oraz pieprzem. Odstawiamy na kilka minut. W tym czasie robimy ciasto naleśnikowe, w którym obtoczymy paski kurczaka: do mąki dodajemy jajka, sól do smaku i mleko – mieszamy łyżką lub mikserem. Ciasto powinno być gęściejsze niż na tradycyjne naleśniki.

W tak przygotowanym cieście maczamy kawałeczki kurczaka i smażymy na rozgrzanym oleju. Gdy ciasto nabierze złocistego koloru, kurczaka zdejmujemy z patelni i gorącego przekładamy na talerze.

Kurczaka á la frytki można podać z ryżem lub ziemniakami. Najlepszy jest jednak z dodatkiem bardzo dużej porcji sałatki. Może to być zarówno sałatka sezonowa, np. ze świeżych ogórków, rzodkiewek czy pomidorów z dodatkiem śmietany i przypraw, jak i z warzyw z puszki czy słoików – co kto lubi i co akurat jest pod ręką.

Frytki z kurczaka będą również doskonałe z tradycyjną sałatką jarzynową albo sałatką egzotyczną – np.: z selera naciowego, jabłek, rodzynków, orzechów włoskich, mandarynek i majonezu.

Piękny, złocisty kolor i smak dania podkreśli „zielenina" – koperek, nać pietruszki, szczypior, świeże listki mięty czy majeranku.

Monika

HOROSKOP

BYK 21 IV - 21 V

Dobrze zabezpieczysz się przed ludźmi, którzy mogą być Ci nieżyczliwi. Jakiś problem zbliża się do szczęśliwego rozwiązania. Podniesienie nastroju na pewno wpłynie na kontakty z kimś spod znaku Panny. Niewykluczone większe, już wakacyjne wydatki.

BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

Optymistycznie. Ucieszą Cię nawet zupełne drobiazgi. Warto przeanalizować pewne plany, masz przed sobą zupełnie nietypowe spotkania. Osobiste prognozy wyglądają znacznie lepiej, pod warunkiem nabrania dystansu nie tylko do własnych spraw i problemów.

RAK 23 VI - 22 VII

Poradzisz sobie. W wirze działań nie utracisz własnej hierarchii wartości. Świadoma, a nawet uporczywa konsekwencja, wkrótce powinna przynieść pierwsze owoce. Nowe interesy. Zastanów się dwa razy, utrata większych pieniędzy będzie niezwykle przykra.

LEW 23 VII - 23 VIII

Nie wpadaj w panikę. To prawda, zostałeś potraktowany w sposób nie do końca zgodny z Twoimi oczekiwaniami. Jednak spokojnie, Twój moment nadejdzie. Intuicja rzadko Cię zawodzi. Usiądź i odetchnij. W końcu wszystko doprowadzisz do szczęśliwego finału.

PANNA 24 VIII - 23 IX

Uporządkujesz finansowe sprawy. Czy koło fortuny obróci się na Twoją korzyść? Warto posłuchać bliskiej osoby i pójść na kompromis. A wiosenny odpoczynek wyjdzie Ci tylko na zdrowie. Spodziewaj się miłych odwiedzin. Więcej ciepła w kontaktach rodzinnych.

WAGA 24 IX - 23 X

Koniec wizji braku szans i perspektyw. Wzmocnisz ducha i zahartujesz ciało. Planom na przyszłość towarzyszyć będzie mocne przekonanie o własnej wartości. Możliwe jakieś nieporozumienie, jednak nie bierz go sobie do serca. Odkurzysz pewne pomysły.

SKORPION 24 X - 22 XI

Zaspokoisz swoją ciekawość. Zrozumiesz wszystkie szczegóły planowanej inwestycji, nawet te niezbyt dopracowane. Z radością wykorzystasz wsparcie pewnej życzliwej osoby. Wyprostujesz małe nieporozumienie, a także bez problemów zapanujesz nad emocjami.

STRZELEC 23 XI - 22 XII

Więcej zainteresowania poświęcisz sprawom swoich bliskich. Przed Tobą okres naprawdę dobrych układów w pracy. Będziesz otwarty, ale nie dasz się wciągnąć w cudze przepychanki. Wszystko, co dotyczy pewnego Raka, powinno się rozwinąć pod koniec tygodnia.

KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I

Powinieneś się lepiej poczuć, kiedy przestaniesz obciążać organizm. Może byś przystopował z przejmowaniem cudzych obowiązków? Wszystko pięknie, ale raczej świata nie zbawisz. Porozglądaj się dookoła i zaplanuj naprawdę przyjemny urlop z miłymi ludźmi.

WODNIK 21 I - 19 II

Świetny czas na nawiązywanie nowych, obiecujących kontaktów. Znacznie więcej okazji do samodzielnego, skutecznego działania. Ewentualne niepowodzenia będą doskonałą szkołą na przyszłość. Jakieś sprawy zaczną rozwijać się zupełnie bez Twojego udziału.

RYBY 20 II - 20 III

Solidna praca. Nic dziwnego, chcesz przecież zostać człowiekiem niezależnym materialnie. Udana współpraca. Niektóre swoje zamierzenia doprowadzisz nie tylko do końca, ale i rozszerzysz zasięg działania. Niewykluczone, że odkryjesz jakąś nową pasję...

BARAN 21 III - 20 IV

Weź się w garść i przestań użalać nad swoim losem. I lepiej opanuj skłonność do wybuchów, nie tylko Ty masz jakieś problemy. W sprawach urzędowych przesunięcia terminów. Wybierz się na piękny, wiosenny spacer. Porozmawiaj z kimś spod znaku Koziorożca.

luc

12 maja dzień otwarty samochodów terenowych



zapraszamy na prezentacje nowych modeli 4x4

X-TRAIL ■ PICKUP ■ TERRANO ■ PATROL

Autoryzowany Dealer Nissan Poland
Krzysztof Musiński
15-124 Białystok, ul. gen. Andersa 87, tel. (0 85) 653-97-47, faks (0 85) 652-50-50

DWUDNIOWE SZALEŃSTWO CENOWE!!!
13-14 maja

ORBIS TRAVEL

WŁOCHY 75 zł/os.
wioska Solarium***
COSTA BRAVA 90 zł/os.
apt. Wakacyjne**/***
CHORWACJA 140 zł/os.
apt. Savudrija***
COSTA DEL SOL 215 zł/os.
apt. Aztec Country Club***
KRETA 990 zł/os.
apartamenty**

Rynek Kościuszki 13,
tel. 742-16-27, 742-30-47, fax 742-16-28

Typ zwycięzcy



Targowa promocja okien!
www.dmd.bialystok.pl

Jeśli myślisz o oknach...
Zamów na Forum Budownictwa a otrzymasz dodatkowy rabat (stoisko nr A 12)

DMD PROFESIONAL
Łyski 6B
k/Białegostoku
tel./fax (085) 719-30-28

KREDYT w BANKU jest nieosiągalny?

Mamy dla Ciebie nową ofertę na zakup domu, mieszkania lub samochodu!

•TANIO•SZYBKO•BEZPIECZNIE•

- *niskie stałe oprocentowanie*
- *czas spłaty do 10 - ciu lat*
- *bez zdolności kredytowej*
- *możliwość negocjacji*



OFERTA LIMITOWANA
WIĘC ZAREZERWUJ
UMOWĘ TELEFONICZNIE!

Białystok:
ul.Piękna 5/27
085/ 745 57 47
085/ 745 57 48

Ostrołęka:
ul.Kilińskiego 14
029/ 764 86 47

Łomża:
ul.Polowa 45/105
086/ 216 37 93

Giżycko:
ul.1-go Maja 3b
087/ 429 32 22
087/ 429 34 79

Ełk:
ul.Armii Krajowej 26 IIp.
087/ 621 54 42
087/ 621 54 87

Suwałki:
ul.Chłodna 5/9
087/ 563 02 92

STIHL®

PROMOCJA KOS SPALINOWYCH!

✓ NOWOCZESNE ✓ NIEZAWODNE ✓ BEZPIECZNE

KOSA SPALINOWA STIHL FS 36 już od 649,-



GRATIS* DO WYBRANYCH MODELI
LUB

www.stihl.pl • infolinia: (061) 816 62 16

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Berlinga 31, tel. 853 68 04; Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Pocztowa 7, tel. 428 13 08; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Orzysz** - Ełcka 25, tel. 423 77 46; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Pisz** - Świerczewskiego 55 (Woj. Polskiego), tel. 425 13 68; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 0 608 402 695; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 22 51 w. 51; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 565 13 03, 1 Maja 6, tel. 566 42 40; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

* Szczegóły promocji u dealerów

N55702gwbo

Nasze miejsce jest w ogrodzie !



OLEJ SILNIKOWY GRATIS!*

SOLO®

*Oferta ważna od 12.04.02 do 31.05.02 lub do wyczerpania zapasów.

DYSTRYBUCJA: "EXTECH" Kraków, ul. Somowiecka 91 tel. (012) 638 20 55
fax (012) 636 64 65 www.extech.com.pl e-mail: office@extech.com.pl

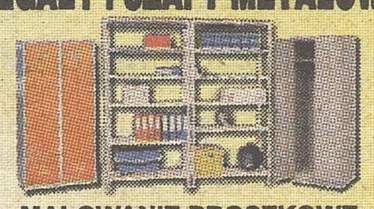
Zapraszamy do naszych punktów handlowo-serwisowych:

P.H.U. SOLO, BIAŁYSTOK, ul. Wasilkowska 47B, tel. (085) 67 52 069
AMAH S.C. BIAŁYSTOK, ul. Choroszczańska 11 tel. (085) 652 23 66, 651 25 90
CENTRUM OGRODNICZE OGRODOM, ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 38A, tel. (086) 216 39 66
Sklep Ogrodniczy ABC S.C., AUGUSTÓW, ul. Nowomiejska 3A, tel. (087) 64 321 55
Centrum Ogrodnicze ILEX, SUWAŁKI, ul. Wojska Polskiego 56, tel. (087) 566 61 91
Z.U.H. Las-Ogród, PISZ, ul. Piłsudskiego 30, tel. (087) 42 50 166

N659302gwbo

TETEREM
15-522 Białystok-Zasłanki
ul. Usługowa 4,
tel./fax (085) 741-90-04, 741-90-70

REGAŁY i SZAFY METALOWE



N105802gwbh

MALOWANIE PROSZKOWE
- Gięcie i cięcie blach
- spawanie

KWASOODPORNE ŚRUBY, NAKRĘTKI, WKRĘTY itp.

A.J. OKNA S.C.



OKNA
DRZWI
ZABUDOWY BALKONÓW

N106102gwbh

UWAGA - NOWY ADRES:
BIAŁYSTOK ul. Starobojarska 10
tel. (085) 732-59-06
ŁAPY ul. Armii Krajowej 1 nad "Łapianką"
tel. (085) 715-73-00

PPMD KRUSZBET SA w Suwałkach ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż autobusu marki AUTOSAN H. 10-10-02 na 45 miejsc, silnik o poj. 6474 cmszesc, blachy nierdzewne, przebieg 38.000 km, r.b. 1999, pierwsza rejestracja sierpień 1999 r., kolor zielony, stan idealny.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Zarządu Spółki w Suwałkach, ul. Bakałarzewska 86 pokój nr 8 w dniu 21 maja o godz. 11.00.
Cena wywoławcza autobusu wynosi 170 tys. zł netto.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10.000 zł w kasie Spółki w dniu przetargu do godz. 10.30, lub okazanie Komisji przetargowej potwierdzenia wpłaty na konto: Bank Przemysłowo-Handlowy PBK S.A. w Krakowie Oddz. w Suwałkach nr **11101532-401530008061**.
Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 500 zł (słownie pięćset złotych). Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny wywoławczej lub w przypadku uchylenia się oferenta, który wygrał przetarg od zawarcia umowy.
Sprzedający zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Autobus można oglądać w dni robocze w godz. 7.30 - 14.00 pod ww. adresem.

M821502GWBO

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

Oferta weekendowa ważna od 10.05 do 12.05.2002 r.

Szukaj produktów ze znakiem

PROMOCJA WEEKEND



Sok pomarańczowy 1,5l **2,99** szt.



Noga z kurczaka do grilowania **5,99** kg

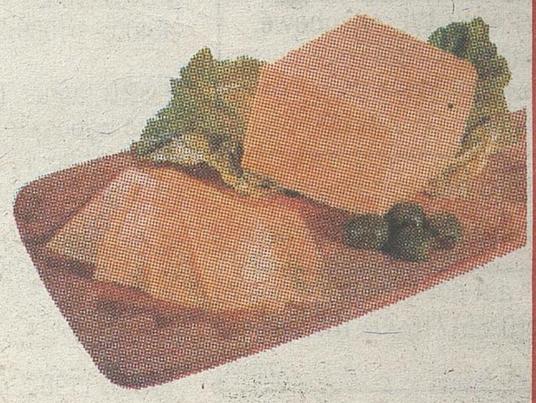
PRODUKCJA WŁASNA Auchan



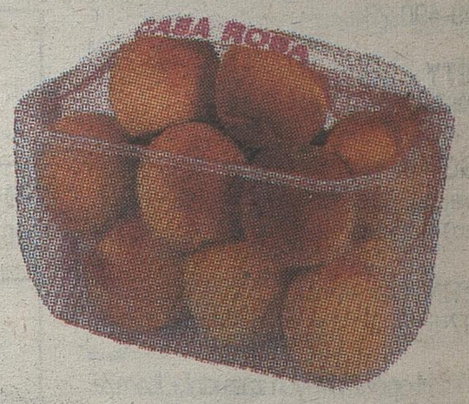
Kiełbasa grilowa **6,99** kg



Masło extra 200 g **1,49** szt.



Ser edamski **9,99** kg



Brzoskwinia koszyk 1 kg **6,99** opak.



Ketchup 580 ml Czerwony Smok **3,79** szt.



POLLENA 3 kg biel i kolor **16,99** opak.

Okazja goni okazję!

Polecamy szeroki wybór tortów oraz realizujemy zamówienia na torty komunijne

PRODUKCJA WŁASNA Auchan

w cenie od 19,99 zł/kg

Białystok, ul. Produkcyjna 84

Zapraszamy: poniedziałek-sobota 7.00-22.00
niedziela 9.00-21.00

Auchan

OFERTA WAŻNA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW MAGAZYNU. CENY WSZYSTKICH PRODUKTÓW ZAWIERAJĄ VAT. Auchan informuje, że zdjęcia niektórych produktów nie są dokładnym odzwierciedleniem rzeczywistości.

N105002gwbh

PRACA

ZATRUDNIĘ

ANGLIA legalna bez kwalifikacji. ☎0-503-463-437.
007814A

CHAŁUPNICTWO bez wkładu finansowego. Koperta, znaczek. „GA Victoria", Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.
008098A

CHAŁUPNICZE od zaraz. ☎(0-24)355-72-62.
008177A

CHAŁUPNICZO- montaż sztucznej biżuterii. ☎0-602-395-001.
007895C

EMERYTOM zmotoryzowanym. ☎(0-85)715-73-73.
007944A

FIRMA Handlowa zatrudni pracowników na stałe. Suwałki. (0-87)563-16-85.
001217A

FRYZJERKĘ. ☎(0-85)742-76-65, ☎0-502-069-078.
008372A

KIEROWCÓW na tira do jazdy po kraju na stałe z dużą praktyką, ☎(0-85)65-02-199, ☎0-602-557-199.
008412A

KOBIETOM - opieka, Włochy, Hiszpania. ☎0-609-490-235.
002993B

KOBIETY - opieka, sprzątanie - Grecja. ☎0-504-437-041.
008236B

KSIĘGOWĄ do prowadzenia firmy transportowej na stałe, ok. Łap, ☎(0-85)65-02-199, ☎0-602-557-199.
008413A

LAKIERNIKA samochodowego przyjmę, ☎71-97-512.
008401A

MŁODYCH operatywnych zatrudnię. Łomża, ☎(086)216-44-18, 0501-269-220.
001240A

MAJSTRA do budowy domu zatrudnię. ☎0-502-093-987.
008600A

MĘŻCZYŹNI, kobiety- opieka, Włochy. ☎0-608-89-10-70.
007473A

MUROWANIE zlecę: ☎0-602-52-77-54
008161A

PILNIE! Umieścimy reklamę- 2500 (pojazdy, budynki). ☎0-602-39-49-31.
007895B

Dobrze rozwijająca się firma w Suwalskiej Strefie Ekonomicznej poszukuje doświadczonych narzędziowców do pracy przy wykonawstwie form wtryskowych, wykrojników i oprzyrządowań. Potrzebni fachowcy do samodzielnej pracy na obrabiarkach CNC, drążarce wgłębnej, drutówce i obrabiarkach manualnych. Odpowiednim zamiejscowym kandydatom oferujemy pomoc w zakwaterowaniu. Kontakt: tel. (0-87) 565-38-37, 565-41-01 (A. Kowalik)
M122402GSBS

PILNIE. Zlecimy składanie długopisów (dostawa- odbiór). ☎0-501-664-419.
006937B

PRACA w ogrodnictwie- Anglia. ☎0-609-700-896.
008571A

PRACA w Szwecji. (089)541-09-86, 0505-938-359.
001297A

PRZEDSTAWICIELI handlowych - meble, zatrudnię. ☎(0-12)267-05-19.
007764A

RECEPCJONISTĘ(TKĘ) z referencjami -☎(086)272-06-30.
001237A

SKŁADANIE długopisów. ☎060-44-77-894.
006937A

SZEFA kuchni -☎(086)272-06-30.
001237B

UMOWA! Domową pracę oferuje wydawnictwo 800 brutto. ☎0-609-139-641.
007895A

W zawodzie lakiernika przyjmę uczni niepełnoletnich. Saturna 69.
008580B

ZATRUDNIĘ ekspedientkę inteligentną, uczciwą, zaradną w sklepie odzieżowym. Białystok, Lipowa 1.
008530A

ZATRUDNIĘ lakiernika, Saturna 69.
008580A

ZATRUDNIĘ samotną kobietę (45- 60 lat). Zapewniam wyżywienie, zakwaterowanie i wynagrodzenie. ☎(0-87)621-34-62.
000401A

ZATRUDNIĘ sprzedawców w sklepie branży przemysłowej. ☎0601-672-667.
001199A

ZATRUDNIMY panie do przyuczenia przy szlifowaniu elementów drewnianych. Kontakt osobisty z dokumentami: Suwałki, Platynowa 5.
001303A

ZLECĘ budowę domu, Augustów. ☎0-502-093-987.
008599A

ZLECĘ wykonanie modernizacji chlewni -stan surowy. ☎(085)719-60-45.
008628A

ZLECIMY klejenie toreb papierowych. ☎0-604-406-785.
006937C

SZUKAM PRACY

MŁODY, dyspozycyjny z własnym samochodem dostawczym. 0600-24-68-35.
001229B

AUTOMOTO

KUPIĘ

***POWYPADKOWE - GOTÓWKA. ☎0504-101-449.**
005910C

*POWYPADKOWE - osobowe, dostawcze - gotówka, ☎0604-228-214.
005913C

***POWYPADKOWE,** zniszczone do remontu, ☎0601-617-279.
005912C

*SKUP aut powypadkowych, ☎(0-85)716-48-16.
005911C

GŁOWICĘ do cinquecento 700. 0604-619-098.
001237A

JELCZ 3W317. ☎0-602-442-416.
008214A

POWYPADKOWE i nieuszkodzone - gotówka, ☎(0-85)7197-542, 0604-95-95-99.
000723A

ROZBITE, ☎0603-050-603 ☎0602-740-749
000059A

SPRZEDAM

ŻUK (1977) przewóz mebli - zamiana na przyczepkę. ☎(0-86)273-14-58.
000484A

ŻUK (1991) sprzedam. ☎()-85)716-83-88.
008180B

ŻUK blaszak 9 osób. ☎(0-87)643-38-44, ☎0-605-567-579.
008351A

ŻURAW do drewna Jonsered 80. ☎0-606-349-243
008558A

126P (1998) bezwypadkowy, stan idealny. ☎(086)219-89-74.
001255A

AGREGAT prądotwórczy HDS, dźwig, kabina 508 Herc, kontenery. ☎0604-403-578.
008312A

AUDI 100 2,5 TDi (1992), 28.500 zł. ☎(087)56-75-97.
008311A

BEZPOŚREDNI importer samochodów z Belgii, Francji (2000-2002), cotygodniowe wyjazdy. ☎0602-591-457, ☎0602-557-199.
008330A

BMW 520 (1989/90), instrukcja gazowa, grafit, stan bdb, 14.500 zł. ☎0502-778-730, ☎(086)277-40-80.
008310A

BMW 525 TD (19940. ☎(085)721-66-49.
008396A

CAMPING Hobby (1987) 6m długości, pełne wyposażenie. ☎(0-86)272-70-95, ☎0-606-114-007.
000486C

CC 704 cmsześc (1997), alarm, 9.100 zł. (085)730-11-62, ☎0601-911-056.
008411A

CINQUECENTO (1996): ☎(086)212-50-71, 0600-859-869.
001278C

CITROEN C25 bus (1992) 1,9D. ☎0600-941-255.
008307A

CZĘŚCI do Oltcita. ☎(0-85)66-31-021 po 17.00.
008553A

CZĘŚCI volvo F616S, merced. 19330, silniki, skrzynie, kontenery samoch. ☎0-604-403-578.
008344A

FIAT 126p „Elegant" (XII 1999), I właściciel, bezwypadkowy. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199.
008303A

FIAT 126p „town" (1999). 0600-941-499.
001309A

FIAT 126p (12.1999). ☎(0-86)273-86-62.
000488B

FIAT 126P (1993), stan techniczny dobry + komplet opon zimowych. ☎0606-133-163.
000114A

FIAT ducato, (1995), 2.5TDi maxi, 26.000 zł. ☎0-502-654-540.
008456A

FORD escort 1,6 16V (2000), 26.000 zł. ☎(085)715-52-03, ☎0502-768-779.
008304A

FORD escort 1,8D kombi (1992), 11.900 zł. ☎0600-267-602.
008302A

FORD fiesta 1.1 (1991/92). ☎(0-85)675-07-26.
008491A

FORD mondeo 1,6 (1994), alarm, 15.200 zł. ☎(085)730-11-62, ☎0601-911-056.
008448A

FORD taunus (1982) instalacja gazowa, 1.400,- ☎(086)216-76-67.
001274A

FORD taurus, (1993), 3.0 V6, gaz, bogate wyposażenie + skóra, klimatyzacja, stan bdb, 18.500,-. ☎(0-85)868-14-10, ☎0-691-388-748.
008594A

FORD transit, 2.5D, (1993), sprowadzony z Niemiec. ☎(0-86)273-51-88, ☎0-504-926-671.
000469A

ISUZU (1988) diesel, iveco 35-8 (1988) +części, silnik JFA. ☎0604-403-578.
008293A

JELCZ 316 wywrot. ☎(0-85)6-544-844, ☎0-502-545-636.
008480A

KIA pridge, 1.3, (1999), I właściciel, 44000 km, alufelgi, bezwypadkowy, zamiana, 14.250,-. ☎0-604-125-752, ☎(0-85)654-07-83.
008451A

KONTENER aluminiowy, ☎0-504-578-550.
008473B

KONTENER izoterma +winda. ☎0604-576-148.
001278B

KOPARKĘ castor 603 kołową, 8.000 zł. ☎0602-858-217.
008290A

LIAZ wywrotka (1989); Kamaz wywrotka (1998). ☎(086)472-15-42, 0602-115-158.
001262B

LUBLIN (1995), faktura VAT. 0602-861-635.
001254B

MALUCH (1994)+ drugi gratis, 3500 zł. ☎0-692-278-187.
008420A

MATIZ life (1999), garażowany, 14.700 zł. ☎(0-85)653-81-65.
008208A

MAZDA MX-3 1.6 16V (1992), atrakcyjny wygląd, stan idealny, 13.500 zł. ☎0-608-74-66-48.
008381A

MAZDA xedos 6, (1998/99), klimatyzacja, skóra, zamiana, 46.950 zł. ☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.
008430A

MERCEDES 123 2.4D, ☎(0-85)675-45-11 wieczorem.
008570A

MERCEDES 123D, stan idealny. (0-87)569-12-40.
001252A

MERCEDES 124 2.5D, zamiana. ☎0-600-87-90-67.
008478A

MERCEDES 914+ HDS (1995), bez prawa rejestracji. ☎(0-86)272-70-95, ☎0-606-114-007.
000486B

MERCEDES bus 208 (1991), 9-osobowy. (0-87)566-67-59.
001240A

MERCEDES C-220 CDi, kombi, (12.2000), 20000 km, 13.100 EURO+ opłaty. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
008316A

MERCEDES S280, gaz, alufelgi, (1985), stan bdb, zamiana, 14.950 zł. ☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.
008466A

MERCEDES vito 110CDi (10.2001), dostawczy, blaszak, ABS, wspomaganie, bezwypadkowy, 51.500+ VAT. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
008385A

MERCEDES vito 110CDi, (12.1999), 53000 km, dostawczy, 12.200 EURO+ VAT od faktury. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)65-02-199.
008321A

MIGOMATY, spawarki, tigi- sprzedaż, naprawa. ☎(0-87)643-53-81.
008314A

MONDEO kombi, 1.8TD, (1995). ☎0-609-768-956.
000497A

MOTOCYKL Dniepr MT-11 (1990). ☎0-692-353-149.
008543A

MOTOR Honda CB250RS (czterosów). 2.600 zł. (0-87)565-51-95.
001308A

NACZEPA wywrotka LAG 36 msześc, (1993), na poduszkach, stan idealny, 12.200 euro +Vat. ☎0602-557-199, 0602-591-457.
008328A

NISSAN 200SX 1.8T, 117000 km, (1994), 19.950 zł. ☎0-604-125-752, ☎(0-85)654-07-83.
008427A

NISSAN sunny 2,0 GTi (1992), I rejestracja (1993), stan bdb, 10.500 zł. ☎663-42-52.
008327A

OPEL corsa 1,2 (1996). 15.400 zł. ☎0600-267-602.
008324A

OPEL corsa, (1986), ☎(0-87) 42-18-732.
000243A

OPEL - części, Krucza 7, ☎(0-85)745-30-23.
008500A

OPEL vectra 1,7D 91991), 12.500 zł. ☎(085)711-31-93.
008323A

PEUGEOT 206 1.4 16V (12.1999), 5-drzwiowy, 68.000 km, klima, czarna perła, 29.800 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
008348A

PEUGEOT 206, 2.0D, (2000), idealny. ☎0-502-654-540.
008460A

PEUGEOT 306 1.6 (1995/96), 14.900 zł. ☎0-600-267-602.
008352A

PEUGEOT 405, dziewięcioletni. ☎(0-85)744-35-80.
008510A

PEUGEOT 405GLX, (1993), ABS, WK, CZ, VAT. ☎0-606-40-99-98.
008146A

PILNIE sprzedam Lublin II: skrzyniowy (1999), towos (1998); Avia vojager skrzyniowy (1997) -stan bdb. ☎0608-520-156, 0608-520-055.
001271A

POLONEZ (1986), motocykl MZ trophy. ☎(0-87)644-67-69.
008240A

PRZYCZEPA campingowa Dethleffs/83 dł. 7m, dwuosiowa, 5-osobowa, stan idealny, 12.000 zł. ☎0-607-986-905.
008567A

PRZYCZEPA kempingowa Burstner, (1991), kip, (1991), (1980), od 7.000,-. ☎0-502-654-540.
008461A

PRZYCZEPA namiotowa, sześcioosobowa, SKIF-2. ☎0-606-40-99-98.
008147A

PRZYCZEPĘ kempingową, tanio! ☎(0-87)428-43-71.
000244A

PRZYCZEPKĘ. ☎(0-86)277-55-58.
000492A

RAMA do naprawy samochodów, kompletna, profesjonalna, 7.000,-. ☎(0-85)66-19-032.
008474B

SKODA octawia 1,6; 101 KM (1998). ☎0503-823-669, dom.: (086)2199-107.
001242A

STAR 1142 stan bdb. (0-89)752-68-35, 0601-420-927.
001302A

STAR 244 na części. (0-87)568-11-37, 0501-702-685
001306A

STAR 266 dłużyca, ☎(0-87)42-59-107.
007616A

STAR 29 HDS, zarejestrowany, gaz, nowy typ kabiny, 4.500,-. ☎0-601-73-55-58.
008259B

SUZUKI baleno, 1.6 sedan, (16.05.96), salon, bezwypadkowy, 64000 km, bogate wyposażenie, 19.500 zł lub zamiana na suzuki vitarę. ☎(0-85)739-40-47, ☎0-606-796-870.
008417A

SUZUKI vitara, 2.0 V6, (1996), długi, orurowany, klimatyzacja, 33.000,-. Pilnie! ☎0-504-578-550.
008474A

TALBOT „Solara" (1983), sprawny, 1.000 zł. ☎(0-85)732-01-13.
008552A

VOLKSWAGEN T4 (1992) 5-osob. 1 t ładowności. ☎(086)2183-299, 0608-872-933.
001281A

VOLVO 440, 1.8 benzyna, części, od 10 zł. ☎0-606-651-571.
008440A

VOLVO S-40, 1.6 16V, 110 koni, (11.2001), 53.900 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
008342A

VOLVO V-70, 2.5TDi, (10.2001), pełne dodatkowe wyposażenie, 17.500 euro + opłaty. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
008339A

VW golf III 1,9TD (1992), 16.800 zł. ☎(085)730-50-55, ☎0607-265-329.
008446A

VW LT28, skrzyniowy, (1982), kapitalny remont, 14.500,-. ☎(0-87)610-50-01, ☎0-505-518-467.
000395A

VW LT35, 2.5TDi, (1997), średni, wysoki, 178000 km, książka serwisowa, ☎0-503-977-209.
008024A

VW passat combi 1,9D (1992), stan bdb, 16.500 zł. ☎(085)730-50-55, ☎0607-265-329.
008407A

VW passat, 1.8 G60 syncro kombi, czerwony, 175000 km, 15.500 zł. ☎0-504-99-55-12.
008450A

VW sharan, 2.0E+ gaz, (1996), 35.500,-. ☎0-504-183-023, ☎(0-85)661-47-50.
008489A

VW T4 1,9TD (1995), czerwony, 7-osobowy, oszklony. 0503-62-90-96.
001225B

WAŁ, most - transit, 500-600,-. ☎0-504-319-165.
008471B

WSK-125 zarejestrowana. ☎(0-85)719-77-79.
008210A

AUTOALARMY

„ALAR"- alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (0-85)741-64-61.
000007C

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.
000217D

„DOBRZYNIEWO", k.Fast, TVB 636, ☎(0-85) 71-97-196.
008219A

SOKÓŁKA - kupno, sprzedaż, zamiana. ☎(0-85)711-56-48, ☎0-600-87-90-67.
006511A

INNE

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty. ☎(085)65-470-65.
007017A

ZAKUPY

HURTOWNIE

AGREGATY prądotwórcze: ☎(086)278-29-90, (086)474-04-67.
001215A

HURTOWNIA „ZORZA" oferuje: *nasiona, *folie, *węże, *opryskiwacze, *środki ochrony roślin, *drzewka, *krzewy, *inne. Zambrów, Grunwaldzka 8. ☎(086)271-48-75.
000894A

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), ☎(0-85)743-41-60.
000220A

SPRZEDAŻ hurtowa kostki granitowej w cenie producenta. ☎609-959-732.
000926A

Pozostałe ogłoszenia drobne na str 12-14

MONITOR EŁCKI

Nr 95

Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Ełku



Przeprowadzka szpitala, dzięki dobrej organizacji trwała zaledwie kilka dni

Ełcki szpital zmienił swoją siedzibę

Zakończona przeprowadzka

Szpital miejski w Ełku nie działa już w budynku przy ul. Mickiewicza. W ciągu ostatniego tygodnia pacjentów oraz tony sprzętu przewieziono do nowych pomieszczeń na osiedlu Baranki. Zmiana ta zdecydowanie wpłynie na poprawę komfortu leczących się osób. To jednak jeszcze nie koniec budowy.

Od momentu przejęcia przez Urząd Miejski w Ełku budowy nowego szpitala na osiedlu Baranki minął zaledwie rok, a już 9 maja placówka zdrowia całkowicie wyprowadziła się z budynku przy ul. Mickiewicza.

– Przeprowadzka trwała zaledwie kilka dni – mówili pracownicy szpitala. – Codziennie przewoziliśmy po kilka „tirów" sprzętu. Była to ciężka – ale trzeba to przyznać – bardzo dobrze zorganizowana praca.

Oprócz pracowników przy przeprowadzce pomagali również wolontariusze, dla których nie jest obojętny los, czekającej około 20 lat na nową siedzibę, ełckiej placówki zdrowia.

Początek inwestycji datuje się bowiem na początek lat 80-tych minionego wieku. Urząd Miasta w Ełku budowę przejął jednak dopiero w 2001 roku. Okazało się bowiem, że prowadzące placówkę Starostwo Powiatowe, ze względów finansowych nie jest w stanie dokończyć rozpoczętej budowy. Samorząd miejski zaciągnął na ten cel kredyt w wysokości 10 mln zł. W sumie całość inwestycji pochłonie kilkanaście milionów złotych z kasy miejskiej. Natomiast z budżetu centralnego na inwestycję przekazano na razie ok. 5 mln zł, na kolejne 6 mln zł samorząd czeka. Obecnie do nowych budynków przeniesiono wszystkie oddziały funkcjonujące dotychczas w starym obiekcie. Tylko punkt pobrań badań laboratoryjnych pozostaje nadal przy ul. M. Konopnickiej. Książeczki RUM od 10 maja 2002 r. odbierać będzie można przy ul. Baranki 24.

Mimo że nowy szpital leży na obrzeżach Ełku, dojazd do niego nie powinien stanowić problemu. Specjalnie dla rodzin odwiedzających chorych Miejski Zakład Komunikacji uruchomił dodatkową linię (nr 15), którą można dotrzeć pod sam budynek. **(xjed)**

Najważniejsze telefony do nowego szpitala:

Izba przyjęć – 620-95-12, **Ambulatorium chirurgiczne** – 620-95-14, **Chirurgia** – Gabinet ordynatora – 620-95-48, Gabinet lekarzy – 620 95 50, Dyżurka pielęgniarek – 620-95-49, **Ginekologia** – Gabinet ordynatora – 620-95-41, Gabinet lekarzy – 620-95-40, Dyżurka pielęgniarek – 620-95-42, **Położniczy** – Gabinet ordynatora – 620-95-32, Gabinet lekarzy – 620-95-31, Dyżurka położnych – 620-95-33, **Noworodki** – Pokój ordynatora – 620-95-27, Gabinet lekarzy – 620-95-28, Dyżurka pielęgniarek – 620-95-30, **Intensywna terapia** – Dyżurka lekarska – 620-95-15, **Wewnętrzny** – Gabinet ordynatora – 620-95-57, Pokój lekarzy – 620-95-58, Gabinet plg oddziałowej – 620-95-60, **Dziecięcy** – Pokój ordynatora – 620-95-43, Pokój lekarzy – 620-95-44, Punkt pielęgniarski – 620-95-46, **Płuc i gruźlicy** – Gabinet ordynatora – 620-95-20, Gabinet lekarski – 620-95-22, Dyżurka pielęgniarska – 620-95-18, **Kardiologia** – Pokój lekarzy – 620-95-63, Dyżurka pielęgniarek – 620-95-61, **Zakład P I O** – Gabinet kierownika – 620-95-52, Gabinet lekarzy – 620-95-53, Dyżurka pielęgniarek – 620-95-54, **RTG** – Pokój lekarzy – 620-95-04, **Laboratorium** – Pokój kierownika – 620-95-08, Pokój dyżuru technika – 620-05-09, **Z-ca dyr. ds. lecznictwa** – 620-95-65, **Naczelna pielęgniarka** – 620-95-56, **Kancelaria szpitalna** – 620-95-66, **Sekretariat** – 620-95-71, **Księgowość** – 620-95-73, **Kadry** – 620-95-77.

Zmienia się wizerunek ełckiego stadionu

Komfort dla kibiców

Trwa modernizacja stadionu 1000-lecia. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Ełku przeznaczy na ten cel kilkadziesiąt tysięcy złotych. Już niebawem w czasie sportowych imprez kibice zasiadać będą w nowych, plastykowych ławkach.

Poważniejszych remontów na ełckim stadionie nie było od lat. Teraz administrujący obiektem Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji rozpoczął prace przy zmianie trybun. Zniszczone, drewniane ławki zastąpią nowoczesne, plastykowe krzesełka.

– Na początek położona zostanie betonowa wylewka. Właśnie teraz ekipa budowlana nad tym pracuje – mówi Karol Sasiński, dyrektor MOSiR-u w Ełku. – Później umieszczone zostaną na niej, w pięciu rzędach plastykowe krzesełka. Zdecydowanie poprawi to zarówno wygląd stadionu, jak i komfort oglądania imprez sportowych.

Na odnowionych trybunach będzie mogło zasiadać jednorazowo ośmiuset kibiców. Koszt inwestycji zamknie się w kwocie 80 tysięcy złotych.

– 50 tysięcy złotych kosztuje tylko betonowa wylewka – mówi Sasiński. – Zamontowanie krzesełek pochłonie kolejnych 30 tysięcy złotych.

Modernizacja trybun wymagała wcześniejszego lepszego zabezpieczenia obiektu. MOSiR poprawił więc ogrodzenie od strony ul. Toruńskiej.

– Wiadomo, że nie wszyscy szanują mienie publiczne – tłumaczy dyrektor MOSiR-u. – Trzeba więc było zadbać o większe zabezpieczenie stadionu. Dlatego też podwyższyliśmy ogrodzenie.

(xjed)



Prace na stadionie trwają, na nowych trybunach będzie można zasiąść już na początku czerwca

System do wdrożenia

Marek Chojnowski, naczelnik Wydziału Planowania i Rozwoju Miasta Ełku uczestniczy w tworzeniu systemu wdrażania funduszy strukturalnych i unijnych funduszy spójności w Polsce.

– W grupie opracowującej program operacyjny znalazłem się nie bez powodu – mówi M. Chojnowski. – Wcześniej uczestniczyłem już w podobnych przedsięwzięciach.

Pieczę nad tworzeniem systemu sprawuje departament strategii rozwoju regionalnego Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie. Jeden program operacyjny będzie tworzony w całej Polsce. Pracują nad nim grupy w każdym województwie naszego kraju.

– Chodzi tutaj przede wszystkim o ustalenie zasad korzystania ze środków funduszy europejskich – tłumaczy Chojnowski. – Swój udział w stworzeniu ogólnopolskiego systemu wdrażania funduszy strukturalnych i unijnych funduszy spójności w Polsce będzie miało każde województwo.

(xjed)

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem: Urząd Miasta w Ełku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk, e-mail um@elk.com.pl, tel. 610 92 51 w. 281 i 282

Cześć Dzieciaki!

WSPÓŁCZESNA 446 DZIECIOM

Cześć. Choć taka bardzo ciepła, a nawet upalna pogoda, jaką ostatnio mieliśmy rozleniwia, nie dajcie się! Spróbujcie znaleźć jak najlepsze strony tej niezwykłej aury i... każdą wolną chwilę wykorzystajcie jak najlepiej. Idźcie na spacer, na rower, albo... rozwiążcie parę zadań z naszej strony...

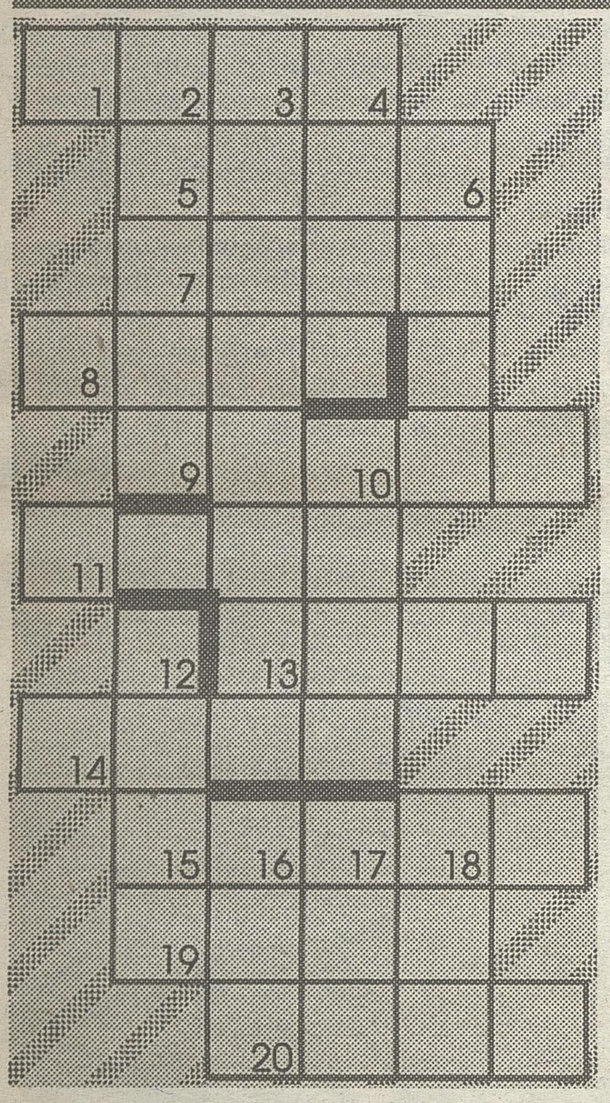
Zapraszam do łamania głowy. Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 443. otrzymują: **Dominika Szajkowska z Białegostoku, Ula Mozyrko z Warszawy oraz Anna Ochrymiuk z miejscowości Starowieś.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.

Marek



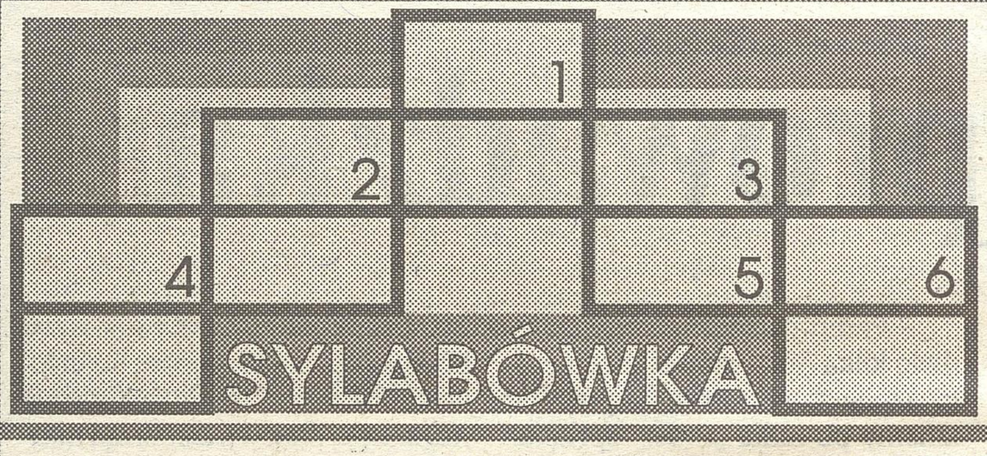
W Muzeum-Pracowni Literackiej Arkadego Fiedlera w Puszczykowie udostępniono do zwiedzania kopię piramidy Cheopsa, która jest 23 razy mniejsza od oryginału. Budowla ma boki o długości 10 m i jest wysoka na 6 m. Zachowane zostały wszystkie podobieństwa. Piramida jest ustawiona zgodnie z kierunkami świata, z zewnątrz jest pokryta blachą, w środku na ścianach widnieją kopie malowideł i hieroglifów z piramidy Cheopsa. Na zdjęciu powyżej Arkady Fiedler, syn znanego pisarza i podróżnika pokazuje wewnątrz piramidy malowidło przedstawiające modnie ubrane kobiety na uczcie u egipskiego astronoma Nachta. Obok – wejście do piramidy. Natomiast na zdjęciu po prawej na dole Zahi Hawass, egipski archeolog i dyrektor Rady Starożytności Egiptu, pokazuje nowo odkrytą, liczącą 4500 lat piramidę królowej o nieznanym imieniu. Jest to 110. piramida w Egipcie. Odkryli ją szwajcarscy archeolodzy pracujący na terenie grobu Redjedefa, syna Cheopsa, faraona czwartej dynastii. Fot. PAP/AP

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. Zielona i skrzeczy. 5. W nim oglądasz film. 7. 1000 kilogramów. 8. Pepsi. 9. Rodzaj pieczywa. 11. Baba mieszkająca w domku na kurzej nóżce. 13. Cukierek albo kwiat. 14. Ma szczypce takie jak rak i mieszka w morzu. 15. Niejedna w mieście. 19. Zwierzę domowe, które w przysłowiu skacząc łamie sobie nóżkę. 20. Biblijne imię żeńskie. PIONOWO: 2. Pracuje w teatrze. 3. Nauka o życiu. 4. Obchodzi imieniny 26 lipca. 6. Zielone miejsce na pustyni. 10. Na plecach wielbłąda. 12. Czarny ptak. 16. Na loterii. 17. Izabela dla koleżanek. 18. Na rosyjskim tronie.

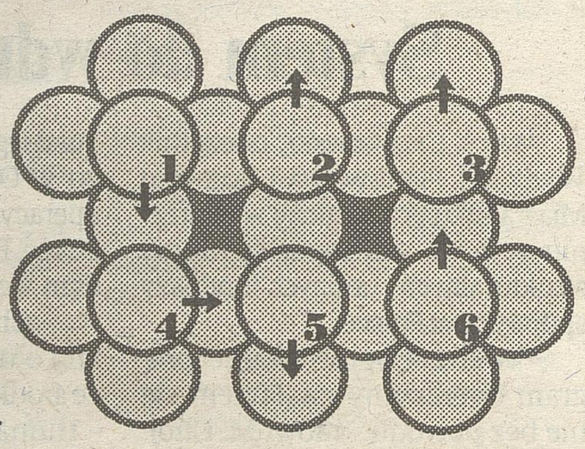
SYLABÓWKA



Do poszczególnych kratek diagramu wpisuj nie litery a sylaby kolejnych rozwiązań. POZIOMO: 2. Można nią przykryć stół. 4. Np. ziemska. 5. Jedno z rodziców. PIONOWO: 1. Może się zatkać. 2. Niejedna w więzieniu. 3. Zapora. 4. Skrzyżowanie łuku ze strzelbą. 6. Walczą na niej zapaśnicy.

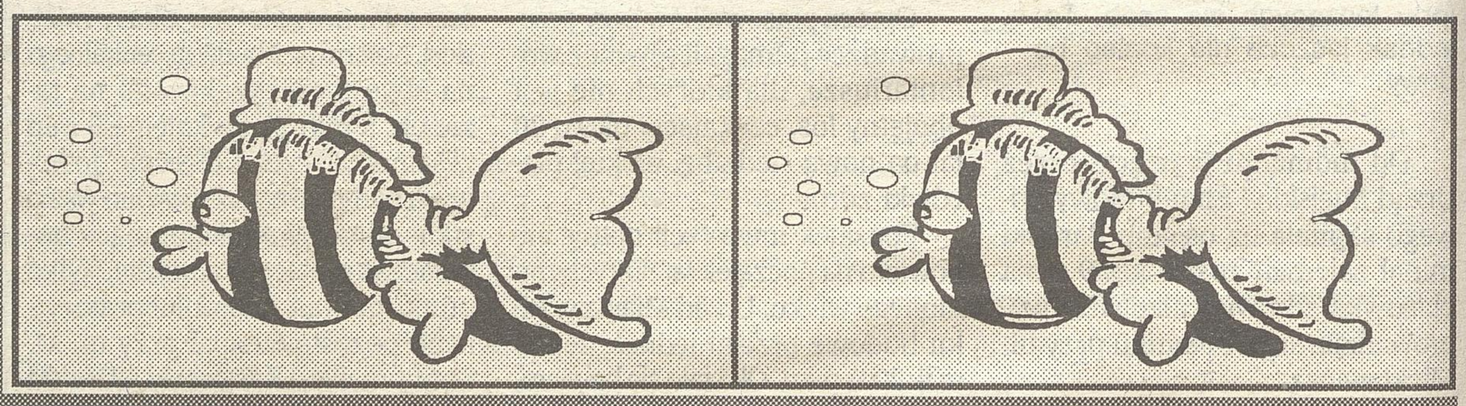
WIRÓWKA

Do diagramu wpisz pięcioliterowe wyrazy-rozwiązania zaczynając od pola oznaczonego strzałką, zgodnie z ruchem wskazówek zegara. 1. W wysokich budynkach zastępuje schody. 2. Na spódniczce Szkota. 3. Może być do prasowania. 4. Z klamką. 5. Rzadkie imię dziewczyny. 6. Z niej zbudowany górski szczyt.



DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Poniższe obrazki różnią się jednym szczegółem. Jakim?



WIROBACZEK

Czteroliterowe wyrazy-rozwiązania wpisz do diagramu zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Pierwsze litery rozwiązań wpisuj do pól ze strzałką. 1. Zimny przysmak. 2. Usterka, brak. 3. Nocny ptak drapieżny. 4. Chwast z ostrymi kolcami. 5. Stanisław dla kolegów. 6. Niejedną napisał Jan Christian Andersen. 7. Karp, sum, lin, płotka. 8. Ma kolce. 9. Boi się bociana.



PO STRUNACH

Bez litości

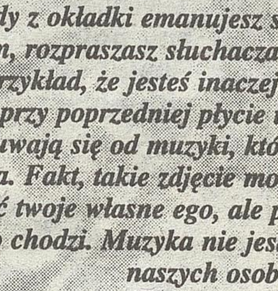
Bóg stworzył nie tylko człowieka. Małpę i bakterię także... To, że człowiek przypisuje sobie prawo do wyjątkowej roli w Jego akcie twórczym jest przesadą, mówiąc delikatnie.
Czesław Niemen

Gdy z okładki emanujesz swoim zdjęciem, rozpraszasz słuchacza. Stwierdza na przykład, że jesteś inaczej ostrzyżony niż przy poprzedniej płycie i jego myśli odsuwają się od muzyki, której właśnie słucha. Fakt, takie zdjęcie może mile połechtać twoje własne ego, ale przecież nie o to chodzi. Muzyka nie jest przecież o naszych osobowościach.
Justin Chancellor (TOOL)

Granie pretensjonalnego, hałaśliwego rock`n`rolla na pewno nie sprawiłoby mi już dziś większej radości. Nie mówiąc o tym, że wiąże się ono z groźbą utraty słuchu. Podczas ostatniej trasy Rainbow, gdzieś w 1995 roku, graliśmy tak głośno, że zacząłem słyszeć dzwonienie w uszach.
Ritchie Blackmore

Moja twarz nie jest znana. Moja fryzura nie jest znana. Wielu fanów nie zna nawet naszych nazwisk. Nie ma sławy – wypieprzyliśmy ją.
Corey Taylor (SLIPKNOT)

PLAYLISTA METAL HAMMER SHOW



2002.05.05.
RADIO BIAŁYSTOK
metal@radio.bialystok.pl

1. LEX TALIONIS „Sentenced To Death"
2. HORRID „Your Lying Eyes"
3. IMMEMORIAL „Demons Of Fate"
4. ABUSED MAJESTY „I Am The Judge"
5. RAGE „Down"
6. RAGE „Dies Irae"
7. RAGE „Living My Dream"
8. COAL CHAMBER „Fiend"
9. MY DYING BRIDE „Symphonaire Infernus Et Spera Empyrium"



HIP HOP DON`T STOP vol. 105

Legendy na scenie

Już w piątek, 10 maja, w białostockim klubie „Krąg" na kolejnej imprezie z cyklu „Hip Hop Don`t Stop" wystąpią niemal legendarne polskie hiphopowe składy **MOLESTA EWENEMENT** oraz **PEJA** wraz ze **SLUMS ATTACK**. Licznie będzie też reprezentowana scena białostocka.
Podstawę powstałej w 1995 r. formacji **MOLESTA EWENEMENT** tworzą Vienio oraz Włodi. Zadebiutowali na jednej z pierwszych polskich hiphopowych składanek „Smak B.E.A.T. Records" w hard core`owym kawałku „Osiedlowe Akcje". Debiutancki album „Skandal", który ukazał się w 1998 r., uważany jest za pierwszą polską produkcję hard core`owo-uliczną, a wiele fragmentów tekstów i utworów z tej płyty na stałe wpisało się w polską kulturę hip hop. W roku następnym ukazała się płyta „Ewenement", muzycznie będąca kontynuacją wcześniej obranego stylu, jednak teksty zostały poświęcone poważniejszym tematom – narkomanii, jednostce przeciwstawiającej się systemowi, szacunkowi do samego siebie. W 2000 r. z inicjatywy Vienia i Włodka powstała BAZA LEBEL – hiphopowa wytwórnia, wydająca płyty (do tej pory **ZIPERA** i **MOR W.A.**) pod szyldem Pomatonu.
Ostatni album **MOLESTA EWENEMENT** „...taka płyta" ukazał się w ub.r. Stylistycznie nadal jest to uliczny hip hop, choć zespół wypracował sobie własne, charakterystyczne brzmienie. Do singlowego utworu z tej płyty „Będzie dobrze, dzieciak" powstał teledysk, w którym, oprócz członków zespołu występuje znany polski aktor Stefan Friedman.
PEJA i **SLUMS ATTACK** to jedna z najsłynniejszych i najstarszych polskich ekip hiphopowych. Po raz pierwszy stało się o niej głośno, gdy wraz z **NAGŁYM ATAKIEM SPAWACZA** wykonała kawałek „Antyliroy", obrażający lidera kieleckiej sceny. Obecnie **SLUMS ATTACK** legitymuje się już pięcioma albumami. Utwór tytułowy z wydanej w 2000 r. płyty „I nie zmienia się nic" znalazł się na ścieżce dźwiękowej filmu „Blokersi". Z kolei w samym filmie bardzo często można zobaczyć **PEJĘ**. Popularność „Blokersów" przyniosła **SLUMS ATTACK** podpisanie kontraktu z wytwórnią T1/Pomaton, której nakładem ukazała się płyta „Na Legalu", od dłuższego czasu utrzymująca się w czołówce najlepiej sprzedających się polskich płyt hiphopowych.
Podczas „Hip Hop Don`t Stop vol. 105" lokalną scenę reprezentować będą dobrze znani białostockiej publiczności **WYCHOWANI NA BŁĘDACH**, **PLB** i reprezentujący jazzującą odmianę hip hopu **TEERIO**. Party do rana poprowadzi rezydent **DJ ROBALL**, a break dance wykonają b-boye z **WHSB**. Początek o godz. 19.
Imprezę, nad którą patronat prasowy objęła „Gazeta Współczesna", wspierają MASS, PLAYER ONE, ETYLINA, SUB, MALITA, WARNER MUSIC POLAND, SONY MUSIC POLSKA i MTV.
Dla Czytelników „P$" przygotowaliśmy jak zawsze konkurs, w którym wygrać można – ufundowane przez Sony Music Polska – płytę „Lowrider" **CYPRESS HILL** i dwie kasety **WU-TANG CLAN**: „The W" i „Iron Flag". Trafią one do dwóch osób, które jako pierwsze zadzwonią dziś, 10 maja, o godz. 14 pod nr telefonu (0 502) 750 019 i odpowiedzą, z jakiego miasta pochodzi **SLUMS ATTACK**? **(es)**

WITCHMASTER „Masochistic Devil Worship"

Pagan Records (2+1/2 $truny)

Zwykle nikt przy zdrowych zmysłach nie rozpoczyna recenzji od pisania o coverach. Jednak przywołując nazwy zespołów **SARCOFAGO** i **SODOM**, których kawałki trafiły na „Masochistic Devil Worship" (odpowiednio – „Satanic Lust" i „Blasphemer"), można sporo – choć w uproszczeniu – powiedzieć o stylu **WITCHMASTER**. Składają się nań bowiem elementy, typowe dla starego europejskiego speed/thrash metalu („padło" na **SODOM**, choć na „Masochistic..." słychać też echa dokonań „wczesnego" **KREATOR**, **DESTRUCTION** czy **PROTECTOR**) oraz mroczna, brudna i pełna zaplanowanego chaosu atmosfera, cechująca nagrania zespołów zza Atlantyku (tu trzeba wspomnieć o **BLASPHEMY** czy pierwszej płycie **SEPULTURY**). By osiągnąć w miarę pełny obraz zawartości płyty **WITCHMASTER**, trzeba też wymienić nazwy **SLAYER** i **VENOM**. Tę zaiste piekielną mieszaninę doskonale opisuje tekst jednego z kawałków: „Black fucking metal / Chaos, loud & wild / Death pain destruction". Niby wszystko się zgadza, tyle że niewiele z tego w rzeczywistości nie wynika, bowiem **WITCHMASTER**, bezpośrednio czerpiąc z tradycji, niczego ożywczego – prócz potężnej



dawki agresji – do niej nie wniósł. Co gorsza zapomniał, że utwory wspomnianych wcześniej kapel miały może nie tyle dozę przebojowości, co raczej coś, dzięki czemu do tej pory są natychmiast rozpoznawalne. Pamiętały o tym np. młodziaki z **RAISE HELL**, co pięknie udowodniły na płycie „Not Dead Yet". Natomiast niemiłosierne, krótkie blasty z „Masochistic..." po jakimś czasie zlewają się w jedno, a w efekcie płyta, trwająca zaledwie 36 minut, zaczyna nudzić. Na obniżenie lotów – w zestawieniu ze świetnym debiutem „Violence & Blasphemy" – wpływ musiały mieć zmiany personalne. Z pierwszego składu został tylko Geryon i o ile pozyskanie Inferna za bębnami jest z pewnością korzystne dla zespołu, to nie da się tego powiedzieć o powierzeniu roli głównego wokalisty Bastisowi, którego wokalowi brak brutalności. I jest to kolejny, bodaj czy nie przesądzający powód, dla którego „masochistyczne" uwielbienie tej płyty pozostanie dla mnie obcą dewiacją.

DJ BĘBEN

PROFANUM „Misantropiae Floris MCMXCIII – MMI"

Pagan Records (mocne 3 $truny)

Lider **PROFANUM** Geryon prawdopodobnie zrobił w szufladach remanent, czego efektem jest płyta „Misantropiae Floris", a dokładnie – jej druga część, na którą składa się siedem kompozycji z lat 1993-95. Ze stylem, jaki zespół prezentuje obecnie, mają one niewiele wspólnego, a i rozwój black metalu sprawił, że ich odbiór nie jest tak entuzjastyczny, jak byłby z pewnością parę lat temu. Jednak materiał ten dobrze zniósł próbę czasu, skoro – mimo niektórych, obecnie brzmiących mało świeżo pomysłów kompozycyjnych i aranżacyjnych – i tak wydaje się lepszy od wielu kawałków tworzonych współcześnie przez zespoły, „mądrzejsze" o doświadczenia poprzedników. Prócz dark ambientowego utworu, kończącego płytę, pozostałych sześć tworzy dawkę utrzymanego generalnie w średnich tempach, infernalnie mrocznego, symfonicznego black metalu z monumentalnymi, tchnącymi lodowatym zimnem, klawiszowymi strukturami. Świadectwem potencjału, od początku tkwiącego w **PROFANUM**, są udane próby wykorzystania maksimum możliwości automatu perkusyjnego, bynajmniej nieograniczające się do ustawienia najszybszego tempa, jak również używanie mało ogranych brzmień elektronicznych („The Gathering of Funeral Gods"). W warstwie wokalnej dominuje typowy black`owy wrzask, z rzadka ustępujący miejsca sennym deklamacjom i szeptom, natomiast nie raz poza „bzyczący" kanon wychodzi gra gitar – czasem, jak w „Unspoken Name of God" są to riffy twarde i ciężkie, innym razem – niosące dawkę, melancholijnych, niemal folkowych melodii. Tyle o drugiej części płyty. Pierwszą stanowi nagrana w ub.r. instrumentalna „Overture: The Enigmatic House of Sir Knott". Ponieważ stylistycznie bliska jest temu, co zawierał album „Musaeum Esotericum", próżno tu szukać odniesień do metalu, wydaje się ona natomiast idealną oprawą dźwiękową dla surrealistycznego, mrocznego widowiska scenicznego. Symfoniczne brzmienia, dźwięki fortepianu i z rzadka pojawiające się industrialne rytmy tworzą kolaż z pogranicza współczesnej muzyki poważnej, chorego ambientu i muzyki, która mogłaby stanowić ilustrację do sabatu czarownic, tyle że w jak najbardziej pop kulturalnym ujęciu. Jako całość „Misantropiae Floris" powinna trafić do wiernych fanów **PROFANUM** i maniaków black metalu, którzy w ostateczności mogą odtwarzać ją dopiero od drugiego numeru.



DJ BĘBEN

Wygraj bilety na koncert O.N.A. w Białymstoku

Nie tylko „Mrok"

W najbliższą niedzielę, 12 maja, w białostockim amfiteatrze wystąpi jeden z najlepszych polskich zespołów – **O.N.A.**. Koncert, na który złożą się utwory nie tylko z ostatniej płyty „Mrok", ale i wcześniejsze przeboje grupy, zapowiada się jako jedna z najciekawszych tegorocznych imprez rockowych w Białymstoku.
O.N.A. zadebiutowała w 1995 r. i bardzo szybko zdobyła popularność wśród fanów i uznanie ze strony branży muzycznej. Zawdzięcza to nie tylko warsztatowi doświadczonych muzyków, ale i kontrowersyjnej, a jednocześnie charyzmatycznej wokalistce Agnieszce **CHYLIŃSKIEJ**. Do tej pory zespół wydał pięć płyt: „Modlishka", „Bzzzzz", „T.R.I.P.", „Pieprz" i w roku ubiegłym – „Mrok".
O.N.A. ma na koncie m.in. Podwójną Platynową Płytę za debiutancki album, Platynową za „Bzzzzz" i Złotą za „T.R.I.P.", szereg nominacji do Fryderyków i cztery zdobyte statuetki (za 1996 i 1998 r. w kategoriach: Zespół Roku oraz Płyta Roku – Rock) oraz nagrody w plebiscycie rozgłośni radiowych Playbox. Zespół został też wielokrotnie wyróżniony w plebiscytach pism „Tylko Rock", „Brum", „XL" i „Popcorn".
O.N.A. okazała się na tyle wyjątkową grupą, że w 1999 r. francuska telewizja muzyczna MCM nagrała i kilkakrotnie wyemitowała specjalny program o zespole – „Generation Europe – Poland, O.N.A.". Utwory grupy zostały też wykorzystane w filmach „Powrót z U" z Piotrem Fronczewskim w roli głównej, „Młode wilki 1" i „Ostatnia Misja".
Miniony długi weekend zapewne osłabił chęć walki o bilety na białostocki koncert O.N.A. Dlatego też w ubiegłotygodniowym konkursie bezpłatne wejściówki wygrało tylko siedem osób: Bożena Bielska, Barbara Bućkowska, Piotr Okurowski, Agnieszka Borowska, Małgorzata Sienkiewicz, Sylwia Chaniewska i Maciej Kozłowski, którzy odpowiedzieli, że debiutancka płyta O.N.A. – „Modlishka" ukazała się w 1995 r.
Pozostałe trzy bilety są do wygrania w dzisiejszym konkursie. W sumie jest więc ich 13. A pytanie konkursowe brzmi: jaki tytuł nosił album z remiksami utworów O.N.A. z płyty „T.R.I.P."? Na odpowiedzi czekamy dziś, 10 maja, od godz. 14.30 pod numerem (0 85) 748 74 74.
DJ BĘBEN

Znani pożeracze wołowiny w osobach redaktorów „Po $trunach" wpadli w szał radości na wieść o wystąpieniu „choroby szalonych krów" w Polsce. Oznaczało to bowiem daleko idące oszczędności. Do tej pory DJ Bęben sprowadzał z zagranicy „szaloną" wołowinę, aby móc słuchać jeszcze bardziej pokręconej muzyki. Z kolei Pit zażerał się „chorymi" bitkami, by pisać bardziej ekstremalne recenzje. (man) pożerał tatara tylko po to, by jego recenzje nabrały „byczej" ciężkości. W tej sytuacji jedynie zagorzała wegetarianka Sierotka mogła dokonać losowania. W jego wyniku nagrody trafią do Marty Małyszko z Białegostoku (zapraszamy do Biura Gry „GW") i Jolanty Kajzer z Augustowa („fanty" są w rękach poczty), które słusznie odpowiedziały, że na płycie „Woman III" nie można posłuchać Whitney Houston.
Dziś natomiast pytamy o to, w którym zespole nie występował Ritchie Blackmore. Chodzi o:

a) Deep Purple
b) Rainbow
c) Backstreet Boys?

Na odpowiedzi z talonikiem czekamy przez dwa tygodnie.

WIELKA WYGRANA
TALONIK NR 268

REKLAMA

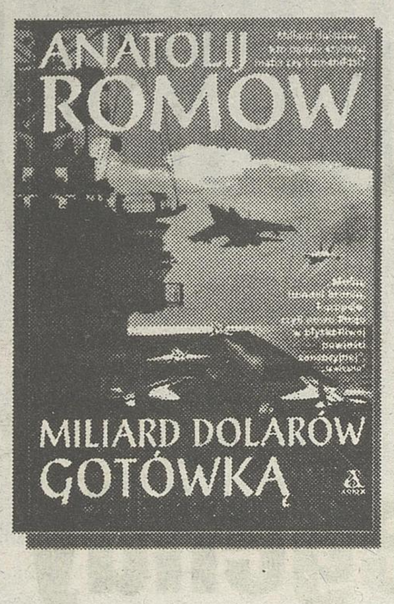


koncert
o.n.a.
w Białymstoku
12 maja 2002 r.
amfiteatr w Białymstoku
BILETY - Sklep Muzyczny TANGO, ul. Lipowa 45
ORGANIZATOR: PRHU JEDYNKA z Czarnej Białostockiej
PATRONAT: RADIO JARD, GAZETA WSPÓŁCZESNA
D748002gwbo



OD DESKI DO DESKI

Niekończąca się historia



Nie chodzi bynajmniej o popularną niegdyś baśń fantasy lecz o książkę rosyjskiego dostawcy bestsellerów sensacyjnych, których dynamiczna fabuła zjednała mu zwolenników tego gatunku nie tylko w Rosji. Historia ziemi opanowanej przez człowieka zdaje się rzeczywiście nie mieć końca, historia ta – jak mawia część historyków – uczy, że nie jest w stanie nikogo niczego nauczyć. Świat wielkiej polityki z książek i filmów sensacyjnych to przede wszystkim walka wywiadów, korupcja, handel bronią i tym podobne niemiłe rzeczy. Dla powieściowej fabuły ważne są także emocjonujące pościgi, strzelanina, tajemnice tajnych gabinetów i odrobina erotyzmu.

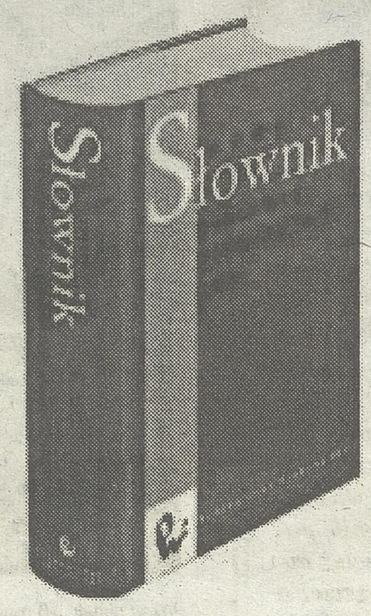
Schemat ten, znany choćby z filmów o Jamesie Bondzie, wzbogacony o dokonania m.in. Forsytha i Ludluma sprawdza się w każdej współczesnej literaturze, czy też może raczej na każdym współczesnym rynku książkowym.

„Milion dolarów gotówką" Romowa nie jest pod tym względem lekturą oryginalną. Mamy wszystkie niezbędne cechy atrakcyjnego sensacyjnego scenariusza: rywalizację lokalnych gangów, walkę – także przy użyciu wysoko postawionych polityków – między światowymi potentatami handlu bronią, potężną aferę polityczną, dużo walki przy użyciu nowoczesnej techniki a także i bez jej udziału. No i oczywiście wątek erotyczny. Ten ostatni rozwiązany jest iście „po rosyjsku" a może nawet i „po polsku"? Sceny na jachcie „Alka" należącym do szefa półświatka z Noworosyjska z udziałem wymienionego, jego narzeczonej (oczywiście przecudnej urody) i agenta GRU, głównego bohatera powieści, mogą skojarzyć się z filmem Romana Polańskiego „Nóż w wodzie". Przez czas trwania wszystkich zakrętów fabuły agent GRU zaprzyjaźnia się gangsterem a jednocześnie zakochuje z wzajemnością w tegoż gangstera narzeczonej. I, jak już nam pokazał Dostojewski, cała trójka ma o czym od czasu do czasu głęboko porozmawiać. Zakochani zdają sobie sprawę z beznadziejności wiążącego ich uczucia. Sytuacji nie zmienia nawet bohaterska śmierć gangstera. Chcą być ze sobą a nie mogą, tym bardziej, że była rosyjska piosenkarka okazuje się Amerykanką... Kiedy w końcu decydują się być razem, narzeczona ginie. Lecz życie trwa. Bohaterska i brawurowa akcja GRU niestety nie przynosi rozwiązania. Winnym nie można nic udowodnić, ale – rzecz jasna – agenci nigdy się z tym nie pogodzą... A miliardów dolarów jest w powieści dużo więcej niż jeden, także gotówką.

(ajs)

Anatolij Romow, Miliard dolarów gotówką, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2002, s. 383.

W nowej skórze



Stwierdzenie, iż język ciągle się zmienia, nie jest z pewnością odkrywcze. To że językoznawcy starają się nadążać za tymi zmianami, też wydaje się być dość oczywiste. Godne pochwały jest jednak to, iż wydawcy – w tym wypadku mowa o Wydawnictwie Naukowym PWN – starają się iść za potrzebami w tym względzie.

Nie tak dawno, bo w 1999 roku, wspomniane wyżej wydawnictwo wprowadziło na rynek „Nowy słownik poprawnej polszczyzny" pod redakcją Andrzeja Markowskiego – pierwszy od ćwierćwiecza, a trzeci w ogóle tego rodzaju słownik w Polsce. Na jego pomysł autorzy wpadli uświadomiwszy sobie, że w słownikach brakuje wyrazów do opisywania rzeczywistości lat 90. Pojawiła się bowiem w języku mówionym cała masa nowych wyrażeń, których w dotychczas obowiązującym słowniku Witolda Doroszewskiego i Haliny Kurkowskiej nie było. Pojawiły się też nowe znaczenia słów. Jeszcze niedawno nie istniało bez przerwy dziś powtarzane „super" i „ekstra". Podobnie było z „city", „biołożką", „rajcowaniem", „kwazicząsteczką", „wihajstrem" czy „biznesmenką". Nikogo dziś nie dziwią „dżinsy", „dżudo", „dżezmen", „dżudysta". Ponadto wciąż powtarzane w mowie potocznej zwroty uważane dotąd za niepoprawne zyskały „oficjalne" prawo do ich używania. Najlepszym przykładem jest tu słynny już „międzyczas", czy „w oparciu o", którego używania stanowczo zakazuje słownik Doroszewskiego.

„Nowy słownik poprawnej polszczyzny", który właśnie pojawił się w księgarniach, to nowa wersja słownika sprzed trzech lat. Tak jak i poprzedni zawiera ponad 30 tysięcy wyrazów, których używanie może budzić wątpliwości językowe. Podzielony jest na część zasadniczą – występują w niej trzy rodzaje haseł: poprawne, niepoprawne i odsyłaczowe – oraz na bloki tematyczne obejmujące nazwy geograficzne i etniczne, imiona i nazwiska, skrótowce, cząstki słowotwórcze i hasła problemowe. W części zasadniczej słownika zastosowano dwie normy językowe – wzorcową i potoczną. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że status poprawności uzyskały te wszystkie zwroty i wyrażenia, których unikały osoby dbające o język polski, o jego formę i bogactwo, które starały się mówić poprawnie, którym nie był obojętny właściwy dobór słów. Jednak niezupełnie tak jest. Językoznawcy muszą nadążać za zmianami zachodzącymi w języku. Muszą dbać, aby język był żywy. Nie oznacza to przyzwolenia na bylejakość. W słowniku Markowskiego wyraźnie zaznaczono dwie normy – normę wzorcową, wysoką i normę użytkową, potoczną. Tylko od nas zależy, z której będziemy korzystać, a słownik ma nam w tym pomóc.

Nowością tego wydania jest miękka, bardzo wygodna oprawa i – co w dzisiejszych czasach nie jest bez znaczenia – niezwykle przystępna cena. Wydawca umieścił ją na pierwszej stronie okładki, a wynosi ona 39,90 zł. W tym przypadku jest to całkowite zaprzeczenie potocznie przyjętego rozumowania, że jeśli coś jest tanie, to z pewnością i nie najlepszej jakości. „Słownik poprawnej polszczyzny PWN" jest po prostu dobry.

(tm)

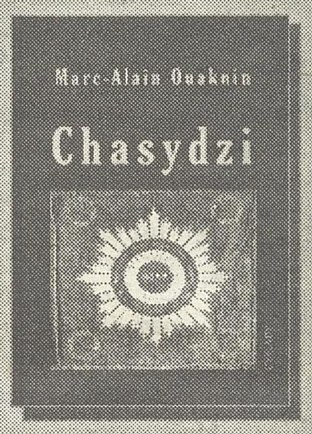
„Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN", Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 1786.

KRÓTKO

- Olga Tokarczuk oraz jej niemiecka tłumaczka Esther Kinsky otrzymały niemiecką nagrodę literacką „Berlin jako pomost". Przyznane po raz pierwszy wyróżnienie jest dowodem uznania powieści z 1998 r. „Dom dzienny, dom nocny".
- Przyznano nagrody fundacji „Świat Dziecka" w jedenastej edycji konkursu „Dziecięcy Bestseller Roku". Nagrodę nazywaną „Dużym Dongiem" otrzymało w tym roku wydawnictwo Akapit Press za „Kalamburkę" Małgorzaty Musierowicz, „Małego Donga" otrzymało Wydawnictwo Podsiedlik-Raniowski za „Gry i zabawy" Justyny Święcickiej. **(o)**

TYGODNIOWA LISTA BESTSELLERÓW BIAŁOSTOCKIEJ KSIĘGARNI „AKCENT"

1. K. Grochola, **Serce na temblaku**, W.A.B.
2. J. Chmielewska, **(Nie)boszczyk mąż**, Kobra
3. G. Brewer, **K-PAX**, Znak
4. J. Miodek, **Słownik ojczyzny polszczyzny**, Europa
5. **Wielki słownik angielsko-polski**, PWN i Oxford
6. M. Ouaknin, **Chasydzi**, Cyklady



7. J. Irving, **Czwarta ręka**, Prószyski i S-ka
8. M. Gallo, **Napoleon. Pieśń wymarszu**, Rebis
9. W. Śleszyński, **Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie 1939-1941**, Benkowski
10. J. R. R. Tolkien, **Władca Pierścieni**, Muza

(o)

Z Książką i Różą

Rozwiązanie konkursu

Na ogłoszony 19 kwietnia br. przez naszą redakcję i białostocką księgarnię „Akcent" konkurs wpłynęło zaskakująco dużo odpowiedzi. Jednak bardziej zaskakujące okazało się to, iż prawie połowa z nich była... nieprawidłowa. Jednak z pokaźnej sterty odpowiedzi prawidłowych – oczywiście chodziło o Hiszpanię – wylosowaliśmy dwadzieścia kartek. Oto nazwiska osób, które otrzymają nagrody książkowe: **Feliksa Bogdan, Anatol Koszelew, Anna Rygorowicz, Halina Wasiluk, Józefa Wdowska, Radosław Wasiljew, Andrzej Sienkiewicz – wszyscy z Białegostoku, Celina Muszyńska z Brończan, Wiesław Zajdowicz z Dąbrowy Białostockiej, Agata Kalinowska z Fast, Bożenna Drągowska z Łap, Jan Waszczuk z Ponarlicy, Łukasz Gieniusz z Sokółki, Marzena Góralczyk z Kolna, Jan Sierocki z Bielska Podlaskiego, Teresa Kruszewska z Dojlid Górnych, Marcin Radoń z Krakowa, Danuta Kosior z Lewickich, Urszula Stankiewicz z Olecka oraz Jerzy Zajkowski z miejscowości Stankuny**. Gratulujemy. Białostoczan zapraszamy po odbiór nagród do redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, pokój 25, w godz. 10-16), zamiejscowym nagrody prześlemy pocztą. **(tm)**

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI



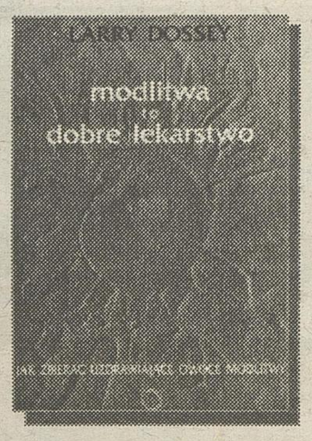
Dennis Piszkiewicz „Wernher von Braun z „Dory" na Księżyc", przeł. Anna Żukowska-Maziarska, Dom Wydawniczy Bellona, seria „Brunatna Seria. Narodziny Zła", Warszawa 2002, s. 296.

„Brunatna Seria. Narodziny Zła" mająca przybliżyć czytelnikom dwunastoletni okres zbrodniczych rządów Adolfa Hitlera, tym razem przedstawia pierwszą w Polsce pełną, krytyczną biografię Wernhera von Brauna.

Niemiecki arystokrata, twórca „cudownej broni" Trzeciej Rzeszy, pocisku balistycznego V2, który dał początek powojennym generacjom rakiet i pojazdów kosmicznych. Po wojnie został inspiratorem oraz współautorem amerykańskiego programu kosmicznego, którego ukoronowaniem stało się lądowanie człowieka na Księżycu.

Dennis Piszkiewicz, Amerykanin pochodzenia polskiego, z zawodu specjalista w dziedzinie chemii i biochemii, w niniejszej książce wykorzystał utajnione wcześniej dokumenty US Army, relacje więźniów obozów koncentracyjnych oraz informacje zawarte w osobistych papierach von Brauna, który wyznaczył granice ludzkiej myśli i poznania... lecz za jaką cenę?

RM



Larry Dossey „Modlitwa to dobre lekarstwo", przeł. Krzysztof Mazurek, Jacek Santorski & Co Wydawnictwo, Warszawa 2002, s. 213.

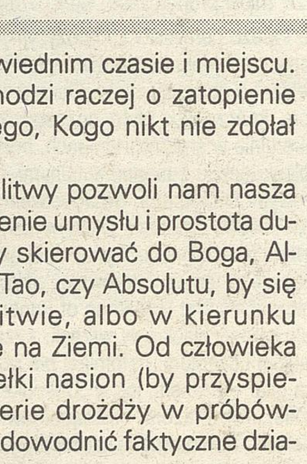
Modlitwa to „krąg światła", do którego każdy ma wstęp. Nie jest to forma, którą należy wypracować, choć doświadczenie w modleniu się jest jak najbardziej korzystne. Nie chodzi bowiem o klepanie formuł w odpowiednim czasie i miejscu. Modlitwa to nie czary. Chodzi raczej o zatopienie się w nieskończoności Tego, Kogo nikt nie zdołał i nigdy nie zdoła nazwać.

Spocząć w kręgu modlitwy pozwoli nam nasza szczerość, żarliwość, skupienie umysłu i prostota ducha. To wszystko możemy skierować do Boga, Allacha, Kriszny, Brahmana, Tao, czy Absolutu, by się z Nim połączyć w modlitwie, albo w kierunku wszystkiego, co jest żywe na Ziemi. Od człowieka (by mu pomóc), przez kiełki nasion (by przyspieszyć ich wzrost), po bakterie drożdży w próbówkach (aby w laboratorium udowodnić faktyczne działanie modlitwy).

Larry Dossey przeplata opisy eksperymentów naukowych dotyczących modlitwy, z licznymi wypowiedziami i cytatami z takich sław, jak Mistrz Ekhart, Dalajlama, Huxley, św. Teresa z Avila, Gandhi i innych mniej znanych osób, tworząc z tego formę, którą nazwał „serdeczną rozmową". Z rozmowy tej zaś płynie wniosek, który jest zarazem motywem przewodnim całej książki. Chodzi oczywiście o tytuł: „Modlitwa to dobre lekarstwo".

Dodam jeszcze, że słowo „modlitwa" można zastąpić słowem „miłość". Według Dosseya, to synonimy, trochę już wypłowiałe, ale przecież chodzi o treść, nie o słowa. Kto ją zna, ręka do góry.

RM



Claire Nielson, Paul Greenwood, Peggy Vance, „Twój pierwszy wnuk. ABC przetrwania dla babci i dziadka", przeł. Dorota Bartnik, Muza SA, Warszawa 2002, s. 239.

Nie ma co ukrywać. Większości z nas – jeśli mamy dzieci – wcześniej lub później to grozi. Jedni nie mogą się tego doczekać, inni chcieliby odłożyć to na jak najpóźniej. O czym myślę? O zostaniu babcią lub dziadkiem. Niestety, najczęściej posiadanie wnuka, zwłaszcza pierwszego, nie kojarzy nam się najbardziej. Uświadamiamy sobie bowiem z bólem, że mamy już naprawdę dorosłe dzieci i że – w pewnym sensie – stają się one nam równe, właśnie za sprawą doświadczeń. Co robić, żeby nie popaść w skrajności? Nie zawsze mamy szczęście korzystania z dobrego przykładu, niestety...

Książkę „Twój pierwszy wnuk" napisali znani angielscy aktorzy i ich córka (w przypadku Paula Greenwooda – córka przybrana). Jest to naprawdę rozsądny poradnik nie tylko dla dziadków. Na dodatek napisany z humorem. Czytelnik znajdzie w nim wiele podpowiedzi. Jak pokonać obawy przed zmianą życiowej roli, jak umiejętnie dawać i przyjmować rady, kiedy zaoferować pomoc, jak pozostać w dobrych stosunkach z drugą parą dziadków, jak nie pogubić się w gąszczu nowoczesnych teorii na temat wychowania dzieci, jak zadbać o bezpieczeństwo wnuka i wiele innych. Książka naprawdę niezbędna dla wszystkich par oczekujących... wnuka. **(tm)**



Danuta Musiał, „Antyczne korzenie chrześcijaństwa", Wydawnictwo Trio, Warszawa 2001, s. 264.

Myśląc o początkach chrześcijaństwa, nie zastanawiamy się nad tym, że rozwijało się ono w konkretnej rzeczywistości pogańskiego świata, że chrześcijanie – najogólniej mówiąc – prowadzili życie podobne do życia swych pogańskich sąsiadów, mieszkali w tych samych miastach, odwiedzali te same teatry, podróżowali w taki sam sposób. Większość dostępnych publikacji dotyczących tej epoki, przez historyków zwanej wczesnym cesarstwem, pokazuje dzieje Kościoła niejako od wewnątrz, pomijając lub pobieżnie przedstawiając „pogańskie tło".

Danuta Musiał, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, pokusiła się o przybliżenie tej problematyki. Jej książka przedstawia kilka wybranych kultów grecko-rzymskiego świata rywalizujących z rodzącym się chrześcijaństwem. Książka ma charakter popularny, zdecydowanie można więc ją polecić każdemu, również osobom bez naukowego przygotowania.

(o)

Wharton nie przyjedzie do Polski

William Wharton odwołał przyjazd na majowe targi książki w Warszawie; powodem jest zły stan zdrowia pisarza. Do polskich księgarń trafiła właśnie nowa powieść tego autora pt. „Nie ustawaj w biegu". W tej autobiograficznej powieści tytułowy bieg staje się wielką metaforą życia. Opisując swoje losy i pracę twórczą, Wharton kreśli portret artysty, jak sam siebie nazywa. Książkę, opublikowaną w serii Salamandra przez wydawnictwo Rebis, przetłumaczył Zbigniew Batko. **(o)**

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

OBCA NAM ROŚLINA WARZYWNA / FRAZES	3	SUROWIEC / CHRAPY		OBŁAWA NA LUDZI	POJAZD KRÓLEWSKI		LITERATKA		SŁUŻY DO ZAPALANIA MATERIAŁU WYBUCHOWEGO NA ODLEGŁOŚĆ / STAL LANA			NIEWIELKI UTWÓR MUZYCZNY					
					NP. JUDASZ				8								
MAŁA MASZYNA DRUKARSKA / TYP BELKI							14			PRZEDMIOT KULTU U DAWNYCH LUDÓW	19	JUBILERSKA JEDNOSTKA WAGI					
15					RESZTKA			11			5							
JUDASZ / DRAMATURG ROSYJSKI		16			1			SOLENIZANTKA Z 4 LISTOPADA / TRAM		10								
17		4			ROZJEMCA	12												
CZAPKA UŁAŃSKA / BUŁKA LUB SZMIRA			13		NACZYNIE FOTOGRAFICZNE					18		7						
	6	9			ZADANIE SZACHOWE		2											

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

1. Litery uszeregowane od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

TUSZA, OTYŁOŚĆ		NOSTALGIA		NADAJE POŁYSK MEBLOM		STAROPOLSKI ZMROK	TYP GLEBY		PIEŚŃ MIŁOSNA / RODZAJ NAWIERZCHNI DROGOWEJ			LANDO DWUOSOBOWE
	12				20	PAMIĘTNIK PRABABCI	15			3		11
BOGACZ W STAROŻYTNYM RZYMIE		BOGINI PIĘKNOŚCI		WIELKOŚĆ / DAWNA MASZYNA WOJENNA		19				BOGINI MĄDROŚCI	7	TRUNEK Z KUMYSU
			16			10 DNI / ŻARZY SIĘ	14					8
SIEĆ ZASTAWNA / POZBAWIONY HUMORU		17			ZWOLENNIK JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO					9		
	13			2			SOLENIZANTKA Z 23 LISTOPADA		4			
ETAP, KOLEJKA / KWIAT WIOSENNY		10			SIARKOCYJANEK		6			18		
				5			ŻONA KRÓLA LATINUSA				1	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

2. Litery uszeregowane od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

ZASIŁEK / PAŃSTWO Z RABATEM	19	OBRACAJĄCY SIĘ UKŁAD FIZYCZNY		NAWÓZ MINERALNY / PROSO AFRYKAŃSKIE		GRUBA GAŁĄŹ		LISI OGON		ARCHITEKTONICZNY ELEMENT ZDOBNICZY	6	RODZAJ CIASTKA
			21		9	RYBA GOTOWA DO TARŁA	11			15		
SÓL POTASOWA / RODZAJ ZASŁONY		14				2		INDIAŃSKA BROŃ MYŚLIWSKA		DAWNA MONETA SREBRNA	16	PROWINCJA W RPA Z DURBANEM
	17			20		MIASTO W IRANIE / HUTNICZA STRATA		1				8
WYRABIA WĘDLINY / STYL W SZTUCE							MODEL OPLA					
22					NAJWAŻNIEJSZA RUDA OŁOWIU		12		3		23	
GRUCZOŁ PŁCIOWY / ZNAK ZODIAKU	10				4		MARKOWE WINO GRUZIŃSKIE					
			7		PRZYRZĄD DO RYSOWANIA PIĘCIOLINII	13		18			5	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

3. Litery uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy trzy nagrody pieniężne po 50 złotych. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 19. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.
Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 17 nagrody pieniężne po 50 złotych otrzymają następujący Czytelnicy:

Alina BRONISZEWSKA – Lence,
Krzysztof TOMASZYCKI – Sokółka,
Eugeniusz KUCZYŃSKI – Białystok.

Gratulujemy!

UWAGA

Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej" (ul. Suraska 1) codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

(jn)

KUPON NR 19 GAZETA Współczesna

4. JOLKA

Określenia podano w przypadkowej kolejności. Ujawniono wszystkie litery występujące w wyrazie „ŻUK". Litery z pól zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Polak albo Grek ▮ filmowy władca małp ▮ należy do „Solidarności" ▮ np. niekupowanie określonych towarów w celu wyrażenia protestu przeciwko wygórowanym cenom ▮ sprzedał pierworództwo za miskę soczewicy ▮ przeciwieństwo chromatyki ▮ nie epika i nie dramat ▮ rumowisko ▮ tkanina w prążki ▮ związała się z Palatynatem i Westfalią ▮ bierze udział ▮ do 1918 r. był stolicą Rosji ▮ mechanizm przenoszący ruch klawisza na wentyle w organach (kalamburowo: maszyna tartaczna przodka bydła domowego) ▮ przekroczenie przepisów gry ▮ wyciąg, esencja ▮ mankiet z koronek, modny w XVII-XVIII w. ▮ religia ▮ eliminuje boksera z dalszej walki ▮ nudyzm ▮ autor „Kulisa" ▮ potocznie o pokarmie dla świń ▮ Tosia w dowodzie osobistym ▮ metal odporny na działanie wpływów atmosferycznych ▮ imię Lerskiej ▮ myśl przewodnia ▮ dziecięcy malunek z powinszowaniami ▮ magmowa skała wulkaniczna ▮ bredzenie w gorączce ▮ ozdobny dziób dawnych żaglowców ▮ rodzaj płaszcza ▮ pleciona odprawa ▮ naturalna scenerią pod gołym niebem.

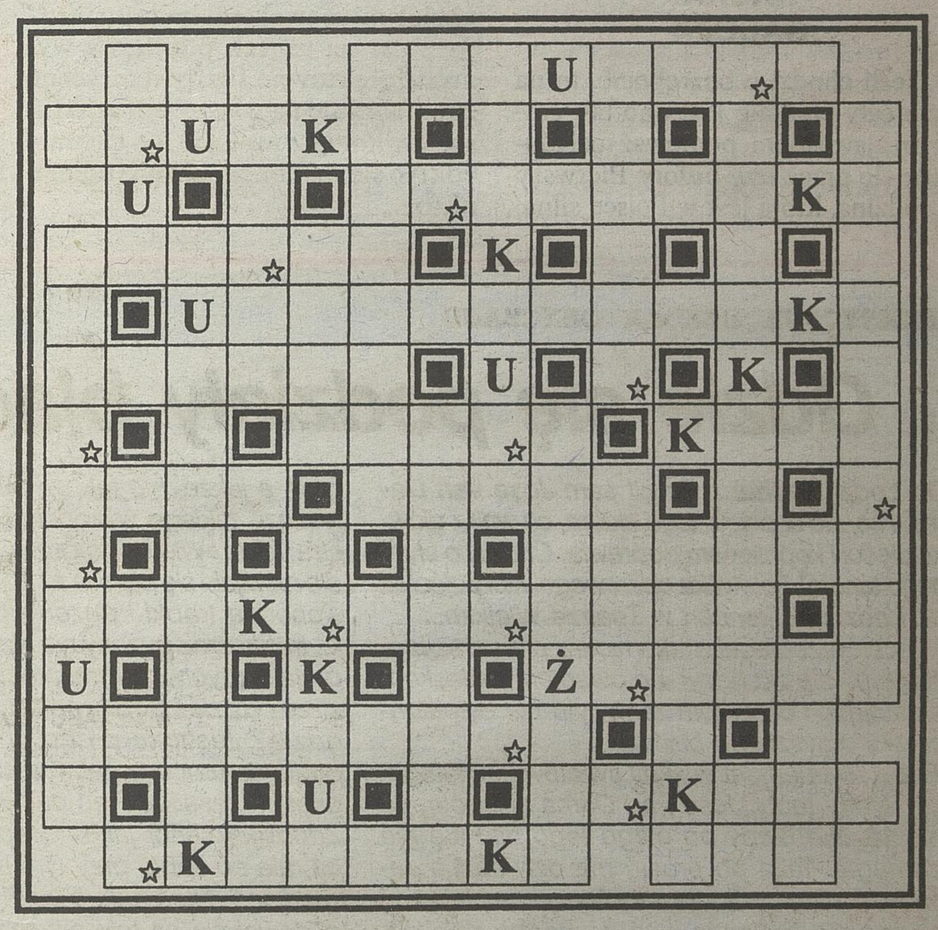
A	18	24	22	14	4	27		1	2	3	4	5	6
B	30	13	21	19	23	6		7	8	9	10	11	12
C	16	9	33	1	29	3		13	14	15	16	17	18
D	7	25	10	17	31	35		19	20	21	22	23	24
E	34	20	26	2	12	32		25	26	27	28	29	30
F	36	11	5	28	15	8		31	32	33	34	35	36

5. SZYFROGRAM

Rozwiązaniem jest znane porzekadło polskie.

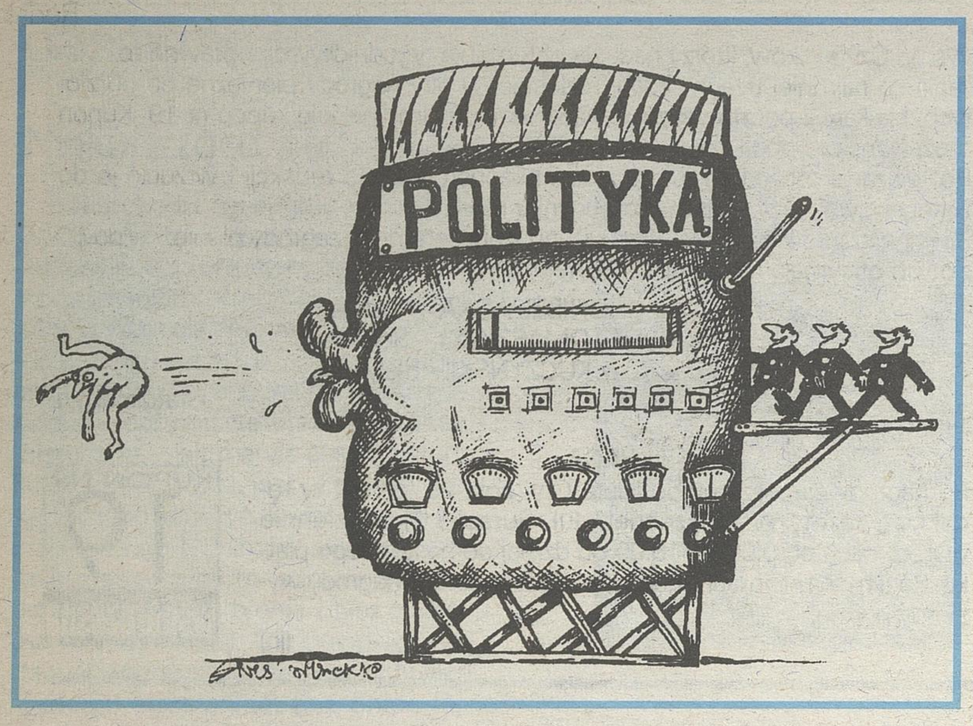
A) judasz w drzwiach, B) martwy język, C) wybrzuszenie wieczka puszki konserw, D) leśna krewniaczka maliny, E) określony sposób, F) szlachetna tkanina z kokonów.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 17.

1. Rzeka w górę nie popłynie. 2. Czas jest panem tego świata. 3. Gwiazdy gasną przy słońcu. 4. Kwatermistrz. 5. Szczęściarka.



ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Praca marynarzom dźwigowym – To funkcja pomiędzy marynarz pomywacz a marynarz majtek?

MÓWIĄ POLITYCY

Przed wyborami billboard Platformy wyglądał znakomicie i na tym się skończyło, a w polityce trzeba mieć jaja – **Władysław Frasyniuk, przewodniczący UW.**

Jeśli ktoś sądzi, że ma przed sobą ministra głupka, to niech tak sądzi. Dla mnie na tym etapie najważniejsze jest odważne myślenie, bez kagańców. A potem konsekwencja – **Andrzej Celiński, minister kultury.**

Dyplom wyższej uczelni starzeje się szybciej od jego właściciela **– Krystyna Łybacka, minister edukacji.**

W GAZETACH PISZĄ

Prawo europejskie jeszcze w Polsce nie działa, ale już teraz mamy skandal w Sławnie. O molestowanie seksualne oskarżony został były powiatowy lider SLD i przewodniczący Rady Powiatu. Sprawą zajmuje się właśnie prokuratura. Trzydziestoletnia Kinga K. utrzymuje, że parokrotnie obcowała cieleśnie z 58-letnim przewodniczącym w zamian za załatwienie pracy sprzątaczki i gońca w powiatowym urzędzie pracy – **"Przegląd".**

NAUKA NAUCZA

Jeśli chodzi o bezrobocie, to na razie cały czas nie jest ono tak groźnym zjawiskiem, ponieważ rozładowuje się przez trzy bufory. Pierwszy to rodzina, która jest w Polsce silna, i osoby bez pracy nie są zostawiane same sobie. Drugi bufor to praca za granicą, a trzeci to po prostu praca na czarno – **prof. Wojciech Witek, socjolog.**

Z TRZECIEJ LINII

Teraz widzę, że łatwiej pracowałoby mi się na stanowisku premiera. Ale co zrobić? Mądry Polak po szkodzie – **Marian Krzaklewski, przewodniczący „Solidarności".**

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Nie należy nikogo oczerniać, ani wyrzucać za burtę, ponieważ gdybyśmy tak uczynili, to łódź Kościoła już od dawna musiałaby być pusta – **abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański.**

ZWIĄZKOWYM GŁOSEM

Oczywiście, że czułem. Jako związek dawaliśmy znać na górze, że coś pęka. Powiem więcej: w tej sprawie organizowaliśmy akcje protestacyjne w Warszawie. Apelowaliśmy do parlamentarzystów i do rządu, by poważnie zająć się Ścianą Wschodnią – **Stanisław Kucharski, przewodniczący Zarządu Regionu Środkowego NSZZ Solidarność w Lublinie,** w odpowiedzi na pytanie – Czy czuł, że podczas rządów premiera Buzka robi się w budżecie dziura.

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Wszystkie wywiady, których udzielam, są tworzeniem mitu. Każdy z nas na użytek publiczny wymyśla efektowne figury retoryczne i konfabuluje na własny temat. Musimy mitologizować, bo nie chcemy odkryć się do końca – **Jan Englert, aktor.**

CHORA SPRAWA

LEWIZNA

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Nu przeważnie to, że jesień idzie.

– Słucham?

– Lato było i to take, jake mało kiedy u nas wystempuje. Temu terez pora na jesienne już szarugi. Ciepłe gaci trzeba powolutku z szafy brać wyjmywać... albo wzionć zakupić, tylko z tym kłopoty już nie długo mogo być nie lichie.

– Co pan bredzi... to znaczy, co za bajki pan opowiada?

– To nie słyszał, że szmateksy rzond chce źlikwidować? Już nie długo każdy jeden bendzie chodził tylko w nowiuteńkim garniturze... nu jak baba to w sukience oczewiscie. Używane majo być pod karo zabronione...

– Aaaa, rozumiem. Panie Czesiu, może to do pana jeszcze nie dotarło, ale Polska stała się śmietniskiem Europy. Zalew starych łachów...

– On by wolał, żep ta nasza biedna Polska sie stała krajem nagusów? Żep Polaki na golasa po ulicach w te i wefte zapsztalali...

– Bzdury pan opowiada!

– Nu to w jakich workach kartoflannych co najwyżej?

– No nie no...

– Żep cóśkolwiek kupić, najprzód trzeba mieć piniondzy. Jego w szkole o tym nie uczyli?

– Niech mnie pan posłucha. Zalew taniej, używanej odzieży zniszczył nasz przemysł tekstylny. Padło krawiectwo i małe, i duże, popadały włókiennicze fabryki...

– Terez niech on mnie słucha. Dla mnie te szmateksy wcale wogle obsolutnie do niczego nie potrzebne, ja nie wielke mam potrzeby ubraniowe, zimo nosze kufajke i gumofilcy, latem te ło tu sandałki i te same od dziecienciuch musi lat drelichi. Nu co ale może zrobić młody biezrobotny jak on pare złote ma zasiłku... najprzeważniej zreszto nie ma? Jak ja bendzie chodził w takimś czymść? Czy on sobie wyobraża, że wystarczy pozamykać te szmateksy a zaodraz ludzi rzuco sie na nasz krajowy wyrób włókienniczy?

– Sporo ludzi całkiem nieźle zarabia.

– I on mysli, że ich starczy do zrobienia ruchu w branży ubraliniczej? Jak on tak o mysli, to sie bardzo myli. U nas so i teke, co zarobki majo bardzo duże, ale te sie najprzeważniej ubierajo w jakimść tam Paryżu a nie u nas. Moja baba Lilka trochu sprzonta u swojego kumpla z rynku, który najprzód miał handelek z łóżka, potem jakeść dwie hurtowni w jakimść tam garażu a terez milionier sie zrobił na jakejś lewiźnie. Nu i jego baba, taka Zyta, na sobote skacze za granice żep sie tam sie ubrać i całe rodzine obkupić. Dla ich polske włókiennictwo tak potrzebne, jak dla mnie peruga. A dla całej reszty, co piniondze jake take majo, starczo w Polsce dwie krawiecke fabryki. Rozumie?

– Rozumiem. Ale niech i pan zrozumie, że ludzie pracując by mieli pieniądze.

– Jak raz akurat. Cztery pionte pracujoncych ledwo wionże koniec z koncem, nu bo cienżke forse muszo różne mieć prezesy i tam inne take druge temu mało co zostaje dla tych pracowników. Krótko wienc mówioncy źlikwidować jest szmateksy łatwo, nu co ale dalej, że zapytam, jaka dla ich tak zwana elternatywa?

– No cóż...

– Druga sprawa samochody używane, co do tego to ne bende już sie kłócił. Oni najprzeważniej straszne so rupieci bo najczensciej po wypadku, czyli znaczy, że rozbite. Tak strach jest wpuszczać na te nasze lichie drogi...

– A ja uważam, że wręcz przeciwnie. Auta można remontować...

– Byle jak i na chibcika? Zenek terez był dzieś za granico żep dla siebie cóś tam kupić. Dosyć tego, co już pare ładnych lata jezdzi ma cienkusza... dość, że nic nie kupił, ale co on widział, to on widział. Nasze zawodowe te handlarzy take ałta zakupujo, co do pieca hutniczego by ich należało wrzucić.

– Tak było, ale już nie jest. Mamy nowe przepisy...

– Jak on rzeczewiscie tak o mysli, to on cienżki frajer i to wszystko. O szczegółach tu nie bende mówił, ale powiem tylko tyle, że każdziutki jeden przepis można u nas obejść, temu ludzi go obchodzo oczewiscie. I tak samo z tymi jest wrakami. Trochu wienkszej trzeba kombinaci, ale handel imi tak jak kwitnoł to i dalej kwitne. Nawiasowo mówionc mysli, że z ciuchami bendzie inaczej? Otoż nie bendzie, niech on to z głowy sobie wybije. Ludzi zarez znajdo sposób na ich sprowadzanie, wienkszy tylko w kraju bendzie fałsz i wienksza lewizna.

– Czyli co, machnąć ręką na wszystko i niech się dzieje, co chce?

– Można i tak, ale cóś sie dla mnie zdaje, że dla ludzi w pierszym rzendzie trzeba dać zarobić a wtenczas chientnie bendo i kupywać. Taki młodziak jeden z drugim by nie poszed do szmateksu na zakupy...

– Zgoda, tylko jak to zrobić, żeby każdy dobrze mógł zarabiać?

– Tego to ja nie wiem asabiscie. Ale ja do władzy sie nie wpychał. Kto piniondy za jo bierze, ten niech kombinuje. I by dobrze jeszcze było, żep on mondrze kombinował a nie głupio bo zamykać i zabraniać każdy jeden dureń umie... dobra. Daje idzem lepiej na te nasze polske... ktoś na pomys jeszcze wpadnie żep krajowe tylko było piwko... biezalkoholowne oczewiscie. Nu a wtenczas, tak jak kiedyśc było bendzie tylko kwasne. Jak sie kankurencia skonczy to wyłoncznie take bendziem pili.



1 1/5 ETATU...

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Gdzie się podziały blachy?

Do Łodzi zjechał z Belgii sam Jose van Dama. Nie, nie chodzi o tego aktora, co wali z główki, pięści i kopniakiem poprawia. Chodzi o słynnego tenora! Śpiewaka operowego, który zjechał do Łodzi dać koncert w Teatrze Wielkim...

Koncert przebiegał znakomicie. I prawie szczęśliwie by się skończył, bo owacjom, oklaskom na stojąco i okrzykom zachwytu nie było końca. Aż przyszło do bisów...

To był ewenement w skali światowej. Dlatego, że słynny tenor Jose van Dama w ogóle nie bisuje. Nie, żeby od niego tego nikt się nie domagał. Taką po prostu ma dziwaczną zasadę. Czy to La Scala, czy Carnegie Hall – on na bis nic nie zaśpiewa. I choćby publiczność padała na kolana, jego niezwykły głos nie zabrzmi po głównej części występu.

A tu, w Łodzi, nie wiedzieć czemu, mistrz odstąpił od swojej zasady. Wzruszony owacyjnym przyjęciem uległ namowom i wyszedł do bisów. Na początek grajcie mu arię Figara z „Wesela..." tegoż Figara, skomponowaną przez samego Wolfganga Amadeusza Mozarta. Zagrali, a jakże, i to tak, że mistrz nigdy w życiu jeszcze takiego wykonania nie słyszał. Orkiestra Teatru Wielkiego grała wyśmienicie, melodia rozwijała się pięknie aż do momentu, w którym wchodzą trąbki i puzony. Dyrygent dał znak i... trąbki oraz puzony nie weszły. Panów, którzy grają na tych instrumentach nie było w orkiestrze. Gdzieś sobie poszli. Nikt nie wiedział, gdzie? Jeszcze przed chwilą byli, pięknie podczas koncertu trąbili, a tu, patrzcie państwo, puste krzesełka. Pięć pustych krzesełek.

Zdumiony tenor jakoś dośpiewał arię do końca, ale co sobie przy tym myślał – Bóg raczy wiedzieć. Nigdy nie bisuje! Pierwszy raz zdecydował się na taki akt szczerości, a tu, proszę, taka nieuprzejmość! Żeby nie powiedzieć świństwo!

W tej sytuacji zrozumiałe, że drugiego bisu, który sobie mistrz wymarzył, „Lakme" Delibesa, już nie zaśpiewał. Puzony i trąbki mają w tym utworze duże i znaczące partie...

Zrozumiałe, że zaczęto dochodzić przyczyn nagłego zniknięcia dęciarzy. Ustalono przede wszystkim, że nikt ich nie porwał i nie zamordował. Sami sobie poszli. Ot tak, po prostu, poszli sobie do domów, na kolacje. Doszli do wniosku, że nic już tu po nich.

W związku z tym dochodzenie przeszło na inne tory, a mianowicie na ustalenie, na jakiej podstawie doszli oni do takiego wniosku. Najprostszy jaki się narzucał (skoro mistrz nigdy nie bisuje, to nie ma już po co czekać, czas pakować trąby i iść do domu spać) był nieprawdziwy. Okazało się bowiem, że szef trąbek (tak, tak – nawet trąbki mają swojego szefa) ustalał wcześniej z dyrygentem program bisów. W sytuacji, kiedy mistrz nigdy nie bisuje, wydawało się to być czynnością jałową, jednak ustalenia takie nastąpiły.

– Bisowany miał być numer bez „blachy" – oświadczył szef trąbek łódzkim mediom.

W celu zrozumienia o czym mówił, a mówił nie o wydziale walcowni w hucie stali, należy wyjaśnić, że terminem „blach", określa się w orkiestrze dęte instrumenty blaszane, do których zaliczają się trąbki i puzony.

– Choćby nawet tak było – przekonuje dyrekcja teatru – to muzyków nie usprawiedliwia. Co by to było, gdyby dajmy na to taki tramwajarz nie dojechał do zajezdni, tylko na trasie opuścił nagle pojazd.

No właśnie, co to by było? Bałagan byłby i bezhołowie. A przecież artyści to ludzie odpowiedzialni, noszą sztukę w sobie, we wnętrzu i dopóki ona nie wybrzmi, nie mają prawa opuszczać orkiestry przed zajezdnią.

Oczywiście, za samowolne opuszczenie stanowiska pracy grozi dyscyplinarka. Przy takim zagrożeniu solidarność trębaczy uległa załamaniu i na wyprzódki zaczęli wymyślać różne, niestworzone powody pozostawienia Jose van Damy bez blach. Najbardziej fantastyczny był ten, który przedstawił jeden z puzonistów – Najpierw, widzicie, wyszedł na chwilę pierwszy trębacz. Chwila minęła, ludzie bili brawo na stojąco, a on nie wracał. No to drugi trębacz poszedł go szukać. Ale i on nie wracał, choć Jose już drugi raz wychodził do ukłonów. Wtedy zerwał się pierwszy puzon i poszedł szukać trąbek. Mistrz odstawiał już na boki kosze kwiatów, które otrzymał, ale i on nie wracał. Zdenerwowany drugi puzon pobiegł szybko sprawdzić, czy nie stało się jakieś nieszczęście, a kiedy i on nie wracał, ja szybko pobiegłem, żeby ich znaleźć i powiadomić, że bis będzie. I kiedy już wychodziłem, Jose zaśpiewał...

Nie było sensu wracać. Sam przecież całej partii blachy nie zagram...

(kk)